

# Piotrkowskie Zeszyty Historyczne



WYDAWNICTWO



**IHiSM**

AKADEMIA PIOTRKOWSKA

**Piotrkowskie  
Zeszyty  
Historyczne**

**tom 24, z. 2**

**2023**

Piotrków Trybunalski 2023

**Wydawca**  
Akademia Piotrkowska

**Redakcja**

Janusz R. Budziński (redaktor naczelny), Jacek Bonarek (zastępca redaktora naczelnego), Aleksander Bołdyrew, Arunas Bubnys, Błażej Cecota (sekretarz), Patrycja Jakóbczyk-Adamczyk, Rafał Jaworski, Łukasz Politański (sekretarz), Lidia Pacan-Bonarek (sekretarz językowy – teksty polskie), Karol Kowalczyk (native speaker, sekretarz językowy – teksty angielskie)

**Rada naukowa**

Eriks Jekabsons (Uniwersytet Łódzki), Maciej Kokoszko (Uniwersytet Łódzki), Igor Lukes (Boston University), Marzena Matla (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Stephen C. McKelvey (Kennesaw State University), Edward A. Mierzwa (profesor emeritus UJK), Edward Jan Nalepa (Akademia Piotrkowska), Franciszek Nowiński (profesor emeritus UG), Edward Opaliński (Instytut Historii PAN), Abraham Barrero Ortega (Universidad de Sevilla), Sławomir Sprawski (Uniwersytet Jagielloński), Maciej Salamon (profesor emeritus UJ/UP JPII)

**Adres redakcji**

ul. J. Słowackiego 116, 97-300 Piotrków Trybunalski (pok. 115)  
e-mail: redakcjapzh@interia.pl

Liczba punktów na liście MEiN: 40  
Pierwotną wersją czasopisma „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”  
jest wersja elektroniczna udostępniana na stronie: [www.pzh.edu.pl](http://www.pzh.edu.pl)

© Copyright by Autorzy

Przygotowanie zeszytu do druku  
Wydawnictwo IHiSM  
Piotrkowskie Bractwo Akademickie im. Zygmunta I Starego

Projekt okładki, DTP Aleksander Bołdyrew

ISSN 2081-26-63  
e-ISSN: 2449-738X

## Spis treści

### ARTYKUŁY

#### **Agnieszka Bartnik**

Hodowla pawi w starożytnym Rzymie ..... 9

#### **Stanisław Turlej**

Pozyskanie wodza Mundusa przez cesarza Justyniana w 529 r. w świetle źródeł ..... 27

#### **Amadeusz Świta**

Czy chłopka mogła być chłopem? Odpowiedzialność kobiety za gospodarstwo domowe w świetle testamentów małopolskich chłopów z drugiej połowy XVI i XVII wieku ..... 49

#### **Jan Sobiech**

Francja i Wielka Brytania a powstanie styczniowe ..... 65

#### **Tomasz Piędzioch**

Życie mieszkańców miasta Auras w pierwszych miesiącach pierwszej wojny światowej w świetle „Auraser Stadtblatt”. Przyczynek do badań historii regionu ..... 87

## ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE

- A Critical Companion to the 'Mirrors for Princes' Literature*, eds. N.-L. Perret, St. Péquignot, Series: Reading Medieval Sources, vol. 7, Brill, Leiden-Boston 2023, ss. 562 (Błażej Cecota) ..... 111
- A vida quotidiana da cidade na Europa medieval. Everyday Life in Medieval Urban Europe*, eds. A. Aguiar Andrade, G. Melo da Silva, Instituto de Estudos Medievais, Coleção Estudos 26, Lisboa 2022, ss. 579 (Błażej Cecota) ..... 133
- Eugene Y. Park, *Korea. A History*, Stanford University Press, Stanford 2022, pp. 432 (Marcin Kula) ..... 143

## ARTYKUŁY





Agnieszka Bartnik <https://orcid.org/0000-0003-3518-1318>

Uniwersytet Śląski

e-mail: agnieszka.bartnik@us.edu.pl

## Hodowla pawie w starożytnym Rzymie

### Breeding peacocks in ancient Rome

#### Abstrakt

W starożytnym Rzymie pawie trzymano ze względów estetycznych, religijnych oraz konsumpcyjnych. Mięso oraz jaja tych ptaków, mimo przypisywanej im niskiej wartości dietetycznej, były uważane za produkt luksusowy. Walory estetyczne ptaków oraz popyt na ich mięso wpływały na opłacalność hodowli. Wzrost zainteresowania trzymaniem pawie wpłynął na zainteresowanie hodowców informacjami dotyczącymi budowy pomieszczeń, zasadami tworzenia stada, rozrodu oraz żywienia. Bez wątplenia Rzymianie posiadali dużą wiedzę na temat potrzeb pawie, dzięki czemu potrafili dostosować metody posiadania tych ptaków do specyfiki konkretnych gospodarstw. Dodatkowo preferowany przez nich naturalny sposób trzymania i żywienia pawie nie tylko obniżał koszty hodowli, ale także pozytywnie wpływał na zdrowie ptaków.

#### Abstract

In ancient Rome, peacocks were kept for aesthetic, religious and consumption reasons. The meat and eggs of these birds, despite the low dietary value attributed to them, were considered a luxury product. The aesthetic qualities of these birds and the demand for their meat influenced the profitability of breeding. The increased interest in keeping these birds has influenced breeders' interest in information on housing construction, flocking rules, breeding and

feeding. Undoubtedly, the Romans had a great understanding of the needs of peacocks and were able to adapt the methods of keeping these birds to the characteristics of specific farms; in addition, their preferred natural method of housing and feeding peacocks not only reduced the costs of breeding, but also had a positive effect on the health of the birds.

**Słowa kluczowe:** hodowla, pawie, starożytny Rzym, produkt luksusowy, mięso, jaja

**Keywords:** breeding, peacock, ancient Rome, luxury product, meat, egg

Przejsście na osiadły tryb życia oraz udomowienie zwierząt wywarło znaczący wpływ na sposób życia ludzi. Stała obecność zwierząt w otoczeniu człowieka wpłynęła nie tylko na zmianę ich diety<sup>1</sup>, ale w dłuższej perspektywie także na codzienne życie starożytnych. Zwierzęta dostarczały siły pociągowej<sup>2</sup>, produktów wykorzystywanych nie tylko do przygotowywania potraw<sup>3</sup>, ale także ubrań czy

<sup>1</sup> Udomowienie zwierząt znacząco wpłynęło na zmianę diety. Stopniowo zwiększał się udział konsumpcji mięsa, zaczęto także wykorzystywać jajka, mleko, a także wytwarzać sery; zob. P.F. Fox, T.P. Guinee, T.M. Cogan, P.L.H. McSweeney, *Cheese: Historical Aspects*, [w:] *Fundamentals of Cheese Science*, ed. P.F. Fox, T.P. Guinee, T.M. Cogan, P.L.H. McSweeney, Gaithersburg 2017; M.Z. Baltic, M. Boskovic, *When Man Met Meat: Meat in Human Nutrition from Ancient Times till Today*, „*Procedia Food Science*” 2015, t. 5, s. 6-9; R.P. Evershed, S. Payne, A.G. Sherratt et al., *Earliest date for milk use in the Near East and southeastern Europe linked to cattle herding*, „*Nature*” 2008, t. 455, s. 528-531.

<sup>2</sup> R. Romeu, N. Alves, *The ethnozoological role of working animal in traction and transpory*, [w:] *Ethnozoology. Animals in our lives*, ed. R. Romeu, N. Alves, U.P. Albuquerque, London 2018, s. 339-349 por. J. Blancou, I. Parsonson, *Historical perspectives on long distance transport of animal*, „*Veterinaria Italiana*” 2009, t. 44, z. 1, s. 19-30.

<sup>3</sup> W kuchni wykorzystywano mięso, podroby, mleko, sery itd.; zob. Z. Rzeźnicka, *Czy Romajos grillował? Kilka słów o metodach przyrządzania podrobów i mięsa przez ludzi antyku i Bizancjum*, [w:] *Kim jest Romajos? Materiały z konferencji studencko-doktoranckiej Łódź, 25-26 kwietnia 2014 r.*, red. A. Maciejewska, K. Chalczyńska, Z. Rzeźnicka, Łódź 2014, s. 9-16; M. Kokoszko, Ł. Erlich, *Rola mięsa w diecie późnego antyku i wczesnego Bizancjum na podstawie wybranych źródeł literackich. Część I. Zwierzęta hodowlane w sztuce kulinarnej oraz teorii dietetycznej*, „*Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*” 2011, t. 12, z. 1, s. 18-33; iidem, *Rola mięsa w diecie późnego antyku i wczesnego Bizancjum na podstawie wybranych źródeł literackich. Część II. Dziczyzna, podroby i wyroby wędliniarskie*, „*Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*” 2011, t. 12, z. 2, s. 155-177; M. Kokoszko, *Rola nabiału w diecie późnego antyku i wczesnego Bizancjum (IV-VII w.)*, „*Zeszyty Wiejskie*” 2011, t. 16, s. 8-28.

przedmiotów codziennego użytku<sup>4</sup>. Obecność zwierząt w otoczeniu człowieka wpłynęła także na pojawienie się i rozprzestrzenienie nowych chorób groźnych nie tylko dla zwierząt, ale także dla ludzi<sup>5</sup>.

Liczba zwierząt obecnych w otoczeniu człowieka stopniowo zwiększała się. Udomawiano i oswajano kolejne gatunki, zróżnicowaniu ulegało także ich przeznaczenie<sup>6</sup>. Ludzie nie tylko coraz efektywniej wykorzystywali produkty pochodzenia zwierzęcego, ale także zaczęli zwracać uwagę na konkretne cechy zwierząt, starając się utrwalić te pożądane. W gospodarstwach rolnych starożytnego Rzymu podejmowano próby hodowli wielu gatunków, dzięki czemu pozyskiwano produkty oraz zwierzęta charakteryzujące się coraz lepszą jakością i wydajnością. Kryteria doboru zwierząt przeznaczonych do hodowli były bardzo różnorodne, ponieważ odgrywały one odmienną rolę w życiu ówczesnych ludzi. W najstarszych pracach wspomniano przede wszystkim o bydło, koniach, osłach, owcach, kozach, świniach i drobiu<sup>7</sup>, z czasem w gospodarstwach zaczęto „trzymać” także

---

<sup>4</sup> *Shoes, slippers and sandals. Feet and footwear in Classical antiquity*, ed. S. Pickup, S. Waite, New York 2019; J. Stephens, *Ancient Roman hairdressing: ao (hair) pins and needles*, „Journal of Roman Archaeology” 2008, t. 21, s. 110-132; M. Bradley, *‘It all comes out in the wash’: Looking hard at the Roman fullonica*, „Journal of Roman Archaeology” 2002, t. 15, s. 20-44; A.H.M. Jones, *The cloth industry under the Roman Empire*, „The Economic History Review” 1960, t. 13, z. 2, s. 183-192.

<sup>5</sup> Stała obecność zwierząt w otoczeniu człowieka zwiększyła ryzyko związane z zoonozami, czyli zakaźnymi lub pasożytniczymi chorobami zwierząt bądź roznoszonymi przez zwierzęta przenoszące się na człowieka poprzez kontakt bezpośredni lub surowce pochodzenia zwierzęcego, ewentualnie drogą powietrzną; zob. H. Krauss, A. Weber, M. Appel et al., *Zoonoses. Infectious Diseases transmissible from animal to humans*, Washington 2003.

<sup>6</sup> Obecnie uważa się, że pierwszym udomowionym zwierzęciem był pies. Następnie domestykacji podlegały bydło, owce, kozy, świnie i konie, a później w wielu różnych miejscach drób. Równocześnie udomawiano zwierzęta, takie jak baktriany, osły, króliki, gołębie, strusie, pawie, kanarki, żurawie, papugi, karpie itd. Część zwierząt pełniła funkcje zwierząt pociągowych, dostarczających mięsa, futer itd. oraz jako zwierzęta towarzyszące; zob. A. Lasota-Moskalewska, *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, Warszawa 2005.

<sup>7</sup> Wzmianki dotyczące właściwego postępowania z bydłem oraz z owcami były obecne już w najstarszym z traktatów agronomicznych autorstwa Katona Starszego (bydło – Cato, *De agri cultura*, 5.6; 27; 30; 54; 60; 70-73; 83; 102-103; owce – Cato, *De agri cultura*, 5.6; 96). Na temat hodowli zwierząt, takich jak konie, owce, osły, kozy, świnie czy drób jako pierwszy pisał Terencjusz Warron, następnie Kolumella oraz Palladiusz. W kolejnych wiekach informacje na temat bydła i owiec podane przez Katona Starszego rozszerzyli w swoich dziełach Terencjusz Warron (bydło – Varro, *Rerum rusticarum*, 1.2.21, 1.11.1, 2.1.11-21, 2.1.24, 2.5.11; owce – Varro, *Rerum rusticarum*, 1.37.2, 2.1.4-12, 2.2.2-15, 2.3.3; świnie – Varro, *Rerum rusticarum*, 2.4.1-18; kozy – Varro, *Rerum rusticarum*, 2.1.28; konie – Varro, *Rerum rusticarum*, 2.7.1-15, 2.8.3-4), Lucjusz Juniusz Moderatus Kolumella (bydło – Columella, *De re rustica*, 2.21.3, 6.1-26; owce

inne zwierzęta, jak np. gołębie, turkawki, ślimaki, koszatniczki czy pawie<sup>8</sup>. Zakładano także stawy rybne<sup>9</sup>. Wspomniane gatunki zwierząt hodowano ze względu na ich użytkowanie. Część pełniła rolę zwierząt pociagowych, dostarczała mięsa, mleka czy wełny, niektóre dodatkowo odgrywały rolę w obrzędach religijnych jako zwierzęta ofiarne, a nawet towarzyszące<sup>10</sup>. Oprócz wspomnianych gatunków zwierząt w poszczególnych gospodarstwach, w zależności od ich położenia oraz warunków naturalnych podejmowano się budowy stawów rybnych<sup>11</sup>,

---

– Columella, *De re rustica*, 7.2-7; kozy – Columella, *De re rustica*, 7.6.2-9; świnię – Columella, *De re rustica*, 7.9-11; konie – Columella, *De re rustica*, 6.27-35; drób – Columella, *De re rustica*, 8.1-15) oraz Palladiusz (bydło – Palladius, *Opus agriculturae*, 6.7.1-4, 14.4.1-5, 14.5.1-7, 14.6.1-7, 14.7.1-6, 14.8-21; owce – Palladius, *Opus agriculturae*, 6.8.1-2, 12.13.1-6, 14.29-32; kozy – Palladius, *Opus agriculturae*, 12.13.7, 14.33; świnię – Palladius, *Opus agriculturae*, 14.36-38; konie – Palladius, *Opus agriculturae*, 14.22-27; drób – Palladius, *Opus agriculturae*, 1.23-30).

<sup>8</sup> W przypadku turkawek, drożdów, ślimaków, koszatek itd. trudno mówić o hodowli, raczej w grę wchodził chów lub po prostu trzymanie oswojonych osobników. Niemniej już Terencjusz Warron wspominał, że ze względów ekonomicznych warto je posiadać w gospodarstwie. Wykorzystywano nie tylko mięso tych zwierząt, ale także m.in. odchody (turkawki – Varro, *Rerum rusticarum*, 3.3.3, 3.5.7, 3.8.1, 3.8.3; drozdy – Varro, *Rerum rusticarum*, 1.38.2; 3.2.15; ślimaki – Varro, *Rerum rusticarum*, 3.3.3-4, 3.12.2, 3.14.1, 3.14.3-4; koszatki – Varro, *Rerum rusticarum*, 3.3.3-4, 3.14.1). Ich ceny zostały wymienione także w Edykcji Dioklecjana (turkawka 1 jakości sztuka 16 denarów; drozdy 10 sztuk 60 denarów; koszatki 10 sztuk 40 denarów); zob. *Edictum Diocletiani*, 4.1.

<sup>9</sup> G. Kron, *Ancient fishing and fish farming*, [w:] *The Oxford Handbook of animal in Classical thought and life*, ed. G. L. Campbell, Oxford 2014, s. 192-202; J.A. Higginbotham, *Piscinae: artificial fishponds in Roman Italy*, Chapel Hill-London 1997.

<sup>10</sup> Ch. Jung, D. Pörtl, *How old are (pet) dog Breeds?*, „Pet Behaviour Science” 2019, t. 7, s. 29-37; M. MacKinnon, *‘Sick as a dog’: zooarchaeological Evidence for pet dog Health and welfare in the Roman world*, „World Archaeology” 2010, t. 42, z. 2, s. 290-309; K. Bradley, *The sentimental education of the Roman child: the role of pet-keeping*, „Latomus” 1998, t. 57, s. 523-557.

<sup>11</sup> Stawy rybne były uznawane za dochodowe, chociaż ich budowa wymagała inwestycji; zob. J. Higginbotham, *Piscinae. Artificial fishponds in Roman Italy*, Chapel Hill-London 1997; E.K. Balon, *About the oldest domesticated among fishes*, „Fish Biology” 2004, t. 65, z. 1, s. 1-27. W starożytnym Rzymie wiele gatunków ryb oraz owoców morza uznawano za produkty luksusowe w związku, z czym osiągały wysokie ceny. Znajdowały także zastosowanie w medycynie; zob. K. Beerden, *Moderation, refined luxury, or extravagance? Fattened animal and ancient Roman norms and values*, „Food, Culture & Society. An Interdisciplinary Journal of Multidisciplinary Research” 2018, t. 21, z. 4, s. 505-520; M. Kokoszko, *Kuchnia i dietetyka późnego antyku oraz Bizancjum. Kilka uwag na temat spożycia, sporządzania, przyrządzania, wartości dietetycznych i zastosowań medycznych konserw rybnych w antycznej i bizantyńskiej literaturze relickiej*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Historica” 2005, t. 80, s. 7-25; M. Kokoszko, *Ryby i ich znaczenie w życiu codziennym ludzi późnego antyku i wczesnego Bizancjum (III-VII w.)*, Łódź 2005.

ptaszarni<sup>12</sup> itd., pozyskując w ten sposób wiele produktów uznawanych za luksusowe. Hodowla wspomnianych zwierząt podnosiła rentowność gospodarstw, ponieważ uzyskiwały stosunkowo wysoką cenę.

Pawie nie należały do zwierząt często spotykanych w gospodarstwach rolnych. Hodowcy skupiali się przede wszystkim na hodowli bydła, koni, owiec, kóz, świń czy kur, czyli zwierząt dostarczających siły roboczej oraz produktów przeznaczonych do codziennej konsumpcji. Pawie, turkawki, ślimaki, ryby itd. były trzymane jedynie w niektórych gospodarstwach, ponieważ miały specyficzne potrzeby, co nie tylko utrudniało hodowlę, ale także podnosiło jej koszt. Niniejszy tekst ma na celu ukazanie roli i znaczenia hodowli pawi w gospodarce starożytnego Rzymu oraz omówienie nieprzedstawionych do tej pory w literaturze kwestii dotyczących żywienia, rozrodu oraz typów pomieszczeń, w których trzymano ptaki. Ważnym elementem opracowania będzie także próba oceny skuteczności działań rzymskich hodowców oraz określenie, czy w przypadku pawi faktycznie możemy mówić o „hodowli” we współczesnym rozumieniu tego terminu<sup>13</sup>. W przypadku wielu zwierząt, które Rzymianie posiadali w gospodarstwach, mamy do czynienia raczej z chowem niż hodowlą, ponieważ antyczni nie ingerowali bezpośrednio w ich rozród. Właściciele byli zainteresowani kolejnymi pokoleniami lub pozyskiwanymi produktami, jak np. jaja, ale nie podejmowali prac hodowlanych mających na celu wprowadzenie zmian morfologicznych w obrębie gatunku.

Paw zwyczajny (*Pavo cristatus*), ptak z rodziny kurowatych (*Phasianidae*), rzędu grzebiących w naturze występuje na subkontynencie indyjskim<sup>14</sup>. Dzikie ptaki żyją w stadach 30-40 osobników. Charakteryzują się dymorfizmem płciowym, długość ciała samca wynosi 180-230 cm zaś samicy 90-100 cm. Głowa, szyja, pierś oraz brzuch samca mają błękitny kolor z metalicznym połyskiem,

---

<sup>12</sup> Na temat ptaszarni, zasad ich budowy oraz gatunków ptaków w nich trzymanych pisał m.in. Palladiusz (Palladius, *Opus agriculturae*, 1.23).

<sup>13</sup> Hodowla to zespół zabiegów mających na celu poprawienie założeń dziedzicznych zwierząt gospodarskich, w zakres, których wchodzi ocena wartości użytkowej i hodowlanej zwierząt gospodarskich, ich selekcja oraz dobór osobników do kojarzenia. Używana w Polsce definicja hodowli jest zgodna z obowiązującą aktualnie ustawą z dnia 10 grudnia 2020 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (Dz.U. z 2021 r. poz. 36).

<sup>14</sup> .S. Kushwaha, A. Kumar, *A review on Indian peafowl (Pavo cristatus) Linnaeus 1758*, „Journal of Wildlife Research” 2016, t. 4, z. 4, s. 42-59; E. Kominek, *O pawiach indyjskich... prawie wszystko. Cz. I*, „Woliera” 2002, t. 3, s. 18-21; idem, *O pawiach indyjskich... prawie wszystko. Cz. II*, „Woliera” 2003, t. 1-3, s. 22-26; A.S. Ripley, *Handbook of the birds of India and Pakistan*, vol. 2, Oxford 1980, s. 123-126.

grzbiet jest zielony, skrzydła brązowe z czarnymi prążkami, natomiast ogon stosunkowo krótki, białobrązowy. Tzw. pawie ogon, czyli tren, jest utworzony przez wydłużone pióra pokryw nadogonowych. Na końcówkach posiada „pawie oka” złożone z koncentrycznych kręgów: czarnego, niebieskiego, płowego i żółtego. Samice są brązowawe o jasnym brzuchu i nie posiadają trenu. Samce są większe niż samice. Długość ciała samca wynosi 220-240 cm, wagą 4-6 kg, z kolei rozpiętość ich skrzydeł osiąga 140-160 cm<sup>15</sup>. W warunkach naturalnych okres lęgowy trwa od stycznia do kwietnia. Samica składa 5-6 jaj, które wysiaduje 29-30 dni. Środowiskiem życia pawie są otwarte lasy z drzewami zrzucającymi liście. Ptaki te są wszystkożerne, zjadają nasiona oraz drobne kręgowce i bezkręgowce<sup>16</sup>. Pawie przebywające w pobliżu terenów uprawnych chętnie zjadają orzeszki ziemne, pomidory, ryż, rośliny uprawiane w ogrodach, a nawet banany<sup>17</sup>.

Udomowienie pawia nastąpiło stosunkowo wcześniej<sup>18</sup>. Materiały archeologiczne oraz ikonografia potwierdzają ich obecność w starożytnej Babilonii i Persji, gdzie odgrywały znaczącą rolę religijną<sup>19</sup>. Sprowadzono je także do Egiptu, w którym to kraju szybko zyskały popularność jako ptaki ozdobne<sup>20</sup>. W basenie Morza Śródziemnego oswojone pawie pojawiły się około V wieku p.n.e., docierając z terenów Azji Mniejszej do greckich pólis<sup>21</sup>. Początkowo ptaki te

---

<sup>15</sup> M. Różewicz, *Pawie – chów i hodowla*, „Hodowca Drobiu” 2016, nr 8, s. 60-65; M. Różewicz, B. Biesiada-Drzazga, M. Bednarczyk, *Paw indyjski (Pavo cristatus) – popularny gatunek drobiu ozdobnego*, „Wiadomości Zootechniczne” 2017, R. 55, z. 3, s. 163.

<sup>16</sup> N. Rajashkumar, P. Balasubramanian, *Habitat use and food habits of Indian Peafowl Pavo cristatus in Anaikatty Hills, Western Ghats*, „Indian Birds” 2012, t. 7, z. 5, s. 125-127.

<sup>17</sup> N. Rajashkumar, P. Balasubramanian, *Habitat use and food*, s. 125-127; A.J.T. Johnsingh, S. Murali, *The Ecology and behaviour of the Indian Peafowl (Pavo cristatus) Linn. Of Injar*, „Journal of the Bombay Natural History Society” 1978, t. 75, z. 4, s. 1069-1079.

<sup>18</sup> M. Różewicz, B. Biesiada-Drzazga, M. Bednarczyk, *Paw indyjski*, s. 162-174; T.C. Zhou, T. Sha D.M. Irwin et al., *Complete mitochondrial genome of the Indian peafowl (Pavo cristatus) with phylogenetic analysis in phasianidae*, „Mitochondrial DNA” 2015, t. 26(6), s. 912-913; B. Kaszyński, *Chów pawie*, „Fauna & Flora” 1999, t. 8 s. 4-5.

<sup>19</sup> L. Llewellyn-Jones, *Keeping and Displaying Royal Tribute Animals in Ancient Persia and the Near East*, [w:] *Interactions between Animals and Humans in Graeco-Roman Antiquity*, ed. T. Fögen, E. Thomas, Boston 2018, s. 305-338; P.T. Nair, *The peacock cult in Asia*, *Asian Folklore Studies* 1974, t. 33(2), s. 93-170.

<sup>20</sup> M. Różewicz, B. Biesiada-Drzazga, M. Bednarczyk, *Paw indyjski*, s. 162-174.

<sup>21</sup> Z terenów Azji Mniejszej pawie trafiły m.in. na Samos gdzie stały się świętymi ptakami bogini Hery zob. J. Anđelković, D. Rogić, E. Nikolić, *Peacock as a sign in the late antique and early*

spotykano stosunkowo rzadko, natomiast ich właściciele bogacili się, urządzając stosowne pokazy<sup>22</sup>. Do Italii prawdopodobnie zostały sprowadzone przez Kartagińczyków<sup>23</sup>. Z czasem zyskały znaczną popularność, co przełożyło się na zainteresowanie ich zakupem przez właścicieli gospodarstw rolnych.

W starożytnym Rzymie trzymano je w gospodarstwach oraz domach bogatych obywateli już w II wieku p.n.e. Wzrost zainteresowania tymi ptakami przełożył się także na większą liczbę wzmianek na ich temat w różnego rodzaju tekstach oraz liczne przedstawienia ikonograficzne, m.in. pawie chętnie przedstawiano na mozaikach umieszczanych w willach<sup>24</sup>.

Na temat pawie, przyczyn oraz sposobu ich trzymania w gospodarstwach, a także opłacalności hodowli wypowiadali się przede wszystkim autorzy tekstów agronomicznych<sup>25</sup> i encyklopedii<sup>26</sup>. Jako pierwszy na temat dochodowości hodowli pawie wypowiedział się Marek Terencjusz Warron. W dziele pt. *De re rustica* stwierdził: *de pavonibus nostra memoria, inquit, greges haberi coepti et venire magno*<sup>27</sup>. Przytoczona wzmianka jest jedną z pierwszych, w której wspomniano wysoką cenę tych ptaków oraz fakt trzymania ich w gospodarstwach rolnych. Co istotne z punktu widzenia właścicieli gospodarstw, autor mocno podkreślał opłacalność hodowli pawie. Warron stwierdził także: *Ex iis M. Aufidius Lurco supra sexagena milia nummum in anno dicitur capere*<sup>28</sup>. Informację na temat dochodu uzyskanego przez Marka Aufidiusza Lurko powtórzył także Pliniusz Starszy<sup>29</sup>.

---

*christian art*, „Archaeology and Science” 2010, t. 6, s. 232; A. Lasota-Moskalewska, *Zwierzęta udomowione*, s. 258.

<sup>22</sup> Elian, *Varia historia*, 5. 21.

<sup>23</sup> J. Anđelković, D. Rogić, E. Nikolić, *Peacock as a sign in the late*, s. 232.

<sup>24</sup> S. Tidemann, *Birds and Artisans of the Roman Mosaics of Tunisia: Species Symbolism and Origins*, „International Journal of the Humanities” 2009, t. 7(6), s. 141-156.

<sup>25</sup> Na temat pawie pisał m.in. Terencjusz Warron (Varro, *Rerum rusticarum*, 3.6), Kolumella (Columella *De re rustica*, 8.11) oraz Palladiusz (Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28).

<sup>26</sup> Plinius, *Historia Naturalis*, 10.22; 10.23; 13.30.

<sup>27</sup> Varro, *Rerum rusticarum*, 3.6.1.

<sup>28</sup> Varro, *Rerum rusticarum*, 3.6.1. Na temat wysokich cen tych ptaków pisał również Atenajos (Athenaeus, 14.654f; 14.655a). Pawie osiągały wysokie ceny także kilka wieków później. W IV w. samiec mógł osiągać cenę do 300 denarów, z kolei samica do 200; zob. *Edictum Diocletiani*, 4.39-40; por. J. Clutton-Brock, *How domestic animal have shape the development of human societies*, [w:] *A cultural history of animal in antiquity*, ed. L. Kaof, Oxford-New York 2007, s. 87.

<sup>29</sup> Plinius, *Historia Naturalis*, 10.23.

W starszych tekstach, w tym pracy Katona Starszego, nie znajdziemy informacji na temat trzymania stad pawie w gospodarstwach, co może wynikać z faktu, że większość gospodarstw posiadała przede wszystkim bydło, konie, owce, kozy, świnię oraz drób. Proporcje między liczbą poszczególnych gatunków zwierząt oraz skalą uprawy i hodowli wynikały ze specyfiki poszczególnych gospodarstw. Innego typu hodowla, jak stawy rybne, ptaszarnie itd., znajdowała się jedynie w niektórych gospodarstwach. Zróżnicowanie występowało prawdopodobnie ze względu na większe wymagania tych zwierząt oraz konieczność zapewnienia im specyficznych warunków, co podrażało koszty hodowli. Dodatkowo we wcześniejszych okresach prawdopodobnie nie było większego zainteresowania zakupem pawie. Wiadomo, że traktowano je jako ozdobne, jednak możliwe jest też, że popyt na nie oraz uzyskiwana cena nie była szczególnie satysfakcjonująca dla właścicieli gospodarstw.

W świecie antycznym pawie traktowano jako ptaki ozdobne trzymane dla przyjemności<sup>30</sup>. Miały one również znaczenie religijne<sup>31</sup>, niemniej wzrost opłacalności utrzymania tych zwierząt prawdopodobnie należy wiązać ze stopniowym bogaceniem się Rzymian w wyniku podbojów, a także rosnącemu zainteresowaniu towarami luksusowymi, w tym nietypowymi, rzadkimi produktami spożywczymi<sup>32</sup>. Mięso oraz jaja pawie bez wątpienia stanowiły składniki luksusowych potraw trafiających na stoły bogatych Rzymian, co bezpośrednio wpłynęło na wzrost ceny tych ptaków. Wspomnianą zależność zauważył już Terencjusz Warron, który odnotował:

*Primus hos Q. Hortensius augurali aditiali cena posuisse dicitur, quod potius factum tum luxuriosi quam severi boni viri laudabant. Quem cito secuti multi extulerunt eorum pretia ita ut ova eorum denariis veneant quinis, ipsi facile quinquagenis, grex centenarius facile quadragena milia sestertia ut reddat, ut quidem Abuccius aiebat, si in singulos ternos exigeret pullos, perfici seagenam posse*<sup>33</sup>.

Wystawność uczy, zdaniem Warrona, spotkała się z krytyką ze strony oby-

<sup>30</sup> G. Jennison, *Animals for show and pleasure in ancient Rome*, Manchester 1937.

<sup>31</sup> W religii rzymskiej pawie były symbolem bogini Junony; zob. R. Häussler, *Hera und Juno. Wandlungen und Beharrung einer Göttin*, Stuttgart 1995.

<sup>32</sup> K. Beerden, *Moderation, refined luxury or extravagance?*, s. 505-520; A. Kutner, *Looking outside inside: ancient Roman garden rooms*, „An International Quarterly” 1999, t. 19(1), s. 7-35; G. Dari-Mattiacci, A.E. Plisecka, *Luxury in ancient Rome: scope, timing and enforcement of sumptuary laws*, [w] *Legal Roots*, vol. 1, Amsterdam 2010, s. 1-25.

<sup>33</sup> Varro, *Rerum rusticarum*, 3.6.6 por. Plinius, *Historia Naturalis*. 10.23; Macrobius, *Saturnalia*, 3.13.1.



wateli kultywujących surowe obyczaje przodków, niemniej od tego momentu zainteresowanie tymi ptakami wzrosło, czyniąc hodowlę jeszcze bardziej opłacalną.

Różne cele hodowli pawi wspomniał już Terencjusz Warron. Agronom podkreślił, że ptaki można było hodować dla zysku – wtedy należy mieć w stadzie więcej samic – lub trzymać je dla przyjemności – wtedy powinno się posiadać więcej samców. Bez wątplenia wspomniany przez agronoma ekonomiczny czynnik trzymania tych ptaków znacząco wpłynął na rozrost stad pawi. Konieczność posiadania większej liczby samic przy nastawieniu na zysk była związana z popytem na jaja. Trzymanie dla przyjemności samców wynikało z dymorfizmu płciowego tych ptaków. Jedyne samce są atrakcyjne wizualnie, charakteryzując się błękitno-zielonym umaszczeniem z metalicznym połyskiem oraz tzw. pawim ogonem. Na pewne trudności związane z hodowlą pawi zwracał uwagę Kolumella. Rzymianin wspomniał, że ich hodowla wymaga opieki gospodarza pochodzącego z miasta, nie zaś prostego wieśniaka<sup>34</sup>, chociaż w odróżnieniu od niego niektórzy, w tym Palladiusz, twierdzili, że nie ma nic łatwiejszego od hodowli pawi<sup>35</sup>. Wzmianka Kolumelli sugeruje, że panowało przekonanie iż opieka nad pawiami wymaga większej wiedzy niż w przypadku innych gatunków zwierząt. Odmienne zdanie wyraził Palladiusz.

Zgodnie z zaleceniami Warrona, autora *De re rustica*, pawie należało wypasać na polach<sup>36</sup>. Nieco inne podejście reprezentował Kolumella uważający, że najlepiej hodować je na małych, lesistych wyspach znajdujących się naprzeciw Italii. Wybór tego miejsca był bezpośrednio związany z fizjologią pawi. Ptaki te nie mają zdolności aktywnego lotu, fruwią jedynie niezbyt wysoko i na nieznaczne odległości, zatem właściciel nie musiał się obawiać ucieczki ptaków. Dodatkowo takie zlokalizowanie stada zmniejszało szansę kradzieży oraz zagrożenie ze strony niebezpiecznych zwierząt. Proponowana lokalizacja obniżała także koszty ich utrzymania, zwiększając zysk. Ptaki mogły przebywać na wyspie bez opieki nadzorcy oraz same zdobywać pokarm<sup>37</sup>. Wiadomo, że pawie preferują nasiona, drobne kręgowce i bezkręgowce oraz materiał roślinny, czyli paszę, którą mogły zdobyć samodzielnie, przebywając na wyspach. Kilka wieków później zalecenie dotyczące trzymania pawi na wyspach powtórzył Kassianus Bassus z tym że wspomniał on o sztucznie zbudowanych wyspach

<sup>34</sup> Columella, *De re rustica*, 8.11.1.

<sup>35</sup> Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.1.

<sup>36</sup> Varro, *Rerum rusticarum*, 3.6.2.

<sup>37</sup> Columella, *De re rustica*, 8.11.1 por. Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.1.

z dużą ilością trawy i ogrodem<sup>38</sup>. Wzmianka zawarta w *Geoponice* wskazuje, że mimo upływu czasu metoda proponowana przez Kolumellę była nie tylko nadal popularna, ale także nastąpił swoisty rozwój technologiczny, ponieważ wykorzystywano nie tylko naturalne wyspy, ale także budowano je specjalnie pod hodowlę tych ptaków.

Jako jeden z pierwszych opis pomieszczeń dla pawi przedstawił Terencjusz Warron. Opis agronoma nie jest zbyt szczegółowy, ale autor podkreślał, że wielkość pomieszczenia musi być dostosowana do liczby ptaków i posiadać oddzielne, otynkowane gniazda. Miały one zabezpieczać pawie przed wężami oraz innymi szkodnikami. Podobną metodę stosowano także przy konstrukcji gniazd przeznaczonych dla innych gatunków drobiu. Ważnym elementem składowym ptaszarni dla pawi był wybieg. Zalecano, by ptaki spędzały na nim słoneczne dni. Uważano, że wypasanie na trawie jest korzystne dla pawi. Wysiłek wkładany w rozmnażanie tych ptaków oraz opiekę nad pisklętami prawdopodobnie był związany z wartością pawi, a także chęcią uniknięcia dodatkowych strat. Zwracano także uwagę na konieczność regularnego sprzątania i zachowania czystości zarówno w pomieszczeniach, jak i miejscu wypasu<sup>39</sup>. W odróżnieniu od Warrona Kolumella był zwolennikiem trzymania pawi w stanie wolnym na wyspach, ale zdawał sobie sprawę z tego, że tego typu warunki są rzadkością<sup>40</sup>. W okolicach leżących z dala od morza wspomniany sposób posiadania ptaków nie był możliwy. Z tego powodu typowe zagrody dla pawi należało budować na równinie porośniętej trawą oraz drzewami. Teren otaczano wysokim ogrodzeniem, do którego z trzech boków dobudowywano zadaszenie, natomiast wzdłuż czwartego wznoszono dwie komórki. Jedną przeznaczano dla dozorczy, natomiast drugą dla ptaków. Pod daszkami umieszczano, obok siebie, trzcinowe kojce przypominające klatki umieszczane na dachach gołębników. Kojce przygotowywano tak, by z obydwu boków miały po jednym wejściu<sup>41</sup>. Kolumella, podobnie jak Warron, podkreślał znaczenie warunków zoohigienicznych. Zaznaczał, że w pomieszczeniu nie może być wilgoci, natomiast kołki, które przygotowywano dla ptaków do siedzenia, powinny być montowane w taki sposób, by bez problemu można je było usunąć, dając sprzątającemu swobodny dostęp do całego pomieszczenia<sup>42</sup>. Kwestie dotyczące zasadności trzyma-

<sup>38</sup> Cassianus, *Geoponica*, 14.18.1.

<sup>39</sup> Varro, *Rerum rusticarum*, 3.6.5.

<sup>40</sup> Columella, *De re rustica*, 8.11.3.

<sup>41</sup> Columella, *De re rustica*, 8.11.4.

<sup>42</sup> Columella, *De re rustica*, 8.11.4.

nia pawie na małych wyspach poruszał także Palladiusz. Rzymianin odnotował, że ptaki mogły się żywić samodzielnie, wędrując po polach, a wieczory spędzając na drzewach. Jediną troską gospodarza były drapieżniki, w tym przypadku agronomowi chodziło o lisy zagrażające samicom wysiadującym jają<sup>43</sup>.

Sposób utrzymywania pawie proponowany przez starożytnych Rzymian nie różni się zasadniczo od postępowania współczesnych hodowców. Pawie ze względu na swoją ruchliwość preferują duże przestrzenie oraz tereny z krzewami i drzewami, na których lubią nocować. Biorąc pod uwagę ich dużą zdolność adaptacji, nawet w Europie nie wymagają trzymania w zamkniętych pomieszczeniach. Jedinie późną jesienią oraz w trakcie srogich zim należy im zapewnić ciepłe pomieszczenia na noc<sup>44</sup>. W podobny sposób postępowano w antyku, preferowano trzymanie pawie na zewnątrz, ale zapewniano im także pomieszczenia, w których mogły się schronić. Zarówno w antyku jak i współcześnie pomieszczenia zawierają grzędę.

Zgodnie z zaleceniami agronomów stado należało stworzyć, kupując młode wyróżniające się wyglądem ptaki. Uważano, że do rozmnażania niezdadne są zwierzęta poniżej drugiego roku życia. Kolumella sprecyzował kwestię stwierdzając: *Hoc genus avium cum trimatum explevit optime prognerat. Siquidem tenerior aetas aut sterilis aut parum facunda est*<sup>45</sup>. Rzymianin sądził, że na jednego samca powinno przypadać pięć samic<sup>46</sup>, podobną informację parę wieków później przekazał także Palladiusz<sup>47</sup>. Pliniusz Starszy odnotował, że pawie żyją 25 lat, natomiast w wieku trzech zaczynają zmieniać kolor<sup>48</sup>.

Starożytni Rzymianie nie polegali jedynie na paszy zdobywanej samodzielnie przez pawie. Karmiono je wszelkiego rodzaju zbożem, ze szczególnym uwzględnieniem jęczmienia. Terencjusz Warron wspominał, że podaje im się modius jęczmienia na miesiąc, zwiększając ilość pożywienia w okresie godowym<sup>49</sup>. Kolumella, który zalecał posiadanie ptaków na wyspie, stwierdzał, żezymane w taki sposób samice gorliwiej wychowują pisklęta, co faktycznie

<sup>43</sup> Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.1.

<sup>44</sup> M. Różewicz, B. Biesiada-Drzazga, M. Bednarczyk, *Paw indyjski*, s. 166.

<sup>45</sup> Columella, *De re rustica*, 8.11.5 por. Cassianus, *Geoponica*, 14.18.3.

<sup>46</sup> Columella, *De re rustica*, 8.11.5.

<sup>47</sup> Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.1.

<sup>48</sup> Plinius, *Historia Naturalis*, 10.22. Informacja podana przez Pliniusza Starszego znalazła potwierdzenie we współczesnych badaniach. Pawie indyjskie na wolności mogą dożywać 25 lat, chociaż zazwyczaj osiągają 20; zob. M. Różewicz B. Biesiada-Drzazga, M. Bednarczyk, *Paw indyjski*, s. 162-174.

<sup>49</sup> Varro, *Rerum rusticarum*, 3.6.3.

mogło być prawdą, ponieważ warunki na wyspach były zbliżone do naturalnego habitatu tych zwierząt. Ptaki trzymane na wyspach zgodnie z zaleceniem Kolumelli karmiono raz dziennie jęczmieniem<sup>50</sup>. W przypadku ptaków trzymany w zagrodach Kolumella zalecał, by pod koniec zimy zmienić ptakom dietę. Robiono to w celu pobudzenia ich do rozmnażania. Najskuteczniejszy miał być prażony bób podawany głodnym ptakom przez pięć dni<sup>51</sup>. Na jednego ptaka powinno przypadać 6 *cyathi*, czyli 0,27 litra pokarmu. Identyczne zalecenia odnośnie żywienia pawie w okresie godowym zapisał w *Opus agriculturae* Palladiusz<sup>52</sup>, zaś Kassianus Bassus wspominał o prażonym bobie i wodzie jako karmie, którą należy podawać zimą. Agronom wspomniał także, że zwiększa ona jurność pawi<sup>53</sup>. Karmę podawano każdemu z ptaków osobno, zabezpieczając równocześnie dostęp do wody. Nakarmione pawie (5 samic + 1 samiec) prowadzono do kojca, gdzie mogły się wypasać<sup>54</sup>.

W naturze 70% diety stanowi pokarm roślinny, w tym ziarna i owoce, natomiast 30% pokarm zwierzęcy, jak owady, bezkręgowce i małe gady. Dorosły osobnik zjada ok. 250 gram pokarmu dziennie. Dieta proponowana przez antycznych była bardzo zbliżona do naturalnego żywienia tych ptaków. Obecna dieta nie różni się zasadniczo od tej stosowanej w antyku. Jediną różnicę stanowią gatunki podawanych zbóż, ponieważ niektóre nie były znane w starożytności. Inny jest także sposób podawania paszy. Współcześnie zazwyczaj stosuje się gotowe granulaty uniemożliwiające selektywne wyjadanie pożywienia.

Odseparowywanie od siebie poszczególnych grup ptaków było związane z zachowaniem niektórych samców. Dodatkowo Kassianus Bassus sugerował oddzielanie osobników silnych od słabych, ponieważ te pierwsze dokuczały tym drugim<sup>55</sup>. Antyczni zdawali sobie sprawę, że niektóre samce agresywnie atakowały inne, uniemożliwiając im przyjmowanie pokarmu lub krycie samic. W czasie walk dochodziło do urazów, co negatywnie wpływało na dochodowość hodowli. Umieszczanie zwierząt w odrębnych kojcach, jak zalecał Kolumella, pozwalało uniknąć strat. Palladiusz, prawdopodobnie sam posiadający stada tych ptaków, odnotował, że samiec okazuje chęć parzenia się zawsze, gdy

---

<sup>50</sup> Columella, *De re rustica*, 8.11.2.

<sup>51</sup> Columella, *De re rustica*, 8.11.6.

<sup>52</sup> Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.2.

<sup>53</sup> Cassianus, *Geoponica*, 14.18.4.

<sup>54</sup> Columella, *De re rustica*, 8.11.7.

<sup>55</sup> Cassianus, *Geoponica*, 14.18.2.

rozłoży ogon<sup>56</sup>. Co ciekawe proporcja 5 samic na jednego samca zalecana przez antycznych odpowiada występującym w naturze haremom.

Okres rozrodczy zgodnie z przekazem Kolumelli przypadał między 13 lutego a początkiem marca<sup>57</sup>. Początek okresu godowego na 13 lutego wyznaczał również Palladiusz<sup>58</sup>. Wiedza starożytnych Rzymian w tym zakresie nie różni się zasadniczo od współczesnej, ponieważ obecnie okres ten wypada na styczeń-kwiecień. Zdaniem Kassianusa Bassusa w okresie nieśności ptaszarnię należało wyścielić trawą i plewami, co miało zapobiec ewentualnemu uszkodzeniu jaj<sup>59</sup>. Zgodnie z przekazami ptaki miały znosić jaja dwa razy w roku, ale nie więcej niż 12 jaj.

Antyczni agronomowie zakładali, że należy uzyskać trzy pisklęta od każdej samicy. Gdy ptaki podrosły, sprzedawano je po 50 sesterców za sztukę. W celu zwiększenia dochodów zalecano zakup dodatkowych jaj, które podkładano kurkom do wysiedzenia. Uzyskane w ten sposób pisklęta umieszczano w krytym pomieszczeniu przeznaczonym do trzymania tych ptaków. Opinię Kolumelli dotyczącą możliwości wykorzystania kur do wysiadywania pawich jaj podtrzymał Palladiusz<sup>60</sup>. Wykorzystanie kwok miało umożliwić gospodarzom uzyskanie piskląt trzy razy w roku. Kwokom podkładano 5 jaj za pierwszym razem, za drugim 4, natomiast za trzecim 3 lub 2 jaja. W roli kwok miały się sprawdzać kury rasowe, którym do gniazda z kurzymi jajami dokładano pawie<sup>61</sup>. Palladiusz zwracał uwagę, że pawie jaja muszą być obracane przez człowieka, ponieważ kura sobie z tym nie poradzi<sup>62</sup>. Wynikało to z różnicy w wielkości między kurzym a pawim jajem. Na temat podkładania pawich jaj kurkom wypowiadał się także Kassianus Bassus. Wspominał, że kwoce należy podłożyć pięć jaj pawich i cztery kurze dziewiątego dnia miesiąca księżycowego<sup>63</sup>. Dziesiątego dnia od rozpoczęcia wysiadywania wyjmowano kurze jaja i podkładano nowe, aby kurze i pawie pisklęta wylęły się jednocześnie<sup>64</sup>. Konieczność podmiany kurzych

<sup>56</sup> Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.2.

<sup>57</sup> Columella, *De re rustica*, 8.11.7.

<sup>58</sup> Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.2.

<sup>59</sup> Cassianus, *Geoponica*, 14.18.5; por. Columella, *De re rustica*, 8.11.6-13; Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.3-5.

<sup>60</sup> Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.3.

<sup>61</sup> Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.3.

<sup>62</sup> Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.4.

<sup>63</sup> Cassianus, *Geoponica*, 14.18.6.

<sup>64</sup> Cassianus, *Geoponica*, 14.18.7.

jaj wynika z faktu, że ich wylęg następował po 18-21 dniach, zaś pawich po 28-29 dniach.

Autor *Opus agriculturae* poświęcił uwagę także kwestiom dotyczącym wychowu i żywienia uzyskanych piskląt. Palladiusz uważał, że na kwokę powinno przypadać nie więcej niż 15 piskląt. W pierwszych dniach życia ptaki należało karmić mąką jęczmienną skropioną winem lub jakąkolwiek papką przygotowaną ze zboża<sup>65</sup>. Następnie do diety wprowadzano posiekany por liściasty, świeżo wyciśnięty ser lub szarańcze pozbawioną nóg. Podobną dietę proponował kilka wieków później Cassianus Bassus<sup>66</sup>. Ptaki należało żywić w ten sposób do szóstego miesiąca życia. Później podawano im jedynie jęczmień. Powyżej 35 dnia życia małym pawiom pozwalano opuszczać zagrodę. Ptaki wraz z kwoką miały samodzielnie poszukiwać pokarmu<sup>67</sup>.

W starożytnym Rzymie pawie użytkowano w różny sposób. Trzymano je zarówno ze względów religijnych, estetycznych, jak i kulinarnych. W religii rzymskiej paw był wiązany z boginią Junoną, często przedstawianą w ikonografii na rydwanie zaprzężonym w pawie. Wspomniany motyw był także popularny w ikonografii monet rzymskich. Jako symbol małżeńskiej zgody przedstawiono go na aureusie oraz denarze z wizerunkiem Domicji, żony cesarza Domicjana<sup>68</sup>, ptaka z rozłożonym ogonem umieszczono na aureusie z wizerunkiem Julii córki Tytusa<sup>69</sup>, zaś u stóp bogini Junony ukazano pawia m.in. na monetach z wizerunkiem Faustyny I<sup>70</sup>. Paw pojawiał się także na rewersach monet Hadriana<sup>71</sup>, Sabin<sup>72</sup>, Antonina Piusa<sup>73</sup>, Faustyny II<sup>74</sup>, Lucilli<sup>75</sup>, Kryspi-

<sup>65</sup> Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.5 por. Cassianus, *Geoponica*, 14.18.8.

<sup>66</sup> Cassianus, *Geoponica*, 14.18.8.

<sup>67</sup> Palladius, *Opus agriculturae*, 1.28.6.

<sup>68</sup> Na rewersach monet ukazano pawia Aureus RIC II 150; 678-682; denar RIC II 151.

<sup>69</sup> RIC II 683-684.

<sup>70</sup> RIC III 331-332; 338; 339a; 339b; 339c; 340-341; 353a; 353b; 375; 376; 1078-1079; 1091-1094; 1144; 1399; 1400. Samego pawia ukazano na rewersach denarów (RIC III 384a; 384b), aureusów (RIC III 385) oraz dupondisów (RIC III 1406)

<sup>71</sup> RIC II 2182; 2824-2825.

<sup>72</sup> RIC II 2538; 2549.

<sup>73</sup> RIC III 709a; 710; 837; 848; 903.

<sup>74</sup> RIC III 688-689; 694-698; 743-745; 1645-1648; 1651-1652; 1702-1705; 1713; 1725; 1727.

<sup>75</sup> RIC III 772; 1744-1745; 1750-1752.

ny<sup>76</sup>, Scantilli<sup>77</sup>, Julii Domny<sup>78</sup>, Julii Pauli<sup>79</sup>, Julii Maesy<sup>80</sup>, Julii Mamaei<sup>81</sup> oraz Cecylii Pauliny<sup>82</sup>. W przypadku monet z wizerunkami cesarzowych paw ukazany na rewersie zazwyczaj towarzyszył bogini Junonie. W starożytności pawie były także popularnym motywem ikonograficznym umieszczanym na malowidłach grobowych, umieszczanych w willach mozaikach, płaskorzeźbach czy w postaci posążków.

Bez wątpienia potrawy przygotowywane z pawy bądź pawich jaj trafiały na stoły jedynie najzamożniejszych Rzymian. W *De re coquinaria* Apicjusz odnotował: *Isicia de pavo primum locum habent ita si fricta fuerint ut callum vincant*<sup>83</sup>. Informacje na temat miłośników dań przygotowywanych z pawy przekazali także inni autorzy. Swetoniusz wspominał, że miłośnikiem pawich mózdków był cesarz Witeliusz<sup>84</sup>. Na temat kulinarnego wykorzystania pawy pisał także Antym zalecający, by ptaki zawiesić do kruszenia na 5-6 dni przed podaniem<sup>85</sup>, wspominał także o przyrządzaniu pawy w sosie z dodatkiem pieprzu oraz miodu. Wprawdzie w pewnych kręgach mięso pawy było traktowane jak rarytas, niemniej ocena jego dietetycznych właściwości, dokonana przez medyków nie była szczególnie pochlebna. Galen uważał, że mięso pawy jest twarde, ciężko strawne i żylaste<sup>86</sup>. Podobne zdanie, na temat mięsa tych ptaków, mieli Orybazjusz<sup>87</sup>, Aecjusz z Amidy<sup>88</sup> oraz Paweł z Eginu<sup>89</sup>.

Rzymscy agronomowie bez wątpienia uznawali trzymanie pawy za dochodowe zajęcie, niemniej w tym przypadku trudno mówić o hodowli tych ptaków, raczej należy używać terminu chów. Właściciele stad starali się zapewnić

<sup>76</sup> RIC III 283; 679; 681.

<sup>77</sup> RIC IV 7; 18-19.

<sup>78</sup> RIC IV 376-378; 396; 559-560; 584; 585a; 585b; 598; 599a; 599b; 609; 640; 840; 845; 856.

<sup>79</sup> RIC IV 219.

<sup>80</sup> RIC IV 255-257; 259-260; 378.

<sup>81</sup> RIC IV 342-344.; 385-388

<sup>82</sup> RIC IV 1-3.

<sup>83</sup> Apicjusz, *De re coquinaria*, 2.6.1.

<sup>84</sup> Suetonius, 7.13.2.

<sup>85</sup> Antym, 24.

<sup>86</sup> Galen, *De alimentorum facultatibus*. 701.2-3.

<sup>87</sup> Oribasius, *Collectionum medicarum*, 2.42.4.1-5.1.

<sup>88</sup> Aetius, 2.130.9-10.

<sup>89</sup> Paulus Aeginatus, 1.82.1.6-7.

zwierzętom bezpieczeństwo, dbano także o odpowiednie żywienie ptaków, ale w kwestiach rozrodu ograniczano się jedynie do dbania o odpowiedni stosunek samców do samic oraz o wiek zwierząt przeznaczonych do rozrodu. W materiale archeozoologicznym czy ikonografii nie widać także zmian morfologicznych wskazujących na celową hodowlę nastawioną na uzyskanie konkretnych cech, chociaż wiadomo, że pojawiały się m.in. ptaki o białym upierzeniu, jednak na tym etapie wspomniane upierzenie było raczej efektem samoistnej mutacji, nie natomiast działań hodowlanych. Bez wątplenia starożytni Rzymianie posiadali wiedzę dotyczącą preferencji pawi. Zalecenia zapisane w traktatach agronomicznych jasno wskazują, że starano się zapewnić ptakom optymalne warunki, co wpływało na ich zdrowie oraz nieśność. Pawie uzyskiwały wysoką cenę ze względu na walory estetyczne oraz popyt na mięso i jaja<sup>90</sup>. Zdaniem medyków mięso pawi nie miało dużej wartości, niemniej było uznawane za produkt luksusowy, co zwiększało zainteresowanie jego zakupem.

### Bibliografia

- Andelković J., Rogić D., Nikolić E., *Peacock as a sign in the late antique and early christian art*, „Archaeology and Science” 2010, t. 6.
- Balon E.-K., *About the oldest domesticates among fishes*, „Fish Biology” 2004, t. 65, z. 1.
- Baltic M.Z., Boskovic M., *When Man Met Meat: Meat in Human Nutrition from Ancient Times till Today*, „Procedia Food Science” 2015, t. 5.
- Beerden K., *Moderation, refined luxury, or extravagance? Fattened animal and ancient Roman norms and values*, „Food, Culture & Society. An Interdisciplinary Journal of Multidisciplinary Research” 2018, t. 21, z. 4.
- Blancou J., Parsonson I., *Historical perspectives on long distance transport of animal*, „Veterinaria Italiana” 2009, t. 44, z. 1.
- Bradley M., *‘It all comes out in the wash’: Looking hard at the Roman fullonica*, „Journal of Roman Archaeology” 2002, t. 15.
- Clutton-Brock J., *How domestic animal have shape the development of human societies*, [w:] *A cultural history of animal in antiquity*, ed. L. Kaof, Oxford-New York 2007.
- Dari-Mattiacci G., Plisecka A.E., *Luxury in ancient Rome: scope, timing and enforcement of sumptuary laws*, [w:] *Legal Roots*, vol. 1, Amsterdam 2010.
- Evershed R.P., Payne S., Sherratt A.G. et al., *Earliest date for milk use in the Near East and southeastern Europe linked to cattle herding*, „Nature” 2008, t. 455.
- Fox P.F., Guinee T.P., Cogan T.M., McSweeney P.L.H., *Cheese: Historical Aspects*, [w:] *Fundamentals of Cheese Science*, ed. P.F. Fox, T.P. Guinee, T.M. Cogan, P.L.H. McSweeney, Gaithersburg 2017.

<sup>90</sup> Cena samca wynosiła 300 denarów, natomiast samicy 200 (Edictum Diocletiani, 4.39-40).



Häussler R., *Hera und Juno. Wandlungen und Beharrung einer Göttin*, Stuttgart 1995.

Higingbotham J., *Piscinae. Artificial fishponds in Roman Italy*, Chapel Hill-London 1997.

Jennison G., *Animals for show and pleasure in ancient Rome*, Manchester 1937.

Johnsingh A.J.T., Murali S., *The Ecology and behaviour of the Indian Peafowl (Pavo cristatus) Linn. Of Injar*, „Journal of the Bombay Natural History Society” 1978, t. 75, z. 4.

Jones A.H.M., *The cloth industry under the Roman Empire*, „The Economic History Review”, 1960, t. 13, z. 2.

Kaszyński B., *Chów pawi*, „Fauna & Flora” 1999, t. 8.

Kokoszko M., Erlich Ł., *Rola mięsa w diecie późnego antyku i wczesnego Bizancjum na podstawie wybranych źródeł literackich. Część I. Zwierzęta hodowlane w sztuce kulinarnej oraz teorii dietetycznej*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2011, t. 12, z. 1.

Kokoszko M., Erlich Ł., *Rola mięsa w diecie późnego antyku i wczesnego Bizancjum na podstawie wybranych źródeł literackich. Część II. Dziczyzna, podroby i wyroby wędliniarskie*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2011, t. 12, z. 2.

Kokoszko M., *Kuchnia i dietetyka późnego antyku oraz Bizancjum. Kilka uwag na temat spożycia, sporządzania, przyrządzania, wartości dietetycznych i zastosowań medycznych konserw rybnych w antycznej i bizantyńskiej literaturze reckiej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2005, t. 80.

Kokoszko M., *Rola nabiātu w diecie późnego antyku i wczesnego Bizancjum (IV-VII w.)*, „Zeszyty Wiejskie” 2011, t. 16.

Kokoszko M., *Ryby i ich znaczenie w życiu codziennym ludzi późnego antyku i wczesnego Bizancjum (III-VII w.)*, Łódź 2005.

Kominek E., *O pawiach indyjskich... prawie wszystko. Cz. I*, „Woliera” 2002, t. 3.

Kominek E., *O pawiach indyjskich... prawie wszystko. Cz. II*, „Woliera” 2003, t. 1-3.

Krauss H., Weber A., Appel M. et al., *Zoonoses. Infectious Diseases transmissible from animal to humans*, Washington 2003.

Kushwaha S., Kumar A., *A review on Indian peafowl (Pavo cristatus) Linnaeus 1758*, „Journal of Wildlife Research” 2016, t. 4, z. 4.

Kutner A., *Looking outside inside: ancient Roman garden rooms*, „An International Quarterly” 1999, t. 19, z. 1.

Lasota-Moskalewska A., *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, Warszawa 2005.

Llewellyn-Jones L., *Keeping and Displaying Royal Tribute Animals in Ancient Persia and the Near East*, [w:] *Interactions between Animals and Humans in Graeco-Roman Antiquity*, ed. T. Fögen, E. Thomas, Boston 2018.

Nair P.T., *The peacock cult in Asia*, „Asian Folklore Studies” 1974, t. 33, z. 2.

Rajeshkumar N., Balasubramanian P., *Habitat use and food habits of Indian Peafowl Pavo cristatus in Anaikatty Hills, Western Ghats*, „Indian Birds” 2012, t. 7, z. 5.

Ripley A.-S., *Handbook of the birds of India and Pakistan*, vol. 2, Oxford 1980.

Romeu R., Alves N., *The ethnozoological role of working animal in traction and transpory*, [w:] *Ethnozoology. Animals in our lives*, ed. R. Romeu, N. Alves, U.P. Albuquerque, London 2018.

Różewicz M., Biesiada-Drzazga B., Bednarczyk M., *Paw indyjski (Pavo cristatus) – popularny gatunek drobiu ozdobnego*, „Wiadomości Zootechniczne” 2017, R. 55, z. 3.

Różewicz M., *Pawie – chów i hodowla*, „Hodowca Drobiu” 2016, nr 8.

Rzeźnicka Z., *Czy Romajos grillował? Kilka słów o metodach przyrządzania podrobów i mięsa przez ludzi antyku i Bizancjum*, [w:] *Kim jest Romajos? Materiały z konferencji studencko-doktoranckiej Łódź, 25-26 kwietnia 2014 r.*, red. A. Maciejewska, K. Chalczyńska, Z. Rzeźnicka, Łódź 2014.

*Shoes, slippers and sandals. Feet and footwear in Classical antiquity*, ed. S. Pickup, S. Waite, New York 2019.

Stephens J., *Ancient Roman hairdressing: ao (hair) pins and needles*, „Journal of Roman Archaeology” 2008, t. 21.

Tidemann S., *Birds and Artisans of the Roman Mosaics of Tunisia: Species Symbolism and Origins*, „International Journal of the Humanities” 2009, t. 7(6).

Zhou T.C., Sha T., Irwin D.M. et al., *Complete mitochondrial genome of the Indian peafowl (Pavo cristatus) with phylogenetic analysis in phasianidae*, „Mitochondrial DNA” 2015, t. 26(6).

Stanisław Turlej <https://orcid.org/0000-0003-3578-9139>  
Uniwersytet Jagielloński  
e-mail: stanislaw.turlej@uj.edu.pl

## **Pozyskanie wodza Mundusa przez cesarza Justyniana w 529 r. w świetle źródeł**

The acquisition of chieftain Mundus  
by emperor Justinian in the year 529 C.E.  
in light of historical sources

### **Abstrakt**

W świetle zachowanych źródeł Mundus to nie tylko wybitny wódz, który w 529 r. przeszedł na służbę Justyniana i objął dowództwo armii regionalnej w Illyricum, lecz także dowódca dysponujący własną armią. Wcześniej związany był z Teodorykiem Wielkim, który zapewniał jego ludziom byt w ramach państwa Ostrogotów. Śmierć króla zerwała osobiste więzy łączące go z Mundusem, lecz ten ostatni nie mógł podjąć żadnych kroków bez zapewnienia swoim ludziom egzystencji. Dlatego należy odrzucić hipotezy, że wódz mógł w 526 r. udać się do Gepidów, a potem dopiero do Justyniana. Zdecydowanie bardziej prawdopodobny jest pobyt Mundusa u Ostrogotów do 529 r., gdy porozumiał się z cesarzem, który przyjął go razem z jego ludźmi. Analizując kontekst historyczny, trzeba uwzględnić, jaki wpływ na kampanie wojenne i sytuację w regionie naddunajskim miało pojawienie się po stronie cesarstwa nie tylko zdolnego wodza, lecz także związanych z nim oddziałów wojska mogących liczyć kilka tysięcy żołnierzy.

### **Abstract**

In light of surviving evidence Mundus was not only a prominent chieftain, who in 529 C.E. passed into Justinian's service and took control of a regional army in Illyricum, but also a commander possessing his own army. Earlier he had been connected to Theodoric the Great, who had been allowing his people's existence within the realm of the Ostrogoths. The death of the king had

broken up personal links tying him to Mundus, but the latter couldn't have carried out any actions without ensuring his people's existence. As such, one should disregard the hypothesis, that the chieftain could have, in 526, gone to the Gepids, and only later to Justinian. A visit of Mundus to the Ostrogoths in 529, when he had spoken to the emperor, who had took him in along with his people, is far more probable. While analysing the historical contexts one must take into account just how much impact on war campaigns and the situation in the region the appearance of not only a capable chieftain, but also of regiments related to him, which could have consisted of a few thousand soldiers, had made.

**Słowa kluczowe:** Justynian, Mundus, Bizancjum, Ostrogoci

**Keywords:** Justinian, Mundus, Byzantium, Ostrogoths

W latach 526-535 dokonały się wielkie zmiany polityczne i militarne na obszarach nad środkowym i dolnym Dunajem, których znaczenie nie jest jednak w pełni dostrzegane. Z jednej strony śmierć Amalasynty i rozpoczęcie wojny z Ostrogotami w 535 r. przez cesarza Justyniana doprowadziły w ciągu niespełna dwudziestu lat do zupełnej przebudowy układu sił w regionie naddunajskim, co sprawia, że wcześniejsze wydarzenia nie wydają się już być tak istotne, z drugiej natomiast był to okres gwałtownych przemian politycznych, stosunkowo słabo udokumentowany w źródłach<sup>1</sup>. Do wzmocnienia pozycji cesarstwa nad dolnym Dunajem od końca lat dwudziestych VI w. przyczyniły się niewątpliwie zwycięstwa wodza Mundusa, który wcześniej był związany z Teodorykiem Wielkim<sup>2</sup>. Mundus brał aktywny udział w ważnych w skali ca-

<sup>1</sup> Na temat sytuacji w regionie patrz np.: H. Gračanin, J. Škrkulja, *The Gepids and Southern Pannonia in the age of Justinian I*, [w:] *Kollaps- Neuordnung- Kontinuität. Gepiden nach dem Untergang des Hunnenreiches. Tagungsakten der Internationalen Konferenz an der Eötvös Loránd Universität, Budapest, 14.-15. Dezember 2015*, ed. T. Vida, D. Quast, Z. Rácz, I. Koncz, Budapest 2019, s. 185-274; A. Sarantis, *Justinian's Balkan Wars. Campaigning, Diplomacy and Development in Illyricum, Thrace and the Northern World A.D. 527-565*, Prenton 2016; B. Rubin, *Das Zeitalter Justinians*, Bd. 2, Hrg. C. Capizzi, Berlin 1995; E. Stein, *Histoire du Bas-Empire*, t. II, Paris-Bruelles-Amsterdam 1949, s. 305-310, 328-339.

<sup>2</sup> Porzucenie służby u Ostrogotów przez Mundusa nastąpiło za panowania Atalaryka, właściwie zważywszy na młody wiek króla, za rządów jego matki Amalasynty, np.: B. Croke, *Mundo the Gepid: from Freebooter to Roman General*, „Chiron” 1982, t. 12, s. 134; A. Sarantis, *War and Diplomacy in Pannonia and the Northwest Balkans during the Reign of Justinian. The Gepid Threat and Imperial Responses*, „Dumbarton Oaks Papers” 2009, t. 63, s. 23-24. Z perspektywy

tego cesarstwa wydarzeniach politycznych i militarnych, jednakże jest to postać związana przede wszystkim z obszarami naddunajskimi, o trudnym do jednoznacznego określenia pochodzeniu i początkowym przebiegu kariery. Bywa przedstawiany najczęściej jako Gepida, książę lub potomek rodu królewskiego Gepidów, a także jako przywódca bandytów i rabusiów bądź wódz, z racji sprawowanego urzędu: „magister militum”, bądź określa się go termin „warlord”<sup>3</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, że zachowało się stosunkowo sporo informacji źródłowych poświęconych jego osobie i dokumentujących jego zwycięstwa, powinno budzić zdziwienie, jak mało poświęca mu się uwagi w opracowaniach z zakresu wojskowości.

W chwili obecnej szczególnie brakuje refleksji nad rolą Mundusa w odbudowie potęgi cesarstwa nad dolnym Dunajem. Nie chodzi tylko o ustalenie, co się z nim działo przez trzy lata po śmierci Teodoryka w 526 r., zanim porozumiał się z Justynianem w 529 r., lecz także o wyjaśnienie, co mogło zadecydować o tak szybkim i błyskotliwym sukcesie tego wodza w walkach z barbarzyńcami w Illyricum i Tracji. Pojawiły się hipotezy, że jakoby Mundus opuścił Ostrogotów po śmierci Teodoryka i przebywał u Gepidów aż do momentu, gdy porozumiał się z Justynianem, lecz nie mają one oparcia w źródłach i nic nie wnoszą do oceny jego dokonań.<sup>4</sup> Punktem wyjścia do odtwarzania dziejów Mundusa w służbie cesarstwa powinna być najprostsza i najbardziej oczywista metoda

---

tego, jak omawiane są rządy Amalasuenty, sytuacja w regionie naddunajskim jest traktowana marginalnie, tak samo problem postaci Mundusa, o ile się o nim w ogóle wspomina, np.: M. Vitiello, *Amalasuintha. The Transformation of Queenship in the Post-Roman World*, Philadelphia, 2017, s. 104, 169. H. Wolfram, *Historia Gotów*, tł. R. Darda-Staab, I. Dębek, K. Berger, Warszawa-Gdańsk 2003, s. 378-383; F. Curta, *The Making of the Slavs. History and Archaeology of the Lower Danube Region, c. 500-700*, Cambridge 2001.

<sup>3</sup> Starsze opracowania podsumował: W. Enßlin, *Mundo*, [w:] *Realencyclopädie der Classischen Altertumswissenschaft*, Bd. XVI, Stuttgart 1933, k. 559-560. Za kompletne z punktu widzenia odnotowania wszystkich wzmianek uchodzi praca: S. Szádeczky-Kardoss, *Geschichte des Attila – Abkömmlings Mundo und Ihre Chronologie bei Theophanes*, „Acta Classica Universitatis Scientiarum Debrecensis” 1974-1975, t. 10-11, s. 165-170; J. Prostko-Prostyński, *Utraeque Res Publicae. The Emperor Anastasius I's Gothic Policy (491-518)*, Poznań 1994, s. 226-236. Większość opracowań encyklopedycznych zawiera hasło o Mundusie: S. Krautschick, *Mundo*, [w:] *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, ed. H. Beck, D. Geuenich, H. Steuer, t. 20, Berlin 2002, s. 382-383; F. Tinnefeld, *Mundo*, [w:] *Der Neue Pauly*, Bd. 8, Stuttgart 2003/2012, kol. 473; F. Haarer, *Mundus*, [w:] *The Oxford Dictionary of Late Antiquity*, ed. O. Nicholson, Oxford 2018, s. 1046.

<sup>4</sup> J.L. Teall, *The Barbarians in Justinian's Armies*, „Speculum” 1965, t. 40, s. 299; B. Croke, *Mundo the Gepid*, s. 131-132. B. Rubin, *Das Zeitalter*, s. 140: Mundus z Gepidami i Herulami miał atakować Sirmium; A. Sarantis, *Justinian's*, s. 53: walczył dla Gepidów.

analizy zachowanych wzmianek źródłowych poświęconych temu wodzowi w latach 529-536 polegająca na ich interpretacji dosłownej, a następnie odniesieniu ustaleń do analizy kontekstu historycznego. O Mundusie i wydarzeniach, w których uczestniczył, pisze się ostatnio dużo, lecz w sposób nieuporządkowany. Miesza się wątki dotyczące poszczególnych ustaleń źródłowych, używa się wyrwanych z kontekstu informacji do rekonstrukcji poszczególnych wydarzeń czy ogólnej sytuacji w regionie. W rezultacie trudno zorientować się w stanie badań i dokonywanych ustaleniach<sup>5</sup>. Najpilniejszym postulatem z punktu widzenia badań historycznych jest uporządkowanie i uzupełnienie istniejących opracowań poświęconych postaci tego wybitnego wodza i jego roli dziejowej.

W 529 r. Mundus syn Gismosa związany z gepidzką rodziną królewską panującą w Sirmium<sup>6</sup>, służący wcześniej przez wiele lat Teodorykowi Wielkiemu wysłał poselstwo do Justyniana deklarując chęć zostania poddanym cesarstwa<sup>7</sup>. Cesarz zgodził się i powołał go na dowódcę wojsk w Illyricum (*magister militum per Illyricum*)<sup>8</sup>. Jak pokazały późniejsze wydarzenia, była to decyzja trafna, która przyniosła państwu i samemu władcy wiele pożytku. Mundus był znakomitym dowódcą i już w 530 r. pokonał barbarzyńców w Illyricum i Tracji<sup>9</sup>. Jego

<sup>5</sup> Nawet w obszernych pracach nie podejmuje się prób uporządkowania ustaleń: A. Sarantis, *Justinian's*, s. 51-60; H. Gračanin, J. Škrkulja, *The Gepids*, s. 195-200.

<sup>6</sup> S. Szádeczky-Kardoss, *Geschichte*, s. 166; J. Prostko-Prostyński, *Utraeque Res Publicae*, s. 226.

<sup>7</sup> Data wydaje się być oczywista, według informacji Malalasa nastąpiło to za konsulatu Decjusza: Ioannis Malalae, *Chronographia*, rec. I. Thurn, Berolini et Novi Eboraci 2000, s. 378, 51 (XVIII 46), (dalej Malalae, w nawiasie księga i ustęp). R.S. Bagnall, A. Cameron, S.R. Schwartz, K.A. Warp, *The Consuls of the Later Roman Empire*, Atlanta 1987, s. 592-593. Trudno zrozumieć zapis poświęcony chronologii tego wydarzenia w *Regesten der Kaiserurkunden des Oströmischen Reiches von 476 bis 565*, bearbeitet von T.C. Lounghis, B. Blysidu, St. Lampakes, Nicosia 2005, s. 189, nr 687, (dalej: *Regesten*), gdzie podano datę 529/530 (531?).

<sup>8</sup> Wcześniej to stanowisko zajmował prawdopodobnie Ascum, który w 528 r. trafił do niewoli: J.R. Martindale, *Ascum*, [w:] *The Prosopography of the Later Roman Empire*, vol. IIIa, Cambridge 1992, s. 136 (dalej: PLRE), J. Prostko-Prostyński, *A History of the Heruls*, Poznań 2021, s. 92-93. Mundus pełnił obowiązki wodza w Illyricum w latach 529-531: *Fasti*: PLRE IIIb, s. 1501. Dalsze informacje patrz przyp. 28.

<sup>9</sup> Walki miały miejsce za konsulatu Lampadiusza i Orestesa, tj. w 530 r.. Taką datację podaje pochodzący z Illyricum Marcellin Comes współczesny opisywanym wydarzeniom: *Marcellini V.C. comitis Chronicon*, ed. T. Mommsen, MGH AA XI, Berolini 1894, ad. 530 (dalej: Marcellin Comes); patrz też: R.S. Bagnall, A. Cameron, S.R. Schwartz, K.A. Warp, *The Consuls*, s. 594-595 oraz niefortunny zapis w *Regesten*, s. 189-190, nr 688: data 529/530 (531?). W przypadku pozyskania przez Justyniana Mundusa i jego operacji wojskowych pojawia się podstawowy dla badań historycznych problem ze zdefiniowaniem zagrożenia, z jakim mierzyło się wtedy cesarstwo nad Dunajem, gdzie ziemiom cesarza mieli zagrażać Słowianie i Bułgarzy (F.E. Wozniak, *East*

sukcesy militarne zostały docenione przez cesarza, który zadbał, by mieszkańcy Konstantynopola mogli w hipodromie oglądać pokonanych barbarzyńców<sup>10</sup>. Zwycięstwa zapewniły mu wysoką pozycję wśród ówczesnych dowódców wojsk cesarskich, czego wyrazem było powołanie go na stanowisko *magister militum per Orientem*<sup>11</sup>. Ten awans mógł wynikać z trudności, jakie pojawiły się przed armią cesarską walczącą z Persami w związku z klęską Belizariusza pod Callinicum w kwietniu 531 r.<sup>12</sup> W czasie buntu *Nika* w styczniu 532 r. Mundus przebywał z oddziałem swych żołnierzy w Konstantynopolu i wykazał się lojalnością w stosunku do Justyniana, biorąc udział w walkach po jego stronie<sup>13</sup>. Gdy w 535 r. na wieść o śmierci Amalasynty cesarz rozpoczął wojnę z Ostrogotami, to wysłał Mundusa w celu opanowania Dalmacji i jej stolicy Salony. Wódz zginął prawdopodobnie na początku 536 r. w zwycięskich walkach z wojskami Ostrogotów, które próbowały wyprzeć wojska cesarskie z Dalmacji i Salony<sup>14</sup>.

Zdecydowanie mniej wiemy o wcześniejszym okresie życia Mundusa ze względu na nieliczne i niejednoznaczne czy wręcz wykluczające się w swej wymowie wzmianki źródłowe, ma to zaś istotne znaczenie dla odtwarzania jego

---

*Rome, Ravenna and Western Illyricum: 454-536 A.D.*, „Historia” 1981, t. 30, 376-79). Mogli to być Gepidzi bądź Herulowie: S. Szádeczky-Kardoss, *Geschichte*, s. 169. Inna interpretacja, z kim walczył Mundus w Illyricum, patrz: A. Sarantis, *Justinian's*, s. 56; H. Gračanin, J. Škrgulja, *The Gepids*, s. 196.

<sup>10</sup> Uczczenie zwycięstwa nad Bułgarami: B. Croke, *Justinian's Bulgar victory celebration*, „Byzantinoslavica” 1980, t. 41, s. 189-194; M. Meier, *Das andere Zeitalter Justinians*, Göttingen 2003, s. 151-152; M. McCormick, *Eternal victory*, Cambridge 1986, s. 65; M. J. Leszka, T. Wolińska, *Cesarz, dwór i poddani*, [w:] *Konstantynopol-Nowy Rzym. Miasto i ludzie w okresie wczesnobizantyjskim*, red. M. J. Leszka, T. Wolińska, Warszawa 2011, s. 250, 258.

<sup>11</sup> Taką informację podaje Malalas, s. 390, 86. (XVIII, 61). Nie ma innych przekazów mówiących, że objął to stanowisko, stąd wątpliwości, czy doszło do zmiany: W. Enßlin, *Mundo*, kol. 560; B. Rubin, *Das Zeitalter Justinians*, Bd. I, Berlin 1960, s. 289.

<sup>12</sup> Prawdopodobnie cesarz chciał wyjaśnić przyczynę niepowodzenia: Malalas, s. 389, 61. *Regesten* s. 214, nr 811. D. Brodka, *Prokopios und Malalas über die Schlacht bei Callinicum (19.04.531)*, „Classica Cracoviensia” 2011, t. 14, s. 71-93.

<sup>13</sup> Omówienie stanu badan: R. Pfeilschifter, *Der Kaiser und Konstantinopel. Kommunikation und Konfliktaustrag in einer spätantiken Metropole*, (Millennium Studien, Bd. 44), Berlin-Boston 2013, s. 178-210; G. Greatrex, *The Nika Riot: a reappraisal*, „Journal of Hellenic Studies” 1997, t. 117, s. 60-86; C. Koehn, *Stasiôtai into stratiôtai: the Nika Riot revisited*, „Byzantinische Zeitschrift” 2023, t. 116, s. 77-103.

<sup>14</sup> Walki w Dalmacji opisał jedynie Prokopiusz z Cezarei: Procopii Caesariensis, *Opera Omnia. De bellis libri VIII*, vol. II, rec. J. Hauriy, add. et corr. G. Wirth, Lipsiae 1963, V 5, 2 i 11; V 7, 1-10. (dalej: Prokopiusz, cyfry w nawiasach oznaczają kolejno: księgę, rozdział, ustęp). J.J. Wilkes, *Dalmatia*, Oxford 1969, s. 425-426; B. Rubin, *Das Zeitalter*, Bd 2, s. 90-92, 95.

późniejszych losów. Obecnie zdecydowanie przeważa pogląd, że wódz Mundus z czasów Justyniana może być utożsamiany z przywódcą bandytów o imieniu Mundo wyrządzającym szkody w rzymskiej prowincji Mezji I na początku VI w.<sup>15</sup> Ten ostatni w 505 r. został zaatakowany przez wojska cesarza Anastazjusza i udało mu się odnieść zwycięstwo nad nimi, być może dzięki wsparciu militarnemu ze strony Ostrogotów.<sup>16</sup> Niewątpliwie od momentu konfliktu z cesarzem w 505 r. Mundus był związany z Teodorykiem Wielkim, chociaż nie można wykluczyć, że jego współpraca z królem została zapoczątkowana wcześniej<sup>17</sup>.

Pogmatwanych losów wodza, zwłaszcza w młodości, nie można w miarę jednoznacznie odtworzyć, w dodatku w dotychczasowych opracowaniach skupiono uwagę przede wszystkim na ukazywaniu jego działań w ujęciu biograficznym. Jako punkt wyjścia przyjmowano ustalenia dotyczące jego pochodzenia oraz młodości i na tej podstawie omawiano to, co wydarzyło się później, zwłaszcza w kontekście jego przejścia na stronę cesarstwa<sup>18</sup>.

Tego typu podejście nie wydaje się być satysfakcjonujące z punktu widzenia analizy historycznej, ponieważ nie bierze się pod uwagę charakterystyki zachowanych przekazów źródłowej. O roli dziejowej Mundusa nie zdecydowało pochodzenie i jego osiągnięcia militarne w czasie działań wojennych Ostrogo-

---

<sup>15</sup> Rozróżnienie postaci: *Mundo*: PLRE II: 767-768 jako z pochodzenia Hun i *Mundus*: PLRE III b: 903-905 jako Gepida. Obecnie takie stanowisko jest rzadko prezentowane, np. F. Tinnefeld, *Mundo*, kol. 473. Omówienie problematyki identyfikacji obu wodzów: B. Croke, *Mundo*, s. 125-126.

<sup>16</sup> Przekazy o początku kariery analizuje S. Szádeczky-Kardoss, *Geschichte*, s. 167-168; J. Probstko-Prostyński, *Utraeque Res Publicae*, s. 227-230; Konflikt z Teodoryka z cesarstwem: M. Meier, *Anastasios I. Die Entstehung des Byzantinischen Reiches*, Stuttgart 2009, s. 224-226; M. Cristini, *Graecia est professa discordiam. Teoderico, Anastasio e la battaglia di Horreum Margi*, „Byzantinische Zeitschrift” 2019, t. 112, s. 67-84.

<sup>17</sup> Chodzi o interpretację informacji Ennodiusza: J. Probstko-Prostyński, *Utraeque Res Publicae*, s. 223-226; C. Rohr, *Byzanz und die oströmische Kaiser im Spiegel der Werke Ennodius*, [w:] *Atti della Terza Giornata Ennodiana*, ed. F. Gasti, Pisa 2006, s. 43-57.

<sup>18</sup> Doskonałe przykłady C. Diclescu, *Die Gepiden. Ihre Wanderungen und die Geschichte ihres Reiches in Dazien*, Leipzig 1922, s. 114-117; S. Szádeczky-Kardoss, *Geschichte*, s. 166-167; W. Pohl, *Die Gepiden und die Gentes an der mittleren Donau nach dem Zerfall des Attilareiches*, [w:] H. Wolfram, F. Daim, *Die Völker an der Mitteren und Unteren Donau im Fünften und Sechsten Jahrhundert*, Österreichische Akademie der Wissenschaften, Philosophisch-Historische Klasse, Denkschriften 145, Wien 1980, s. 292-293.



tów z 504-505 skierowanych przeciw Gepidom z Sirmium i cesarstwu,<sup>19</sup> lecz jego służba u Justyniana. Właśnie w związku z tym wydarzeniem pojawia się kilka relacji mających podstawowe znaczenie dla odtwarzania kariery Mundusa. Chodzi o opowieści o wodzu zawarte w dziełach Jana Malalasa, Teofanesa Wyznawcy, Marcellina Komesa i Jordanesa. Jednakże te przekazy źródłowe interpretowane łącznie nie tworzą spójnej całości, co wskazuje na potrzebę pogłębienia analizy drogą ustalenia ich przesłania.

Uwzględnienie, kto, kiedy i w jakich okolicznościach wypowiadał się o Mundusie, pozwala dostrzec, że różnice w przedstawianiu tej postaci są nieprzypadkowe, ponieważ zależą od proveniencji i datacji źródeł. Zatem punktem wyjścia analizy sytuacji, w jakiej wódz podjął służbę u Justyniana, powinna być refleksja nad obrazem wodza w poszczególnych dziełach historycznych. Chodzi o relacje współczesne lub bardzo bliskie rozgrywającym się wydarzeniom, dlatego równie ważne jest, co i jak napisali oraz, co pominęli poszczególni autorzy. Jak się wydaje, wspomniane przekazy zawierają alternatywne opowieści o karierze Mundusa, reprezentujące kilka punktów widzenia. Prawdopodobnie Malalas i bliski mu Teofanes bezpośrednio nawiązują do oficjalnej opowieści, jaka mogła być rozpowszechniana przez propagandę cesarską z Konstantynopola w związku z przejściem na stronę Justyniana tak wybitnego wodza i jego zwycięstwami dla cesarstwa.<sup>20</sup> Na drugim biegunie jest niechętny mu Jordanes, jednakże o tym autorze i celach przyświecających

---

<sup>19</sup> Trafne określenie: „Mundo – Affäre” dla wystąpienia wojsk Anastazjusza przeciw wodzowi – L. Varady, *Epenwechsel um 476*, Budapest 1984, s. 60, przyp. 102. Trzeba jednakże zwrócić uwagę, że to epizod łączący początki kariery Mundusa z dwoma innymi, szerszymi problemami, które trzeba w związku z nim interpretować: atakiem Ostrogotów na Sirmium i stosunkami Teodoryka z Anastazjuszem. Analiza źródeł pod kątem stosunku do Teodoryka i szerzej jego polityki: A. Goltz A., *Barbar – König – Tyrann: Das Bild Theoderichs des Großen in der Überlieferung des 5. bis 9. Jahrhunderts*, Berlin, New York 2008.

<sup>20</sup> Malalas prawdopodobnie wykorzystywał oficjalne materiały, jakie pochodziły od cesarza: R.D. Scott, *Malalas, The Secret History, and Justinian's Propaganda*, „Dumbarton Oaks Papers” 1985, t. 39, s. 101-109; A. Fontana, *Is the Past Still Alive? Ancient History and Imperial Propaganda in John Malalas' Account of Justinian's Reign*, [w:] *Johannes Malalas: Der Chronist als Zeithistoriker*, ed. O. Gengler, M. Meier, Stuttgart 2021, (*Malalas Studien*, vol. 4), s. 209-225. O źródłach tego autora: M. Kulikowski, *Malalas in the Archives*, [w:] *Die Weltchronik des Johannes Malalas. Quellenfragen*, ed. L. Carrara, M. Meier, Ch. Radtke Jansen, Stuttgart 2017 (*Malalas Studien*, vol. 2), s. 203-215; R. Scott, *Malalas' Sources for Contemporary Sources*, [w:] *Malalas Studien*, vol. 2, s. 217-233.

mu przy pisaniu jego dzieł niewiele pewnego można powiedzieć<sup>21</sup>. W utworze poświęconym dziejom Rzymu (*Romana*) zmieścił tak zdawkowe wzmianki, że czytelnik nieznający dziejów regionu naddunajskiego nie miał szans dowiedzieć się niczego o Mundusie, poza tym że brał udział w działaniach wojennych za Anastazjusza i Justyniana oraz że był wodzem<sup>22</sup>. Z kolei w dziele poświęconym Gotom (*Getica*) przemilczał jego sukcesy w armii cesarskiej i starał się ośmieszyć jego pochodzenie, początki działalności i zdolności wojskowe<sup>23</sup>.

Współczesny Mundusowi i pochodzący z Illyricum kronikarz Marcellin Komes przedstawił w swym dziele dwa epizody militarne z udziałem wodza: zwycięstwo nad armią cesarską w 505 r. i relację o sukcesach nad barbarzyńcami w 530 r. w służbie Justyniana<sup>24</sup>. Wybór materiału, niepominięcie walk Mundusa przeciw cesarstwu oraz koncentracja autora na aspekcie czysto militarnym, ukazującym jednoznacznie wybitne zdolności wojskowe wodza zdają się świadczyć, że Marcellin prawdopodobnie przedstawił punkt widzenia wojskowych z Illyricum<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Omówienie literatury *An Inventory of Late Antique Historiography*, ed. P. Van Nuffelen, L. Van Hoof, (Corpus Christianorum. Claves – Subsidia 5), Turnhout 2020, s. 270-274; B. Croke, *Latin Historiography and the Barbarian Kingdoms*, [w:] *Greek & Roman Historiography. Fourth to Sixth Century A. D.*, ed. G. Marasco, Leiden-Boston 2003, s. 349-389. Literaturę na temat celów pisarstwa Jordanesa omawia B. Kołoczek: *Jordanes, O całości dziejów albo o pochodzeniu i czynach narodu rzymskiego. O pochodzeniu i czynach Gotów*, przekład, wstęp i komentarz B.J. Kołoczek, Kraków 2022, s. LIV-LXVII (dalej: *Jordanes, O całości*).

<sup>22</sup> *Jordanis, Romana et Getica*, rec. Th. Mommsen, MGH AA V,1, Berlin 1882, (dalej: *Jordanes, Getica*) cap. 356 i 387. Komentarze i tłumaczenia: *Jordanes, Romana and Getica*, ed. P. Nuffelen, L. Van Hoof, Liverpool 2020 (dalej: *Jordanes, Romana*), s. 206 przyp. 602, 218 przyp. 660; *Jordanes, O całości*, s. 136, 148.

<sup>23</sup> *Jordanes, Getica*, 300-301. Komentarze i tłumaczenia: *Jordanes, Getica*, ed. A. Grillone, Paris 2017, s. 250-253, 416-417; *Jordanes, Romana*, s. 362-363 przyp. 929; *Jordanes, O całości*, s. 136, 148.

<sup>24</sup> O postaci i dorobku tego autora: *An Inventory of Late Antique Historiography*, s. 299; B. Croke, *Count Marcellinus and his Chronicle*, Oxford 2003; W. Treadgold, *The Early Byzantine Historians*, London 2007, s. 227-235; M.J. Leszka, S. Wierziński, *Komes Marcellin vir clarissimus. Historyk i jego dzieło*, Łódź 2022.

<sup>25</sup> Relacja o Mundusie u Marcellina Komesa pokazuje jego niezależny od propagandy Justyniana osąd wydarzeń regionalnych. Dyskusja o źródłach i wykorzystywaniu przez Jordanesa kroniki Marcellina: L. Varady, *Jordanes-Studien. Jordanes und das „Chronikon“ des Marcellinus Comes. Die Selbständigkeit des Jordanes*, „Chiron” 1976, t. 6, s. 441-487; M. Gusso, *Contributi allo studio della composizione e delle fonti del Chronicon di Marcellinus Comes*, „Studia et Documenta Historiae et Juris” 1995, t. 61, s. 557-622.

Relacja Prokopiusza z Cezarei poświęcona Mundusowi i jego działalności nie budzi większego zainteresowania w nauce, co prawdopodobnie wynika z tego, że odnosi się tylko do udziału wodza w tłumieniu buntu *Nika* oraz do walk w Dalmacji z Ostrogotami w 535-536 r. Ten autor w prawdzie w ogóle nie wspominał o jego wcześniejszych sukcesach militarnych oraz o jego znaczeniu na obszarach naddunajskich, lecz informacje te mogą być wykorzystane zarówno do pogłębienia badań nad osiągnięciami wodza, jak i sporo wnieść do ustaleń nad dostępem historyka do źródeł, a także nad jego warsztatem<sup>26</sup>. Prokopiusz docenił rolę Mundusa w tłumieniu buntu *Nika* w 532 r., lecz nawet nie wiedział, dlaczego przebywał on w Konstantynopolu w styczniu 532 r. z oddziałem Herulów<sup>27</sup>. Nazwał go wtedy strategiem Illyricum, co powoduje bagatelizowanie informacji Malalasa o wcześniejszym powołaniu Mundusa na dowódcę armii na granicy z Persami<sup>28</sup>. Tymczasem właśnie nominacja wodza na urząd *magister militum per Orientem* tłumaczyłaby jego zagadkowy pobyt z synem i żołnierzami w stolicy, kiedy to niezadowolony lud chciał obalić cesarza. Konstantynopol pełnił rolę wielkiej bazy wojskowej w związku z koniecznymi przerzutami wojsk z Europy oraz Azji i dlatego pojawienie się tam Mundusa z synem i żołnierzami mogło mieć związek z objęciem przez niego nowego stanowiska. Dla Prokopiusza Mundus był strategiem Illyricum, o którym pisał w związku walkami z Ostrogotami w Dalmacji w 535 i 536 r., dlatego najwidoczniej nie orientował się, jaki urząd piastował on na początku 532 r.

---

<sup>26</sup> Ciągłe ukazują się nowe opracowania poświęcone Prokopiuszowi i jego dziełom. Nowe całościowe ujęcia: *A Companion to Procopius of Caesarea*, ed. M. Meier, F. Montinaro, Leiden-Boston 2022; G. Greatrex, *Perceptions of Procopius in resent scholarship*, „Histos” 2014, t. 8, s. 76-121; P. Rance, ‘Review–Discussion: New Viewpoints on Procopius’, „Histos” 2022, t. 14, s. xciii–cvi; D. Brodka, *Wstęp*, [w:] *Prokopiusz z Cezarei. Historia Wojen*, t. 1, Kraków 2013, s. XX–XXV. Omówienie twórczości i badań: M.R. Cataudella, *Historiography in the East*, [w:] *Greek & Roman Historiography. Fourth to Sixth Century A. D.*, ed. G. Marasco, Leiden-Boston 2003, s. 391–447; W. Treadgold, *The Early Byzantine Historians*, s. 176–226.

<sup>27</sup> Opis stłumienia buntu *Nika* przez ludzi Belizariusza i Mundusa u Prokopiusza: I 24, 40–52, jest ogólny. Komentarz do całej relacji poświęconej zamieszkom: G. Greatrex, *Procopius’ Persian Wars. A Historical Commentary*, Cambridge 2022, s. 334–359.

<sup>28</sup> Prokopiusz I 24, 41. Odnotowuje się w literaturze nowe stanowisko Mundusa, lecz pod wpływem informacji Prokopiusza traktuje się je jako chwilowe, ograniczone do kilku miesięcy w 531 r. (*Fasti*: PLRE IIIb, s. 1499), bo ponownie uważa się go za dowódcę w Illyricum: Mundus II w latach 532–536 (*Fasti*: PLRE IIIb, s. 1501). Brak spójności w rekonstrukcjach i powątpiewanie w relację Malalasa: przyp. 11; G. Greatrex, *Rome and Persia at War 502–532*, Leeds 1998, s. 207 przyp. 38.

Mundus odniósł wielkie sukcesy w walkach z Ostrogotami w Dalmacji<sup>29</sup>, lecz dramatyczny opis ostatnich chwil jego życia, gdy na wieść o śmierci syna Maurycjusza w walce z wrogami sam ruszył do ataku i zginął w zwycięskiej bitwie, przesłania inne informacje Prokopiusza związane z wagą tego wydarzenia dla kształtu ówczesnej polityki<sup>30</sup>. Śmierć Mundusa w zwycięskiej bitwie odbiła się szerokim echem wśród Rzymian. Wtedy miano bowiem zrozumieć opowieść pochodzącą jakoby z proroctwa Sybilli, według której po odzyskaniu Afryki zginie „świat” razem z potomkiem: *Africa capta Mundus cum nato peribit*<sup>31</sup>. O tym, że tragiczny los Mundusa i jego syna wpłynął także na wielką politykę, świadczy to, co napisał Prokopiusz o reakcji króla Ostrogotów Theodahada na wieść o śmierci wodza i jego syna. Theodahad zmienił bowiem swe nastawienie co do żądań Justyniana: nie przejął się klęską swych wojsk, ponieważ uważał, że brak Mundusa i jego syna Maurycjusza wzmacnia jego pozycję w stosunku do Justyniana i w związku tym nie zamierzał rezygnować z władzy<sup>32</sup>. Prawdopodobnie nie chodziło tylko o zadawnioną nienawiść do zdrajcy, który porzucił służbę u Ostrogotów czy kolejną błędną decyzję nieudolnego króla, lecz świadomość jak wybitną rolę w działaniach Justyniana nad Dunajem odgrywał Mundus.

Punktem wyjścia analizy poświęconej przejściu Mundusa na stronę Justyniana powinien być przekaz współczesnego rozgrywającym się wydarzeniom

---

<sup>29</sup> O walkach i zwycięstwie wojsk cesarskich: Prokopiusz VI 7, 1-5. Jordanes zaliczył tę bitwę do największych w regionie: Jordanes, *Getica*, cap. 387. H.-U. Wiemer, *Procopius and the Barbarians in the West*, [w:] *A Companion to Procopius of Caesarea*, s. 298; J.J. Wilkes, *Dalmatia*, s. 425-426; B. Rubin, *Das Zeitalter*, Bd 2, s. 90-92. Osiągnięcia Mundusa w Dalmacji bywają niedoceniane: H. Leppin, *Justinian. Das Christliche Experiment*, Stuttgart 2011, s. 163. H. Wolfram (*Historia Gotów*, s. 386) pisze wręcz o klęsce Mundusa? Podobnie G. Heydemann, *The Ostrogothic Kingdom: Ideologies and Transitions*, [w:] *A Companion to Ostrogothic Italy*, Leiden, ed. J.J. Arnold, M.S. Bjornlie, K. Sessa, Boston 2016, s. 36-37.

<sup>30</sup> Postać Mundusa pojawia się jako przykład heroicznego wodza: M. Whitby, *The War*, [w:] *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare*, vol. II, Cambridge 2007, s. 335; C. Whately, *Battles and generals: combat, culture, and didacticism in Procopius' Wars*, Leiden-Boston 2016, s. 188; D.A. Parnell, *Procopius on Romans, Non-Romans, and battle casualties*, [w:] *Le Monde de Procope/The World of Procopius*, ed. G. Greatrex, S. Janniard, Paris 2018, s. 259.

<sup>31</sup> Prokopiusz V 7, 7 (cytat: Haury, Wirth, v. II: 33, 23-24); patrz też: S. Szádeczky-Kardoss, *Geschichte*, s. 170; W. Pohl, *Die Gepiden*, s. 293.

<sup>32</sup> Teodahad miał oddać władzę Justynianowi: Prokopiusz V 6, 11, 19-21. Zmienił zdanie na wieść o śmierci Mundusa i jego syna: Prokopiusz V 7, 11-12. E. Stein, *Histoire du Bas-Empire*, t. II, Paris-Bruxelles-Amsterdam 1949, s. 343-344; M. Vitiello, *Theodahad: A Platonic King at the Collapse of Ostrogothic Italy*, Toronto 2014, s. 150.

Jana Malalasa i nawiązująca do niego relacja Teofanesa Wyznawcy<sup>33</sup>. Opowieść Malalasa jest istotna nie tylko ze względu na możliwość wykorzystania przez autora wprost oficjalnych przekazów pochodzących od cesarza i służących celom propagandowym, lecz, co wydaje się być nie mniej ważne, całościowe przedstawienie okoliczności pojawienia się Mundusa na scenie politycznej za Justyniana, łącznie z prezentacją jego postaci. Warto przytoczyć w całości odnośny fragment Malalasa:

Επί δὲ τῆς ὑπατείας Δεκίου προσερρῆ Ρωμαίοις Μοῦνδος ὁ ἐκ γένους τῶν Γηπέδων καταγόμενος, υἱὸς ὧν ῥηγός, μετὰ τὴν τελευταίαν τοῦ ἰδίου πατρὸς πρὸς Θραυστιαν, θεῖον αὐτοῦ, γεγονώς, καὶ διῆγεν ἐν τῷ Σιρμῖῳ. καὶ γνοὺς τοῦτο ὁ ῥῆξ Ρώμης ὁ Οὐαλεμεριακὸς ὁ καὶ Θευδερῖχος, πέμψας προετρέψατο τὸν αὐτὸν Μοῦνδον: καὶ πεισθεὶς ἀπήλθε πρὸς αὐτὸν μετὰ τῶν ἀνθρώπων αὐτοῦ καὶ διέτριψε πρὸς αὐτὸν, ὑπερμαχῶν ὑπὲρ τοῦ Οὐαλεμεριακοῦ τοῦ καὶ Θευδερῖχου. ἀναχωρήσας δὲ Μοῦνδος ἀπὸ Ρώμης ἀνήλθεν ἐπὶ τὸν Δανούβιον ποταμὸν καὶ πέμψας πρὸς τὸν βασιλέα Ιουστινιανὸν πρεσβευτὰς ἤτησεν αὐτὸν ὑπο τὴν βασιλείαν αὐτοῦ γενέσθαι. καὶ ἐδέξατο αὐτὸν σὺν τοῖς ἀνθρώποις αὐτοῦ, ποιήσας αὐτὸν στρατηλάτην τοῦ Ἰλλυριῶν ἔθνους, καὶ ἀπέλυσεν αὐτὸν ἐν τῇ ἰδιᾷ στρατηλασίᾳ. καὶ καταλαβόντος αὐτοῦ τὴν χώραν τοῦ Ἰλλυρικοῦ ἐπέρριψαν αὐτῷ Οὐννοι μετὰ πολλοῦ πλήθους διαφόρων βαρβάρων. καὶ ἐξελθὼν ὥρμησεν κατ' αὐτῶν καὶ πάντας κατανήλωσεν. καὶ ἔπεμψεν πραιδαν ἐξ αὐτῶν καὶ ἓνα ῥήγα αὐτῶν. καὶ ἐγένετο εἰρήνη ἐν τῇ Θράκῃ, καὶ ἐκ τούτου φόβος κατεῖχε τὰ βάρβαρα ἔθνη<sup>34</sup>.

Tego typu opowieść o nawiązaniu przez Justyniana porozumienia z Mundusem i potem o jego sukcesach na czele wojsk cesarskich mogła zostać opracowana niedługo po zaistnieniu ostatnich wydarzeń, o jakich wspomina. Można przyjąć za prawdopodobne, że na początku lat trzydziestych VI w. Justynian polecił starannie przygotować na potrzeby propagandy materiał o zwycięstwach nad Dunajem<sup>35</sup>. Pominięto niewygodne fakty z przeszłości Mundusa, gdy walczył z powodzeniem z wojskami Anastazjusza, natomiast wspomniano o jego pochodzeniu i o początkach kariery. Na zaproszenie Teodoryka wódz służył

<sup>33</sup> Obie relacje były wielokrotnie przywoływane i omawiane w opracowaniach poświęconych Mundusowi: S. Szádeczky-Kardoss, *Geschichte*, s. 171; B. Croke, *Mundo*, s. 126-132.

<sup>34</sup> Malalas, s. 378, 51-379, 66. Tekst i komentarz zamieszczony jest w internecie: Heidelberger Akademie der Wissenschaften, <https://www.hadw-bw.de/>.

<sup>35</sup> Zwycięstwa były doniosłe, co potwierdza rzeczowa relacja Marcellina ad. 530: *Mundo Illyricianae utriusque militiae ductor dudum Getis Illyricum discursantibus primus omnium Romanorum ducum incubuit eosque haut paucis eorum interemptis fugavit. his autem deinde consulibus idem dux audaciae suae secundus in Thraciam quoque advolans praedantes eam Bulgares felicior pugnans cecidit, quingentis eorum in proelio trucidatis.*

mu ze swymi ludźmi, potem zaś wystąpił z inicjatywą przejścia na stronę cesarstwa. Według Malalasa Mundus opuścił „Rzym” i kiedy osiągnął rzekę Dunaj, wysłał posłów do cesarza Justyniana, prosząc, czy może zostać jego poddanym. Użyte sformułowania wskazują, że najwidoczniej Mundus przebywał na terytorium Ostrogotów za Dunajem i stamtąd wyruszył w kierunku ziem cesarstwa<sup>36</sup>. Justynian przyjął Mundusa, który otrzymał stanowisko *magister militum per Illyricum*, co samo w sobie nie powinno dziwić. Podejmowanie służby w armii rzymskiej przez dowódców i żołnierzy spoza granic cesarstwa jest zjawiskiem znanym<sup>37</sup>. W relacji Malalasa na uwagę zasługuje odrębne wspomnienie wodza i jego ludzi. Wątek ten pojawił się już przy okazji przejścia Mundusa na służbę u Teodoryka<sup>38</sup>. Odróżnianie wodza od jego ludzi zdaje się wskazywać, że w przypadku tych ostatnich nie chodzi o świtę, straż przyboczną czy bucellariuszy towarzyszących Mundusowi, podobnie jak innym dowódcom<sup>39</sup>.

Podobnie do Malalasa pisze o Mundusie na początku IX w. Teofanes Wyznawca<sup>40</sup>. Opracował on swą kronikę, wykorzystując intensywnie odpowiednie partie relacji Malalasa. Z punktu widzenia badań historycznych problem związku obu dzieł polega na tym, że kronika tego ostatniego zachowała się tylko w jednym rękopisie z XII w.<sup>41</sup>, natomiast Teofanes używał prawdopodobnie

<sup>36</sup> J. Probst-Prostyński, *Utraeque Res Publicae*, s. 241. W literaturze zwykle powtarzany jest pogląd E. Steina, że przebywał on nad rzeką Morawą, gdzie działał na początku VI w.; E. Stein, *Histoire*, s. 156; patrz też: F. Haarer, *Anastasius I. Politics and Empire in the Later Roman World*, Cambridge 2006, s. 93. Po zawarciu pokoju przez Teodoryka z Anastazjuszem nie ulega wątpliwości, że związany z nim wódz, walczący wcześniej z wojskami cesarskimi, usunął się, by nie drażnić Konstantynopola i przebywał na terytorium Ostrogotów, zapewne na północnym brzegu Dunaju.

<sup>37</sup> J.L. Teall, *The Barbarians*, s. 299; G. Ravegnani, *Soldati di Bisanzio in età Giustiniana*, Roma 1988, s. 88; U. Roberto, *Procopius and His Protagonists*, [w:] *A Companion to Procopius of Caesarea*, s. 365 przyp. 29.

<sup>38</sup> Przyjmuje się, że była to świta: B. Rubin, *Das Zeitalter*, Bd. 2, s. 140; M. Whitby, *The Wars of Justinian*, Barnsley 2021, s. 261.

<sup>39</sup> Przy wodzach źródła odnotowują obecność bucellariuszy, tj. żołnierzy wchodzących w skład oddziałów będących na prywatnym ich utrzymaniu: O Schmitt, *Die Buccellarii. Eine Studie zum militärischen Gefolgschaftswesen in der Spätantike*, „Tyche” 1994, t. 9, s. 147-174.

<sup>40</sup> Po ożywieniu badań nad Teofanem w związku z kwestionowaniem jego autorstwa kroniki obecnie widać mniejsze zainteresowanie tym autorem i dziełem, zwłaszcza z punktu widzenia historii: J.W.J. W. Torgerson, *The Chronographia of George the Synkellos and Theophanes. The Ends of Time in Ninth-Century Constantinople*, Leiden-Boston 2022; stan badań oddaje: *Studies in Theophanes*, „Travaux et Mémoires” 2015, t. 19; *The Chronicle of Theophanes Confessor. Byzantine and near Eastern History AD 284-813*, ed. C. Mango, R. Scott, G. Greatrex, Oxford 1997.

<sup>41</sup> E. Jeffreys, *The manuscript transmission of Malalas' chronicle reconsidered*, [w:] *Malalas Studien*, vol I, s. 139-151.

wersji obszerniejszej i jego przekaz jest traktowany w pewnych wypadkach jako uzupełnienie odpowiednich partii dzieła Malalasa<sup>42</sup>.

W kronice Teofanesa mamy inną datację pod 539/540 r.<sup>43</sup>

Τούτῳ τῷ ἔτει προσερρῆν Ρωμαίοις Μοῦνδος ὁ ἐκ τοῦ γένους τῶν Γηπαίδων καταγόμενος, υἱὸς Γιέσμου, ὅστις μετὰ τὴν τελευταίην τοῦ πατρὸς αὐτοῦ ἦλθε πρὸς Ρῆγαν. τὸν θεῖον αὐτοῦ ἀπὸ μητρὸς, ῥῆγα ὄντα τοῦ Σιρμίου. καὶ γνοὺς τοῦτο ὁ ῥῆξ Ρώμης, ὁ Θεουδερῖχος, πέμψας πρὸς αὐτὸν. καὶ πεισθεὶς ἀπήλθε πρὸς αὐτὸν καὶ ἦν μετ' αὐτοῦ συμμαχῶν αὐτῷ. μετὰ δὲ τὴν τελευταίην Θεουδερῖχου ἦλθεν ἐπὶ τὸν Δανούβιον ποταμὸν καὶ ἤτήσατο τὸν βασιλέα Ιουστινιανὸν εἶναι ὑπὸ τὴν βασιλείαν αὐτοῦ. καὶ ἦλθεν ἐν Κωνσταντινουπόλει. καὶ πολλὰ αὐτὸν φιλοτιμησάμενος ὁ βασιλεὺς καὶ τὸν υἱὸν αὐτοῦ ἀπέλυσεν αὐτοὺς, ποιήσας αὐτὸν στρατηλάτην τοῦ Ἰλλυρικοῦ. καὶ ἐν τῷ παραγενέσθαι αὐτὸν εἰς τὸ Ἰλλυρικόν, ἐξῆλθον οἱ Βουλγροὶ πλῆθος πολὺ, καὶ ὀρμήσας κατ' αὐτῶν πάντας ἀνήλωσαν. καὶ ἀπέστειλεν ἐν Κωνσταντινουπόλει ἐκ τῆς αἰχμαλωσίας τὸν ἡγούμενον αὐτῶν μετὰ καὶ ἄλλων, καὶ ἐπόμπευσαν ἐν τῷ ἵππικῷ. καὶ ἐγένετο εἰρήνη βαθεῖα ἐν τῇ Θρακῇ, μηκέτι τολμώντων τῶν Οὐννων περᾶσαι τὸν Δανούβιν. τοὺς δὲ αἰχμαλώτους τῶν Βουλγάρων ἔπεμψεν ὁ βασιλεὺς εἰς Ἀρμενίαν, καὶ εἰς Λαζικήν, καὶ κατετάγησαν ἐν τοῖς νομερίοις ἀριθμοῖς.

Relacja Teofanesa różni się w szczegółach od Malalasa, lecz ich związek jest ewidentny. Układ materiału jest podobny: pochodzenie Mundusa, jego służba u Teodoryka, przybycie wodza nad Dunaj, prośba do cesarza o przyjęcie, objęcie dowództwa wojskowego w Illyricum oraz późniejsze sukcesy. U Teofanesa pojawiają się jednakże elementy relacji nieobecne w opowieści Malalasa. Wódz służył Teodorykowi do śmierci, natomiast łączący ich związek został określony jako symmachia. Mundus udał się do Konstantynopola z synem, gdzie przyjął ich cesarz. Wódz otrzymał dowództwo w Illyricum, z kolei brakuje wzmianek o jego ludziach<sup>44</sup>. Widać różnicę w opowieści o jego pochodzeniu i związkach rodzinnych. Biorąc pod uwagę treść zachowanych relacji Malalasa i Teofanesa,

<sup>42</sup> O wykorzystaniu przez Teofanesa kroniki Malalasa: I. Rochow, *Malalas bei Theophanes*, „Klio” 1983, t. 65, s. 459-474; *The Chronicle of Theophanes Confessor*, s. LXXXI, XCII-XCIII; R. Scott, *The first half of Theophanes' chronicle*, „Travaux et Mémoires” 2015, t. 19, s. 239-260. Oryginalna wersja relacji Malalasa bywa określana jako tzw. Ur-Malalas; patrz: C. Koehn, *Stasiôtai*, s. 91-93; W. Brandes, *Eine Verschwörung gegen Justinian im Jahre 562 und Johannes Malalas*, [w:] *Malalas Studien*, vol. 2, s. 357-392.

<sup>43</sup> Theophanis, *Chronographia*, ed. C. de Boor, vol. I, Lipsiae 1883, s. 218, 31-219, 16. (A.M. 6032). Teofanes podaje błędną datację: I. Rochow, *Malalas*, s. 468; *The Chronicle of Theophanes Confessor*, s. 318-319.

<sup>44</sup> W centrum relacji Teofanesa znajduje się Mundus i jego syn, taki „rodzinny” motyw pojawia się w źródłach przy przedstawianiu wodzów podejmujących służbę u cesarza: G. Ravegnani, *Soldati*, s. 90.

najbardziej prawdopodobna jest hipoteza, że w pierwotnym tekście poświęconym przejściu Mundusa na służbę Justyniana zawarta była obszerna relacja zawierająca wywody o genealogii i młodości wodza, obecny był zarówno wątek osobisty związany z wizytą Mundusa i jego syna w Konstantynopolu, jak i wspomniano odrębnie o jego ludziach. Różnice pomiędzy relacjami Malalasa i Teofanesa nie świadczą, że mamy do czynienia z dwoma odmiennymi wersjami opowieści o Mundusie, lecz z dwoma skróconymi opisami tego samego obszernego tekstu. Warto zwrócić uwagę, że Anastazy Bibliotekarz w swym tłumaczeniu kroniki Teofanesa odnotował w prawdzie epizod z Mundusem w sposób zdawkowy, lecz jednoznaczny pod względem prawnym:

*Anno tertio decimo imperii Iustyniani sociatus est Romanis Mundus ex genere Gipedum dirivatus*<sup>45</sup>.

Z kontekstu tego, co podają źródła o nawiązaniu współpracy przez Mundusa z cesarzem, wynika, że Anastazy spuentował zawarte porozumienie jako przymierze<sup>46</sup>. Jest to zrozumiałe tylko wtedy, jeśli przyjmiemy założenie, że wódz porozumiał się z Justynianem nie tylko w sprawie swej osobistej pozycji. Wówczas bowiem jako poddany objąłby urząd wojskowy i jak każdy z wyższych dowódców miałby swe przyboczne oddziały bucellariuszy. Skoro jednak pojawia się wzmianka, że stał się sprzymierzeńcem cesarza, oznacza to, że zawarte porozumienia dotyczyło również jego ludzi.

W zachowanej relacji Malalasa pojawiają się konsekwentnie informacje o ludziach Mundusa. Podejmując służbę u Teoderyka, wódz przybył do niego ze swoimi ludźmi: ἀπήλθε πρὸς αὐτὸν μετὰ τῶν ἀνθρώπων αὐτοῦ<sup>47</sup>, podobnie do Justyniana: καὶ ἐδέξατο αὐτὸν σὺν τοῖς ἀνθρώποις αὐτοῦ<sup>48</sup>. Źródło milczy na temat tego, kim oni byli, ponieważ nie miało to widocznie znaczenia. Wyodrębnienie w toku relacji tego wątku dowodzi, że była to znaczna grupa mająca podmiotowość prawną, która uznawała przywództwo Mundusa, ale dla swej egzystencji wymagała odpowiednich środków, które należało ustalić na drodze prawnej w umowie z władzą, któremu mieli służyć.

Relacja Jordanesa poświęcona Mundusowi, jako całość, wymaga odrębnego omówienia w kontekście analizy źródeł poświęconych początkom kariery

<sup>45</sup> Anastasii Bibliothecarii *Historiam Tripartitam*, [w:] Theophanis, *Chronographia*, ed. C. de Boor, vol. II, Lipsiae 1885, s. 141, 23-24.

<sup>46</sup> A. Berger, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953, s. 709: termin: *socius*; G. Ravegnani, *Soldati*, s. 14.

<sup>47</sup> Malalas, s. 378, 56.

<sup>48</sup> Malalas, s. 379, 60.



wodza, jednakże warto ją przytoczyć w dyskusji o jego statusie oraz o wojsku, jakim dysponował. Według Jordanesa:

300 [...] *Indeque contra Sabinianum, Illyricum magistrum militum, qui tunc cum Mundone paraverat conflictum, ad civitatem cognomine Margoplanum quae inter Danubium Margumque flumina adiacebat, cum duobus milibus ergo peditem equitibusque quingentis, in Mundonis solacia veniens Illyricianum exercitum demolivit. [...]*

301 *Nam hic Mundo, de Attilana quondam origine descendens, Gepidarum gentem fugiens ultra Danubium, in incultis locis sine ullis terrae cultoribus diuagatus, et pluribus abactoribus scamarisque et latronibus undecumque collectis, turrem quae Herta dicitur, super Danubii ripam positam occupans; ibique agresti ritu praedans, innectens uicinis regem se suis grassatoribus fecerat. Hunc ergo pene desperatum et iam de traditione sua deliberantem, Pitza subveniens e manibus Sabiniani eripuit, suoque regi Theoderico cum gratiarum actione fecit subiectum*<sup>49</sup>.

Ten niechętny Mundusowi autor wspomina, że gdy rezydował on w twierdzy Herta na ziemiach cesarstwa, miał własną armię i nazywał się królem<sup>50</sup>. Napady na okoliczną ludność zapewniały mu zapewne środki na utrzymanie żołnierzy, których Jordanes określał jako bandytów, złodziei i skamarów<sup>51</sup>. Gdy Mundusa zaatakowały wojska pod dowództwem Sabinianusa (magister militum per Illyricum), przed klęską uratowała go pomoc Ostrogotów. Dwa tysiące piechoty i pięciuset jeźdźców pod dowództwem Pitzi wystarczyło, by pokonać Rzymian<sup>52</sup>. Swe ocalenie Mundus miał zawdzięczać pomocy dowódcy Teodoryka, który, jak wynika z relacji, sam pokonał wojska cesarskie. Wówczas wódz miał stać się wdzięcznym poddanym króla Ostrogotów<sup>53</sup>. Nie wnikając

---

<sup>49</sup> Opis wydarzeń z 505 r. według A. Goltz, *Barbar-König-Tyrann*, s. 82 przyp. 52, to skrót Marcellina Komesa ad. 505 (tekst za wydaniem Mommsena, które uznawane jest za lepsze niż Grillione).

<sup>50</sup> Wieża Herta u Jordanesa odnosi się prawdopodobnie do Margum. Pełne omówienie problematyki związanej z identyfikacją patrz: J. Prostko-Prostyński, *Utraeque Res Publicae*, s. 230-236.

<sup>51</sup> Skamarowie – patrz: S. Szádeczky Kardoss, *Scamarae*, RE Supp. XI (1968), k. 1239-1242; J. Prostko-Prostyński, *Gli scamari. Considerazioni sulla loro identità*, „Bulletino dell’Istituto Storico Italiano per il Medio Evo e Archivio Muratoriano” 1993, t. 99, nr 1, s. 279-300.

<sup>52</sup> Przyjmuje się, że informacje Jordanesa mogą pochodzić z tradycji Ostrogotów: A. Goltz, *Barbar-König-Tyrann*, s. 82 przyp. 52; H.-U. Wiemer, *Theoderich der Grosse, König der Goten, Herrscher der Römer*, München 2018, s. 349. Jednakże Jordanes jest niezależny od tradycji Ostrogotów, która konsekwentnie mówi w tym czasie o walkach z Bułgarami.

<sup>53</sup> J. Prostko-Prostyński, *Utraeque Res Publicae*, s. 229-230.

w tym miejscu w szczególności, można stwierdzić, że od strony prawnej relacja Jordanesa mogła nawiązywać do rzeczywistości i korespondować z tym, co przekazał Malalas: Mundus przeniósł się za Dunaj na ziemię Teodoryka i pod tym względem stał się jego poddanym, natomiast ze względu na swych ludzi, zawarł przymierze z królem.

W kontekście dyskusji o pozycji Mundusa w 505 r. warto odwołać się do relacji Marcellina Komesa, odnotowującego wyprawę Sabinianusa:<sup>54</sup>

*Idem Sabinianus Sabiniani Magni filius ductorque militiae delegatus contra Mundonem Getam arma construxit. Decem milia armatorum sibimet adscitorum plaustraque armis atque conmeatibus secum trahens pugnaturus accessit. Commissoque ad Horreo Margo proelio multis suorum militibus in hoc conflictu perditis et in Margo flumine enecatis, amissis praeterea plaustris in castellum, quod Nato dicitur, cum paucis fugit<sup>55</sup>.*

Według tego autora sam Mundus pokonał armię Sabinianusa w 505 r., jednakże znaczenie tej relacji nie polega tylko na zaprezentowaniu innej wersji przebiegu bitwy pomijającej udział Ostrogotów, lecz na podaniu danych dotyczących liczebności wojsk cesarskich. Pogrom armii Sabinianusa był faktem i dokonać tego mogły tylko odpowiednie siły. Prawdopodobnie Mundus dysponował armią liczącą tysiące, nie zaś setki ludzi. Skoro wątek jego „ludzi” został wyeksponowany przez Malalasa i potwierdzony zdolnościami militarnymi oraz organizacyjnymi wodza ujawnionymi wcześniej, to można przyjąć, że stał na czele armii liczącej kilka tysięcy żołnierzy. Biorąc pod uwagę kwestie prestiżu i bezpieczeństwa, Mundus mógł mieć ciągle koło siebie kilkuset przybocznych żołnierzy, natomiast nie byli to wszyscy jego „ludzie”. Teofanes opisując przebieg buntu *Nika* w Konstantynopolu, gdy cesarz rozważał ucieczkę do Heraklei w Tracji, zauważa, że polecił on Mundusowi z synem i innymi strzec pałacu:

[...] καταλείψας φυλάττειν τό παλάτιον τὸν στρατηλάτην Μοῦνδον μετὰ τοῦ υἱοῦ αὐτοῦ , γ ἀνδρῶν καὶ Κωνσταντιόλου, καὶ τοὺς κουβικουλαριοὺς<sup>56</sup>.

Zapis wyraźnie mówi, że wódz z synem mieli 3 tysiące ludzi<sup>57</sup>. Taka liczba żołnierzy koresponduje z innymi wzmiankami akcentującymi, że wódz dyspo-

<sup>54</sup> Analiza informacji o tym wodzu i jego ojcu u Marcellina Komesa patrz: B. Croke, *Count*, s. 53, 65-66.

<sup>55</sup> Marcellin Comes ad. 505.

<sup>56</sup> Theophanes, 184, 28-30 (AM 6024). *The Chronicle of Theophanes Confessor*, s. 279.

<sup>57</sup> Zwykle pisze się w literaturze, że Mundus przebywał w stolicy z synem i oddziałem żołnierzy. Jego liczebność określa się na kilkuset ludzi: R. Pfeilschifter, *Der Kaiser*, s. 202-203; G. Greatrex, *Procopius' attitude towards barbarians*, [w:] *Le Monde de Procope*, s. 341; G. Greatrex, *Procopius' Persian Wars*, s. 355.

nował kilkutyśięczną armią. W świetle zachowanych przekazów źródłowych Mundus w 529 r. po negocjacjach z Justynianem opuścił Ostrogotów i z honorami został przyjęty na służbę cesarstwa. Zagwarantowano mu odpowiednie stanowisko, zadbano o jego rodzinę oraz jego ludzi. Obowiązek odpowiedzialności wodza za jego „armię” w pewnym sensie może tłumaczyć fakt, że nie opuścił Ostrogotów zaraz po śmierci Teodoryka. Trzeba było odpowiednich działań dyplomatycznych i logistycznych, by przygotować takie przedsięwzięcie. Jednakże tylko analiza kontekstu historycznego może doprowadzić do sprecyzowania ustaleń, na temat tego, co działo się wschodnich rubieżach państwa Ostrogotów w latach 526-529 oraz nakreślić okoliczności, w jakich doszło do sfinalizowania umowy Justyniana z Mundusem. Czy wódz wystąpił z inicjatywą przejścia na służbę cesarstwa, jak piszą obaj kronikarze bizantyńscy, czy też Justynian starał się go pozyskać, lecz ze względów prestiżowych rozpropagował inną wersję przebiegu wydarzeń.

Reasumując przeprowadzone badania, należy podkreślić, że zachowane w kronikach Malalasa i Teofanesa informacje o Mundusie mają większe znaczenie, niż mogłoby się początkowo wydawać, ponieważ stanowią także punkt odniesienia do rekonstrukcji początków jego kariery. Prawdopodobnie Justynianowi zależało na wygodnym dla jego wizji politycznej sformułowaniu opowieści o pojawieniu się na służbie cesarstwa w 529 r. zwycięskiego wodza, jednakże trzeba wziąć pod uwagę, że na treść jej pierwszej części mógł mieć wpływ sam Mundus. Prowadził negocjacje z cesarzem, był z synem w Konstantynopolu, w rezultacie przygotowano porozumienie, które posłużyło za podstawę do wydania przez władcę odpowiednich aktów prawnych. Jak wskazują zachowane zapisy u Malalasa i Teofanesa, wywód o rodowodzie Mundusa był obszerny, lecz następnie dla kopistów stał się zbędny i niezrozumiały, jednakże jego wymowa jest oczywista i powinna być uwzględniana. Mundus chciał być postrzegany jako syn króla. Nie uciekł od Gepidów, jak pisał Jordanes, lecz na wezwanie Teodoryka służył mu ze swymi ludźmi jako sprzymierzeniec. Jak widać również z relacji Prokopiusza, wódz świadomie budował pozycję swego syna, który towarzyszył mu w różnych sytuacjach: w czasie wizyt u cesarza i kampanii wojskowych. Początki kariery Mundusa wymagają odrębnego omówienia, ponieważ są wplecione w zmagania Teodoryka Wielkiego z Gepidami i cesarzem Anastazjuszem, jednakże trzeba docenić tradycję przekazaną przez Malalasa i Teofanesa, ponieważ zawiera prawdopodobnie elementy autoprezentacji samego Mundusa.

### Bibliografia

*A Companion to Procopius of Caesarea*, ed. M. Meier, F. Montinaro, Leiden-Boston 2022.

*An Inventory of Late Antique Historiography*, ed. P. Van Nuffelen, L. Van Hoof, (Corpus Christianorum. Claves – Subsidia 5), Turnhout 2020.

Anastasio Bibliothecarii *Historiam Tripertitam*, [w:] Theophanis, *Chronographia*, ed. C. de Boor, vol. II, Lipsiae 1885.

Bagnall R.S., Cameron A., Schwartz S.R., Warp K.A., *The Consuls of the Later Roman Empire*, Atlanta 1987.

Berger A., *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953.

Brandes W., *Eine Verschwörung gegen Justinian im Jahre 562 und Johannes Malalas*, [w:] *Die Weltchronik des Johannes Malalas. Quellenfragen*, ed. L. Carrara, M. Meier, Ch. Radtke Jansen, (*Malalas Studien*, vol. 2), Stuttgart 2017.

Brodka D., *Wstęp*, [w:] *Prokopiusz z Cezarei. Historia Wojen*, t. 1, Kraków 2013.

Brodka D., *Prokopios und Malalas über die Schlacht bei Callinicum (19.04.531)*, „Classica Cracoviensia” 2011, t. 14.

Cataudella M. R., *Historiography in the East*, [w:] *Greek & Roman Historiography. Fourth to Sixth Century A. D.*, ed. G. Marasco, Leiden-Boston 2003.

Cristini M., *Graecia est professa discordiam. Teoderico, Anastasio e la battaglia di Horreum Margi*, „Byzantinische Zeitschrift” 2019, t. 112.

Croke B., *Latin Historiography and the Barbarian Kingdoms*, [w:] *Greek & Roman Historiography. Fourth to Sixth Century A. D.*, ed. G. Marasco, Leiden-Boston 2003.

Croke B., *Justinian's Bulgar victory celebration*, „Byzantinoslavica” 1980, t. 41.

Croke B., *Mundo the Gepid: from Freebooter to Roman General*, „Chiron” 1982, t. 12.

Curta F., *The Making of the Slavs. History and Archaeology of the Lower Danube Region, c. 500-700*, Cambridge 2001.

Diculescu C., *Die Gepiden. Ihre Wanderungen und die Geschichte ihres Reiches in Dazien*, (Forschungen zur Geschichte Daziens im frühen Mittelalter und zur Vorgeschichte des Rumänischen Volkes, Bd. 1), Leipzig 1922.

Enßlin W., *Mundo*, [w:] *Realencyclopädie der Classischen Altertumswissenschaft*, Bd. XVI, Stuttgart 1933.

Fontana A., *Is the Past Still Alive? Ancient History and Imperial Propaganda in John Malalas' Account of Justinian's Reign*, [w:] *Johannes Malalas: Der Chronist als Zeithistoriker*, ed. O. Gengler, M. Meier, (*Malalas Studien*, vol. 4), Stuttgart 2021.

Goltz A., *Barbar – König – Tyrann: Das Bild Theoderichs des Großen in der Überlieferung des 5. bis 9. Jahrhunderts*, Berlin, New York 2008.

Gračanin H., Škrkulja J., *The Gepids and Southern Pannonia in the age of Justinian I*, [w:] *Kollaps- Neuordnung- Kontinuität. Gepiden nach dem Untergang des Hunnenreiches. Tagungsakten der Internationalen Konferenz an der Eötvös Loránd Universität*,

Budapest, 14.-15. Dezember 2015, ed. T. Vida, D. Quast, Z. Rácz, I. Koncz, Budapest 2019.

Greatrex G., *Perceptions of Procopius in resent scholarship*, „Histos” 2014, t. 8.

Greatrex G., *Procopius' attitude towards barbarians*, [w:] *Le Monde de Procope/The World of Procopius*, ed. G. Greatrex, S. Janniard, Paris 2018.

Greatrex G., *Procopius' Persian Wars. A Historical Commentary*, Cambridge 2022.

Greatrex G., *Rome and Persia at War 502-532*, Leeds 1998.

Greatrex G., *The Nika Riot: a reappraisal*, „Journal of Hellenic Studies” 1997, t. 117.

Gusso M., *Contributi allo studio della composizione e delle fonti del Chronicon di Marcellinus Comes*, „Studia et Documenta Historiae et Iuris” 1995, t. 61.

Haarer F., *Mundus*, [w:] *The Oxford Dictionary of Late Antiquity*, ed. O. Nicholson, Oxford 2018.

Haarer F., *Anastasius I. Politics and Empire in the Later Roman World*, Cambridge 2006.

Heydemann G., *The Ostrogothic Kingdom: Ideologies and Transitions*, [w:] *A Companion to Ostrogothic Italy*, ed. J.J. Arnold, M.S. Bjornlie, K. Sessa, Leiden, Boston 2016.

Ioannis Malalae, *Chronographia*, rec. I. Thurn, Berolini et Novi Eboraci 2000.

Iordanes, *Getica*, ed., trad. e comm., A. Grillone, Paris 2017.

Jeffreys E., *The manuscript transmission of Malalas' chronicle reconsidered*, [w:] *Die Weltchronik des Johannes Malalas: Autor – Werk – Überlieferung*, ed. M. Meier, Ch. Radtki, F. Schulz, (*Malalas Studien*, vol. I), Stuttgart 2016.

Jordanes, *O całości dziejów albo o pochodzeniu i czynach narodu rzymskiego. O pochodzeniu i czynach Gotów*, przekład, wstęp i komentarz B.J. Kołoczek, Kraków 2022.

Jordanes, *Romana and Getica*, ed. P. Nuffelen, L. Van Hoof, Liverpool 2020.

Jordanis, *Romana et Getica*, rec. Th. Mommsen, MGH AA V, 1, Berlin 1882.

Koehn C., *Stasiôtai into stratiôtai: the Nika Riot revisited*, „Byzantinische Zeitschrift” 2023, t. 116.

Krautschick S., *Mundo*, [w:] *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, ed. H. Beck, D. Geuenich, H. Steuer, t. 20, Berlin 2002.

Kulikowski M., *Malalas in the Archives*, [w:] *Die Weltchronik des Johannes Malalas. Quellenfragen*, ed. L. Carrara, M. Meier, Ch. Radtki Jansen, (*Malalas Studien*, vol. 2), Stuttgart 2017.

Leppin H., *Justinian. Das Christliche Experiment*, Stuttgart 2011.

Leszka M. J., Wierziński S., *Komes Marcellin vir clarissimus. Historyk i jego dzieło*, Łódź 2022.

Leszka M. J., Wolińska T., *Cesarz, dwór i poddani*, [w:] *Konstantynopol-Nowy Rzym. Miasto i ludzie w okresie wczesnobizantyńskim*, red. M.J. Leszka, T. Wolińska, Warszawa 2011.

*Marcellini V.C. comitis Chronicon*, ed. T. Mommsen, MGH AA XI, Berolini 1894.

- Martindale J. R., *The Prosopography of the Later Roman Empire*, vol. II, Cambridge 1980.
- Martindale J. R., *The Prosopography of the Later Roman Empire*, vol. III, Cambridge 1992.
- McCormick M., *Eternal victory*, Cambridge 1986.
- Meier M., *Anastasios I. Die Entstehung des Byzantinischen Reiches*, Stuttgart 2009.
- Meier M., *Das andere Zeitalter Justinians*, Göttingen 2003.
- Parnell D. A., *Procopius on Romans, Non-Romans, and battle casualties*, [w:] *Le Monde de Procope/The World of Procopius*, ed. G. Greatrex, S. Janniard, Paris 2018.
- Pfeilschifter R., *Der Kaiser und Konstantinopel. Kommunikation und Konfliktaus-  
trag in einer spätantiken Metropole*, (Millennium Studien, Bd. 44), Berlin-Boston 2013.
- Pohl W., *Die Gepiden und die Gentes an der mittleren Donau nach dem Zerfall des  
Attilareiches*, [w:] H. Wolfram, F. Daim, *Die Völker an der Mitteren und Unteren Do-  
nau im Fünften und Sechsten Jahrhundert*, Wien 1980.
- Procopius Caesariensis, *Opera Omnia. De bellis libri VIII*, vol. II, rec. J. Haury, add.  
et corr. G. Wirth, Lipsiae 1963.
- Prokopiusz z Cezarei, *Historia Wojen*, ed. D. Brodka, t. 1, Kraków 2013.
- Prostko-Prostyński J., *Gli scamari. Considerazioni sulla loro identità*, „Bulletino  
dell’Istituto Storico Italiano per il Medio Evo e Archivio Muratoriano” 1993, t. 99,  
nr 1.
- Prostko-Prostyński J., *Utraeque Res Publicae. The Emperor Anastasius I’s Gothic  
Policy (491-518)*, Poznań 1994.
- Prostko-Prostyński J., *A History of the Heruls*, Poznań 2021.
- Rance P., ‘Review-Discussion: New Viewpoints on Procopius’, „Histos” 2020, t. 14.
- Ravegnani G., *Soldati di Bisanzio in età Giustiniana*, Roma 1988.
- Regesten der Kaiserurkunden des Oströmischen Reiches von 476 bis 565*, bearbeitet  
von T.C. Lounghis, B. Blysidu, St. Lampakes, Nicosia 2005.
- Roberto U., *Procopius and His Protagonists*, [w:] *A Companion to Procopius of Cae-  
sarea*, ed. M. Meier, F. Montinaro, Leiden-Boston 2022.
- Rochow I., *Malalas bei Theophanes*, „Klio” 1983, t. 65.
- Rohr C., *Byzanz und die oströmische Kaiser im Spiegel der Werke Ennodius*, [w:]  
*Atti della Terza Giornata Ennodiana*, ed. F. Gasti, Pisa 2006.
- Rubin B., *Das Zeitalter Justinians*, Bd. 2, Hrg. C. Capizzi, Berlin 1995.
- Rubin B., *Das Zeitalter Justinians*, Bd. I, Berlin 1960.
- Sarantis A., *Justinian’s Balkan Wars. Campaigning, Diplomacy and Development in  
Illyricum, Thrace and the Northern World A.D. 527-565*, Prenton 2016.
- Sarantis A., *War and Diplomacy in Pannonia and the Northwest Balkans during  
the Reign of Justinian. The Gepid Threat and Imperial Responses*, „Dumbarton Oaks  
Papers” 2009, t. 63.
- Schmitt O., *Die Bucellarii. Eine Studie zum militärischen Gefolgschaftswesen in der  
Spätantike*, „Tyche” 1994, t. 9.

Scott R. D., *Malalas, The Secret History, and Justinian's Propaganda*, „Dumbarton Oaks Papers” 1985, t. 39.

Scott R., *Malalas' Sources for Contemporary Sources*, [w:] *Die Weltchronik des Johannes Malalas. Quellenfragen*, ed. L. Carrara, M. Meier, Ch. Radtke Jansen, (*Malalas Studien*, vol. 2), Stuttgart 2017.

Scott R., *The first half of Theophanes' chronicle*, „Travaux et Mémoires” 2015, t. 19.

Stein E., *Histoire du Bas-Empire*, t. II, Paris-Bruxelles-Amsterdam 1949.

Szádeczky-Kardoss S., *Geschichte des Attila – Abkömmlings Mundo und Ihre Chronologie bei Theophanes*, „Acta Classica Universitatis Scientiarum Debrecensis” 1974-1975, t. 10-11.

Szádeczky Kardoss S., *Scamarae*, [w:] *RE Supplementband*, t. 11, Stuttgart 1968.

Teall J. L., *The Barbarians in Justinian's Armies*, „Speculum” 1965, t. 40 (1965).

*The Chronicle of Theophanes Confessor. Byzantine and near Eastern History AD 284-813*, ed. C. Mango, R. Scott, G. Greatrex, Oxford 1997.

Tinnefeld F., *Mundo*, [w:] *Der Neue Pauly*, Bd. 8, Stuttgart 2003/2012.

Torgerson J. W. J. W., *The Chronographia of George the Synkellos and Theophanes. The Ends of Time in Ninth-Century Constantinople*, Leiden-Boston 2022.

Treadgold W., *The Early Byzantine Historians*, London 2007.

Varady L., *Epenwechsel um 476*, Budapest 1984.

Varady L., *Jordanes-Studien. Jordanes und das „Chronikon“ des Marcellinus Comes. Die Selbständigkeit des Jordanes*, „Chiron” 1976, t. 6.

Vitiello M., *Amalasuintha. The Transformation of Queenship in the Post-Roman World*, Philadelphia 2017.

Vitiello M., *Theodahad: A Platonic King at the Collapse of Ostrogothic Italy*, Toronto 2014.

Whately C., *Battles and generals: combat, culture, and didacticism in Procopius' Wars*, Leiden-Boston 2016.

Whitby M., *The War*, [w:] *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare*, vol. II, Cambridge 2007.

Whitby M., *The Wars of Justinian*, Barnsley 2021.

Wiemer H.-U., *Procopius and the Barbarians in the West*, [w:] *A Companion to Procopius of Caesarea*, ed. M. Meier, F. Montinaro, Leiden-Boston 2022.

Wiemer H.-U., *Theoderich der Grosse, König der Goten, Herrscher der Römer*, München 2018.

Wilkes J. J., *Dalmatia*, Oxford 1969.

Wolfram H., *Historia Gotów*, tł. R. Darda-Staab, I. Dębek, K. Berger, Warszawa-Gdańsk 2003.

Wozniak F.E., *East Rome, Ravenna and Western Illyricum: 454-536 A.D.*, „Historia” 1981, t. 30.





Amadeusz Świta <https://orcid.org/0000-0002-3281-2519>

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

e-mail: amadeusz.swita@kul.pl

## **Czy chłopka mogła być chłopem? Odpowiedzialność kobiety za gospodarstwo domowe w świetle testamentów małopolskich chłopów z drugiej połowy XVI i XVII w.**

Could a Peasant Woman Have Been a Peasant Man?

A Woman's Responsibility for the Household  
in Light of the Last Wills of Lesser Poland's Peasants  
from the Second Half of the 16th and 17th Centuries

### **Abstrakt**

Celem tego artykułu jest określenie stopnia odpowiedzialności, jaki kobieta posiadała w gospodarstwie domowym. Wykorzystane zostały teksty niemal dwudziestu testamentów chłopów polskich z drugiej połowy XVI i XVII stulecia, wydane drukiem w 2015 r. przez Janusza Łosowskiego. Z ukazanych historii wynika, że chłopki często były wybierane przez spodziewających się śmierci mężów na ich następców, przejmując jako wdowy całą odpowiedzialność za rodzinę. Zdarzały się jednak przypadki, w których kobiety – z racji decyzji mężczyzny (m.in. ze względu na ich wiek) – były pozbawiane możliwości rządzenia gospodarstwem. Mimo że głową gospodarstwa zazwyczaj był chłop, co można także dostrzec w tekstach ostatniej woli, kobiety pełniły ważną rolę w jego funkcjonowaniu, jawiąc się jako specjalistki uprawy ziemi i hodowli zwierząt.

### **Abstract**

The purpose of this article is to determine the degree of responsibility a woman had in the household. The texts of around twenty wills of Polish peasants from the second half of the 16th and 17th centuries, published in print

in 2015 by Janusz Łosowski, were used. The stories show that peasant women were often chosen by their husbands, who were expecting to die, to be their successors, assuming all responsibility for the family as widows. However, there were cases in which women – as a result of a man's decision (due to their age, among other reasons) – were deprived of the opportunity to govern the household. Although the head of the household was usually the man, which can also be seen in the texts of the last wills, women played an important role in its functioning, appearing as specialists in cultivating the land and raising animals.

**Słowa kluczowe:** kobieta, gospodarstwo domowe, rodzina chłopska, rolnictwo, testamenty, ostatnia wola

**Keywords:** woman, household, peasant family, agriculture, testaments, last will

Polskie rodziny epoki staropolskiej określa się mianem patriarchalnych. Jak sama nazwa wskazuje, na ich czele stał mężczyzna – ojciec<sup>1</sup>. Za cel niniejszego artykułu obrano sobie zbadanie, w jakim stopniu kobieta – żyjąca w rodzinie chłopskiej drugiej połowy XVI i XVII stulecia – była odpowiedzialna za funkcjonowanie tej najmniejszej jednostki społeczno-gospodarczej.

Chłopi zamieszkujący nowożytną Rzeczpospolitą tworzyli zazwyczaj tzw. rodzinę nuklearną. Wedle najnowszych badań takie małe familie, składające się z rodziców i ich potomstwa, przeważały na terenie ówczesnej Polski, zwłaszcza w zachodnich jej częściach<sup>2</sup>. Moment tworzenia nowej rodziny, rozpoczynany

---

<sup>1</sup> Zob. więcej M. Bogucka, *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1994, s. 62-80; A. Wyrobisz, *Kobiety w społeczeństwie staropolskim: wzorce i rzeczywistość*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny*, red. A. Żarnowska, Gdańsk-Toruń 1995, s. 17-22; A. Korczyńska, *Rola i pozycja kobiety w staropolskich ekonomikach*, „In Gremio. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2016, nr 10, s. 75-86; M. Krzysztofik, *Siedemnastowieczna refleksja o rolach kobiety i mężczyzny z małżeństwie (na podstawie kazań pogrzebowych)*, „Res Gestae. Czasopismo historyczne” 2016, nr 3, s. 5-18.

<sup>2</sup> P. Guzowski, *Rodzina chłopska*, [w:] *Rodzina i jej gospodarstwo na ziemiach polskich w geografii europejskich struktur rodzinnych do połowy XX wieku*, red. P. Guzowski, C. Kukło, Białystok 2019, s. 50-52. Nie było jednak sytuacją wyjątkową, by pod wspólnym dachem mieszkali także rodzice bądź rodzic jednego z małżonków. Mowa wówczas o rodzinie rozszerzonej (zob. więcej: M. Barański, *Rodzina od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975, s. 44; M. Kopczyński, *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1998, s. 31; C. Kukło, *Odmienność rytmów rozwoju? Rodziny europejskie, rodziny polskie na przetomie XVIII i XIX wieku*, [w:]

wraz z zawarciem związku małżeńskiego, oznaczał dla młodych osób przejście od rodziców gospodarstwa rolnego lub potrzebę stworzenia go od podstaw<sup>3</sup>. W opisywanym czasie gospodarstwo miało charakter rodzinny – krewni mieszkający pod jednym dachem byli jego właścicielem (użytkownikiem) i stanowili jego załogę<sup>4</sup>. Stojący na czele załogi małżonkowie, parali się – najogólniej rzecz ujmując – uprawą ziemi i hodowlą zwierząt. Zadania powierzane kobiecie, a także przekazywanie jej (lub nie) odpowiedzialności za funkcjonowanie całego gospodarstwa, przez stojącego dotychczas na jej czele mężczyznę, można uznać za wyznaczniki jej pozycji.

Kwestie te można prześledzić dzięki testamentom chłopskim. W 2015 r. opracował i wydał je Janusz Łosowski<sup>5</sup>. Ponad 70% z wszystkich 325 tekstów zajmują te pochodzące z XVIII w. W niniejszym artykule wykorzystano niemal dwadzieścia początkowych testamentów – z drugiej połowy XVI i XVII w., pochodzących w przeważającej części z terenu ziemi krakowskiej i przemyskiej. Wśród nich ¼ zajmują teksty ostatniej woli kobiet. Testamenty mogły być sporządzane niezależnie od płci – warunkiem było posiadanie majątku, którym można było dysponować. W dokumencie takim skupiano się głównie na dyspozycji dóbr, które były przekazywane przez testatora wybranym przez siebie spadkobiercom. Fakt, iż większość testamentów była autorstwa mężczyzn, świadczy, że to oni – jako stojący na czele rodzin – przekazywali zwykle swoim bliskim dobytek. Kobiety miały możliwość zapisu innym swojego osobistego majątku (otrzymanego m.in. w posagu lub zakupionego za własne pieniądze) lub dóbr rodzinnych w momencie, gdy rozporządzały nim jako wdowy.

Tematyka chłopiska, jak zauważył Piotr Guzowski, nie została w ostatnim czasie przez historyków porzucona, doświadcza jednak pewnego zmarginalizowania<sup>6</sup>. Nieco bardziej na uboczu wśród najnowszych prac z historii kobiet

---

*Rodzina-prywatność-intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, red. D. Kałwa, A. Walaszek, A. Żarnowska, Warszawa 2005, s. 22-23). Wedle typologii europejskich nowożytnych rodzin/gospodarstw rodzinnych, stworzonej przez Petera Lassleta, wyróżnia się także m.in. gospodarstwa osób samotnych, rodziny złożone (np. dwa małżeństwa) oraz o nieokreślonej strukturze (Tabela 22 (M. Koczyński, *Studia nad rodziną chłopką*, s. 99)).

<sup>3</sup> Młodzi chłopci z terenu Wielkopolski, Małopolski, Śląska i Kujaw usamodzielniali się „idąc na swoje”, zwykle po około dwóch latach od zawarcia małżeństwa, w przypadku ziem wschodnich, m.in. ruskich, czas ten wydłużał się aż do 10 lat (P. Guzowski, *Rodzina chłopiska*, s. 52).

<sup>4</sup> Por. D. Markowska, *Wprowadzenie*, [w:] *Rodzina w społeczności wiejskiej – ciągłość i zmiana*, Warszawa 1976, s. 9.

<sup>5</sup> *Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, Lublin 2015.

<sup>6</sup> P. Guzowski, *Rodzina chłopiska*, s. 62.

znajdują się te dotyczące chłopek. Ustępują one miejsca publikacjom odnoszącym się do szlachcianek i mieszczek<sup>7</sup>. Sztandarowymi pracami z historii kobiet (zwłaszcza tych z wyższych stanów) są teksty Marii Boguckiej<sup>8</sup>. Temat chłopskiego małżeństwa w okresie staropolskim, w tym też rolę kobiety w wiejskim gospodarstwie rolnym, podjął natomiast ponad dekadę temu Tomasz Wiślicz<sup>9</sup>. Problemem tym niedawno zainteresowała się też Małgorzata Kołacz-Chmiel, przyglądając się jednak okresowi późnego średniowiecza<sup>10</sup>. Mniejsza liczba prac odnoszących się do chłopek może mieć przyczynę w dość skromnym dla tego stanu społecznego zasobie źródłowym. Bogatym materiałem, dzięki któremu można badać nowożytny świat chłopów, są jednak przywoływane teksty ostatniej woli polskich chłopów, ciągle niedostatecznie dostrzeżone i wykorzystane przez badaczy<sup>11</sup>. Obok prac, które stanowią swego rodzaju syntezę historii kobiet, warto przyjrzeć się jednostkowym historiom „zwycajnych” chłopek – mieszkanki kilkunastu staropolskich wsi.

Teksty testamentów – w tym artykule w większości męskich – pozwalają przyjrzeć się kobiecie w dwóch okresach jej pracy: u boku sprawnego męża oraz w czasie wdowieństwa. Testator odnosił się do przeszłości i terażniejszości oraz kreślił przyszłość, umiejscawiając w tym m.in. swoją żonę. Artykuł został podzielony na dwie główne części: w pierwszej przedstawiono sytuacje powierzenia kobietom (lub nie) odpowiedzialności za całość gospodarstwa, w drugiej skupiono się na pracach związanych z uprawą ziemi, hodowlą zwierząt i innymi pracami gospodarskimi.

### Chłopka następcą męża

Chłopi, w tym przypadku zwykle pełnorolni, zwani kmieciami, przed spodziewaną śmiercią, przedstawiając swoją ostatnią wolę, często odnosili się do

---

<sup>7</sup> Zob. więcej: C. Kukło, *Badania nad historią kobiet w Polsce w XVI-XVIII wieku w latach 2011-2020. Niezmienna atrakcyjność, ale czy nowe pytania?*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2020, t. 107, s. 13-57.

<sup>8</sup> M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998; eadem, *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku do wieku XXI*, Warszawa 2006.

<sup>9</sup> T. Wiślicz, *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII-XVIII wieku. Wyobrażenia społeczne i jednostkowe doświadczenia*, Wrocław 2012.

<sup>10</sup> M. Kołacz-Chmiel, *Mulier honesta et laboriosa. Kobieta w rodzinie chłopskiej w późnośredniowiecznej Małopolsce*, Lublin 2018.

<sup>11</sup> Wykorzystywał je m.in. sam wydawca, zob. J. Łosowski, *Więzi społeczne w świetle testamentów chłopów polskich w XVI-XVIII wieku*, [w:] *O przeszłości: czasy, miejsca, ludzie. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Jadwidze Muszyńskiej*, red. W. Kowalski, Kielce 2016, s. 51-58.

swoich rodzinnych „mikroprzedsiębiorstw”, wybierając osobę bądź osoby, mające odpowiadać za ich dalsze prowadzenie. Warto podkreślić, iż – w ogólnym ujęciu – chłopci w okresie nowożytnym mieli prawo, choć zwykle z pewnymi ograniczeniami, posiadać na własność ziemię, mogli ją dziedziczyć, a nawet sprzedawać<sup>12</sup>. Możliwość dysponowania majątkiem, także tym nieruchomym, posiadały również kobiety<sup>13</sup>. Jak wiadomo, wiele zależało od lokalnego zwyczaju oraz od jednostkowych decyzji konkretnych chłopów.

Jeden z chłopów, Paweł Pędo z Jadownik, mając dorosłych synów z pierwszego małżeństwa, *zostawił żonę swoją Reginę gospodynią na rolę z młodszymi dziećmi*. Przy gospodarstwie pozostawił jej zwierzęta hodowlane, pociągowe oraz narzędzia rolnicze<sup>14</sup>. Benedykt Pilch z Przegini miał dwóch starszych synów, lecz ze względu na to, że nie byli skłonni do pomocy w okresie jego starości, przekazał wszystko żonie Agnieszce. Dodał także: *tak jakom z nią trzymał, tak też i ona po mnie niechaj trzyma i zawiaduje, jako najlepiej może się rzędzić*<sup>15</sup>. Jan Wojdak z Bielczy będąc świadomy swojej niedalekiej śmierci, pozostawił w gospodarstwie żonę Zofię, którą określił swoją gospodynią. Zaznaczył, iż zostawia jej po parze wołów i krów oraz cztery konie, wóz, pług i brony, a to wszystko, *aby ona dobrze rzędziła gospodarstwem*<sup>16</sup>. Miała nim zarządzać do czasu osiągnięcia dojrzałości ich córki, Maryny, która została naznaczona na zarządcę mieniem w przyszłości. Zadania gospodarza miała też objąć małżonka Matiasa Chomleckiego z Krowodrzy. Testator jednak zdecydował wówczas, iż po jej zgonie, dobra te mają przypaść w udziale dzieciom Anny, jego siostry<sup>17</sup>. Maciej Chudzik z Nowej Wsi również postanowił przekazać w schedzie chałupę i jego własne zagony żonie Reginie, by, jak zaznaczył, korzystała z tego, póki będzie żyć, nawet wówczas, gdy postanowi wyjść ponownie za mąż. Wystosował jednak prośbę, *ażebym przecię nie pustoszyła* tego, co jej zostawia. Wydaje się, iż oczekiwał racjonalnego gospodarowania ziemią, by w dalszym ciągu przynosiła

<sup>12</sup> Piotr Guzowski pisze o tzw. podwójnym prawie własności (zob. P. Guzowski, *Rodzina chłopska*, s. 40).

<sup>13</sup> Zob. więcej: P. Guzowski, *Chłopi i pieniądze na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, Kraków 2008, s. 86; I. Ichnatowicz A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1988, s. 249.

<sup>14</sup> Nr 15 (Pawła Pęda z Jadownik, 1612 r.), s. 31 (tego typu zapis został zastosowany do wszystkich użytych w artykule testamentów, pochodzących z przywoływanego wyżej tomu: *Testamenty chłopów polskich* – podano imię, nazwisko testatora, miejscowość pochodzenia, rok spisania dokumentu oraz strona).

<sup>15</sup> Nr 39 (Benedykta Pilcha z Przegini, 1639 r.), s. 62.

<sup>16</sup> Nr 36 (Jana Wojdaka z Bielczy, 1638 r.), s. 60.

<sup>17</sup> Nr 61 (Matiasa Chomleckiego z Krowodrzy, 1666 r.), s. 85.

ona korzyści. Maciej dodał, że gdy żona umrze, te dobra mają powrócić do córki albo wnuczek<sup>18</sup>. Andrzej Kłos ze Świątnik także zastrzegł, że po odejściu żony dobytek miał przypaść córkom. Przy spisaniu testamentu jednak podkreślił, że wówczas gospodarstwo i domostwo, łącznie z bydłem, budynkami, innymi ruchomościami zapisuje małżonce *jako, z którą na to pracował wspólnie*<sup>19</sup>. Interesujące są sytuacje, gdy mimo obecności starszych synów, jak w przypadku Benedykta Pilcha, schedę po umierającym gospodarzu-mężczyźnie, przejmowała gospodarz-kobieta<sup>20</sup>. Mimo patriarchalnego modelu rodziny, w kulturze polskiej kobieta nie zawsze była osobą bezgranicznie zależną od swojego męża<sup>21</sup>.

Nie w każdym przypadku kobiety były postrzegane jako najbardziej nadające się na następców swoich mężów. W rodzinie Marcina Kozika, karczmarza z Brzozowej po jego odejściu zarząd nad gospodarstwem miał przejąć zięć Matiasz Kamocki, mieszczanin z Zakliczyna. Powierzył mu także karczmę, którą zapisał swojemu nieletniemu wówczas synowi, Jakubowi. Czas rządzenia wyznaczył mu do osiągnięcia wieku dorosłego przez jego najmłodsze dzieci. Marcin wymienił zwierzęta i narzędzia gospodarskie, które były niezbędne do pracy na roli. Konie, woły, pługi, brony, wozy, a także świnie i krowy, służące głównie wyżywieniu domowników, były do dyspozycji Matiasza. Zarówno uprawa, jak i hodowla miały być zatem w jego ręku. Żona Marcina Kozika, Anna, otrzymała w zapisie dom w mieście Zakliczyn oraz „ostatek” bydła na spółkę z córką Regiłą<sup>22</sup>. Kierowanie karczmą oraz posiadanie domu z rolą na wsi i domu w mieście dobitnie świadczy o zamożności tego chłopca. Anna określona przez męża mianem dziwnej, co może znaczyć, że zwracała na siebie uwagę czymś osobliwym, szczególnym, została oddana w opiekę swojego zięcia. Możliwe, że dała się poznać jako osoba nieradząca sobie z gospodarowaniem, zarządzaniem ważnymi sprawami, dlatego otrzymała odpowiedzialność jedynie za dom w mieście, co nie wymagało tyle wysiłku oraz potrzeby sprawnego zorganizowania, co praca w wiejskim, zważywszy na inwentarz (trzy konie, sześć wołów, dwa pługi, cztery brony), nie najmniejszym gospodarstwie rolnym. Warto dodać, że Anna

<sup>18</sup> Nr 78 (Maciej Chudzika z Nowej Wsi, 1682 r.), s. 113.

<sup>19</sup> Nr 79 (Andrzeja Kłosa ze Świątnik, 1684 r.), s. 115.

<sup>20</sup> Majątek był zwykle przekazywany jednemu z synów (Por. T. Wiślicz, *Upodobanie*, s. 124-125).

<sup>21</sup> Por. D. Pauluk, *Modele i wzory ról kobiecych dawniej i dziś*, „Cywilizacja. O nauce, moralności, sztuce i religii” 2007, nr 21, s. 88.

<sup>22</sup> Nr 18 (Marcina Kozika z Brzozowej, 1616 r.), s. 35.

z Marcinem mieli dzieci, które nie osiągnęły jeszcze dojrzałości. Ukazuje to więc, że ta kobieta najprawdopodobniej nie była jeszcze w podeszłym wieku<sup>23</sup> (podaje się, że kobiety na wsiach zachodziły w ciążę w przedziale wiekowym: 22-41 bądź 24-35 lat)<sup>24</sup>. Testator polecił nadto zięciowi i synom, by na każdy rok darowali matce oraz teściowej różnego rodzaju zboże i warzywa<sup>25</sup>. Można spekulować, że przebywając w mieście nie mogła sama tego zdobyć bądź miała problemy zdrowotne, które uniemożliwiały jej pracę. Trudno określić, czy na decyzję Marcina wpłynęła w głównej mierze cecha jego małżonki, którą została przez niego określona, czy po prostu był zwolennikiem „męskiego gospodarowania”. Na drugą opcję wskazuje fakt, że postanowił on zapisać gospodarstwo zięciowi, a nie swojej córce<sup>26</sup>.

Przekazanie troski o posiadłość konkretnej osobie mogło świadczyć o posiadaniu przez nią odpowiednich zdolności i doświadczenia w zakresie rolnictwa, niemniej jednak decyzja o nieprzekazaniu tej odpowiedzialności nie musiała oznaczać uznania ją za niewystarczającą do podjęcia tego wysiłku. Zofia – żona Stanisława Szewca z Sułoszowej – z racji swojego sporego posagu, wniesionego przy zawarciu małżeństwa (m.in. cztery krowy, dwanaście owiec oraz woły), została obdarzona zapisem wszystkich dóbr. Otrzymała więc rolę *od gumien do granic i z budynkiem do niej należącym*<sup>27</sup>. Ważna jest tu wzmianka, że Stanisław oddał w przeszłości należną część majątku synom z pierwszego małżeństwa, lecz jednego z nich, Wojciecha, postanowił zatrzymać przy sobie „dla gospodarstwa” oraz by „doglądał go”, tj. opiekował się nim do czasu śmierci<sup>28</sup>. Przepisanie dóbr Zofii nie oznaczało w tym przypadku, że była ona zobowiązana do ponoszenia fizycznych wysiłków przy uprawie ziemi i hodowli zwierząt. Logistyką miał zająć się bowiem jej pasierb, Wojciech. Wydaje się, iż ze względu na jej wiek i troskę męża jej rola została ograniczona do bycia gospodarzem „na papierze”.

<sup>23</sup> Podeszły wiek dla ówczesnych kobiet to ok. 60 lat (Por. P. Guzowski, *Rodzina chłopska*, s. 60).

<sup>24</sup> T. Wiślicz, op. cit., s. 169.

<sup>25</sup> Nr 18 (Marcina Kozika z Brzozowej, 1616 r.), s. 35.

<sup>26</sup> Małgorzata Kołacz-Chmiel, odnosząc się do okresu późnego średniowiecza, podała, że w sytuacji, gdy kobieta otrzymywała w spadku ziemię, faktycznym gospodarzem był jej mąż. Z kolei, gdy rodzice córki przekazywali majątek ziemski zięciowi, w rzeczywistości był on własnością kobiety (M. Kołacz-Chmiel, op. cit., s. 110, 112).

<sup>27</sup> Nr 10 (Stanisława Szewca z Sułoszowej, 1601 r.), s. 24-25.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 24.

Nie można nie odnieść się tutaj do specyfiki źródła, jakim są testamenty. Chłopi formułowali swoją ostatnią wolę na krótko przed spodziewaną śmiercią, obawiali się bowiem, że wcześniejsze oddanie dobytku może spowodować na nich życie bez potrzebnych środków<sup>29</sup>. Brak wzmianek na temat wieku testatorów nie pozwala przyjąć, że w każdym przypadku był to starszy mężczyzna, który pozostawiał starszą żonę, niewątpliwie jednak takie sytuacje miały miejsce. Najprawdopodobniej było tak w przypadku rodziny Szewców.

Podaje się, że pierwsze małżeństwa chłopskie trwały w Królestwie Polskim ok. 18-20 lat<sup>30</sup>. Trudno oczekiwać od Zofii, która była drugą małżonką Stanisława, by będąc najprawdopodobniej w podeszłym wieku, przejmowała na siebie prowadzenie gospodarstwa. Podaje się, że po przekroczeniu progu starości, czyli w wieku ok. 60 lat, chłopi najczęściej przestawali pełnić funkcję głowy gospodarstwa. Co ciekawe, kmiecie starali się jak najdłużej utrzymać tę pozycję – częściej jednak na zachodzie niż na wschodzie Rzeczypospolitej ustępowali oni stosunkowo szybko z tej roli na rzecz zowanego syna<sup>31</sup>. Zofia – zapewne już nieaktywna zawodowo – pozostała w gospodarstwie, posiadając pewną pozycję, nie była jednak faktycznym gospodarzem. Warto dodać, że według Michała Kopczyńskiego, starsi chłopi po ustąpieniu z funkcji zarządczych, mogli pozostać przy rodzinie, posiadając (lub nie) status dożywotnika, odejść do szpitala bądź przyjmując pozycję komornika, zamieszkać u innych gospodarzy<sup>32</sup>.

### Chłopka specjalistką uprawy i hodowli

Teksty przywoływanych testamentów, poza ogólnymi informacjami dotyczącymi gospodarstwa, zawierają także wzmianki na temat konkretnych prac, podejmowanych przez chłopów.

Podkreśla się, że od zarania dziejów człowieka widoczny jest w społecznościach podział pracy ze względu na płeć. Przyjmuje się, że mężczyźni wykonują czynności wymagające większej siły fizycznej oraz takie, które wiążą się z oddalaniem się od miejsca zamieszkania, kobiety zaś poświęcają się pracy blisko domu oraz czynnościom niewymagającym dużej tężyzny fizycznej<sup>33</sup>. Podkreśla-

<sup>29</sup> J. Łosowski, *Wstęp*, [w]: *Testamenty chłopów polskich*, s. XV-XVII.

<sup>30</sup> P. Guzowski, *Rodzina chłopska*, s. 56.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>32</sup> M. Kopczyński, *Ludzie starzy w chłopskich i szlacheckich gospodarstwach domowych w Koronie u schyłku XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2010, nr 58, z. 1, s. 115.

<sup>33</sup> B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008, s. 354.



nie przez mężów, że w okresie ich sprawności pracowali z żonami „wespół”, wyraźnie świadczy o ich współpracy (partnerstwie). Maria Bogucka stwierdziła, że w świadomości społecznej praca kobiety na wsi miała wysokie notowania, [zaś] podział pracy w wiejskich gospodarstwach był bardziej funkcjonalny niż hierarchiczny<sup>34</sup>. Kobiety przejmujące odpowiedzialność za gospodarstwa rolne czy to jako jedyne spadkobierczynie, czy mające jedynie czasowo zawiadować tym mieniem, niewątpliwie posiadały odpowiednie umiejętności oraz możliwości, by podołać temu zadaniu. Zastanawiające jest, czy mowa w tym przypadku już nie tylko o partnerstwie, wyrażającym się w wykonywaniu innych, choć równie ważnych czynności, czy o zatarciu granicy pomiędzy tym, co męskie, a tym, co kobiece. Przekazanie przez chłopca odpowiedzialności za gospodarstwo chłopce może świadczyć o tym, że kobieta zarządzająca gospodarstwem po śmierci męża była zdolna do wykonywania tych zadań w okresie jego sprawności.

Warto przywołać tu słowa Henryka Bednarskiego, który podał, że w okresie przedfeudalnym, po wynalezieniu sochy, praca na roli była domeną mężczyzny, kobieta zaś pełniła rolę jego pomocnika, będąc siłą roboczą. W okresie gospodarki czynszowej (XIII w. – połowa XV w.) pozycja chłopki była bardziej ugruntowana. Wypełniała wówczas rolę kierownika „ogniska domowego”, pierwszego pomocnika w pracach polowych oraz kierownika hodowli zwierząt. Przejście do gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej (od drugiej połowy XV w.) zmieniło sytuację chłopów. Zostali bowiem obciążeni bardziej poważnymi powinnościami, które winni byli wykonać na rzecz pana, co odbiło się także na sytuacji chłopek. Odtąd poza pracą w swoim gospodarstwie musiały one świadczyć usługi dworowi<sup>35</sup>. W analizowanych testamentach brak jest bezpośrednich wzmianek o czynnościach związanych z uprawą ziemi, jak np. orka bądź bronowanie. Trudno zatem uzyskać odpowiedź na pytanie, czy kobiety nawet będące w sile wieku, po przejęciu gospodarstwa po zmarłym mężu, rzeczywiście fizycznie ciężko pracowały na roli, czy były wspomagane przez naturalnie silniejszych przedstawicieli drugiej płci. Niewątpliwie wiele zależało od ich wieku oraz możliwości ponownego wyjścia za mąż. Warte odnotowania jest, że znacznie częściej niż wdowy, wdowcy wchodzili w ponowne związki.

---

<sup>34</sup> M. Bogucka, *Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVII wieku*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne*, s. 8-9; eadem, *Białogłowa w dawnej Polsce*, s. 66-67; eadem, *Gorsza pleć*, s. 67.

<sup>35</sup> H. Bednarski, *Przemiany społecznej roli kobiet wiejskich. Studium historyczno-socjologiczne*, „Studia z Nauk Społecznych” 1976, nr 1, s. 12-15.

Przypadki powtórnego małżeństwa wdów, które miały ponad 50 lat były niezwykle rzadkie<sup>36</sup>.

Teksty ostatniej woli zawierają też zapisy dotyczące prac związanych z siewem zbóż. Regina Stasinowa z Krowodrzy przed spodziewaną śmiercią poleciła mężowi Wojciechowi, że powinien on zasiać na zimę cztery staje dobrym żytem, jedno stajanie jęczmieniem, a drugie owsem<sup>37</sup>. Zaznaczyła, iż by uczynił to tak, *jako by się przyjął*<sup>38</sup>. Kobieta ta jawi się jako specjalistka siewu, uprawy zbóż. Na bieżąco w sprawach uprawy była także Jadwiga Chmurzanka z tej samej wsi, która przypomniała mężowi Bartoszowi o stosowaniu trójpolówki. Wskazała, ja długo dany fragment ziemi ma jeszcze ugorować<sup>39</sup>. Elżbieta Pigulina z Nowej Wsi nasiona pietruszki, marchwi i ogórków postanowiła rozdzielić po równo pomiędzy wszystkie dzieci – Matisa, Reginę i Annę<sup>40</sup>. Wydaje się zatem naturalne, że obsiewanie pola nie było czynnością zarezerwowaną dla przedstawicieli jednej płci. Mieszkaniec tej wsi, Maciej Chudzik, zaznaczył, że połowę kupionego wspólnie z żoną gruntu, powinna dysponować ona sama – *zażywać, osiewać, pożytki zbierać*<sup>41</sup>. Inne chłopki w swoich testamentach również odnosiły się do kwestii uprawy roli, wymieniając liczbę uprawianych zagonów ziemi czy dokładną ilość nasion różnych zbóż oraz roślin strączkowych przeznaczonych na zasiew. Jedna z tych kobiet, Katarzyna Bytnarka, wspomniała o robotniku, który miał zbierać plony z pola. Tak samo jak parobkowi służącemu u Pawła Ryby z Siar należała się mu trzecia część zbiorów jako zapłata<sup>42</sup>. Informacja o pracowniku świadczy o tym, że Katarzyna nie wykonywała ciężkiej fizycznej pracy, lecz zapewne pełniła nad nią tylko nadzór. Jak się zdaje, było to dość powszechne w bogatszych kmiecych rodzinach, gdzie obecna była służba<sup>43</sup>.

<sup>36</sup> P. Guzowski, *Rodzina chłopska*, s. 50, 60.

<sup>37</sup> Andrzej Wyczański podał, że w XVI w. ze zbóż uprawiano żyto, jęczmień i owies oraz rzadziej pszenicę (A. Wyczański, *Wieś polskiego Odrodzenia*, Warszawa 1969, s. 138), co zdaje się być zgodne z rzeczywistością przedstawioną przez testatorkę.

<sup>38</sup> Nr 2 (Reginy Stasinowej z Krowodrzy, 1580 r.), s. 16.

<sup>39</sup> Nr 50 (Jadwigi Chmurzanki z Krowodrzy, 1652 r.), s. 73.

<sup>40</sup> Nr 71 (Elżbiety Piguliny z Nowej Wsi, 1674 r.), 102. Od XVI w. z innych warzyw zaczęto w Rzeczypospolitej uprawiać kapustę, sałatę, seler, por i kalafior (J. Bański, *Historia rozwoju gospodarki rolnej na ziemiach polskich*, [w:] *Człowiek i rolnictwo. Profesorowi Czesławowi Guzikowi w 70. rocznicę urodzin*, red. Z. Górka, A. Zborowski, Kraków 2009, s. 36).

<sup>41</sup> Nr 76 (Macieja Chudzika z Nowej Wsi, 1682 r.), s. 113. Zob. też Nr 80 (Mikołaja Lechowica z Czukwi, 1680 r.), s. 116.

<sup>42</sup> Nr 83 (Agnieszki Szponarowej z Albigowej, 1685 r.), s. 120; Nr 89 (Katarzyny Bytnarki z Albigowej, 1695 r.), s. 128; Nr 94 (Pawła Ryby z Siar, 1700 r.), s. 134.

<sup>43</sup> Więcej zob. A. Kamler, *Chłopi jako pracownicy najemni na wsi małopolskiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005.

Zarówno kobiety, jak i mężczyźni od najmłodszych lat byli obecni przy uprawie roli, dlatego czynności, które należało wówczas wykonać, niewątpliwie były im znane. Wojciech Smulka podał, że *użytki ze wszystkich części w tym roku ona sama [żona] powinna będzie zbierać*<sup>44</sup>. Najprawdopodobniej chciał przez to przekazać, że cały zbiór oraz ewentualny dochód miał należeć wyłącznie do niej. Pomoc w tej pracy ze strony innych osób była raczej oczywista. Franciszek Mierniczak z Olszówki powierzył swojej małżonce, Zofii, zboże oraz inne rośliny, które mieli dla niej co roku, wedle prośby testatora, zasiewać synowie. Zobowiązał on ich ponadto do ofiarowania jej każdego roku jednego wozu siana<sup>45</sup>. Możliwe, iż Zofia była wówczas sędziwą bądź schorowaną kobietą.

W odniesieniu do okresu późnośredniowiecznego Małgorzata Kołacz-Chmiel stwierdziła, iż kobiety brały udział w pracy na roli w trakcie najbardziej intensywnego okresu rolniczego, czyli podczas żniw czy sianokosów, pozostawiając inne czynności mężczyznom. Było to jednak według niej możliwe wtedy, gdy w rodzinie była wystarczająca liczba przedstawicieli płci męskiej – w przypadku braku musiały przejmować ich obowiązki<sup>46</sup>. Okres nowożytny, wraz ze zwiększającą się pańszczyzną, mógł jednak zauważalnie zwiększyć obecność kobiet na polach nie tylko w chwilach wyjątkowych.

Chłopka, pracująca fizycznie na równi z chłopem, niewątpliwie była znawcą uprawy zbóż. Niełatwo więc postawić w tym miejscu tezę, iż obecna była w tej rzeczywistości jasno zarysowana linia podziału na czynności męskie i kobiece. Warto zapytać jednak o istnienie takiej granicy przy drugim z filarów rolnictwa: hodowli zwierząt. Jak przytoczono wyżej, Henryk Bednarski, pisząc o średniowieczu, za kierownika tej gałęzi gospodarki uznał kobiety<sup>47</sup>.

W okresie wczesnonowożytnym chowano zwłaszcza bydło, tj. krowy, woły robocze i bydło młode (cielaki, jałówki) oraz konie i świnie. Nieco rzadziej owce, a jeszcze rzadziej kozy. Dość powszechny był drób, czyli najczęściej kury, gęsi i kaczki<sup>48</sup>. Stanisław Spotek z Krowodrzy postanowił zapisać swojej żonie trzy krowy, pięć świń i parę koni – *jako tej, która też się o to starała i nabierała*<sup>49</sup>. Stanisław Szewc z Sułoszowej zaś, odnosząc się do jednego z potomków, powiedział, formułując ostatnią wolę: *ja i moja żona obiecujemy, odchowawszy,*

<sup>44</sup> Nr 58 (Wojciecha Smulki z Nowej Wsi, 1662 r.), s. 81.

<sup>45</sup> Nr 90 (Franciszka Mierniczaka z Olszówki, 1695 r.), s. 130.

<sup>46</sup> M. Kołacz-Chmiel, op. cit., s. 286.

<sup>47</sup> H. Bednarski, op. cit., s. 12-15.

<sup>48</sup> A. Wyczański, op. cit., s. 34-35, 139.

<sup>49</sup> Nr 7 (Stanisława Spotka z Krowodrzy, 1600 r.), s. 21.

*dać od krowy cielątko*<sup>50</sup>. Słowa te wskazują na współpracę kobiety i mężczyzny. Z kolei Maciej Chudzik przekazał, że oddaje żonie dwie krowy, *które ona sobie odchowala i prawie [prawdziwie, rzeczywiście] odpielegnowala*<sup>51</sup>. Z kolei w rodzinie Piotra i Marii Jakimców z Czukwi przekazanie wołów na rzecz syna Pilipa argumentowano tym, *iz z nimi chodził i prawa mu pomagał*, czyli był zaangażowany w opiece nad tymi zwierzętami oraz rzeczywiście był wsparciem w pracy dla ojca<sup>52</sup>. W tym przypadku to zajęcie – mianowicie wypas bydła – było w gestii młodego mężczyzny – syna testatorów. Nie byłaby zaskakująca wzmianka o młodej dziewczynie wykonującej to zadanie, często bowiem to małoletni byli posyłani do takiej pracy, niewymagającej dużych umiejętności oraz zaangażowania.

Hodowlę określa się jako opiekę nad wzrostem i rozwojem zwierząt. Nie było to zatem jedynie ich wyprowadzanie na pastwisko czy karmienie w oborze, lecz także racjonalna kontrola ich rozmnażania, konsumowania i ewentualnej sprzedaży. Potrzeba było więc osoby odpowiedzialnej oraz kompetentnej. Niekoniecznie pożądana i obowiązkowa, choć nie bez znaczenia, była troska i przywiązanie do zwierząt, co wykazała wzmiankowana Maria Jakimiec z Czukwi. Zwróciła się do synów z prośbą: *abyście krzywdy nie czynili tej krowie Hryniowi*<sup>53</sup>. W okresie przedindustrialnym, zwłaszcza na ubogich terenach wiejskich zwierzęta domowe – głównie krowy i woły – często były jedynymi żywicielami rodziny, służąc jako siła pociągowa oraz dając pokarm. Niejednokrotnie mieszkały pod jednym dachem z ludźmi, przez co były traktowane niemal jak członkowie rodziny, dlatego dość powszechne było nadawanie im imion<sup>54</sup>. Służyło to ich odróżnieniu w przypadku większej liczby, lecz jeśli w gospodarstwie była jedna krowa mająca imię, świadczyło to o chęci nawiązania więzi ze zwierzęciem<sup>55</sup>. Co interesujące, ta czynność może też oznaczać osvajanie lub wskazanie na nabycie danego stworzenia – *nadawanie imion czy nazw (np. w przypadku terytoriów) traktowane może być także jako zdobycie władzy symbolicznej nad osobą/obiektom/podmiotem/zwierzęciem*<sup>56</sup>. Warto zwrócić uwagę, iż często nazywa

<sup>50</sup> Nr 10 (Stanisława Szewca z Sułoszowej, 1601 r.), s. 24.

<sup>51</sup> Nr 78 (Macieja Chudzika z Nowej Wsi, 1682 r.), s. 113.

<sup>52</sup> Nr 31 (Piotra i Marii Jakimców z Czukwi, 1633 r.), s. 54-55.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>54</sup> Więcej o nadawaniu i rodzaju imion zwierzęcych zob.: S. Warchoł, *Etnogeneza Słowian w świetle słowiańskiej tradycyjnej zoonimii ludowej (problematyka wybrana)*, „Folia Onomastica Croatica” 2003-2004, nr 12-13, s. 559-572.

<sup>55</sup> J. Strutyński, *Urbozoonimia polska*, Kraków 1996, s. 105.

<sup>56</sup> H. Mamzer, *Zwierzęce imiona – upodmiotowienie czy zawłaszczenie*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2017, nr 3, s. 171-172.

się tych, którzy są komuś bliscy lub którzy są czytając własnością mowa wtedy o zawłaszczaniu<sup>57</sup>. Z dzisiejszych badań wynika, że częściej to kobiety inicjują nadawanie zwierzętom domowym imion<sup>58</sup>. Mając jedynie jeden przekaz źródłowy, trudno odnieść to jednak do okresu staropolskiego, niewątpliwie jednak Marię z Czukwi łączyła z krową bliska więź.

Według twierdzenia Henryka Bednarskiego, to kobieta była kierownikiem hodowli. Przedstawione przypadki skłaniają jednak do tezy, że także w tej sferze uwidaczniało się bardziej partnerstwo chłopca i chłopki niż nadzwyczajne dominowanie którejś z osób.

Praca na gospodarstwie oraz prawidłowe funkcjonowanie rodziny to także kwestia wytworzenia lub kupna różnych sprzętów gospodarczych. Maciej Burza, alias Oleś z Nowej Wsi wspominał o siedmiu *naczyniach kapustnych* i innym *sprzęcie domowym gospodarskim*, który został „sporządzony” za staraniem jego żony, Zofii<sup>59</sup>. Jak zaznaczył Henryk Samsonowicz, w okresie przed systemem kapitalistycznym rolnictwo często było połączone z domowym przemysłem, zwłaszcza z garncarstwem, sukiennictwem, płóciennictwem. Każdy chłop po części był rzemieślnikiem, który produkował na potrzeby swoje, sąsiadów, czasem na handel na pobliskim targu<sup>60</sup>. Jest całkiem prawdopodobne, że chłopki także miały zdolności, by wytworzyć np. proste naczynia gliniane. Bardziej skomplikowane narzędzia rolnicze jak pługi czy nawet proste motyki, jeśli mężczyzna nie był na tyle wykwalifikowany, były kupowane u pobliskich rzemieślników. Wówczas udział w tym mógł mieć zarówno mężczyzna, jak i kobieta. Chłopki dysponowały bowiem własnymi finansami (wniesionymi z domu rodzinnego lub odziedziczonymi w spadku)<sup>61</sup>. Granica prac ze względu na płęć w tym przypadku nie była tak jednoznaczna, jak w sytuacji fizycznie wymagającej budowy pewnych obiektów, co z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypisać mężczyznom.

### Podsumowanie

To chłopci płci męskiej są określani głowami gospodarstw domowych<sup>62</sup>. Przedstawione historie ukazują, że w chwili przewidywania nieodległej śmierci,

<sup>57</sup> Ibidem, s. 172.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 170.

<sup>59</sup> Nr 72 (Maciej Burza, alias Olesia z Nowej Wsi, 1675), s. 104.

<sup>60</sup> H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV-XVI w.*, Warszawa 1954, s. 8.

<sup>61</sup> Por. J. Pielas, *Państwo, religia, prawo i rodzina*, [w:] *Rodzina i jej gospodarstwo na ziemiach polskich*, s. 36.

<sup>62</sup> P. Guzowski, *Rodzina chłopska*, s. 44.

swych następców upatrywali oni często w swoich małżonkach, przyszłych wdowach. Z badań Michała Kopczyńskiego wynika, że *kobiety stały na czele gospodarstw domowych sporadycznie i jedynie przejściowo, głównie jako wdowy*<sup>63</sup>. W konkretnych przypadkach można jednak dostrzec, że mężczyźni obierali swoje żony na zarządców gospodarstw nie tylko w sytuacjach braku dojrzałych synów. Niewątpliwie były one idealnie przygotowane do przejścia obowiązków mężów, na co wpływało wieloletnie współtworzenie zespołów, wspólnie wykonujących wiele prac. Podkreślenie przez odchodzącego chłopca, że jego żona starała się o materialne funkcjonowanie rodziny (czego przykładem jest Stanisław Spotek) – poza pewną formułą typową dla tego typu dokumentów, motywującą przekazanie majątku właśnie tej osobie – jest jasnym obrazem, że chłopki w dużym stopniu były odpowiedzialne za gospodarstwo i jego rozwój. Niemożność ukazania w świetle tekstów ostatniej woli jasnego podziału na czynności typowo kobiece i typowo męskie, może z kolei świadczyć o częstym zacieraniu się tej granicy i uzupełnianiu się przez przedstawicieli obu płci w wykonywaniu różnych zadań.

Pozycję kobiety – mieszkanki nowożytnej polskiej wsi, matki i żony – należy uznać za wysoką, a jej odpowiedzialność za gospodarstwo domowe – dużą. W znacznym stopniu, często nie mniejszym od mężczyzny, przyczyniała się ona do jego prawidłowego funkcjonowania. Niemniej jednak, dostrzegając znaczącą przewagę testamentów męskich nad kobiecymi oraz obserwując, że to mężczyzna podejmował zwykle decyzje dotyczące funkcjonowania gospodarstwa, chłopkę można określić wicegospodarzem, niekiedy pełniącym obowiązki zarządcy.

### Bibliografia

Bański J., *Historia rozwoju gospodarki rolnej na ziemiach polskich*, [w:] *Człowiek i rolnictwo. Profesorowi Czesławowi Guzikowi w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Zborowski, Kraków 2009.

Barański M., *Rodzina od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975.

Bednarski H., *Przemiany społecznej roli kobiet wiejskich. Studium historyczno-socjologiczne*, „Studia z Nauk Społecznych” 1976, nr 1.

Bogucka M., *Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVII wieku*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny*, red. A. Żarnowska, Gdańsk-Toruń 1995.

<sup>63</sup> M. Kopczyński, *Studia nad rodziną chłopską*, s. 137.

Bogucka M., *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998.

Bogucka M., *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku do wieku XXI*, Warszawa 2006.

Bogucka, M., *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1994.

Guzowski P., *Rodzina chłopska*, [w:] *Rodzina i jej gospodarstwo na ziemiach polskich w geografii europejskich struktur rodzinnych do połowy XX wieku*, red. P. Guzowski, C. Kukło, Białystok 2019.

Guzowski P., *Chłopi i pieniądze na przelomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, Kraków 2008.

Ihnatowicz I., Mączak A., Ziętara I., Żarnowski J., *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1988.

Kamler A., *Chłopi jako pracownicy najemni na wsi małopolskiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005.

Kończ-Chmiel M., *Mulier honesta et laboriosa. Kobieta w rodzinie chłopskiej w późnośredniowiecznej Małopolsce*, Lublin 2018.

Kopczyński M., *Ludzie starzy w chłopskich i szlacheckich gospodarstwach domowych w Koronie u schyłku XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2010, nr 58, z. 1.

Kopczyński M., *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1998.

Korczyńska A., *Rola i pozycja kobiety w staropolskich ekonomikach*, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2016, nr 10.

Krzysztofik M., *Siedemnastowieczna refleksja o rolach kobiety i mężczyzny z małżeństwie (na podstawie kazań pogrzebowych)*, „Res Gestae. Czasopismo historyczne” 2016, nr 3.

Kukło C., *Badania nad historią kobiet w Polsce w XVI-XVIII wieku w latach 2011-2020. Niezmienna atrakcyjność, ale czy nowe pytania?*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2020, t. 107.

Kukło C., *Odmienność rytmów rozwoju? Rodziny europejskie, rodziny polskie na przelomie XVIII i XIX wieku*, [w:] *Rodzina-prywatność-intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, red. D. Kałwa, A. Wałaszek, A. Żarnowska, Warszawa 2005.

Łosowski J., *Więzi społeczne w świetle testamentów chłopów polskich w XVI-XVIII wieku*, [w:] *O przeszłości: czasy, miejsca, ludzie. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Jadwidze Muszyńskiej*, red. W. Kowalski, Kielce 2016.

Łosowski J., *Wstęp* [w:] *Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, Lublin 2015.

Mamzer H., *Zwierzęce imiona – upodmiotowienie czy zawłaszczanie*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2017, nr 3.

Markowska D., *Wprowadzenie* [w:] *Rodzina w społeczności wiejskiej – ciągłość i zmiana*, Warszawa 1976.

Pauluk D., *Modele i wzory ról kobiecych dawniej i dziś*, „Cywilizacja. O nauce, moralności, sztuce i religii” 2007, nr 21.

Pielas J., *Państwo, religia, prawo i rodzina*, [w:] *Rodzina i jej gospodarstwo na ziemiach polskich w geografii europejskich struktur rodzinnych do połowy XX wieku*, red. P. Guzowski, C. Kuklo, Białystok 2019.

Samsonowicz H., *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV-XVI w.*, Warszawa 1954.

Strutyński J., *Urbozoonimia polska*, Kraków 1996.

Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008.

*Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, Lublin 2015.

Warchoń S., *Etnogeneza Słowian w świetle słowiańskiej tradycyjnej zoonimii ludowej (problematyka wybrana)*, „Folia Onomastica Croatica” 2003-2004, nr 12-13.

Wiślicz T., *Upodobanie. Matężństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII-XVIII wieku. Wyobrażenia społeczne i jednostkowe doświadczenia*, Wrocław 2012.

Wyczański A., *Wieś polskiego Odrodzenia*, Warszawa 1969.

Wyrobisz A., *Kobiety w społeczeństwie staropolskim: wzorce i rzeczywistość*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny*, red. A. Żarnowska, Gdańsk-Toruń 1995.



Jan Sobiech <https://orcid.org/0000-0002-7242-9530>  
Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury  
e-mail: jasobiech@gmail.com

## Francja i Wielka Brytania a powstanie styczniowe

France and Great Britain towards the January Uprising

### Abstrakt

Artykuł dotyczy polityki głównych mocarstw europejskich: Wielkiej Brytanii i Francji wobec powstania styczniowego. Tekst nosi charakter syntezy, mającej na celu przybliżenie meandrów polityki dyplomatycznej prowadzonej na arenie europejskiej wobec tzw. kwestii polskiej, która wyszła niejako na światło dzienne podczas kolejnego powstania. Artykuł pokazuje, jak najważniejsze państwa europejskie traktowały dążenia narodowowyzwoleńcze Polaków i wykorzystywały ten temat dla celów swojej polityki wewnętrznej, co było szczególnie widoczne w przypadku społeczeństw już częściowo zdemokratyzowanych, czyli Wielkiej Brytanii i Francji.

### Abstract

The article deals with the policy of the major European powers: Great Britain and France, in relation to the January Uprising. The text is a synthesis, which is intended to bring closer the meanderings of the diplomatic policy pursued in the European arena towards the so-called Polish issue, which came to light, as it were, on another insurrection. The article shows how the most important European states treated the Poles national liberation aspirations and played up the subject for the use of their domestic policy, which was particularly evident in the case of societies that were already partially democratized, namely the British and French.

**Słowa kluczowe:** powstanie styczniowe, Wielka Brytania, Francja, opinia publiczna, polityka, dyplomacja

**Keywords:** the January Uprising, Great Britain, France, public opinion, policy, diplomacy

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie międzynarodowego aspektu powstania styczniowego (1863-1864), zwłaszcza z perspektywy Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii (Wielkiej Brytanii) oraz II Cesarstwa Francuskiego (Francji). W tym kontekście ukazane zostaną zarówno działalność dyplomacji obu mocarstw europejskich, jak i nastawienie poszczególnych grup społecznych w tych państwach wobec insurekcji. Celem artykułu jest bowiem zbadanie i ukazanie nie tylko polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii oraz Francji wobec powstania styczniowego czy też Rosji, ale także umieszczenie jej w szerszym ogólnoeuropejskim kontekście, mając na względzie ład, który od kongresu wiedeńskiego lat 1814-1815 ulegał już daleko idącym przeobrażeniom. Na marginesie ukazany zostanie także stosunek innych państw europejskich do polskiej insurekcji, w tym m.in. Austrii, Prus, Państwa Kościelnego czy Włoch.

Drugim celem, stanowiącym swoistą funkcję poprzedniego, jest ukazanie stosunku społeczeństw obu demokratyzujących się państw do tzw. sprawy polskiej. Hipotezą badawczą artykułu, skorelowaną z powyższymi celami, jest bowiem założenie, że zarówno brytyjska, jak i francuska opinia publiczna miały niewielki wpływ na działalność dyplomacji obu mocarstw – a jeśli była ona wyrażana przez niższe warstwy społeczne, tym to oddziaływanie było mniejsze.

### **Polityka mocarstw przed wybuchem powstania**

Sytuacja polityczna w Europie zmieniła się w istotny sposób po wojnie krymskiej, w której połączone siły francusko-brytyjskie wsparły osłabioną Turcję w obronie przed Rosją. Konflikt ten stanowił prawdopodobnie najpoważniejszy wyłom w polityce europejskiej od czasów postanowień kongresu wiedeńskiego lat 1814-1815, którego jednym z istotniejszych założeń było utrzymywanie równowagi sił na kontynencie. Najważniejszą przeszkodą w utrzymaniu owego balansu były dążenia emancypacyjne zniewolonych narodów, które chciały utworzyć własne państwa. W 1830 r. udało się to Belgii, w tym czasie też niepodległość wywalczyła Grecja, uniezależniając się od Turcji. Stało się to inspiracją dla innych ruchów narodowowyzwoleńczych, czego najlepszym przykładem stała się Wiosna Ludów 1848 r.

Z kolei pod koniec lat 50-tych nasiliły się tendencje zjednoczeniowe na Półwyspie Apenińskim. Hrabia Camillo di Cavour, premier Królestwa Sardynii, które obejmowało swoim zasięgiem również Sabaudię i Piemont, dążył do zjednoczenia Włoch. W pierwszym rządzie na drodze stała Austria, która kontrolowała północną część Italii. Na pomoc przyszła Francja, której władca, cesarz Napoleon III, chciał obalić postanowienia ładu wiedeńskiego, upatrując w tym korzyści dla swojego kraju. Po przegranej przez Austriaków wojnie francusko-austriackiej 1859 r. cesarz Franciszek Józef, 11 lipca 1859 r. w Villafranca, podpisał rozejm i rzekł się Lombardii, która jeszcze w tym samym roku ostatecznie została przyznana Piemontowi. Otworzyło to drogę do dalszego jednoczenia Włoch pod berłem Wiktora Emanuela II z dynastii sabaudzkiej<sup>1</sup>.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że z inicjatywy francuskiego cesarza we wrześniu 1859 r. powstał artykuł w paryskim *Le Correspondant*, który stał na stanowisku, że niepodległość innego kraju europejskiego, Polski, stanowi gwarancję powszechnego pokoju i równowagi europejskiej<sup>2</sup>.

Polacy odegrali dużą rolę w następnej fazie jednoczenia państwa włoskiego, uczestnicząc w maju 1860 r. w wyprawie „tysiąca czerwonych koszul” Giuseppe Garibaldiego na Sycylię i Neapol. Wzięło w niej udział wielu polskich oficerów, w tym m.in. Marian Langiewicz, późniejszy dyktator powstania styczniowego, jak i Julian Konstanty Ordon, o którego reducie pisał Adam Mickiewicz. Polacy zaskarbili sobie duże poparcie u Garibaldiego, który później przez cały rok 1863 wzywał narody europejskie do przyjscia z pomocą Polakom. We Włoszech doprowadził swoją agitacją do udziału w powstaniu styczniowym włoskiego kontyngentu pod dowództwem płk. Francesca Nulla, którego kilku uczestników zginęło, inni natomiast zostali zesłani na Syberię. Kazimierz Wolski, jeden z uczestników walk o Palermo, pisał m.in.: *Onegdaj byłem u Garibaldiego, bardzo miłe mię przyjął i mówił, że po sprawie włoskiej, polska podniesioną być musi, że dla niego sprawa wolności jest jedynym obowiązkiem*<sup>3</sup>. Z drugiej jednak strony okazywało się, że Garibaldi nie utożsamiał się tak ze sprawą polską, jak mogłoby się wydawać, poza symboliczną w gruncie rzeczy pomocą. Powstanie styczniowe postrzegał on bowiem jako zryw katolickiej szlachty, której działalności wcale nie aprobował<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Babnis, *Polska nad Sekwaną albo powstanie styczniowe w oczach Francuzów*, Gdańsk 2003, s. 88-89.

<sup>2</sup> „Wiadomości Polskie” z 17 września 1859 r., s. 168.

<sup>3</sup> Cyt. za: „Przegląd Rzeczy Polskich” z 15 lipca 1860 r., s. 29.

<sup>4</sup> T. Wituch, *Garibaldi*, Warszawa 1983, s. 256.

Warto nadmienić, że lata 60-te XIX w. były dla Stolicy Apostolskiej okresem stopniowej likwidacji Państwa Kościelnego, które ostatecznie zostało wymazane w mapy Europy w 1870 r. Klęska Austrii w wojnie z Francją w 1859 r., prowadząca do zjednoczenia Włoch, odbyła się bowiem w dużym stopniu kosztem Państwa Kościelnego. W związku z powyższym papież Pius IX (1846-1878) traktował zarówno Francję, jak i włoski ruch zjednoczeniowy jako wroga, a na wszelkie ruchy niepodległościowe patrzył niechętnie<sup>5</sup>.

W marcu i kwietniu 1861 r. miały miejsce liczne demonstracje i manifestacje w Warszawie, które w brutalny sposób były tłumione przez Rosjan. Napoleon III miał zdystansowane stanowisko wobec Polaków, gdyż nie chciał pogarszać relacji z Rosją, a ponadto był zaangażowany w konflikt meksykański. Francuska opinia publiczna sympatyzowała jednak z uciemiężonym narodem polskim. Francuzi uważali, że brutalne represje wojsk rosyjskich powinny zachwiać francusko-rosyjskie relacje, jeżeli Francja chce uchodzić z *wyzwolicielem ujarzmionych narodów*<sup>6</sup>. Pośród licznych głosów współczucia i oburzenia w szyderczy sposób wypowiadał się o wydarzeniach warszawskich znany teoretyk socjalizmu Joseph Proudhon. Uważał on, że zamiast walczyć o wskrzeszenie Polski, wolałby słyszeć o przywróceniu Saksonii Widukinda, królestwa Austrazji lub królestwa Wizygotów. Swoje teorie zamieścił on w książce *Wojna i pokój*, która została wydana w grudniu 1861 r., więc już po wprowadzeniu stanu wojennego na terenach Królestwa Polskiego<sup>7</sup>.

Wielka Brytania prezentowała zgoła inne podejście wobec sprawy polskiej. W kwietniu 1861 r., minister spraw zagranicznych lord John Russel pisał do brytyjskiego ambasadora w Petersburgu Francisca Napiera: *Spodziewam się, że Polska otrzyma instytucje narodowe, łącznie ze zgromadzeniem reprezentantów. Ale nie życzę sobie żadnego innego króla, jak Aleksandra II. Jeśli odda Polsce konstytucję zabraną w r. 1832, będę zupełnie zadowolony*<sup>8</sup>.

Ogólnie rzecz biorąc po 1815 r. Wielka Brytania prowadziła politykę równowagi i w jej interesie nie leżała rewizja postanowień kongresu wiedeńskiego. Problem zamieszek, do których doszło w Warszawie wiosną 1861 r., wiązał się

---

<sup>5</sup> Podczas powstania styczniowego papież przyjął postawę wymijającą, gdyż z jednej strony krytykował polityczny aspekt insurekcji jako uderzający w podwaliny kongresu wiedeńskiego z 1815 r., z drugiej natomiast potępiał Rosję jako prześladowcę wiary katolickiej i w tym aspekcie przyznawał Polakom prawo do powstania; K. Lis, *Sprawy polskie w pontyfikacie Piusa IX (1846-1878)*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2001, t. 8, z. 1, s. 10.

<sup>6</sup> M. Babnis, op. cit., s. 93.

<sup>7</sup> A. Ciołkosz, *Karol Marks a powstanie styczniowe*, „Teki Historyczne” 1962/63, t. 12, s. 47.

<sup>8</sup> H. Wereszycki, *Anglia a Polska w latach 1860-1865*, Lwów 1934, s. 339.

z kwestią wypełniania przez Rosję postanowień z 1815 r. Brytyjska polityka zagraniczna kierowała się w dużej mierze pragmatyzmem i stawiała w pierwszym rzędzie na żywotne interesy państwa, które można określić mianem „kupieckie”. Kwestia polska nie odgrywała dużej roli w funkcjonowaniu brytyjskiej dyplomacji. Niektórzy politycy, jak np. lord Carnarvon, późniejszy Sekretarz Kolonii, uważali, że Polacy nie byli zdolni do stworzenia własnego państwa, niedojrzali jeszcze do niepodległości, a sprawy polskiej nie należy rozpatrywać, kierując się współczuciem<sup>9</sup>.

### Reakcja na wybuch powstania

Wybuch powstania styczniowego zaskoczył zachodnie mocarstwa europejskie. Spodziewano się raczej wybuchu kolejnego konfliktu na Bałkanach, w którym Francuzi próbowaliby pohamować agresywne zapędy Rosjan, samym przy tym starając się powstrzymać od wojny. Z geopolitycznego punktu widzenia Wielka Brytania powitała wystąpienie Polaków ze sporym entuzjazmem, gdyż oznaczało to, że Cesarstwo Rosyjskie będzie zmuszone zająć się tłumieniem zrywu, porzucając przy tym rejon Bałkanów<sup>10</sup>. Premier brytyjski Henry John Palmerston stwierdził w rozmowie z rosyjskim ambasadorem z 25 stycznia 1863 r., że powstanie w Polsce jest sprawiedliwą karą za przygotowania Rosjan do wywołania rewolt w państwach naddunajskich, w Serbii i Bośni<sup>11</sup>.

Dzień później w podobnym tonie wypowiedziała się *Morning Post*, uważana za prasowy organ brytyjskiego szefa rządu. Według niej Rosja powinna raczej pilnować swoich własnych ziem niż przygotowywać powstanie przeciwko tureckiemu sułtanowi. Dla autora tekstu oczywistym było, że polskie powstanie zostanie utopione we krwi, ale wina stoi po stronie cara i jego „obłudnej” polityki wobec Polaków. Redaktor stwierdzał, że pomimo prognozowanej klęski zrywu Polska w końcu odzyska niepodległość, tak jak zrobiły to Włochy. Jeżeli car chce tego uniknąć, to powinien ofiarować Polakom liberalną konstytucję, co mogłoby zapoczątkować odwilż w samej Rosji. Konkludował, że dzięki tym posunięciom Europa będzie spokojna, gdyż despotyzm rosyjski stanowi niebezpieczeństwo dla kontynentu<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> W. Jasiakiewicz, *Polska działalność propagandowa w Wielkiej Brytanii w dobie powstania styczniowego w świetle korespondencji, pamiętników, publicystyki i prasy*, Toruń 2001, s. 29-30.

<sup>10</sup> M. Babnis, op. cit., s. 101.

<sup>11</sup> S. Bóbr-Tylingo, *O niedoszłych sojuszach Francji w 1863 r.*, „Teki Historyczne” 1955/56, t. 7, s. 88.

<sup>12</sup> H. Wereszycki, op. cit., s. 45.

Początkowo *The Times* podchodził sceptycznie do szans powodzenia powstania, jednak przyznał, iż wybuchło ono z powodu przymusowego zaciągu do carskiego wojska. Redaktorzy apelowali do sumienia i zdrowego rozsądku Aleksandra II, aby okazał łaskę powstańcom. *The Times* zauważyło, że insurekcja była spowodowana rzeczywistymi, nie zaś wymyślonymi okolicznościami faktycznymi i nie była inspirowana wewnętrzną czy też zagraniczną demagogią. W wydaniach z lutego 1863 r. dziennik uznawał wagę i zasięg powstania, jednak postawił linię pomiędzy obowiązkami brytyjskiej opinii publicznej a brytyjskiego rządu. Z jednej bowiem strony zachęcał obywateli i prasę do wyrażania sympatii wobec sprawy polskiej, z drugiej zaś napominał gabinet, aby nie stał się on rzecznikiem narodowego oburzenia czy rozdrażnienia, gdyż bardziej zdecydowane kroki groziły wojną nie tylko z Rosją, lecz także z Austrią oraz Prusami<sup>13</sup>.

Nie oznacza to jednak, że polityka brytyjska zmieniła się z chwilą wybuchu powstania. Wielka Brytania nadal przestrzegała zasady równowagi sił na kontynencie, polska rewolta natomiast mogła zachwiać tę i tak już mocno nadwątloną strukturę Europy. Czołowi politycy brytyjscy widzieli ponadto istotne podobieństwa Rosji i Wielkiej Brytanii względem kontrolowanych przez te państwa terytoriów. Podnosiły się wówczas głosy, że jakakolwiek ingerencja brytyjska w sprawy rosyjskie na temat Polski może doprowadzić do sytuacji, kiedy car wykorzysta sprawę Irlandii jako dogodną formę nacisku na brytyjski rząd. Dyplomacja Zjednoczonego Królestwa traktowała kwestię irlandzką jako swoją wewnętrzną domenę, dlatego też podobnie ustosunkowywała się do stosunków polsko-rosyjskich, nazywając nawet Polskę „Irlandią Rosji”<sup>14</sup>.

Wielka Brytania nie chciała dopuścić do sytuacji, w której, za sprawą wybuchu powstania styczniowego, Prusy zostałyby osłabione wskutek wojny, a także, gdy powstałby sojusz francusko-austriacki lub francusko-rosyjski<sup>15</sup>. Podejście królowej Wiktorii nie odbiegało od tych założeń. Potwierdzeniem tego był jej list wysłany do króla Belgii 24 lutego 1863 r., w którym pisała: *Ale Polska niepokoi mnie o wiele bardziej, ponieważ Francja chce wciągnąć nas do niebezpiecznej akcji, której rezultatem może być wojna nad Renem. Zapobiegnę temu wszelkimi dostępnymi mi środkami*<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> K.S. Pasieka, *The British Press and the Polish Insurrection of 1863*, „Slavonic and East European Review” 1963, t. 42, nr 98, s. 17.

<sup>14</sup> J.H., Harley, *Great Britain and the Polish Insurrection of 1863*, „Slavonic and East European Review” 1937, t.16, nr 46, s. 36.

<sup>15</sup> M. Handelsman, *Anglia – Polska 1814-1864*, Lwów 1917, s. 98.

<sup>16</sup> Cyt. za: W. Jasiakiewicz, op. cit., s. 38.

Z drugiej strony należy zwrócić uwagę na pewien trzeźwy osąd ze strony Brytyjczyków, którzy od początku nie ludzili się co do szans powodzenia polskiej insurekcji. Nie wynikał on jedynie z relacji zagranicznych dyplomatów, lecz także wyprawy w połowie 1863 r. na ziemie polskie redaktora prorządowego *Morning Post* Laurence'a Oliphanta. Dotarł on do Krakowa i Warszawy, a także wizytował oddział powstańczy. Nawiązał on również kontakt z przedstawicielami Centralnego Komitetu Narodowego. Jego relacja była jednak wyjątkowo krytyczna. Określił on powstanie jako niezorganizowane, któremu brakowało właściwego dowodzenia, natomiast Polaków określił jako męźnych, lecz jednocześnie rozpaczliwych i fanatycznych<sup>17</sup>.

Kwestie polityczne odgrywały ważną rolę w polityce brytyjskiej, ale nie mniej istotne były uwarunkowania natury ekonomicznej. Brytyjscy politycy nie mogli doszukać się żadnych korzyści na tej płaszczyźnie w przypadku interwencji na rzecz kwestii polskiej. Mieli na względzie fakt, że Rosja eksportowała do Wielkiej Brytanii płody rolne, które mogły wyżywić prawie 3 miliony Brytyjczyków<sup>18</sup>. Negatywnie wobec ewentualnej ingerencji brytyjskiej w sprawę rosyjskie opowiadały się także koła handlowe. Obawiały się one przede wszystkim kryzysu na rosyjskich rynkach papierów wartościowych i rynkach złota, co mogło doprowadzić do gwałtownej redukcji carskich pożyczek. Ponadto zazwyczaj wszelkie posunięcia, które mogły przyczynić się do wybuchu wojny, zwykle kończyły się paniką na giełdzie<sup>19</sup>. Z drugiej strony brytyjska finansjera starała się zrekompensować sobie straty przewidywane wybuchem konfliktu zbrojnego zyskiem z rosyjskich przygotowań do wojny. Najlepiej świadczy o tym porównanie danych ekonomicznych petersburskiego portu z 1862 i 1863 r. Obrót bawełną wzrósł wówczas z 1850 do 9330 ton, żelazem – z 2845 do 5875 ton, ołowiem – z 1300 do 4120 ton, papierami wartościowymi – z 812 do 4770 tys., a złotem i srebrem z 18,35 mln do 65,55 mln franków francuskich<sup>20</sup>.

Zarówno w brytyjskich kręgach politycznych, jak i ekonomicznych nie istniały liczące się grupy interesu, które dążyłyby do otwartego konfliktu z Rosją, ponieważ nie widziały one w tym ani interesu państwa, ani przede wszystkim swojego własnego. Jediną grupą społeczną, która, w szczególności ze względów moralnych, domagała się bardziej zdecydowanych ruchów ze strony rządu

---

<sup>17</sup> K.F. Vitzthum von Eckstadt, *St. Petersburg und London in den Jahren 1852-1864*, t. 2, Stuttgart 1886, s. 218.

<sup>18</sup> S. Bóbr-Tylingo, *Międzynarodowe koła finansowe wobec powstania styczniowego*, „Teki Historyczne” 1956/1957, t. 8, s. 89.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 82-85.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 86.

brytyjskiego, byli robotnicy, jednak ich pozycja była zdecydowanie za słaba, żeby mogli odegrać jakąkolwiek rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii<sup>21</sup>.

We Francji dało się zauważyć duży rozdźwięk pomiędzy rządem a większością francuskiej opinii publicznej w reakcjach na wybuch powstania. Sam Napoleon III wstrzymywał się z oficjalnymi wypowiedziami na ten temat, gdyż mogły one położyć kres i tak już kruchym relacjom z Rosją. Francja potrzebowała wówczas względnego spokoju, gdyż była właśnie w trakcie wyprawy meksykańskiej<sup>22</sup>. Prorządowe gazety *Constitutionel*, *La France* i *Le Pays* potępiły polskie powstanie, uznając je za spisek międzynarodowych rewolucjonistów i przejaw niewdzięczności wobec dobrych zamiarów cara. Tak naprawdę dzienniki te wyrażały zaoczne, niewypowiedziane stanowisko francuskiego cesarza<sup>23</sup>. Większość innych gazet odnosiła się do kwestii polskiej pozytywnie. Jedną z nich była *L'Opinion Nationale*, na łamach której A. Bonneau pisał 28 stycznia 1863 r.: *Niezależnie od tego, czy powstanie zakończy się zwycięstwem, czy znów zostanie stłumione, sprawa polska pozostaje sprawą najstuszniejszą i zasługującą na najwyższe uczucia sympatii z naszej strony. Jeśli o nas chodzi, wierzymy głęboko w zmartwychwstanie narodu polskiej i przy każdej nadarzającej się okazji wotać będziemy: Niech żyje Polska!*<sup>24</sup>

Również *Le Siècle*, będący wyrazicielem opinii opozycji republikańskiej, popierał powstanie: *Polska dalej leży od Francji niż Włochy, ale i na nią przyjdzie kolej; podobnie jak Austrii i Rosji przyjdzie odpokutować za zbrodnie ucisku*<sup>25</sup>.

Co do poparcia polskiego powstania nie mieli wątpliwości francuscy studenci. Na jednym z wykładów w Sorbonie 5 lutego 1863 r., podczas tłumaczenia *Eneidy* Wergiliusza, rozległy się krzyki „Vive la Pologne” i grupa studencka zorganizowała pochód do Hotelu Lambert w geście solidarności z walczącymi Polakami. Tam jednak rozpendziła ich policja, aresztując niektórych uczestników manifestacji<sup>26</sup>. Tego samego dnia w czasie posiedzenia Ciała Ustawodawczego republikanin Julius Favre postulował rozpoczęcie debaty w kwestii polskiej oraz czynne wsparcie powstania przez Francję. W odpowiedzi na to, minister stanu Auguste Billault, podkreślając przy tym sympatię swego kraju

<sup>21</sup> H. Wereszycki, op. cit., s. 87.

<sup>22</sup> M. Babnis, op. cit., s. 102-103.

<sup>23</sup> I. Koberdowa, *Powstanie styczniowe 1863 r.*, Warszawa 1959, s. 473.

<sup>24</sup> Cyt. za: ibidem, s. 471-472.

<sup>25</sup> Cyt. za: ibidem, s. 472.

<sup>26</sup> M. Babnis, op. cit., s. 106.



do Polaków, wypowiedział się w ten sposób: *Panowie! Rząd nie uważa za rzecz stosowną wchodzić w dyskusję przedłożonej wam kwestii. Rząd cesarski zbyt jest roztropny, aby płónnymi słowy dawać zwodniczą podnieętą namiętnościom rewolucyjnym i zbyt jest zazdrosnym o swą i Francji godność, aby pozwalał iżby powtarzano [...] bezużyteczne słowa i daremne protestacje*<sup>27</sup>.

Ponieważ do społeczeństwa francuskiego dochodziły ze strony prasy sprzeczne doniesienia na temat powstania, panowała silna dezorientacja, o czym donosił 22 lutego 1863 r. Richard Metternich, ambasador austriacki w Paryżu i syn osławionego dyplomaty Klemensa Metternicha<sup>28</sup>.

Z pomocą powstaniu styczniowemu chcieli przyjść londyńscy demokraci, którzy zorganizowali wyprawę morską w celu dostarczenia insurgentom broni oraz ludzi. W nocy z 21 na 22 marca 1863 r. z londyńskiego portu wyruszył wynajęty parowiec „Ward Jackson”, mając na swym pokładzie 185 ochotników, 2 działa oraz 1 tys. karabinów. Przedsięwzięcie nie zakończyło się jednak sukcesem, albowiem miał o nim wiedzę carski wywiad, pod wpływem którego okręt został internowany w Malmö przez rząd szwedzki, a broń została zarekwirowana<sup>29</sup>.

### Dyplomatyczna zmiana frontu

Przełomowym wydarzeniem w polityce dyplomatycznej mocarstw europejskich stało się podpisanie w dniu 8 lutego 1863 r. tajnego układu rosyjsko-pruskiego, tzw. konwencji Alvenslebena. Porozumienie to zakładało pomoc Prus w zwalczeniu powstania styczniowego. Prusom nie na rękę była bowiem ewentualna odbudowa państwa polskiego. Dla pruskich elit rządzących oczywistym było, że po wywalczeniu niepodległości z rąk Rosjan Polacy mogą upomnieć się o tereny zabrane przez państwo pruskie. Zarówno Wielka Brytania, jak i Francja, a także Austria, uznały podpisanie tego dokumentu za naruszenie zasady równowagi w Europie, jak również umiędzynarodowienie kwestii polskiej, która do tego momentu traktowana była głównie jako wewnętrzna sprawa Cesarstwa Rosyjskiego<sup>30</sup>.

Napoleon III znalazł się w tym momencie trudnej sytuacji. Z jednej strony nie mógł pozostać obojętny na jawne pogwałcenie przez Aleksandra II nie

<sup>27</sup> Cyt. za: S. Koźmian, *Rzecz o roku 1863*, t. 1, cz. 1, Kraków 1894, s. 17-18.

<sup>28</sup> J. Feldman, *Mocarstwa wobec powstania styczniowego*, Kraków 1929, s. 6.

<sup>29</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe 1863-1864*, [w:] *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 2000, s. 360.

<sup>30</sup> M. Babnis, op. cit., s. 108.

tylko traktatów wiedeńskich, lecz i bilateralnego przymierza francusko-rosyjskiego, które zakładało konsultowanie tego rodzaju decyzji z sojusznikiem. Z drugiej strony pragnął utrzymania dobrych stosunków z Rosją, gdyż obawiał się izolacji własnego kraju na arenie międzynarodowej. Musiał jednak dbać o prestiż Francji, dlatego też zdecydował się na rozwiązanie pośrednie i wymierzenie ofensywy dyplomatycznej przeciwko Prusom. Ambasador francuski w Berlinie ostrzegł 13 lutego 1863 r. pruskiego kanclerza Otto von Bismarcka, że w przypadku interwencji zbrojnej Prus przeciwko powstańcom jego państwo podejmie „odpowiednie kroki”. Nawet w przypadku zignorowania tych gróźb Francja nie zamierzała doprowadzić do otwartego konfliktu z państwem pruskim, nie mając poparcia Wielkiej Brytanii, której nie było w smak rozszerzenie hegemonii francuskiej w Europie<sup>31</sup>.

Richard Metternich, jako bystry ambasador, zauważył, że francuski cesarz ciągle widzi wschodnią granicę swojego państwa na Renie i będzie chciał zmaksymalizować korzyści z potencjalnego konfliktu, dążąc przy tym do jak najdłuższego trwania polskiego powstania<sup>32</sup>. Ponadto, w ironiczny sposób scharakteryzował zmianę polityki francuskiej wobec powstania styczniowego po ujawnieniu konwencji Alvenslebena: *Od stycznia 1859 r. nie widziano, by podobne hasło osiągnęło sukces tak kompletny. Cała sfora psów gończych rzuciła się na swą zdobycz z nieprawdopodobną chciwością i tak dożyliśmy dziś najpiękniejszych dni entuzjazmu polskiego*<sup>33</sup>.

Napoleon III próbował w stosunku do Rosji łagodnej perswazji i 20 lutego 1863 r. zwrócił się do Aleksandra II o przywrócenie Polakom statusu Królestwa Polskiego, gwarantowanego przez traktaty wiedeńskie. Car po 8 dniach odpowiedział, że nie zamierza dyskutować o polskiej kwestii przed stłumieniem powstania, co oznaczało odmowę, ale z drugiej strony dawało francuskiemu cesarzowi większe pole do manewru<sup>34</sup>. Działając równolegle, już 21 lutego władca Francji wystosował do Wielkiej Brytanii propozycję wspólnego wystąpienia dyplomatycznego przeciwko Prusom. Austria odmówiła przystąpienia do niej, natomiast ambasador brytyjski w Paryżu, lord Cowley, zauważył, że ewentualna konwencja powinna być raczej skierowana przeciwko Rosji jako głównej winowajczyni aktualnego stanu rzeczy<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> J. Zdrada, *Sprawa polska w okresie powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie Styczniowe 1863-1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalemka, Warszawa 1990, s. 456.

<sup>32</sup> J. Feldman, op. cit., s. 11.

<sup>33</sup> Cyt. za: Ibidem, s. 11.

<sup>34</sup> S. Bóbr-Tylingo, *O niedoszłych*, s. 90.

<sup>35</sup> S. Koźmian, op. cit., s. 46.

Następnego dnia, 22 lutego, ambasador Metternich spotkał się z francuską cesarzową Eugenią, która przedstawiła mu bardzo śmiały, acz równie mocno fantastyczny plan przebudowy europejskiej sceny politycznej wskutek wybuchu polskiego powstania. Zakładał on m.in.: likwidację Cesarstwa Osmańskiego, wskrzeszenie Polski w granicach sprzed 1772 r., wynagrodzenie Austrii Dolnym Śląskiem oraz południowymi Niemcami, rekompensatę dla Prus w postaci Saksonii, Hanoweru oraz państweczek niemieckich na północ od Menu, upragnione oparcie granicy francuskiej na Renie oraz ewentualny podział Belgii przez Francję i Wielką Brytanię. Okazało się, że tak rewolucyjny pomysł nie był dziełem cesarzowej, lecz księcia Napoleona Hieronima Bonaparte, wnuka najmłodszego brata Napoleona I. Ów książę podobny memoriał przedstawił dzień wcześniej cesarzowi<sup>36</sup>. I tak nie miał on szans powodzenia w realizacji, zwłaszcza przy sprzeciwie Austriaków i prawdopodobnie również Brytyjczyków.

Wielka Brytania, która odrzuciła pomysł francuskiej noty, chciała doprowadzić do wyraźnego opowiedzenia się Francji przeciwko Rosji i 2 marca wysłała notę do cara, domagając się amnestii dla powstańców i przywrócenia Królestwu Polskiemu autonomii z własnym sejmem i polską administracją w myśl postanowień konstytucyjnych z 1815 r.<sup>37</sup> Pierwszy postulat został zrealizowany przez Aleksandra II 13 kwietnia 1863 r. Francuzi, widząc zamiary Brytyjczyków, nie zamierzali przyłączać się do brytyjskiej inicjatywy; podobnie zrobili Austriacy<sup>38</sup>.

W polityce francuskiej widać było wyraźne przeobrażenia w podejściu do powstania styczniowego, czego świadectwem stała się burzliwa debata zwolenników i przeciwników interwencji zbrojnej we francuskim Senacie w połowie marca 1863 r. Dobrze pokazuje to wypowiedź ministra Billaulta z 18 marca, utrzymana w zupełnie innym tonie niż ta z 5 lutego: *Rząd cesarski jest życzliwy sprawie polskiej, wolnej od wszelkiej przymieszki rewolucyjnej. Nie ma co do tego*

<sup>36</sup> J. Feldman, op. cit., s. 12.

<sup>37</sup> *Dlaczego Jego Cesarska Mość, którego życzliwość jest powszechnie i radośnie uznawana, nie miałby położyć natychmiastowego kresu temu krwawemu konfliktowi, ogłaszając miłosiernie natychmiastową i bezwarunkową amnestię dla swoich zrewoltowanych polskich poddanych, a jednocześnie ogłaszając swój zamiar zastąpienia bez przeszkód Królestwa Polskiego w posiadaniu politycznych i cywilnych przywilejów, które zostały mu przyznane przez Cesarza Aleksandra I, w wykonaniu postanowień Traktatu z 1815 roku? Gdyby tak się stało, Sejm Narodowy i administracja narodowa najprawdopodobniej zadowoliliby Polaków i usatysfakcjonowała opinię europejską* (Depesza J. Russela do F. Napiera z dnia 2 marca 1863 r.), [w:] *Confidential correspondence of the British government respecting the insurrection in Poland 1863*, red. T. Filipowicz, Paryż 1914, s. 103-105).

<sup>38</sup> S. Bóbr-Tylingo, *O niedoszłych*, s. 90.

wątpliwości [...] *Nie idzie tu o opuszczenie Polski, lecz o dopomożenie jej na drodze polityki roztropnej i skutecznej [...] Chodzi o objawienie waszych sympatii dla Polski, zaznaczając zarazem bezwzględna ufność w zamiary cesarza*<sup>39</sup>.

Równoległe pozytywnie do sprawy polskiej odnosił się paryski tygodnik *L'Illustration. Journal Universel*, który w marcu 1863 r. wysłał na ziemie polskie swojego korespondenta. Przekaz był wręcz hurraoptymistyczny, albowiem powstańcy mieli odnosić zwycięstwa niemal każdego dnia, w szeregach polskich panował entuzjazm, a ponadto do oddziałów powstańczych, od strony Prus i Austrii, nieprzerwanie napływali nowi ochotnicy, wśród których miało znajdować się wielu Francuzów<sup>40</sup>.

W kwietniu 1863 r. nastąpiło apogeum napięcia międzynarodowego wokół kwestii powstania styczniowego. Wielka Brytania i Austria redagowały własne noty dyplomatyczne wobec Rosji, lecz najbardziej wojownicze nastroje panowały we Francji. Rosja również uległa psychozie wojny i 6 kwietnia postawiła swoją armię w gotowości bojowej<sup>41</sup>. Carski minister spraw zagranicznych Aleksander Górczakow 17 kwietnia odebrał brytyjską, francuską i austriacką notę dyplomatyczną. Istotnym faktem było, że choć zostały one przysłane tego samego dnia, to nie zostały złożone wspólnie, tak więc wspólny front tych państw wobec Rosji mógł być tylko pozorny. Najśmielsze w treści, choć nie w formie, okazało się po raz kolejny wystąpienie francuskie, które wzbudziło ogromne emocje w całej Europie. Powszechnie zaczęto wierzyć w możliwość wybuchu wojny. Do państw, które poparły Francję, dołączyły: Włochy, Hiszpania, Portugalia, Turcja, Dania, Szwecja, Holandia i Rzym<sup>42</sup>. Z drugiej strony Władysław Czartoryski, przedstawiciel Rządu Narodowego w Paryżu, próbował dowiedzieć się od władz francuskich, na jaką pomoc powstanie może liczyć. Nie uzyskał on jednak wówczas żadnych konkretnych obietnic poza enigmatyczną zachętą dalszego trwania w oporze (*Durez!*)<sup>43</sup>.

Napoleon III, podtrzymując bojowe nastroje, zapowiedział, że nie cofnie się przed wojną w celu odbudowania Polski. Rosja miałaby być wówczas zaatakowana od strony prowincji nadbałtyckich, a atak nie oszczędziłby również Prus,

<sup>39</sup> Cyt. za: S. Koźmian, op. cit., s. 85.

<sup>40</sup> P.P. Gach, *Powstanie styczniowe na łamach paryskiego tygodnika „L'Illustration. Journal Universel”*, „Niepodległość i Pamięć” 2003, t. 10/1, nr 19, s. 30.

<sup>41</sup> J. Zdrada, op. cit., s. 476.

<sup>42</sup> S. Bóbr-Tylingo, *Ogólnoeuropejska interwencja dyplomatyczna w 1863 r.*, „Teki Historyczne” 1958, t. 9, s. 63-78.

<sup>43</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, [w:] *Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1987, t. 3, z. 49, s. 47.

gdyż Polacy musieli otrzymać Gdańsk i dostęp do Morza Bałtyckiego. Rozeszły się wieści, że przygotowywane jest wysłanie francuskiego korpusu ekspedycyjnego, który miał działać równocześnie ze szwedzką dywersją w rosyjskiej Finlandii<sup>44</sup>. Warto przy tym nadmienić, że już na początku 1863 r. król Szwecji i Norwegii Karol XV zaproponował Napoleonowi III zawarcie przymierza zaczepnego, którego celami miały być wyzwolenie Polski i Finlandii oraz neutralizacja rosyjskiej floty bałtyckiej. Szwedzi w tym celu mieli wesprzeć Francuzów 60-tysięczną armią. Rozmowy w tej sprawie toczyły się niemal do końca 1863 r.<sup>45</sup>

W momencie, gdy oczekiwano odpowiedzi na złożone noty, na ziemiach polskich miał miejsce znamieny incydent. 450-osobowy oddział rosyjski został pokonany przez powstańców 26 kwietnia 1863 r. pod Nową Wsią i zepchnięty za granicę pruską. Rosjanie udali się w pełnym wyposażeniu do Inowrocławia, którego mieszkańcy otrzymali rozkaz zakwaterowania carskich żołnierzy. Co więcej, pruski generał Lewald zorganizował na cześć rosyjskich dowódców przyjęcie. Wydarzenie to zszokowało zachodnią opinię publiczną, ale i pokazało również, że konwencja Alvenslebena jest „w pełnej mocy”, jak to wprost określił ambasador francuski w Berlinie<sup>46</sup>.

Na początku maja 1863 r. noty państw europejskich zostały odrzucone przez Rosję, choć w sposób bardzo umiarkowany, a wobec Francji nawet uprzejmy. Rosjanie nie czuli się przygotowani do ogólnoeuropejskiej wojny, ale nie zamierzali okazywać słabości w stosunkach międzynarodowych. Francuska stanowczość była mitygowana zarówno przez Brytyjczyków, którzy stali na stanowisku układów wiedeńskich z 1815 r., jak i Austriaków, którzy wykazywali nieufność wobec obu mocarstw zachodnich<sup>47</sup>.

Brytyjski premier lord Palmerston zaproponował roczne zawieszenie broni na terenie Królestwa, co znalazło aprobatę u cesarza Napoleona III. Inicjatywa ta oznaczałaby tyle, że polscy powstańcy zostaliby uznani za stronę walczącą, natomiast Rząd Narodowy za ich legalne przedstawicielstwo. Palmerson poddał krytyce postępowanie Austrii, samemu już mniej ostrożnie opowiadając się po polskiej stronie. Uznał, że trwała obecność Rosji w Królestwie Kongresowym zagrażałaby równowadze europejskiej. Postanowienia kongresu wiedeńskiego w tej materii uznał za błąd, który mógł być naprawiony jedynie przez przywrócenie Kongresówce żywotności politycznej i autonomii administracyjnej.

---

<sup>44</sup> J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980, s. 307-308.

<sup>45</sup> S. Bóbr-Tylingo, *O niedoszłych*, s. 94.

<sup>46</sup> J. Feldman, *Bismarck*, s. 311.

<sup>47</sup> M. Babnis, op. cit., s. 117.

Stanowisko Wielkiej Brytanii stało się zatem dużo bardziej stanowcze niż poprzednio, zbliżając się do tego, jakie prezentowała Francja<sup>48</sup>.

Austriacy najbardziej obawiali się konsekwencji pogorszenia sytuacji międzynarodowej i jak dotąd zachowywali względną bierność dyplomatyczną. Cesarstwo Austriackie nie poparło jednak brytyjskiej koncepcji, gdyż przypuszczało jej odrzucenie również przez stronę rosyjską, co mogłoby doprowadzić do europejskiej wojny i co za tym idzie – rozsadzenia wielonarodowościowej monarchii habsburskiej<sup>49</sup>.

### Sześć punktów Austrii – konsensus dyplomatyczny?

Mocarstwa europejskie przez cały czas od momentu wybuchu powstania miały sprzeczne interesy, dlatego też trudno było dojść do jakiegokolwiek porozumienia i stworzenia wspólnego frontu przeciwko Rosji. Minister Gorczakow poprzez gorączkowe zabiegi dyplomatyczne próbował zapobiec powstaniu koalicji antyrosyjskiej. Wielka Brytania, Francja i Austria doszły jednakże w końcu do pewnego konsensusu i po długich negocjacjach przyjęły austriacką propozycję jako podstawę żądań mocarstw, jakkolwiek dla rządów brytyjskiego i francuskiego było to niewystarczające. Sześć punktów Austrii zostało ujętych w następujący sposób:

1. Pełna amnestia dla powstańców;
2. Przedstawicielstwo narodowe z uprawnieniami zgodnie z konstytucją z 1815 r.;
3. Urzędy publiczne dla Polaków, ze szczególnym uwzględnieniem administracji;
4. Całkowita wolność sumienia i brak szykan wobec wyznawców religii katolickiej;
5. Język polski jako urzędowy dla administracji, oświaty i prawodawstwa;
6. Prawne uregulowanie dotyczące odpowiedniego systemu poboru rekruta<sup>50</sup>.

Warto nadmienić, że powyższe postulaty dawały Polakom dalece mniej swobód niż gwarantowała konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r., na której dotąd opierała się przede wszystkim Wielka Brytania. Dla powstańców nie były to wiadomości nastrojające pozytywnie. Napoleon III zapewnił jednak Polaków, że owe sześć punktów stanowi tylko punkt wyjścia do dalszych rozmów,

<sup>48</sup> J. Feldman, *Mocarstwa*, s. 29-30.

<sup>49</sup> M. Babnis, op. cit., s. 117-118.

<sup>50</sup> M. Babnis, op. cit., s. 118.

które prawdopodobnie będą prowadzone na kongresie<sup>51</sup>. 17 czerwca 1863 r. Austria, Francja i Wielka Brytania wysłały noty dyplomatyczne do Petersburga z żądaniem wypełnienia przez Rosję owych sześciu postulatów, choć nie były one nawet jednolicie zrehabilitowane przez mocarstwa. Rządy brytyjski i francuski wnosiły ponadto o rosyjską zgodę na zwołanie konferencji państw-sygnatariuszy układów wiedeńskich z 1815 r. oraz zawieszenia broni. Austriacy domagali się spełnienia tylko tego drugiego postulatu i to w mniej stanowczej formie<sup>52</sup>.

Wysłaniu not towarzyszyła napięta atmosfera w całej Europie. Prasa francuska nie spuszczała z tonu i wiele dzienników otwarcie zachęcało do antyrosyjskiej interwencji. Jeszcze przed wysłaniem memorandumów, 9 czerwca 1863 r., *La Patrie* nawoływała do krucjaty, w której społeczeństwa wolnego Zachodu zmierzają się z barbarzyńskim Wschodem w obronie cywilizacji. Na łamach *Le Siècle* padały propozycje przeprowadzenia plebiscytu wśród francuskiego społeczeństwa, czy chce przywrócenia niepodległości Polski. Dziennik ten dostał zresztą za publikowanie tego rodzaju treści ostrzeżenie od władz Drugiego Cesarstwa<sup>53</sup>. Z kolei w tym czasie *L'Opinion Nationale* pytała retorycznie: *Czy wybaczone by nam kiedykolwiek, nam, Francuzom, Anglikom, Austriakom, Włochom, Skandynawom, że mając w naszych koszarach dwa miliony żołnierzy i patrząc na to, na co patrzymy, zawahaliśmy się stanąć po stronie wolności przeciw tyranii, po stronie prawa przeciw brutalnej sile*<sup>54</sup>.

Sprawa polska była bardzo popularna nie tylko wśród francuskich studentów, ale również i chłopstwa oraz średniej burżuazji. Napoleon III nie mógł nie liczyć się z tego rodzaju poparciem. Dalej powstawały broszury, które sympatyzowały z Polakami. W jednej z nich, *La Pologne et ses frontieres* markiza Emmanuela Noailles, otwarcie postulowano wskrzeszenie Polski. Autor tekstu wskazywał, że byłoby to nie tylko formą zadośćuczynienia za zbrodnię rozbiorów, lecz również politycznym interesem Francji, która od końca XVIII w. nie była w stanie wejść w przymierze z żadnym państwem w Europie<sup>55</sup>.

Także brytyjska opinia publiczna w dużym stopniu opowiadała się za sprawą polską, a jej orędownikami byli zwłaszcza robotnicy. 4 marca 1863 r. odbyła

---

<sup>51</sup> *Depesza księcia Władysława Czartoryskiego do Rządu Narodowego, Paryż 1863, [w:] Polska działalność dyplomatyczna w 1863–1864 r. Zbiór dokumentów, t. 2, red. A. Lewak, Warszawa 1963, s. 329.*

<sup>52</sup> M. Babnis, op. cit., s. 118-119.

<sup>53</sup> I. Koberdowa, op. cit., s. 501.

<sup>54</sup> Cyt. za: Ibidem, s. 502.

<sup>55</sup> S. Bóbr-Tylingo, *Międzynarodowe*, s. 89-90.

się pierwsza poważniejsza demonstracja robotnicza w British Institution, podczas której przemawiało kilku parlamentarzystów, następnie natomiast wysłano do brytyjskiego premiera delegację, aby nalegała ona na przywrócenie państwa polskiego<sup>56</sup>. 22 lipca 1863 r. wiec robotniczy w londyńskim Saint James Hall, wraz z kilkoma obecnymi tam posłami, uchwalił rezolucję popierającą niepodległość dla Polski. W wiecu wzięli udział także francuscy robotnicy. Uchwała ta 25 lipca została zaniesiona brytyjskiemu premierowi Henry'emu Palmerstonowi, który odmówił przyjęcia delegacji. Wydarzenie to stało się dla Karola Marksa punktem wyjścia do stworzenia w następnym roku w Londynie Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, czyli tzw. Pierwszej Międzynarodówki<sup>57</sup>. Ogółem w czasie sesji parlamentu brytyjskiego w 1863 r. do Izby Gmin wpłynęły 184 petycje opatrzone 19462 podpisami domagającymi się poparcia dla sprawy polskiej<sup>58</sup>.

Inaczej jednak sytuacja wyglądała w wyższych warstwach społeczeństwa brytyjskiego, których opinia miała bezpośrednie przełożenie na gabinet oraz politykę zagraniczną Zjednoczonego Królestwa. Sceptycznie podchodzono do możliwości interwencji w sprawie polskiej. Powrót do granic z 1772 r. był uznawany za roszczenie nie tylko wygórowane, lecz także niepokojące. Robert Arthur Talbot Gascoyne-Cecil, jako jeden z najaktywniejszych brytyjskich polityków opozycyjnych, wyraził pogląd, iż szczytem aspiracji byłaby poprawa warunków funkcjonowania Polaków pod rosyjskimi rządami. Debata parlamentarna z 20 lipca 1863 r., aby uznać za niewiążące postanowienia traktatu wiedeńskiego, zakończyła się bez żadnej konkluzji<sup>59</sup>.

W oczekiwaniu na rosyjską odpowiedź na wysłane depesze francuski minister spraw zagranicznych Edouard Drouyn de Lhys groził, że jeśli car odrzuci noty, Francja będzie zmuszona zmienić swoją politykę, jednakże Brytyjczycy nie dążyli do zbliżenia w sprawie ewentualnego wspólnego wystąpienia zbrojnego przeciwko Rosji. W depeszy lord Russel prezentował lordowi Cowleypowi stanowisko brytyjskiego rządu w tej kwestii: *Ludzilibyśmy rząd francuski, gdybyśmy mu pozwolili sądzić, iż w obecnym stanie rzeczy [...] rząd JK Mości mógłby przedsięwziąć jakąkolwiek inicjatywę wojenną lub znaleźć poparcie dla wojny w interesie Polski. Należy to stwierdzić bez względu na wielkie sympatie*

---

<sup>56</sup> R.F. Leslie, *Brytyjska opinia publiczna a powstanie styczniowe*, „Przegląd Historyczny” 1963, t. 54, z. 2, s. 218.

<sup>57</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, s. 59.

<sup>58</sup> R.F. Leslie, op. cit., s. 218.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 219-220.



i zainteresowanie odczuwane dla Polski w Zjednoczonym Królestwie<sup>60</sup>. Podobnie *The Times*, który uznał, że sformułowanie owych sześciu punktów było błędem, na które Rosja i tak się nie zgodzi, a jedyną zaletą tej formy protestu było zbliżenie Austrii z Francją oraz Wielką Brytanią<sup>61</sup>.

Minister Gorczakow szukał porozumienia z Austrią, zdając sobie sprawę ze słabości militarnej Rosji i próbował jednocześnie odwlec w czasie odpowiedź na noty, również ze względu na niedostateczne przygotowanie do obrony twierdz nadbałtyckich przez generała Edwarda Todlebena. Rosyjski wicekanclerz starał się powrócić do formuły porozumienia państw rozbiorowych. Minister spraw zagranicznych Austrii, Johann Bernard von Rechberg, wyraził na to zgodę, którą niedługo potem cofnął. Było już jednak za późno, gdyż zaraz po austriackiej aprobacie Rosja powiadomiła o niej Prusy i odrzuciła wszystkie żądania mocarstw. W ten sposób Rosji udało odeprzeć się dyplomatyczną ofensywę mocarstw europejskich i nie doprowadzić do powstania agresywnej koalicji antyrosyjskiej<sup>62</sup>.

### Porzucone nadzieje

Francja próbowała porozumieć się jeszcze z Prusami w sprawie powstania oraz ewentualnego ukształtowania państwa polskiego w oparciu o ziemie Królestwa Polskiego i Galicję. W zamian za to Austria miała uzyskać nabytki terytorialne w Niemczech i na Bałkanach. Propozycje te nie podobały się jednak kanclerzowi Bismarckowi, który uznał, że Polacy w końcu upomną się o obszar Wielkiego Księstwa Poznańskiego, natomiast względem Austrii Prusy nie mogą sobie pozwolić na uległość na obszarze państw niemieckich<sup>63</sup>.

Prestż Cesarstwa Francuskiego wymagał jednak, aby ustosunkować się do odpowiedzi Gorczakowa. Francja wraz z Wielką Brytanią i Austrią wysłały noty 19 sierpnia 1863 r. Wprawdzie wszystkie te państwa uznawały powstanie styczniowe jako ruch narodowy, ale nie stawiały żadnych nowych żądań. Mocarstwa uznawały tylko, że konsekwencje przedłużającego się zrywu spadną na Rosję. Dało się zauważyć, że owe wystąpienia dyplomatyczne miały przede wszystkim uspokoić opinie publiczne Wielkiej Brytanii i Francji<sup>64</sup>.

<sup>60</sup> Cyt. za: H. Wereszycki, op. cit., s. 117-118.

<sup>61</sup> K.S. Pasięka, op. cit., s. 21.

<sup>62</sup> I. Koberdowa, *Wielki Książę Konstanty w Warszawie 1862-1863*, Warszawa 1962, s. 199-201.

<sup>63</sup> M. Babnis, op. cit., s. 123-124.

<sup>64</sup> J. Zdrada, op. cit., s. 488.

Napoleon III zaczął szukać porozumienia z Cesarstwem Rosyjskim, odsuwając na dalszy tor kwestię polską. Minister Drouyn de Lhuys nadał 29 sierpnia 1863 r. do swojego ambasadora w Petersburgu depezę, w której stwierdzał, że Francja wcale nie optuje za przywróceniem w Polsce stanu z 1815 r., lecz stoi na stanowisku rozwiązania sprawy polskiej „na zasadzie sprawiedliwości”. Wyraził również zadowolenie, że car nie wysłał na tereny Królestwa generała Murawio-wa. Warto jednak zaznaczyć, że w tym samym czasie rozprawiał on się brutalnie z powstaniem na obszarze Litwy, stąd też jego przydomek „wieszatiel”<sup>65</sup>.

Wystąpienie francuskiego ministra nie zrobiło jednak na Rosji większego wrażenia. Z kolei car Aleksander II i tak już wcześniej planował zbliżenie z Prusami. Dlatego też, mając równocześnie pewność ze strony brytyjskiego ambasadora w Petersburgu lorda Napiera, że żadne z państw europejskich nie rozpocznie wojny o Polskę, minister Gorczakow 7 września 1863 r. odpisał na notę. Stwierdził w ironicznej i wyniosłej formie, że nie zamierza dalej rozprawić nad kwestią polską, gdyż Rosja uważa ją za swoją wewnętrzną sprawę i nie spełni żądań mocarstw. Równocześnie z Warszawy został odwołany wielki książę Konstanty. Oznaczało to koniec pozorowania liberalnego kursu Rosjan wobec powstania styczniowego<sup>66</sup>.

Wskutek usilnych nalegań gen. Zamoyskiego, kierownika dyplomatycznej Agencji Angielskiej w Londynie, lord Napier 29 września 1863 r. wydał publiczne oświadczenie w Blairgowie, w którym stwierdził, że Rosja utraciła swoje prawa do Polski wskutek braku wypełnienia warunków kongresu wiedeńskiego i wezwał Francję oraz Austrię do poparcia tego stanowiska. Depesza ta jednak została cofnięta wskutek gróźb ze strony Prus<sup>67</sup>.

Aby nie doprowadzić do kontynuacji sprawy polskiej z głównym udziałem Francji, Wielka Brytania 20 października 1863 r. wysłała depezę do Petersburga, w której wyraziła zadowolenia z życzliwości, jaką car obdarza Polaków. Widać więc istotne przeobrażenie, jakiego w toku ostatnich 10 miesięcy doznała brytyjska dyplomacja w kwestii Polski<sup>68</sup>. Francuski cesarz rozumiał już, że jest w dyplomatycznym odwrocie. 5 listopada 1863 r., wygłaszając płomienną przemowę we francuskim parlamencie, zaproponował władcom europejskim zwołanie kongresu, który miałby zająć się najbardziej palącymi problemami kontynentu, w tym kwestią polską. Był to ostatni ważniejszy akord dyplomacji

<sup>65</sup> H. Wereszycki, op. cit., s. 158.

<sup>66</sup> J. Zdrada, op. cit., s. 489; M. Babnis, op. cit., s. 126.

<sup>67</sup> A. Sokołowski, *Dzieje powstania styczniowego 1863-1864*, Berlin-Wiedeń 1906, s. 296.

<sup>68</sup> H. Wereszycki, op. cit., s. 178.

francuskiej podczas powstania styczniowego. Zarówno Rosja, jak i Wielka Brytania oraz Austria odrzuciły propozycję kongresu<sup>69</sup>.

Prusy podchwyciły jednak pomysł i kanclerz Bismarck 17 grudnia 1863 r. przedstawił Francji propozycję umieszczenia tematu Szlezewiku i Holsztynu w miejsce kwestii polskiej na ewentualnym kongresie, kusząc przy tym zawarciem sojuszu. Francuzi nie chcieli się na to zgodzić i zapewniali Prusaków, że ci nie tracą Poznania. Pruski kanclerz stwierdził, że prędzej zrezygnowałby ze swojego zachodniego pogranicza na Renie niż z Wielkiego Księstwa. Napoleon III łudził się przez kolejne 7 lat, aż do przegranej wojny 1870 r., że uda mu rozszerzyć swoje terytoria na wschód<sup>70</sup>. Kończącym asumptem francuskiej polityki wobec powstania styczniowego były wnioski z posiedzenia francuskiego senatu, który obradował od 14 do 18 grudnia 1863 r. Stwierdzono wówczas, przy nielicznych zdaniach odrębnych, że *kwrew francuska należy jedynie do Francji*. Hasło to zostało rzucone już w czasie powstania listopadowego i ponownie oznaczało porzucenie sprawy polskiej<sup>71</sup>.

Gdy powstanie styczniowe dogasało, 18 kwietnia 1864 r. Władysław Czartoryski usłyszał na audiencji od cesarza Napoleona III: *Istotnie położenie jest niedobre, winienes prawdę wypowiedzieć Twoim ziomkom. Teraz nie ma żadnej nadziei i dla was [...] wszelka kwrew nadal wylana byłaby daremna i bez skutku [...] Ależ zawsze tak nieszczęśliwie i nie w porę porywacie się do broni*<sup>72</sup>.

### **Zakończenie – międzynarodowe skutki powstania styczniowego**

Polski zryw narodowościowy odegrał istotną rolę na europejskiej scenie politycznej. Przede wszystkim na kilkadziesiąt lat podważone zostały sojusze w trójkącie: Wielka Brytania, Francja, Rosja. Ponadto dezintegracji uległ również alians dwóch tych pierwszych państw i Austrii, których celem było wprowadzenie w życie postanowień traktatu paryskiego z 1856 r., kończącego wojnę krymską. Wskutek dyplomatycznej ofensywy państw zachodnich Cesarstwo Rosyjskie zaczęło szukać porozumienia z Prusami, które stawały się coraz większą potęgą. Rozpoczęła się przy tym również polityczna kariera kanclerza Bismarcka, który dał impuls do powolnego jednoczenia Niemiec. Z militarne punktu widzenia powstanie styczniowe zakończyło się porażką, ale pokazało również słabość armii rosyjskiej, która potrzebowała kilkunastu miesięcy, aby uporać się z powstańcami.

<sup>69</sup> S. Koźmian, op. cit., s. 232-233.

<sup>70</sup> J. Feldman, *Mocarstwa*, s. 45.

<sup>71</sup> I. Koberdowa, *Powstanie styczniowe*, s. 511.

<sup>72</sup> Cyt. za: W. Czartoryski, *Pamiętniki 1860-1864*, Warszawa 1960, s. 199-200.

Niewątpliwie istotnie pogorszyła się pozycja międzynarodowa oraz prestiż Francji. Mając na względzie ewolucję podejścia francuskiego do powstania, pokazało to w dosadny sposób labilność oraz niezdecydowanie w zakresie decyzyjności przez cały ten okres. Ciągłe oglądanie się na poparcie Wielkiej Brytanii i Austrii, a także oczekiwanie, iż to one przejmą inicjatywę postawienia sprawy polskiej na płaszczyźnie ewentualnej interwencji militarnej nie zbudowało silnej pozycji Francji w Europie. Rezultatem tego rodzaju polityki było trwałe unicestwienie, utrzymującego się jeszcze do początku 1863 r., zbliżenia francusko-rosyjskiego. Innym efektem była narastająca nieufność w stosunkach Francji z Austrią i Wielką Brytanią co do podporządkowania francuskiej dyplomacji przede wszystkim uzyskania koncesji terytorialnych w Nadrenii. Konsekwencją tej polityki było osamotnienie Francji na arenie międzynarodowej, co w istotny sposób zaważyło na jej losach podczas konfliktu z Prusami w latach 1870-1871<sup>73</sup>.

Z drugiej jednak strony sprawa polska jako problem polityczny nie wróciła na arenę europejską aż do I wojny światowej. Rosjanie natomiast nie musieli więcej zajmować się tłumieniem polskich zrywów niepodległościowych, tworząc tzw. Przywiślański Kraj, *de facto* ostatecznie łamiąc postanowienia ładu wiedeńskiego. Zniknął w ten sposób środek nacisku mocarstw europejskich na Rosję. Wielkiej Brytanii udało się wprawdzie osłabić sojusz francusko-rosyjski, lecz w dalszej perspektywie nie potrafiła ona zapobiec ani wojnie prusko-duńskiej, ani prusko-francuskiej. W efekcie dyplomacja brytyjska nie obroniła swojej tradycyjnej polityki równowagi, pośrednio doprowadzając do powstania potężnego państwa niemieckiego, zjednoczonego przez Bismarcka. Z perspektywy czasu można zatem dojść do wniosku, że polityka mocarstw europejskich wobec powstania styczniowego, ze szczególnym uwzględnieniem przegranej Francji, ale też i Wielkiej Brytanii, nie sprzyjała ich żywotnym interesom<sup>74</sup>.

Na zakończenie należy także odnieść się do hipotezy badawczej postawionej we wstępie. Mając na względzie powyższe ustalenia, należy stwierdzić, iż w przeważającej części została ona zweryfikowana pozytywnie. Opinia publiczna zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i Francji nie miała zasadniczego wpływu na kształtowanie się polityki zagranicznej obu mocarstw wobec powstania styczniowego, a im bardziej przedstawiciele niższych klas społecznych wypowiadali się czy to w ramach manifestacji, czy na łamach reprezentujących ich periody-

---

<sup>73</sup> Więcej na ten temat zob. R. Żurawski vel Grajewski, *Powstanie styczniowe jako czynnik w grze mocarstw europejskich*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863-1864. Historie i analizy*, red. J. Kloczkowski, R. Żurawski vel Grajewski, Kraków 2017, s. 15-62.

<sup>74</sup> W. Jasiakiewicz, op. cit., s. 41-43.

ków, tym ich stanowisko było mniej brane pod uwagę. Racja stanu, zwłaszcza w przypadku brytyjskiej monarchii parlamentarnej, była wyrażana przede wszystkim przez klasy wyższe. Zależność tę należy skorelować także ze zjawiskiem demokratyzacji obu społeczeństw w 2. połowie XIX w. Niewątpliwie bowiem proces ten przebiegał szybciej w społeczeństwie francuskim, co sprawiało, że Napoleon III w pewnym stopniu musiał liczyć się z przychylną co do zasady opinią społeczeństwa wobec powstania styczniowego. Nie zmienia to jednak faktu, że względy geopolityczne i szeroko pojęty interes państwa (*raison d'État/the national interest*), wyrażane przez rządzące elity, zwyciężyły, czego efektem było faktyczne pogrzebanie sprawy polskiej na arenie europejskiej.

### Bibliografia

#### Czasopisma

„Przegląd Rzeczy Polskich” z 15 lipca 1860 r.

„Wiadomości Polskie” z 17 września 1859 r.

#### Opracowania

Babnis M., *Polska nad Sekwaną albo powstanie styczniowe w oczach Francuzów*, Gdańsk 2003.

Bóbr-Tylingo S., *Międzynarodowe kółka finansowe wobec powstania styczniowego*, „Teki Historyczne” 1956/57, t. 8.

Bóbr-Tylingo S., *O niedoszłych sojuszach Francji w 1863 r.*, „Teki Historyczne” 1955/56, t. 7.

Bóbr-Tylingo S., *Ogólnoeuropejska interwencja dyplomatyczna w 1863 r.*, „Teki Historyczne” 1958, t. 9.

Ciołkosz A., *Karol Marks a powstanie styczniowe*, „Teki Historyczne” 1962/63, t. 12.

Czartoryski W., *Pamiętniki 1860-1864*, Warszawa 1960.

Depeza J. Russela do F. Napiera z dnia 2 marca 1863 r., [w:] *Confidential correspondence of the British government respecting the insurrection in Poland 1863*, red. T. Filipowicz, Paryż 1914.

Depeza księcia Władysława Czartoryskiego do Rządu Narodowego, Paryż 1863, [w:] *Polska działalność dyplomatyczna w 1863-1864 r. Zbiór dokumentów*, t. 2, red. A. Lewak, Warszawa 1963.

Feldman J., *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980.

Feldman J., *Mocarstwa wobec powstania styczniowego*, Kraków 1929.

Gach P.P., *Powstanie styczniowe na lamach paryskiego tygodnika „L'Illustration. Journal Universel”*, „Niepodległość i Pamięć” 2003, t. 10/1, nr 19.

Handelsman M., *Anglia – Polska 1814-1864*, Lwów 1917.

Harley J.H., *Great Britain and the Polish Insurrection of 1863*, „Slavonic and East European Review” 1937, t. 16, nr 46.

Jasiakiewicz W., *Polska działalność propagandowa w Wielkiej Brytanii w dobie powstania styczniowego w świetle korespondencji, pamiętników, publicystyki i prasy*, Toruń 2001.

Kieniewicz S., *Powstanie Styczniowe*, [w:] *Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1987, t. 3, z. 49.

Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe 1863-1864*, [w:] *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 2000.

Koberdowa I., *Powstanie styczniowe 1863 r.*, Warszawa 1959.

Koberdowa I., *Wielki Księżę Konstanty w Warszawie 1862-1863*, Warszawa 1962.

Koźmian S., *Rzecz o roku 1863*, t. 1, cz. 1, Kraków 1894.

Leslie R.F., *Brytyjska opinia publiczna a powstanie styczniowe*, „Przegląd Historyczny” 1963, t. 54, z. 2.

Lis K., *Sprawy polskie w pontyfikacie Piusa IX (1846-1878)*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2001, t. 8, z. 1.

Pasicka K.S., *The British Press and the Polish Insurrection of 1863*, „Slavonic and East European Review” 1963, t. 42, nr 98.

Sokołowski A., *Dzieje powstania styczniowego 1863-1864*, Berlin-Wiedeń 1906.

Vitzthum von Eckstadt K.F., *St. Petersburg und London in den Jahren 1852-1864*, t. 2, Stuttgart 1886.

Wereszycki H., *Anglia a Polska w latach 1860-1865*, Lwów 1934.

Wituch T., *Garibaldi*, Warszawa 1983.

Zdrada J., *Sprawa polska w okresie powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie Styczniowe 1863-1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalemka, Warszawa 1990.

Żurawski vel Grajewski R., *Powstanie styczniowe jako czynnik w grze mocarstw europejskich*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863-1864. Historie i analizy*, red. J. Kloczkowski, Żurawski vel Grajewski R., Kraków 2017.

Tomasz Piędzioch <https://orcid.org/0000-0002-2659-0024>

Uniwersytet Wrocławski

e-mail: tomaszpiedzioch@gmail.com

## **Życie mieszkańców miasta Auras w pierwszych miesiącach pierwszej wojny światowej w świetle „Auraser Stadtblatt” Przyczynek do badań historii regionu**

Life of the inhabitants of the town of Auras  
in the first months of the First World War  
in the light of the “Auraser Stadtblatt”.  
A contribution to the study of regional history

### **Abstrakt**

Wybuch pierwszej wojny światowej w znaczący sposób wpłynął na życie mieszkańców miasta Auras (obecnie Uraz na Dolnym Śląsku). W pierwszy tygodniach wojny ponad 80 mężczyzn zostało zmobilizowanych do służby wojskowej. W tym samym czasie pozostali mieszkańcy miasta starali się prowadzić w miarę normalne życie. W Auras w pierwszych miesiącach wojny cały czas funkcjonowały liczne lokalne stowarzyszenia i organizacje. Niemal każde korporacyjne spotkanie koncentrowało się wokół sytuacji na froncie. W pomoc potrzebującym oraz żołnierzom aktywnie zaangażowały się miejscowe kobiety, organizując zbiórki funduszy, a także spotkania robocze. Na początku listopada w mieście pojawiły się pierwsze oznaki zwątpienia w zwycięstwo, wyrażane w rozmowach przez mieszkańców. Choć wszelkie rozmowy o charakterze defetystycznym były surowo karane przez lokalne władze, z czasem rosła ich liczba.

### **Abstract**

The outbreak of the First World War had a significant impact on the lives of the inhabitants of the town of Auras. In the first weeks of the war, more than 80 men were enthusiastically mobilised for military service. At the same time,

the rest of the town's inhabitants tried to lead a relatively normal life. Numerous local associations and organisations were constantly active in Auras during the first months of the war, although almost every meeting centred around the situation at the front. Local women were actively involved in helping the needy and the soldiers, organising fund-raisers and work meetings. At the beginning of November, the first signs of doubt about victory appeared in the town, expressed in conversations by residents. Although any defeatist talk was severely punished by the local authorities, it increased over time.

**Słowa kluczowe:** Auras, Uraz, pierwsza wojna światowa, życie codzienne, Dolny Śląsk

**Keywords:** Auras, Uraz, First World War, daily life, Lower Silesia

Historia Śląska od wielu lat jest przedmiotem badań historyków. Zdecydowana większość miejscowości tego regionu doczekała się już opracowań monograficznych. Podobnie wszelkie ważniejsze wydarzenia, które miały miejsce na ziemi śląskiej, stały się tematem prac historycznych. Jedną z niewielu wciąż niemal zupełnie nieopracowanych miejscowości na Śląsku pozostaje dawne miasto Auras<sup>1</sup>, obecnie wieś Uraz znajdująca się w powiecie trzebnickim około 25 km na północny zachód od Wrocławia. Opracowania monograficzne dotyczące dziejów regionu jedynie kilkakrotnie zdawkowo wspominają o Auras w szerszym kontekście opisywanych wydarzeń<sup>2</sup>. Nieliczne prace powstałe dotychczas na temat Auras odnoszą się jedynie do kwestii parafii ewangelickiej<sup>3</sup> znajdującej się w mieście lub też miejscowego zamku<sup>4</sup>. Temat, któremu poświęcono ten artykuł, dotychczas nie został opracowany.

---

<sup>1</sup> Inne nazwy miejscowości padające w źródłach to Vraz, Awris oraz Aurasium; zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. XII, Warszawa 1892, s. 815; D. Haberland, *Die „Silesiographia” und „Breslo-Graphia” von Nicolaus Henel von Hennenfeld*, Wrocław 2011, s. 174.

<sup>2</sup> Zob. *Dolny Śląsk: Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 68, 24, 244.

<sup>3</sup> Więcej na ten temat zob. W. Schmidt, *Die Geschichte der evangelischen Kirche von Auras/Oder*, „Schlesische Geschichtsblätter” 2014, t. 41, z. 3, s. 77-96.

<sup>4</sup> T. Kozaczewski, *Zamek w Urazie*, Wrocław 1955.



Jednym z nielicznych zachowanym źródłem pozwalającym na zbadanie życia mieszkańców Auras w czasie pierwszej wojny światowej jest lokalny tygodnik – „Auraser Stadtblatt. Behördliches Organ für die Stadt und den Amtsbezirk Auras”. Gazeta ta była typowym czasopismem miejskim tych czasów. Skierowana była do mieszkańców miasta oraz okręgu urzędowego (*Amtsbezirk*) Auras. W związku z tym liczba odbiorców gazety oscylowała wokół 2 tys. osób. Redakcja tygodnika znajdowała się w Trzebnicy, wydawcą natomiast była firma *Maretzke und Märting*. Cotygodniowe wydania gazety opisywały przede wszystkim najważniejsze bieżące wydarzenia polityczne, sytuację w kraju oraz od wybuchu wojny, losy żołnierzy pochodzących z miasta i okolic. W każdym wydaniu znajdowało się również sprawozdanie z wydarzeń w samym Auras oraz pobieżny przegląd sytuacji w pozostałych miastach Śląska. „Auraser Stadtblatt” opisywał tydzień po tygodniu najważniejsze działania podjęte przez mieszkańców miasta w czasie wojny, ich udział w wysiłku wojennym oraz funkcjonowanie lokalnych organizacji i stowarzyszeń. Od sierpnia 1914 r. dotychczasowe rubryki poświęcone modzie czy też ówczesnej literaturze ustąpiły miejsca zagadnieniom związanym z wojną. Dzięki lokalnej gazecie możliwa jest próba przedstawienia życia mieszkańców Auras w pierwszych miesiącach wojny oraz porównanie sytuacji tej miejscowości z innymi miastami w okolicy. „Auraser Stadtblatt” został zdigitalizowany przez Bibliotekę Cyfrową Uniwersytetu Wrocławskiego.

Nieliczne zachowane archiwalia dotyczące czasów pierwszej wojny w Auras odnoszą się w większości jedynie do kwestii technicznych, takich jak np. obwałowanie miasta. Jedynymi zachowanymi materiałami archiwalnymi pochodzącymi z okresu poruszanego w artykule, które dostarczyły pewnych informacji o życiu codziennym mieszkańców Auras w pierwszych miesiącach wojny, były akta Śląskiego Konsystorza Ewangelickiego Prowincji Śląskiej we Wrocławiu. Ich rola w badaniach była jednak znikoma. Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu nie posiada żadnych materiałów archiwalnych związanych z parafią św. Michała Archanioła w Auras. Najprawdopodobniej materiały te uległy zniszczeniu w czasie walk o miasto w 1945 r.

Pierwsze wzmianki o Auras w źródłach pochodzą z 1203 r.<sup>5</sup> Pod koniec XIX w. w mieście działał szpital, szkoła ewangelicka oraz katolicka, zachowany

---

<sup>5</sup> Miejscowość pojawia się wtedy w dokumencie księcia Henryka I Brodatego dotyczącego nadań na rzecz klasztoru w Trzebnicy. Zob. C. Grünhagen, *Codex diplomaticus Silesiae*. t. 7, cz.1 *Regesten zur schlesischen Geschichte. Erster Theil. Bis zum Jahre 1250*, Breslau, 1868, s. 67.

został również średniowieczny zamek<sup>6</sup>. Historia Auras była w nierozzerwalny sposób połączona z Odrą. Położenie miasta nad brzegiem rzeki przyniosło zarówno korzyści, jak i straty. Z jednej strony pozwoliło to na przełomie XIX i XX w. na ograniczony rozwój przemysłu stoczniowego<sup>7</sup>. Z drugiej zaś strony miasto wielokrotnie ponosiło szkody wskutek powodzi. W 1900 r. w mieście mieszkało 1367 osób<sup>8</sup>. Mimo położenia w bliskim sąsiedztwie Wrocławia (około 25 km) miasto nie było związane gospodarczo ze stolicą regionu. W zasadzie jedynym przejawem industrializacji miasta była fabryka płatków ziemniaczanych. W szerszym kontekście prowincji Auras było ośrodkiem zdecydowanie nieistotnym. Jedynym powodem, dlaczego miejscowość posiadała cały czas prawa miejskie, była długa tradycja historyczna. U progu pierwszej wojny światowej Auras było niewielkim miasteczkiem, jednym z najbiedniejszych w powiecie, w bardzo niewielkim stopniu uprzemysłowionym, w większości opierającym swą gospodarkę na rolnictwie oraz hodowli<sup>9</sup>.

### Początek wojny

W pochodzącym z 8 sierpnia 1914 r. wydaniu „Auraser Stadtblatt” pojawił się pierwszy komunikat wojenny wydany przez władze miasta. Odezwa burmistrza Schmidta, zawarta w podniosłym patriotycznym tonie, zapowiadała nową codzienność mieszkańców Auras. Tekst informował o ważnych zadaniach, których wypełnienie w czasie wojny było obowiązkiem każdego obywatela. Dotyczyło to zarówno mężczyzn, którzy wyruszyli walczyć na front, jak i mieszkańców, którzy pozostali w mieście. W czasie, gdy na żołnierzach spoczywał obowiązek obrony ojczyzny, mieszkańcy miasta również mieli wziąć udział w wysiłku wojennym. Odezwa przekonywała o tym, jak ważne jest, aby lokalne firmy cały czas funkcjonowały. Przy czym szczególnie istotna rola przypadała rolnictwu. W momencie, gdy mężczyźni w wieku od 20 do 45 lat zostali powołani do wojska, obowiązek prowadzenia lokalnych firm spadł najczęściej na żony zmobilizowanych właścicieli oraz ich starszych krewnych. Burmistrz zapewnił mieszkańców, że przy dobrej woli każdy znajdzie dla siebie zadanie, które będzie mógł realizować dla dobra ogółu. Na koniec wezwał on mieszkańców, aby ze spokojem i godnością znieśli los, jaki ich spotkał<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, s. 815.

<sup>7</sup> W. Schmidt, op. cit., s. 167.

<sup>8</sup> *Meyers Großes Conversations-Lexikon*, t. 2, Wiedeń 1905, s. 129.

<sup>9</sup> W. Schmidt, op. cit., s. 167.

<sup>10</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 32 z 8 sierpnia 1914, s. 11.

W pierwszych dniach wojny zaniepokojeni mieszkańcy Śląska masowo ruszyli do sklepów w celu przygotowania zapasów żywności<sup>11</sup>. Najprawdopodobniej do podobnej sytuacji doszło również w Auras. W związku z tymi wydarzeniami w wydaniu „Auraser Stadtblatt” z 8 sierpnia 1914 r. pojawił się komunikat lokalnej policji apelujący o niewykupywanie ze sklepów żywności na zapas. Zgodnie z treścią artykułu działania te, były nie tylko zbędne, ale wręcz szkodliwe, ponieważ powodowały podniesienie cen produktów<sup>12</sup>.

We Wrocławiu w pierwszych tygodniach wojny doszło do masowego upadku niewielkich firm<sup>13</sup>. Wynikało to zarówno z mobilizacji ich właścicieli, jak i braków funduszy. Kolejnym istotnym problemem było przerwanie dotychczasowego, bardzo istotnego, łańcucha powiązań gospodarczych z ziemiami rosyjskimi, w szczególności z Królestwem Polskim<sup>14</sup>. W przypadku Auras najważniejszą kwestią w tej materii był dominujący rolniczo-hodowlany charakter tamtejszej gospodarki. W 1914 r. 142 gospodarstwa posiadały hodowle świń<sup>15</sup>, w kolejnych numerach gazety w stosunku do licznych mieszkańców Auras pojawia się określenie *Ackerbürger* oznaczające mieszkańca miasta trudniącego się rolnictwem. Jedynym większym obiektem przemysłowym w mieście była fabryka płatków ziemniaczanych oraz przemysł stoczniowy związany z żeglugą na Odrze<sup>16</sup>. Pozostali mieszkańcy, którzy nie znaleźli pracy w szczątkowym przemyśle, trudnili się drobnym rzemiosłem, handlem i przede wszystkim rolnictwem. Można również z dużą dozą prawdopodobieństwa wykluczyć istnienie jakichkolwiek istotnych więzi gospodarczych pomiędzy Auras a Królestwem Polskim. Wynikało to zarówno z rolniczego charakteru miejscowości, jak i położenia miasta na uboczu kolejowych szlaków komunikacyjnych<sup>17</sup>.

---

<sup>11</sup> T. Kulak, *Dolny Śląsk w Rzeszy Niemieckiej (1871-1918)*, [w:] *Dolny Śląsk: Monografia historyczna*, red. W. Wrześniński, Wrocław 2006, s. 463.

<sup>12</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 32 z 8 sierpnia 1914, s. 11.

<sup>13</sup> R. Gelles, *Wrocław w latach Wielkiej Wojny 1914-1918*, Wrocław 1989, s. 65.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>15</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 24 z 13 czerwca, s. 4.

<sup>16</sup> W. Schmidt, op. cit., s. 167.

<sup>17</sup> Najbliższa stacja kolejowa znajdowała się 5 km od miasta (W. Schmidt, op. cit., s. 167). Brak portu miejskiego niwelował korzyści wynikające z położenia nad Odrą.

### Żołnierze z Auras

Jak zauważa Jeffrey Verhey, pierwsze tygodnie od zamachu w Sarajewie (28 czerwca 1914 r.) były w Niemczech okresem wyjątkowym<sup>18</sup>. Atmosfera głębokiego patriotyzmu była manifestowana zarówno w trakcie licznych wieców, jak i w momencie ogłoszenia mobilizacji. Podejścia społeczeństwa nie zmieniło wypowiedzenie wojny najpierw 1 VIII Rosji oraz dwa dni później Francji. Według ówczesnej prasy niemieckiej wydarzenie to miało być przyjęte pozytywnie<sup>19</sup>. Pożegnania żołnierzy, najczęściej opisywane jako podobnie entuzjastyczne do tego w Auras, miały miejsce niemal w każdej miejscowości<sup>20</sup>. Wydanie tygodnika z 15 VIII 1914 r. w dość lakoniczny sposób opisuje to, jak przebiegała mobilizacja w Auras. Według autora artykułu ogłoszenie mobilizacji spowodowało wybuch wielkiego entuzjazmu pośród mieszkańców miasta. Do połowy września zmobilizowano łącznie 12 mężczyzn w oddziałach frontowych, 52 rezerwistów i szeregowców Landwehry oraz 18 członków Landsturmu<sup>21</sup>. Miasto pod względem wojskowym podlegało dowództwu VI Korpusu Armijnego. Choć pożegnanie było dla powołanych trudne to, jak przekonuje autor, obowiązek obrony ojczyzny był dla wszystkich absolutną świętością. Pierwsze przygotowania w związku z wybuchem wojny objęły również mieszkańców niepowołanych do wojska. Miejscowa pielęgniarka rozpoczęła kursy dla pielęgniarek pomocniczych, w których liczny udział wzięły miejscowe kobiety<sup>22</sup>.

Opis entuzjazmu związanego z mobilizacją jest zapewne przesadzony, niekoniecznie jednak zupełnie fałszywy. Wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej ostatecznie kończył się czas ciągłego napięcia związanego z przewidywanym francuskim odwetem za wojnę francusko-pruską (1870-1871). Poczucie ciągłego zagrożenia dodatkowo wzmagają kryzysy dyplomatyczne, z drugim kryzysem marokańskimi na czele<sup>23</sup>. Społeczeństwo niemieckie było również systematycznie oswajane z groźbą wybuchu wojny. Liczne organizacje oraz stowarzyszenia paramilitarne wzmagają nacjonalizm oraz dbały o wstępne przeszkolenie wojskowe. Wpajany przez lata patriotyzm, a także entuzjazm wo-

---

<sup>18</sup> J. Verhey, *The Spirit of 1914: Militarism, Myth, and Mobilization in Germany*, Cambridge 2006, s. 2.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 38 z 19 września, s. 4.

<sup>22</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 33 z 15 sierpnia, s. 4.

<sup>23</sup> A. Bartnicki, *Konflikty kolonialne, 1869-1939*, Warszawa 1971, s. 181.

jenny wraz z wybuchem konfliktu stały się codziennością<sup>24</sup>. Dla wielu młodych ludzi wojna była okazją do udowodnienia odwagi oraz miłości do ojczyzny<sup>25</sup>. Cały czas w opinii społecznej żywe były wspomnienia zwycięskiej wojny z lat 1870-1871. Dodatkowo podsycala je prasa oraz edukacja szkolna<sup>26</sup>. Kronika zwycięskiej wojny z Francją pojawiała się regularnie w każdym wydaniu „Auraser Stadtblatt”<sup>27</sup>. W momencie wybuchu wojny spodziewano się podobnego przebiegu walk. Przewidywano, że zwycięska wojna skończy się najpóźniej do jesieni 1914 r.<sup>28</sup> Nie bez znaczenia był również oficjalny przekaz płynący z prasy niemieckiej, oskarżający państwa ententy o podżeganie do wojny<sup>29</sup>. Sam cesarz Wilhelm zapewniał, że celem ententy jest całkowite unicestwienie Rzeszy Niemieckiej<sup>30</sup>. W ten sposób narodził się w społeczeństwie niemieckim mit wojny obronnej i tzw. *duch roku 1914*<sup>31</sup>. Ciekawym wydaje się być fakt, że obiektem największej niechęci społeczeństwa niemieckiego w 1914 r. nie była Francja czy też Rosja, lecz Wielka Brytania, traktowana przez Niemców jako prowodyr wojny. *Niech Bóg ukarze Anglię (Gott strafe England)* było jednym z najpopularniejszych haseł pierwszych miesięcy wojny<sup>32</sup>.

Należy uwzględnić jednak jeszcze jeden istotny czynnik. Początkowy entuzjazm, który faktycznie mógł mieć miejsce, najprawdopodobniej szybko zmałał. Wynikało to z położenia Auras w bezpośrednim pobliżu Festung Breslau oraz granicy z carską Rosją. Na początku sierpnia 1914 r. wraz z ujawnieniem przygotowań Festung Breslau do rosyjskiego oblężenia w mieście zapanowała panika, trwająca aż do niemieckiego zwycięstwa pod Tannenbergiem<sup>33</sup>. Choć w cenzurowanej gazecie miejskiej nie można odnaleźć informacji świadczących

<sup>24</sup> R. Gelles, op. cit., s. 39.

<sup>25</sup> K. Sierakowska, *Żołnierz w okopach między bohaterstwem a strachem. Wybrane problemy*, [w:] *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej Wojny. Studia i szkice z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2016, s. 79.

<sup>26</sup> M. Hughes, *Nationalism and Society: Germany, 1800-1945*, London 1988, s. 150-151.

<sup>27</sup> Rubryka ta była zatytułowana *Die große zeit 1870/71*.

<sup>28</sup> D. Welch, *Germany and propaganda in World War I: pacifism, mobilization and total war*, London 2014, s. 14.

<sup>29</sup> F. Fischer, *1914: Germany Opts for War, Now or Never*, [w:] *The Outbreak of World War I*, red. H. Herwig, Boston 1997, s. 89; P. Ham, *1914 rok końca świata*, tłum. A. Tuz, Warszawa 2015, s. 433.

<sup>30</sup> R. Kaczmarek, *Polacy w armii Kajzera*, Kraków 2014, s. 89.

<sup>31</sup> J. Verhey, op. cit., s. 11.

<sup>32</sup> R. Chickering, *Imperial Germany and the Great War, 1914-1918*, Cambridge 2004, s. 46.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 44.

o podobnych odczuciach mieszkańców Auras, należy przypuszczać, że podzielali oni obawy wrocławian. Innym, tym razem ogólnoniemieckim, przejawem niepokoju społeczeństwa w pierwszych dniach wojny było obserwowanie na niebie rzekomych samolotów francuskich, które miały bombardować miasta niemieckie<sup>34</sup>.

Już w pierwszych tygodniach walk w połowie sierpnia ranni zostali pierwsi zmobilizowani żołnierze z miasta, byli to Paul Klemm oraz Alfred Wabner<sup>35</sup>. Końcówka września przyniosła również pierwszą ofiarę śmiertelną. Na polu bitwy zmarł Karl August Hinte z 50 Pułku Piechoty<sup>36</sup>. Poza tym w następnych dniach dwóch kolejnych żołnierzy z Auras zostało rannych. Byli to Wilhelm Hentschel z 11 Pułk Piechoty Landwehry oraz szeregowiec 11 Rezerwowego Pułku Piechoty Polowej Hermann Fischer<sup>37</sup>. Październik oraz listopad przyniosły kolejne ofiary walk na froncie – śmierć ponieśli Herman Pohlit, rezerwista Gustav John oraz nauczyciel Richard Kühnert<sup>38</sup>. Poza ofiarami śmiertelnymi ranni zostali August Sobeck, Rudolf Bress i Johann Hanle – wszyscy trzej z 10 rezerwowego pułku piechoty. W innych jednostkach ranni zostali Paul Sonnabend, Alfred Wabner (ranny po raz drugi) oraz Alfred Buchwlad. Pośród natłoku negatywnych wiadomości niewielkim pocieszeniem były odznaczenia otrzymane za zasługi na polu bitwy przez mieszkańców Auras. Hermann Gottfchalk, lekarz wojskowy Georg Heinrich oraz jego syn Günther Heinrich zostali odznaczeni Krzyżami Żelaznymi<sup>39</sup>.

W wydaniu lokalnej gazety z 30 października 1914 r. zamieszczono list żołnierza pochodzącego z Auras Georga Göphardta skierowany do mieszkańców miasta. Opisuje on kulisy walk na froncie zachodnim na południe od Reims. Choć na pierwszy rzut oka z tekstu bije entuzjastyczny patriotyzm, między wierszami można odczytać problemy, z jakimi zmagają się żołnierze. Codziennosc na froncie było kopanie okopów, często nawet w nocy. Była to jedyna możliwość zapewnienia sobie osłony przed francuskim ostrzałem. Powszechnym problemem żołnierzy były braki żywności. Jak opisuje Göphardta, zdarza-

---

<sup>34</sup> P. Ham, op. cit., s. 433.

<sup>35</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 37 z 12 września, s. 4.

<sup>36</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 40 z 3 października, s. 5.

<sup>37</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 41 z 10 października, s. 4.

<sup>38</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 42 z 17 października, s. 4; „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 44 z 31 października, s. 4.

<sup>39</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 43 z 24 października, s. 4; „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 45 z 7 listopada, s. 4.

ły się sytuację, gdy cały dzień tkwili w okopach bez jedzenia. Dopiero nocami grupą ponad 50 żołnierzy wychodzili oni z okopów w poszukiwaniu żywności. Często musieli się oni zadowolić jedynie rzepą zebraną z pól. Szarą codzienność osładzały żołnierzom paczki oraz listy od bliskich z Auras<sup>40</sup>.

Problemy z żywnością opisane w liście były dość powszechnym doświadczeniem. W pierwszych tygodniach wojny kuchnie polowe miały problem z nadążeniem oraz następnie z dostarczeniem żywności wojską na pierwszej linii frontu<sup>41</sup>. Liczne wyprawy na bezpośrednim zapleczu frontu w poszukiwaniu w jedzenia były szarą codziennością żołnierzy walczących na froncie zachodnim. Późna pora wypadów była nieprzypadkowa, dopiero zmrok zapewniał odpowiednią ochronę przed ostrzałem nieprzyjaciela. W rejonie Arras, gdzie walczyła część zmobilizowanych mieszkańców Auras, w pierwszych miesiącach walk znajdowało się jeszcze wiele zwierząt, które stały się obiektem częstych polowań żołnierzy<sup>42</sup>.

„Auraser Stadtblatt”, podobnie jak pozostałe gazety znajdujące się w rejonie jurysdykcji dowództwa VI Korpusu Armijnego, podlegał cenzurze<sup>43</sup>. W zamyśle władzy rolą prasy w czasie wojny było pokrzepianie i wzmacnianie społeczeństwa. Fragmenty „Auraser Stadtblatt” odnoszące się do losów miejscowych żołnierzy doskonale wpisują się w tę rolę. Gazeta na każdym kroku zapewniała o głębokim patriotyzmie wojska i o wypełnianiu przez wojskowych obowiązku wobec ojczyzny. Wszystkie listy żołnierzy niemieckich wraz z rozwojem wojny poddawane były cenzurze prewencyjnej<sup>44</sup>. Podobna korespondencja zamieszczana w późniejszych latach w różnych gazetach Śląska była dopuszczana do druku dopiero po konsultacji z władzami wojskowymi<sup>45</sup>. Informacje przedstawiające społeczeństwu koszmar wojny pozycyjnej, braków żywności czy też ogromu strat były z wszech miar niepożądane. Żołnierze mogli zostać ukarani za krytykowanie w listach decyzji OHL (*Oberste Heeresleitung*<sup>46</sup>) oraz przekazywanie nieprawdziwych, według władzy, informacji<sup>47</sup>. Zamieszczony

<sup>40</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 44 z 31 października, s. 4.

<sup>41</sup> R. Kaczmarek, op. cit., s. 191.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 193.

<sup>43</sup> R. Gelles, op. cit., s. 43.

<sup>44</sup> E. Demm, *Censorship and Propaganda in World War I: A Comprehensive History*, London 2019, s. 12.

<sup>45</sup> M. Skop, *I wojna światowa na łamach „Kattowitzer Zeitung”*, [w] *I wojna światowa na Śląsku. Historia, literatura, kultura* red. G. B. Szewczyk, R. Kaczmarek, Oświęcim 2016, s. 119.

<sup>46</sup> Było to najwyższe dowództwo wojsk II Rzeszy.

<sup>47</sup> E. Demm, *Censorship and Propaganda*, s. 14.

w gazecie list Georga Göphardta najprawdopodobniej pochodził z okresu przed wprowadzeniem cenzury prewencyjnej listów.

Na początku grudnia pięciu żołnierzy z Auras zostało odznaczonych Krzyżem Żelaznym. Byli to: kapral Richard Müller z 6 Batalionu Pionierów awansowany jednocześnie na plutonowego, kapral Fritz Nitschke z 51 Pułku Piechoty Landwehry, plutonowy Paul John z tej samej jednostki<sup>48</sup>, nauczyciel Richard Weigelt z 22 Rezerwowego Batalionu Jägerów oraz Richard Stalke z 42 Pułku Artylerii Polowej<sup>49</sup>. W walkach na froncie zginął Adolf Schönfeld z 6 Batalionu Pionierów oraz August Kitichke z 10 Rezerwowego Pułku Piechoty. Ciężko ranni zostali Otto Kühn z 6 Batalionu Pionierów oraz kapral Wilhelm Kunze z 2 Batalionu Piechoty Landsturmu. W grudniowym wydaniu „Auraser Stadtblatt” pojawiła się informacja dotycząca rekrutacji do wojska. Mężczyźni urodzeni w 1895 r. oraz wcześniej, którzy dotychczas nie otrzymali decyzji o statusie wojskowym, mieli zgłosić się najpóźniej do 15 grudnia 1914 r. do Magistratu<sup>50</sup>.

Do końca grudnia 1914 r. spośród 82 powołanych do wojska mieszkańców Auras potwierdzono śmierć sześciu żołnierzy, z kolei 11 zostało rannych. Poborowi z miasta zostali zmobilizowani do jednostek tworzących VI Korpus Armijny dowodzony przez generała piechoty Kurta von Pritzelwitza<sup>51</sup>. Jednostki wchodzące w skład korpusu walczyły na froncie zachodnim, na początku sierpnia brały one udział w walkach pod Argone<sup>52</sup>. Drugim związkem taktycznym, do którego zmobilizowano żołnierzy z Auras, był Korpus Landwehry Woyscha (*Landwehrkorps Woysch*)<sup>53</sup>. Brał on udział w starciach na froncie wschodnim<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 47 z 21 listopada, s. 4.

<sup>49</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 50 z 12 grudnia, s. 5. 42 Pułku Artylerii Polowej, 6 Batalion Pionierów wchodziły w skład 11 dywizji w VI Korpusie Armijnym.

<sup>50</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 49 z 5 grudnia, s. 9.

<sup>51</sup> Reichsarchiv, *Der Weltkrieg 1914-1918*, Bd. 6: *Der Herbst-Feldzug; der Abschluss der Operationen im Westen und Osten*, Mittler 1929, s. 592. Od wybuchu wojny we Wrocławiu obowiązki von Pritzelwitza przebywającego we Francji sprawował jego zastępca – generał Bacmeister; zob. R. Gelles, op. cit., s. 42.

<sup>52</sup> R. Gelles, op. cit., s. 16-25.

<sup>53</sup> Żołnierze z Auras trafili w ramach korpusu do 11 Pułk Piechoty Landwehry, 51 Pułku Piechoty Landwehry zorganizowanych w ramach 4 Dywizja Landwehry.

<sup>54</sup> B. Clemenz, *Generalfeldmarschall von Woysch und seine Schlesier: eigenhändige Auszüge aus seinem Kriegstagebuch: Lebensgeschichte des Feldherrn*, Berlin 1919, s. 200-201; J. Rubacha, *Korpus Landwehry w bojach o Baranowicze latem 1916 roku*, „Słupskie Studia Historyczne” 2016, t. 16, s. 72.



Należy również zwrócić uwagę na fakt, że żołnierze z Auras nie trafili do jednostek stanowiących garnizon twierdzy Wrocław. Warto też podkreślić, że stosunkowo niewielki procent ofiar śmiertelnych spośród żołnierzy z Auras wynikał z faktu, że zdecydowana większość z nich trafiła do rezerwy oraz Landsturmu. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej mieszkańcy Auras, podobnie jak w niemal każdej miejscowości Śląska, wystawili pomniki upamiętniający żołnierzy z miasta poległych w trakcie walk<sup>55</sup>.

### Zaangażowanie mieszkańców

Wybuch wojny wywołał w Auras, podobnie jak w całym Niemczech, wzrost nastrojów patriotycznych, które przejawiały się licznymi darowiznami mieszkańców miasta dla wojska oraz potrzebujących. Podobne zbiórki organizowano w tym czasie całym Niemczech. Już w pierwszych dniach sierpnia najwyższe kwoty – 50 marek – przekazali właściciel stoczni Wedemann oraz Stowarzyszenie finansowe (*Vorschußverein Auras*). Wielu pozostałych mieszkańców złożyło niższe darowizny w granicach 1-10 marek. Do 21 sierpnia w Auras zebrano 627 marek<sup>56</sup>. W kolejnych tygodniach zbiórka była cały czas kontynuowana i do połowy września zebrano łącznie 1221 marek<sup>57</sup>. Pod koniec września zdecydowano o rozdysponowaniu części zebranych dotychczas środków. Kwotę 600 marek dla Niemieckiego Czerwonego Krzyża oraz Ojczyźnianego Związku Kobiet (*Vaterländischer Frauenverein*) przekazano sekretarzowi powiatowemu Dierschke z Wołowa, ponadto 100 marek oddano do dyspozycji Komitetu Kobiet. Środki te przeznaczono na zakup wełny oraz paczek dla żołnierzy. Po 50 marek przekazano na rzecz Związku Weteranów Rzeszy (*Reichsverband für deutsche Veteranen*) oraz potrzebujących uchodźców z Prus Wschodnich. Pozostałe zebrane fundusze zarezerwowano na dalsze wsparcie oraz na przyjęcie rannych<sup>58</sup>. Zbiórki pieniędzy społeczeństwo niemieckie w pierwszych tygodniach wojny traktowało jako swój udział w wojnie<sup>59</sup>. Był to wyraz solidarności z mobilizowanymi żołnierzami i jedno z pierwszych wyrzeczeń, które czekało społeczeństwo w trakcie czteroletniej wojny. Dodatkowo pozwalało to na wsparcie finansowe

---

<sup>55</sup> Inskrypcja na pomniku głosiła *Im Weltkrieg starben den Heldentod aus Stadt und Gutsbezirk Auras 1914-1918*. Nie zachowało się żadne zdjęcie przedstawiające umieszczoną na pomniku listę poległych.

<sup>56</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 34 z 22 sierpnia, s. 4.

<sup>57</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 38 z 19 września, s. 4.

<sup>58</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 39 z 26 września, s. 4.

<sup>59</sup> A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków 2014, s. 527.

osób, które najbardziej ucierpiały w wyniku wybuchu wojny. Zbiórki funduszy organizowano niemal w każdej miejscowości w Niemczech.

Kolejnym przejawem zaangażowania mieszkańców miasta w wysiłek wojenny było szycie elementów garderoby dla wojska. 12 sierpnia 1914 r. na zaproszenie burmistrza Auras w budynku ratusza zebrało się 65 kobiet, które bezpłatnie zajęły się szyciem. Pozostałe panie, które z różnych względów nie mogły zaangażować się bezpośrednio w akcję, przekazały fundusze na zakup wełny. Podjęto też decyzję, aby wspólne spotkania kontynuować w każdy poniedziałek. Dodatkowo kobiety miały zajmowały się szyciem na potrzeby wojska również w domu. Jak zapewniała gazeta, była to kobieca cegiełka na rzecz niemieckiego zwycięstwa w wojnie. W sierpniu 1914 r. podobne akcje miały miejsce na terenie całego Śląska. Niemal w każdym mieście organizowano zbiórki odzieży dla żołnierzy. Oddziałom wyruszającym na front rozdawano paczki papierosów oraz słodczy<sup>60</sup>. Zmobilizowanych żołnierzy żegnały entuzjastycznie nastawione tłumy mieszkańców.

Na początku września 1914 r. w mieście zorganizowano spotkanie, na którym przedstawiono dotychczasową sytuację na froncie oraz postępy wojsk niemieckich. Zgromadzeni mieszkańcy powszechnie wyrażali swój entuzjazm okrzykami na cześć cesarza i ojczyzny. Powołano również specjalną komisję, która miała zajmować się rozdysponowaniem wsparcia finansowego, jakie zebrano na rzecz mieszkańców, którzy najbardziej odczuli trudy wojny. Łącznie na ten cel zebrano 100 marek. Postanowiono również, że w razie dalszych potrzeb zostanie przeprowadzona kolejna zbiórka<sup>61</sup>.

W połowie września 1914 r. w Auras rozpoczęła się energiczna walka miejscowych kobiet z językiem francuskim. W trakcie cotygodniowego spotkania podjęły one decyzję o nieformalnym zakazaniu używania francuskiego pożegnania *Adieu*. Zwrot te miały zastąpić niemieckie określenia *Mit Seit*, *Gott befohlen*, *Auf Wiedersehen* lub też *Lebe wohl*. W razie złamania tego nieformalnego zakazu delikwent zobowiązany był do natychmiastowej zapłaty niewielkiej grzywny. Aby w szybki i efektywny sposób egzekwować wykonywanie tego zwyczaju, w gospodach oraz sklepach ustawiono specjalne skrzynki<sup>62</sup>. Wszystkie te pozornie prozaiczne działania należy interpretować jako próbę odcięcia się od odwiecznego wroga. W momencie, gdy mieszkańcy Auras byli jedynie bezsilnymi obserwatorami przedłużającej się wojny, walka z językiem wroga była jedynym „starcie”, w jakim mogli wziąć aktywny udział. Działania podję-

<sup>60</sup> T. Kulak, op. cit., s. 463.

<sup>61</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 36 z 5 września, s. 5.

<sup>62</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 38 z 19 września, s. 4.

te przez mieszkańców miasta nie były oczywiście odosobnionym przypadkiem. Podobne sytuacja miała miejsce również w np. Rosji, gdzie już 1 sierpnia 1914 r. zmieniono niemiecko brzmiącą nazwę Petersburg na Piotrogród<sup>63</sup>.

Pod koniec września w „Auraser Stadtblatt” pojawił się komunikat dotyczący paczek dla wojska. Żołnierze walczący na froncie prosili mieszkańców o przesłanie im cygar, papierosów oraz czekolad. Autor artykułu zaapelował o nieoddawanie produktów gorszej jakości, nawet jeśli skutkowałoby to ich mniejszą ilością. W trakcie cotygodniowego roboczego spotkania kobiet ustalono, że przygotowują one listy oraz paczki dla wojska. Odpowiedzi na apel gazety nadeszły bardzo szybko. Dwie kobiety przekazały pudełko cygar, z kolei kupiec Jeschke dostarczył na potrzeby wojska ponad 800 papierosów. We wszystkich gospodach oraz sklepach ustawiono puszki, przygotowane przez młodzież szkolną, zawierającą apel do palaczy, aby palili codziennie o jedno cygaro mniej niż dotychczas, natomiast zaoszczędzone pieniądze przekazali dla wojska<sup>64</sup>.

Pierwsze paczki dla wojska na przełomie września i października trafiły do siedziby Czerwonego Krzyża oraz punktu zbiorczego we Wrocławiu. Składały się one z cygar, papierosów, czekolady oraz elementów garderoby przygotowanych przez miejscowe kobiety w czasie cotygodniowych roboczych spotkań. W paczkach przeznaczonych dla wojska przesyłano również „Auraser Stadtblatt”, zapewniając żołnierzom w ten sposób stałe źródło informacji o wydarzeniach w ich rodzinnym mieście. Innym, mniej konwencjonalnym, zastosowaniem gazety stosowanym przez żołnierzy było wykorzystywanie jej jako dodatkowej warstwy izolacyjnej przed zimnem<sup>65</sup>. Akcje charytatywne w pierwszych miesiącach wojny stały się powszechnym zjawiskiem po obu walczących stronach<sup>66</sup>. Największe akcje były efektem działalności organizacji międzynarodowych, posiadających środki niezbędne do niesienia pomocy. Jedną z najważniejszych organizacji pomocowych był tzw. Komitet Hoovera<sup>67</sup>. Poza pomocą o charakterze międzynarodowym znacznie częstsze było wsparcie organizowane przez lokalne wspólnoty. Pomagano wdowom, sierotom, ofiarom wojny, uchodźcom czy też osobom pozbawionym środków do życia. Z uwagi na mobilizację akcje charytatywne, w krajach bezpośrednio zaangażowanych w wojnę, stały się domeną głównie kobiet<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> H. Strachan, *The First World War*, T. I: *To Arms*, New York 2001, s. 108.

<sup>64</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 39 z 26 września, s. 4.

<sup>65</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 41 z 10 października, s. 4.

<sup>66</sup> A. Chwalba, op. cit., s. 558-559.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> J. Verhey, op. cit., s. 107.

17 sierpnia 1914 r. na froncie wschodnim wojska rosyjskie rozpoczęły operację wschodniopruską<sup>69</sup>. Dwie carskie armie dowodzone przez generałów Paula von Rennenkampffa oraz Aleksandra Samsonowa wkroczyły na teren Prus Wschodnich z zamiarem otoczenia znajdującej się tam armii niemieckiej. Trwające około miesiąca walki pierwszy raz w czasie wojny dotknęły bezpośrednio ludność prowincji niemieckich. W wyniku starć tysiące ludzi straciło swój dobytek i zostało pozbawione dachu nad głową. Już na przełomie września i października w Niemczech rozpoczęły się zbiórki ubrań oraz żywności dla rodaków z Prus Wschodnich. Podobna akcja, koordynowana przez pastora kościoła ewangelickiego, miała miejsce również w Auras<sup>70</sup>. W wyniku działań wojennych liczni duchowni z Prus Wschodnich pozostali bez możliwości sprawowania posługi oraz funduszy na życie. Problemem tym zajął się między innymi Śląski Konsystorz Ewangelicki, który przyznawał pastorom uchodźcom wolne stanowiska w prowincji Śląskiej<sup>71</sup>. Z uwagi na brak wakatu na stanowisku lokalnego pastora do Auras nie trafił żaden duchowny z Prus Wschodnich.

Początkowy entuzjazm związany z wybuchem wojny szybko zmalął. Wbrew oczekiwaniom społeczeństwa nie udało się rozstrzygnąć wojny w ciągu pierwszych tygodni walki. Wspomniana masowa ucieczka z Prus Wschodnich na pewno również przyczyniła się do zmiany nastrojów. Na początku listopada 1914 r. „Auraser Stadtblatt” opisał pierwsze, wyrażane publicznie, wątpliwości mieszkańców Auras w ostateczne zwycięstwo w wojnie. Niewymieniona z nazwiska osoba miała rozpowiadać w mieście plotki o klęskach niemieckich na froncie i licznych stratach wśród żołnierzy. Reakcja władz była w zasadzie natychmiastowa i winowajca miał zostać skazany na kilka miesięcy więzienia. Zdecydowana reakcja miała zniechęcić pozostałych mieszkańców do udziału w niewygodnych rozmowach. Jednak, jak się szybko okazało, jeszcze listopadzie doszło do kilku podobnych sytuacji. Co należy podkreślić, najczęściej ich uczestnikami byli żołnierze, którzy w gospodach otwarcie mówili o swoich przeżyciach na frontach wojny. Informacje przekazywane przez naocznych świadków wydarzeń cieszyły się wśród mieszkańców największą wiarygodno-

---

<sup>69</sup> M. Wiśniewska, *Działania militarne w Prusach Wschodnich 1914-1915 i ich wpływ na operację frontu zachodniego*, [w] *Wielka Wojna na Mazurach 1914-1915. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. R. Kempa, Giżycko 2014, s. 208.

<sup>70</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 41 z 10 października, s. 4.

<sup>71</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu, *Śląski Konsystorz Ewangelicki Prowincji Śląskiej we Wrocławiu, Visitations-Akten Kirchengemeinde Auras Kreis Wohlau Diözese Wohlau. Vol.I*, sygn. 82/118/0/2.21/6987.

ścią. Autor artykułu starał się zapewnić czytelników, że owi żołnierze na podstawie własnych doświadczeń nie mogą przekazać faktycznej sytuacji na froncie. Jedynie dowództwo OHL było dokładnie poinformowane o dotychczasowym przebiegu wojny. Wszystkie sprawdzone, istotne informacje na ten temat mieli oni przekazywać w oficjalnych komunikatach. Na koniec autor artykułu wyraził przekonanie o tym, że tocząca się wojna zakończy się tak samo, jak wojna francusko-pruska<sup>72</sup>.

Pierwsze wątpliwości, jakie pojawiły się w społeczeństwie niemieckim na przełomie września i listopada, wynikały najprawdopodobniej w znacznej mierze z klęski w bitwie nad Marną. Pierwsze niepowodzenie w walkach na froncie zachodnim ostatecznie pogrzebało idee wojny błyskawicznej zakończonej najpóźniej do świąt Bożego Narodzenia. Dla społeczeństwa niemieckiego powoli realna stawała się wizja dłuższego i wyniszczającego konfliktu<sup>73</sup>. Kolejnym czynnikiem wywołującym konsternację dotychczas raczej entuzjastycznie nastawionego społeczeństwa były pierwsze powroty okaleczonych żołnierzy z frontu oraz rosnąca liczba nekrologów pojawiających się każdego dnia w gazetach. Od listopada atmosfera niezadowolenia i niepokoju w społeczeństwie niemieckim powoli stawała się coraz bardziej powszechna.

Pod koniec listopada ogłoszono w Auras rozporządzenie Generalnego Dowództwa (*Generalkommando*) z dnia 17 listopada 1914 r. Dokument ten regulował kwestię godziny policyjnej, ustalonej na godzinę 22.00 lub też za pozwoleniem lokalnych władz policji na godzinę 23.00. Podawanie napojów wysokoprocentowych w godzinach od 17.00 do 8.00 było od tego czasu zabronione. Zabroniono również handlu detalicznego spirytusem. Mógł być on wydawany jedynie w celach zdrowotnych na zalecenie lekarza. Władze cywilne w razie konieczności mogły w dalszym stopniu ograniczać podawanie i sprzedaż napojów alkoholowych. Lokalny organ policji, zgodnie z rozporządzeniem, miał prawo zamknąć lokale handlowe sprzedające alkohol. Za złamanie powyższych przepisów, zgodnie z ustawą pruską z dnia 4 czerwca 1851 r. o stanie oblężenia (*über den Belagerungszustand*) groziła kara rocznego pozbawienia wolności<sup>74</sup>. We Wrocławiu stan oblężenia rozpoczął się już 2 sierpnia 1914 r. Na terenie miasta-twierdzy dodatkowym obostrzeniem był zakaz zbliżania się osób niepowołanych do obiektów wojskowych na odległość

<sup>72</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 45 z 7 listopada, s. 4.

<sup>73</sup> B. J. Davis, *Home Fires Burning: Food, Politics, and Everyday Life in World War I Berlin*, Chapel Hill 2000, s. 34.

<sup>74</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 49 z 5 grudnia, s. 9.

mniejszą niż 100 metrów<sup>75</sup>. Przemieszczanie się obywateli po terenie rejencji wrocławskiej zostało poddane ścisłej kontroli, ograniczeniom poddaną również korzystanie z telefonu oraz telegramów<sup>76</sup>. Podobnie kwestia organizacji zebrań publicznych i wieców we Wrocławiu, jak w całych Niemczech, podlegała surowym restrykcją<sup>77</sup>.

Grudniowe spotkanie kobiet zostało poświęcone organizacji paczek świątecznych dla żołnierzy. Na ten cel przeznaczono 300 marek zebranych w specjalnej zbiórce. Każda paczka składała się z alkoholu, papierosów i cygar, czekolady, żywności, elementów garderoby oraz kostki mydła. Choć praca trwała niemal cały dzień miejscowe, to kobiety wykonały ją z wielkim zapałem i oddaniem. Łącznie przygotowano 76 paczek, do każdej z nich dołączono niewielką gałązkę jodły. Ciężka praca wykonana przez mieszkańców miasta miała dać żołnierzom, choć namiastkę wigilii, którą musieli oni spędzić w okopach<sup>78</sup>.

### Miejscowe organizacje oraz stowarzyszenia

Życie społeczeństwa niemieckiego po zjednoczeniu kraju w 1871 r. było silnie związane z wszelkimi stowarzyszeniami. Odnosiły się one do kwestii kulturowych, religijnych, naukowych, społecznych, charytatywnych czy też wojskowych<sup>79</sup>. Kolejnymi bardzo popularnym zjawiskiem były towarzystwa zrzeszające kupców, rolników oraz robotników. Liczba organizacji w danym mieście była oczywiście zależna od jego wielkości oraz charakteru gospodarczego. Stowarzyszenia i organizacje, poza funkcją społeczną, pełniły jeszcze jedną istotną rolę. Jak zauważa Romuald Gelles, wiele organizacji, wspieranych finansowo przez państwo, miało za zadanie dodatkowo krzewić nacjonalizm niemiecki<sup>80</sup>. W zamyśle władz odpowiednie stowarzyszenia miały być otwarte dla wszystkich obywateli, zaczynając od dzieci, kończąc zaś na weteranach wojennych. W ten sposób indoktrynacji miało podlegać całe społeczeństwo. Różne organizacje oraz stowarzyszenia w momencie wybuchu wojny funkcjonowały również w Auras. Działalność owych organizacji od sierpnia 1914 r. była ściśle związana z wojną. Niemal każde spotkanie koncentrowało się wokół sytuacji na froncie oraz lokalnych konsekwencjach wojny.

<sup>75</sup> Ł. Pardela, S. Kolouszek, *Twierdza Wrocław 1890-1918. Monografia*, Wrocław 2017, s. 29.

<sup>76</sup> R. Gelles, op. cit., s. 43.

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 49 z 5 grudnia, s. 9.

<sup>79</sup> M. Czaplinski, *Śląsk w 2. połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] M. Czaplinski, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2007. s. 340.

<sup>80</sup> R. Gelles, op. cit., s.39.

20 września 1914 r. w *Hamannschen Saale*<sup>81</sup> zebrało się Miejscowe Stowarzyszenie Rolnicze (*Landwirtschaftlicher Lokalverein*). Posiedzenie otworzył burmistrz Schmidt, który na początku przedstawił obecną sytuację na froncie. Następnie omówiono różne zadania rolnictwa w czasie wojny. Zgodnie z zaleceniem burmistrza podjęto decyzję, aby suszyć część zebranych ziemniaków. W ten sposób przez dłuższy czas nadawały się one do spożycia, co było szczególnie istotne w czasie wojny<sup>82</sup>.

W związku z sierpniową mobilizacją wojska miejscowa ochotnicza straż pożarna zmuszona była szukać sposobu na uzupełnienie mocno uszczuplonych przez wojnę szeregów. 29 września w gospodzie Seligera odbyło się spotkanie strażaków z burmistrzem Schmidtem. Podobnie jak w przypadku innych spotkań władz miasta z mieszkańcami na początku przedstawiono dotychczasowe zwycięstwa na froncie. Następnie w szeregi ochotniczej straży pożarnej przyjęto 13 młodych mężczyzn w przedziale wiekowym 15-18 lat. Młodzieńców przyjęto na okres próbny, po którym mieli stać się regularnymi członkami straży pożarnej Auras<sup>83</sup>.

Kolejnym funkcjonującym w Auras w czasie wojny stowarzyszeniem było Protestantkie Stowarzyszenie Mężczyzn i Młodzieży Męskiej (*Evangelische Männer und Jünglings-Vereine*). W Auras założono je w 1912 r.<sup>84</sup>. Listopadowe zebranie otworzył pastor Karl Groß sprawujący na co dzień posługę w lokalnym kościele ewangelickim. W trakcie spotkania, podobnie jak w przypadku innych stowarzyszeń, przedstawiono zebrany dotychczasowy przebieg walk na froncie. Następnie przyjęto do stowarzyszenia dwóch nowych członków – mistrza malarskiego Strietzela oraz rolnika Simona. W związku z tym, że dotychczasowy skarbnik stowarzyszenia Kadler zgłosił się jako ochotnik do wojska, mistrz malarski Strietzel został wybrany nowym skarbnikiem. Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem pieśni oraz krótkim nabożeństwem<sup>85</sup>. *Evangelische Männer und Jünglings-Vereine* kolejny raz zebrało się 15 listopada 1914 r. Na spotkaniu podjęto decyzję o przygotowaniu paczek świątecznych dla członków stowarzyszenia powołanych do wojska. Kontynuowano również wykłady dotyczące

---

<sup>81</sup> Nazwa nawiązywała najprawdopodobniej do Johanna Geoga Hamanna – niemieckiego filozofa i pisarza. Więcej na jego temat zob. W.M. Alexander, *Johann Georg Hamann: Philosophy and Faith*, The Hague 1966.

<sup>82</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 39 z 26 września, s. 4.

<sup>83</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 40 z 3 października, s. 5.

<sup>84</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 25 z 20 czerwca, s. 4.

<sup>85</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 46 z 14 listopada, s. 5.

sytuacji na froncie. Paczki przesłano po pierwszym grudniowym spotkaniu stowarzyszenia<sup>86</sup>.

Od lat dziewięćdziesiątych XIX w. w Niemczech funkcjonowała *Jugendwehra*. Była to organizacja zajmująca się szkoleniem wojskowym młodzieży przed rozpoczęciem aktywnej służby w armii<sup>87</sup>. Zyskała ona na popularności po wybuchu pierwszej wojny światowej. 26 listopada 1914 r. w „Auraser Stadtblatt” pojawił się komunikat burmistrza Schmidta informujący o powołaniu w Auras lokalnej komórki *Jugendwehry*. Pierwsze spotkanie w ratuszu zaplanowano na 6 grudnia. Burmistrz, odwołując się do poczucia patriotyzmu oraz kształtowania ducha, zapraszał na spotkanie wszystkich zainteresowanych młodzieńców, którzy skończyli 15 lat<sup>88</sup>.

14 grudnia 1914 r. w karczmie Selingera odbyło się kolejne spotkanie Protestantckiego Stowarzyszenia Mężczyzn i Młodzieży Męskiej. Tym razem było to spotkanie wigilijne dla członków stowarzyszenia oraz ich rodzin. Zebrani wysłuchali poruszającej mowy pastora Großa, a następnie obejrzelili dziecięce przedstawienie świąteczne przygotowane przez pannę Wolf. W drugiej części spotkania członkowie stowarzyszenia wspólnie śpiewali kolędy i przeglądali fotografię wojenne pochodzące z frontu. Zebranie zakończyło się entuzjastycznymi wiwatami na cześć cesarza<sup>89</sup>.

Przed wybuchem wojny w Auras działało jeszcze Stowarzyszenie Wojskie (*Kriegerverein*). Organizacja ta brała bardzo aktywny udział w organizacji lokalnych obchodów urodzin cesarza Wilhelma II<sup>90</sup>. W pierwszych miesiącach wojny stowarzyszenie to nie podjęło żadnych działań, które zostałyby opisane w gazecie.

### Podsumowanie

Życie codzienne mieszkańców Auras w pierwszych miesiącach pierwszej wojny światowej było podobne do innych miast niemieckich. Inicjatywy podjęte przez mieszkańców miasta, takie jak zbiórki funduszy bądź też przygotowywanie paczek dla żołnierzy, były zjawiskami powszechnymi w skali całego kraju. W Auras po wybuchu wojny cały czas funkcjonowały liczne organizacje i stowarzyszenia, jednak ich działalność zaczęła skupiać się wokół wojny. Na każdym spotkaniu, bez względu na to, czy było to zebranie Protestantckiego

<sup>86</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 50 z 12 grudnia, s. 5.

<sup>87</sup> R. Kaczmarek, op. cit., s. 90-91.

<sup>88</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 49 z 5 grudnia, s. 9.

<sup>89</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 51 z 19 grudnia, s. 5.

<sup>90</sup> „Auraser Stadtblatt” 1914, nr 5 z 31 stycznia, s. 4.



Stowarzyszenia Mężczyzn i Młodzieży Męskiej, czy też Miejscowego Stowarzyszenia Rolniczego, omawiano sytuację na froncie. Stowarzyszenia były również zaangażowane w przygotowywanie paczek dla zmobilizowanych członków.

Rozpoczęcie się wojny w znaczący sposób wpłynęło na zmianę postrzegania roli kobiet. Już w pierwszych dniach konfliktu, w znacznej mierze na nie spadł ciężar prowadzenia lokalnych firm. Miejskowe kobiety nie pozostały również bierne wobec powszechnego wysiłku wojennego i swoją pracą starały się one polepszyć los żołnierzy na froncie. Na cotygodniowych spotkaniach roboczych przygotowywały one elementy garderoby dla wojska. Bardziej prozaicznym działaniem podjętym przez miejscowe kobiety był nieformalny zakaz stosowania francuskich powitań. Wszystkie te działania były naturalnym wyrazem troski wobec walczących na froncie bliskich, widać w nich również pewną dozę bezsilności i brak wpływu na dalszy bieg wypadków. Wobec pierwszych wiadomości o klęskach wojennych oraz plotek dotyczących koszmaru rozpoczynającej się wojny pozycyjnej atmosfera w mieście stawała się coraz mniej entuzjastyczna względem wojny. Chociaż autorzy artykułów „Auraser Stadtblatt” zapewniali, że wszelkie działania podjęte przez mieszkańców miasta były wyrazem entuzjazmu wobec wojny, tak naprawdę należy je postrzegać przez pryzmat relacji międzyludzkich.

„Auraser Stadtblatt”, mimo że nie był źródłem do końca obiektywnym, przedstawił cały szereg emocji typowych dla pierwszych miesięcy wojny wśród mieszkańców miast. Od entuzjazmu i poczucia obowiązku na początku sierpnia, poprzez strach przed rosyjską inwazją aż do opisanego między wierszami niezadowolenia, a także coraz powszechniejszego niepokoju związanego z przeciągającą się wojną. Sytuacja przedstawiona w mieście była analogiczna do problemów, z którymi zmagali się mieszkańcy regionu oraz całych Niemiec.

## Bibliografia

### Czasopisma

„Auraser Stadtblatt. Behördliches Organ für die Stadt und den Amtsbezirk Auras” 1914. {[https://bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/metadatasearch?action=AdvancedSearchAction&type=-3&val1=Subject:%22Uraz+%5C\(woj.+dolno%C5%9Bl%C4%85skie%2C+powiat+trzebnicki%5C\)%22&p=4](https://bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/metadatasearch?action=AdvancedSearchAction&type=-3&val1=Subject:%22Uraz+%5C(woj.+dolno%C5%9Bl%C4%85skie%2C+powiat+trzebnicki%5C)%22&p=4)} (dostęp 12 I 2024).

### Źródła

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, *Śląski Konsystorz Ewangelicki Prowincji Śląskiej we Wrocławiu, Visitations-Akten Kirchengemeinde Auras Kreis Wohlau Diözese Wohlau. Vol. I*, sygnatura 82/118/0/2.21/6987.

**Opracowania**

- Bartnicki A., *Konflikty kolonialne, 1869-1939*, Warszawa 1971.
- Czapliński M., *Śląsk w 2. połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] M. Czapliński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2007.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XII, red. B. Chlebowski, Warszawa 1892.
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków 2014.
- Chickering R., *Imperial Germany and the Great War. 1914-1918*, Cambridge 2004.
- Clemenz B., *Generalfeldmarschall von Woyrsch und seine Schlesier: eigenhändige Auszüge aus seinem Kriegstagebuch: Lebensgeschichte des Feldherrn*, Berlin 1919.
- Demm E., *Censorship and Propaganda in World War I. A Comprehensive History*, London 2019.
- Davis B. J., *Home Fires Burning. Food, Politics, and Everyday Life in World War I Berlin*, Chapel Hill 2000.
- Fischer F., *1914. Germany Opts for War, Now or Never*, [w:] *The Outbreak of World War I*, red. H. Herwig, Boston 1997, s. 70-89.
- Gelles R., *Wrocław w latach Wielkiej Wojny 1914-1918*, Wrocław 1989.
- Grünhagen C., *Codex diplomaticus Silesiae, t. 7, cz. 1, Regesten zur schlesischen Geschichte. Erster Theil. Bis zum Jahre 1250*, Breslau, 1868.
- Haberland D., *Die „Silesiographia“ und „Breslo-Graphia“ von Nicolaus Henel von Hennenfeld*, Wrocław 2011.
- Ham P., *1914 rok końca świata*, tłum. A. Tuz, Warszawa 2015.
- Hughes M., *Nationalism and Society. Germany, 1800-1945*, London 1988.
- Kaczmarek R., *Polacy w armii Kajzera*, Kraków 2014.
- Kulak T., *Dolny Śląsk w Rzeszy Niemieckiej (1871-1918)*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006.
- Mandziuk J., *Katalog ruchomych zabytków sztuki sakralnej w Archidiecezji Wrocławskiej*, T. I, Wrocław 1982.
- Meyers Großes Konversations-Lexikon*, t. 2, Wiedeń 1905.
- Pardela Ł., Kolouszek S., *Twierdza Wrocław 1890-1918. Monografia*, Wrocław 2017.
- Reichsarchiv, *Der Weltkrieg 1914-1918, Bd. 6 Der Herbst-Feldzug; der Abschluss der Operationen im Westen und Osten*, Mittler 1929.
- Rubacha J., *Korpus Landwehry w bojach o Baranowicze latem 1916 roku*, „Słupskie Studia Historyczne” 2010, t. 16.
- Schmidt W., *Die Geschichte der evangelischen Kirche von Auras/Oder*, „Schlesische Geschichtsblätter” 2014, t. 41, z. 3.
- Sierakowska K., *Żołnierz w okopach między bohaterstwem a strachem. Wybrane problemy*, [w:] *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej Wojny. Studia i szkice z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2016.

---

Skop M., *I wojna światowa na łamach „Kattowitzer Zeitung”*, [w] *I wojna światowa na Śląsku. Historia, literatura, kultura* red. G. B. Szewczyk, R. Kaczmarek, Oświęcim 2016.

Strachan H., *The First World War*, t. I, *To Arms*, New York 2001.

Welch D., *Germany and propaganda in World War I. Pacifism, mobilization and total war*, London 2014.

Wiśniewska M., *Działania militarne w Prusach Wschodnich 1914-1915 i ich wpływ na operację frontu zachodniego*, [w] *Wielka Wojna na Mazurach 1914-1915. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. R. Kempa, Giżycko 2014.

Verhey J., *The Spirit of 1914. Militarism, Myth, and Mobilization in Germany*, Cambridge 2006.



## **ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE**



*A Critical Companion to the 'Mirrors for Princes' Literature*, eds N.-L. Perret, St. Péquignot, Series: Reading Medieval Sources, vol. 7, Brill, Leiden-Boston 2023, ss. 562

W przeciwieństwie do wielu publikacji zbiorowych, proponowanych czytelnikom również przez renomowane wydawnictwo Brill, książka będąca przedmiotem niniejszego omówienia ma przejrzystą strukturę. W pierwszej części (*Mapping the Mirrors for Princes' Traditions*) przedstawiono w kilku rozdziałach podsumowanie dotychczasowej wiedzy na temat literatury parenetycznej w starożytnej Grecji i Rzymie, następnie zaś w średniowiecznych kręgach cywilizacyjnych Zachodu, Bizancjum oraz świata muzułmańskiego. W drugiej (*Thoughts in Motion: The Circulation and the Use of Mirrors for Princes*) znalazły się z kolei artykuły autorów podejmujących tematy częściowe, szczegółowe, przede wszystkim dotyczące wzajemnych wpływów różnych kręgów cywilizacyjnych i zapożyczeń. Znajdziemy też od tej reguły pewne wyjątki, o których wspomnę w dalszej części omówienia. Założenia tomu wyjaśnione zostały przez jego redaktorów we wprowadzeniu (s. 1-17), gdzie podkreślono m.in., że: *despite this strong renewal of interest in the subject, there is a dearth of critical introductory texts* (s. 1). Z uwagi na powyższe we wstępie otrzymujemy od Noëlle-Laetiti Perret i Stéphane'a Péquignota krótki kurs dotyczący historiografii problemu „zwierciadeł”, łącznie z omówieniem nowych badań, w których uwzględnia się przede wszystkim kontekst pozaeuropejski, głównie muzułmański, oferujący różnorodność gatunków literackich spełniających funkcje parenetyczne. To też jest jedna z tez przedstawionych przez redaktorów – by „zwierciadła” traktować raczej jako zespół utworów o podobnej tematyce, nie zaś takich, które reprezentują tożsame środki wyrazu. Należy dodać, że książka uzupełniona została o notki biograficzne autorów poszczególnych rozdziałów (s. VII-X) oraz obszernie indeksy nazw (s. 543-555) i źródeł (s. 556-562). Każdy z rozdziałów opatrzony został bibliografią przedmiotu, obejmującą tak teksty źródłowe, jak i opracowania szczegółowe.

Część pierwszą książki rozpoczyna rozdział Johna R. Lenza, w którym rozpatruje on procesy powstawania wizerunku idealnego władcy (lub jego antytezy) w starożytnej literaturze greckiej, przy czym na pierwszy rzut oka budzi wątpliwość zakres chronologiczny zaplanowany przez autora – od czasów Homera po pryncypat (*Ideal Models and Anti-Models of Kingship in Ancient Greek Literature: Mirror of Princes from Homer to Marcus Aurelius*, s. 21-43), który wydaje się zbyt obszerny. Autor rozpatruje wzorce władców, które możemy odnaleźć w dziełach Homera i Hezjoda, z jednej strony wskazując na literackie wywyższenie rządzących spośród innych ludzi, uwypuklenie boskiego posłannictwa, z drugiej zwracając uwagę na podkreślone przez dwóch protoplastów greckiej poezji i prozy zagadnienie sprawiedliwości w rządzeniu – bez teje król *de facto* nie realizował swojego posłannictwa<sup>1</sup>. Ta ostatnia konstatacja jest wstępem do kolejnej części rozdziału, w której John R. Lenz rozpatruje rozpowszechnioną w okresie klasycznym krytykę jednowładztwa, powołując się m.in. na twórczość Herodota czy Tukidydesa<sup>2</sup>, podkreślających przede wszystkim zagadnienie braku umiarkowania wśród wschodnich despotów, gdzie na pierwszym miejscu wymieniano oczywiście króla perskiego<sup>3</sup>. Autor nie zapomina jednocześnie o tych historykach i filozofach, którzy formułowali pogląd przeciwny, wska-

<sup>1</sup> Por. m.in.: A. Konderak, *Wanax i jego rola w państwie mykeńskim*, „Roczniki Humanistyczne” 1981, t. 29, s. 5-18. O istotnym znaczeniu sprawiedliwości rządów: A. Ceglarska, *Polityka i sprawiedliwość w Grecji przedsokratejskiej*, Warszawa 2019, s. 45-94, 107-144; T. Scheffer, *Z badań nad starogrecką refleksją nad człowiekiem, władzą, prawem i sprawiedliwością: Homer*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2012, t. 6, s. 11-24. Warto pamiętać o znaczeniu roztropności Penelopy sprawującej władzę w imieniu Odyseusza: A. Ceglarska, *Wierność i władza, czyli polityka według Penelopy*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2015, t. 9, s. 393-408.

<sup>2</sup> Myśl Tukidydesa wydaje się wynikać często z ogólnie przyjętego przez niego negatywnego założenia wobec możliwości ludzkiej natury; por. P. Kimla, *Historycy-politycy jako źródło realizmu politycznego. Tukidydes-Polibiusz-Machiavelli*, Kraków 2009, s. 34-49. Warto jednocześnie, moim zdaniem, pamiętać o zastrzeżeniu poczynionym przez niektórych badaczy względem twórczości Tukidydesa, który używał czasem dialogu dla przedstawienia dwóch przeciwstawnych poglądów, uznając słuszność części obydwu stanowisk; zob. J. Czerwińska, *Retoryczny aspekt prozy historycznej Tukidydesa*, „Collectanea Philologica” 2002, 4, s. 77-98.

<sup>3</sup> Por. A. Marchewska, *Król gniewny czy król szalony? Herodotowy portret Kambizesa*, „Mender” 2008, t. 1-4, s. 76-88. O stosunku Herodota do wschodu zob. też: A. Ceglarska, *Wpływy orientalne na myśl polityczną starożytnej Grecji*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2016, t. 15, s. 233-247. Interesujące w tym kontekście jest potraktowanie przez Herodota postaci Polikratesa, pozostającego niejako pomiędzy kulturą grecką a orientalną, por. J. Kuciak, *Logoi samijskie w kontekście koncepcji dziejów i poglądów politycznych Herodota*, praca doktorska, Wydział Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, s. 116-140.



zując chociażby, że monarchia zapewnia lepsze możliwości prowadzenia polityki zagranicznej, która również jest przyczyną bogactwa lub biedy podległego ludu<sup>4</sup>, a także kończy główne bolączki demokracji – ciągle spory o władzę i brak jasnej, konsekwentnej polityki. Wspomina w tym momencie przede wszystkim Ksenofonta i Izokratesa, ale także Platona i Arystotelesa<sup>5</sup>. Omawiając *Cyropedię* Ksenofonta, czyli traktat o wychowaniu Cyrusa Wielkiego oraz *Hieroną* (dialog pomiędzy tyranem Syrakuz o tytułowym imieniu a Symonidesem, dotyczący sprawowania sprawiedliwych rządów), a także serię poświęconą Nikoklesowi i Euagorasowi autorstwa Izokratesa<sup>6</sup>, badacz argumentuje, że w I poł. IV w. wyklarował się wzór cech monarchy-filozofa, człowieka o ukształtowanych cnotach, który dzięki określonej edukacji uzyskuje prawo moralne do rządzenia państwem i poddanymi (jest spośród nich najlepszy<sup>7</sup>). To model władcy różnego od tyranów sprzed epoki klasycznej, będących przedmiotem krytyki jedynowładztwa formułowanej przez demokratów ateńskich. Idee te zostały w pewnym stopniu rozwinięte tak przez Platona, jak i Arystotelesa. Pierwszy z nich uznał, że idealnym monarchą byłby ten, który wybrałby za suwerena swoich rządów prawo, cnotę i mądrość, więc filozof, w tekście wspomniano jednocześnie o jego nieudanych eksperymentach związanych z Dionizjuszem II Młodszym w Syrakuzach<sup>8</sup>. Drugi, bardziej sceptyczny wobec tych idei, dostrze-

<sup>4</sup> O docenieniu znaczenia polityki zagranicznej, rozumianej przede wszystkim jako przygotowanie do prowadzenia wojny w myśli greckiej pisał już dawno m.in. Włodzimierz Lengauer, *Militaryzm i tyrania. Z dziejów greckiej myśli politycznej IV w.p.n.e.* „Kwartalnik Historyczny” 1977, t. 84, s. 565-581.

<sup>5</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć również koncepcje dotyczącą sprawiedliwej władzy sformułowane przez pitagorejczyków: P. Świercz, *Jedność wielości. Świat, człowiek, państwo w refleksji nurtu orficko-pitagorejskiego*, Katowice 2008, s. 281-306.

<sup>6</sup> Przede wszystkim znanego z pochwały na cześć Filipa i pokładanych w nim nadziejach na wyprawę na wschód: A. Ryś, *Wizerunek wybawcy Hellady u Isokratesa*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2009, t. 19, s. 63-70. Nie należy zapominać o pewnym niespełnieniu idei głoszonych przez Izokratesa za jego życia: Z. Danek, *Lider o słabym głosie, czyli wizerunek własny Izokratesa*, „Meander” 2020, t. 75, s. 3-25.

<sup>7</sup> Pamiętajmy jednak, że Ksenofont brał pod uwagę również scenariusz, w którym władca nie spełnia tych oczekiwań i jest on zdecydowanie negatywny: P.A. Lewicki, *Filozofia polityczna Cyropedii Ksenofonta*, „Political Dialogues” 2020, t. 28, s. 35-72.

<sup>8</sup> O jego pejoratywnej ocenie rządów Dionizjusza I Starszego: M. Nawrot, *Strategia Dionizjusza Starszego w latach 405-396 p.n.e. a zarzuty stawiane mu w „Bibliotece historycznej” Diodora Sycylijskiego*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, t. 5, s. 9-32. W szerszym kontekście interesująco zagadnienie wyjaśnił: A. Dudziński, *Dionizjusz I i Ateńczycy. Ludzie kultury w służbie dyplomacji*, [w:] *Człowiek w antycznym świecie*, red. S. Sprawski, Kraków 2012,

gając zagrożenia w zbyt łatwym przeradzaniu się monarchii w tyranie, wskazując jednocześnie na elementy, które pozwalałyby odwrócić ten proces, zalecając unikanie wszelkiej arogancji, umiarkowanie, brak jakichkolwiek ekstrawagancji w stosunku do swojej osoby, skupienie się natomiast raczej na rozwijaniu budowli publicznych, a także pobożności rozumianej jako bogobojność. Te cechy pozwalają bowiem według niego uniknąć popadnięcia w tyranie<sup>9</sup>. Ostatnia część artykułu poświęcona została takim greckim autorom, jak Filodemos z Gadary, Dion Chryzostom czy Plutarch z Cheronei<sup>10</sup>, a celem autora było wskazanie, w jaki sposób wymienione wyżej idee dotyczące cnotliwego, umiarkowanego króla-filozofa przeniosły się na grunt rzymski, czego kwintesencją według badacza były pisma Marka Aureliusza.

Praca Johna R. Lenza to interesujący esej filozoficzny, pozwalający zapoznać się z głównymi wątkami myśli greckiej dotyczącymi zagadnienia wzorca idealnego władcy, nie jest to jednak z pewnością praca *stricto* badawcza. Należałoby ją traktować jako wstęp, rodzaj wprowadzenia, z pewnością może być polecana jako literatura przeznaczona do realizacji kursów uniwersyteckich<sup>11</sup>.

Zasadniczo podobny charakter ma również drugi rozdział, autorstwa Toma Stevenson. Z uwagi na podobieństwo podejmowanej tematyki można go potraktować jako uzupełnienie poprzedniego, w niektórych aspektach nieco bardziej szczegółowe (*Greek and Roman Writers on the Virtues of Good Rulers: Praise, Instruction, and Constraint*, s. 44-73). Dość dokładnie zostały omówione poglądy Cycerona, Seneki i Pliniusza Młodszego, także w kontekście wpływu wzorców greckich. Autor starał się przeanalizować proces dostosowania hel-

---

s. 57-73. Warto jednak zwrócić uwagę na zastrzeżenia dot. interpretacji idei zawartych w pismach platońskich przedstawionych np. w: P. Ziarek, *Platon – ojciec totalitaryzmu?*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2004, t. 8, s. 89-100.

<sup>9</sup> Na jego wyważony stosunek wobec monarchii, wbrew interpretacjom politycznym, wskazuje m.in. A. Machowski, *Królestwo jako alternatywna forma rządów politycznych. Idea rządów królewskich u Arystotelesa*, „Political Dialogues” 2020, t. 28, s. 73-109.

<sup>10</sup> Warto jednak pamiętać, że interpretacje myśli Plutarcha bywają nieraz zwodnicze: E. Osek, *Starzec w polityce. Zmienne poglądy Plutarcha z Cheronei*, „Vox Patrum” 2011, t. 31, s. 133-145.

<sup>11</sup> Takie podsumowanie znajdziemy również m.in. w interesującej pracy dotyczącej wizerunku władców hellenistycznych, którego autorka odwołuje się do przeszłych doświadczeń i przemyśleń greckich sprzed epoki królów z dynastii Seleucydów, Antygonidów i Ptolemeuszy: A. Fulińska, *Atrybuty królewskie władców hellenistycznych – studium wizerunku publicznego*, praca doktorska, Wydział Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016, s. 89-104.

lenistycznych idei monarchicznych (związanych m.in. z rolą przygotowania moralnego i wykształcenia do sprawowania odpowiedzialnych funkcji) do warunków rzymskich. Szczególnie istotne wobec powyższego było sformułowanie wzoru władcy, którego prerogatywy wynikają ze szczególnych cnót moralnych, z jego przewagi w tym względzie nad resztą ludzi<sup>12</sup>.

W rozdziale trzecim mamy możliwość zaznajomić się z zagadnieniem rozwoju wcześniej zarysowanych doktryn w okresie sprawowania władzy przez Karolingów. Kwestie te omówił Karl Ubl, a jego tekst ma *de facto* charakter przewodnika po głównych dziełach parenetycznych epoki (*Carolingian Mirrors for Princes: Texts, Contents, Impact*, s. 74-107). W pierwszej części artykułu autor stara się przedstawić źródła, którymi mogli posługiwać się pisarze czasów karolińskich, by stworzyć swoje poradniki, Wspomina więc twórczość m.in. Remigiusza z Reims, Grzegorza z Tours czy Wenancjusza Fortunata. Omawia również wykorzystanie motywów pochodzących bezpośrednio z Pisma Świętego, a także zaczerpniętych od Ojców Kościoła, np. Augustyna z Hippony bądź Grzegorza Wielkiego. Następnie przechodzi do szczegółowej analizy twórczości parenetycznej takich autorów, jak Szmaragd z Saint-Mihiel, Jonasz Orleański, Seduliusz Szkot oraz Hinkmar z Reims, ukazując obecne w tych pracach napięcie pomiędzy sprawiedliwością a miłosierdziem jako dwiema konstytutywnymi cechami charakteryzującymi idealnego monarchę, poprzez które może wykazać się mądrością i związanymi z nią wstrzemięźliwością i samokontrolą. Według badacza ważne jednak jest, skąd pochodziła intencja takich a nie innych wskazówek przekazywanych władcom – sprawiedliwość i miłosierdzie związane były z przydawaną królom odpowiedzialnością za zbawienie dusz

---

<sup>12</sup> Warto w tym kontekście przywołać prace m.in.: W. Buchner, *Władza autorytarna w Grecji i w Rzymie*, „Horyzonty Polityki” 2019, t. 10, s. 11-29; A. Ceglarska, *Polibiusz i Cyce-ron wobec kryzysu Republiki Rzymskiej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2016, t. 9, s. 157-167; M. Petry, *Czy autorytet może być oparty na strachu? Neron jako tyran na podstawie tragedii Oktawia Pseudo-Seneki*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ” 2016, t. 13, s. 101-107; A. Kuźma, *Quo modo pronomination in Plinii Minoris „Panegyrico in Traianum” adhibita sit*, „Juvenilia Philologorum Cracoviensium” 2013, t. 6, s. 111-120; D. Budzanowska, *O władcy i jego poddanych, czyli Gorgiasz 469C według Seneki Młodszego*, „Civitas. Studia z filozofii polityki” 2011, t. 13, s. 157-172; M. Nieć, *Cyce-ron o polityku, filozofie i polityce*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2011, t. 11, s. 361-383; D. Budzanowska, *Sprawiedliwość a władca w pismach filozoficznych Seneki*, „Vox Patrum” 2000, t. 20, s. 553-560; D. Karłowicz, *De Re Publica Marka Tulliusza Cyce-rona*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 1992, t. 1, s. 137-149.

przed Bogiem<sup>13</sup>, nie zaś kształtowania jakiegokolwiek dobra wspólnego, która to idea obecna była w koncepcjach arystotelesowskich, wykorzystywanych w podobnych poradnikach pochodzących z późnego średniowiecza<sup>14</sup>.

Następnie autor spróbował pochylić się nad zagadnieniem faktycznego wpływu wspomnianych pism na władzę w sensie praktycznym, uznając, że po pierwsze miały one ograniczony zasięg, właściwie wyłącznie do kręgów dworskich, po drugie – porównując ich założenia z istotnymi wydarzeniami epoki karolińskiej, trudno uznać je za takie, których wskazówkami istotnie kierowano się podczas realizowania decyzji politycznych.

W rozdziale czwartym Günter Prinzing zajął się tematem z perspektywy cesarstwa bizantyńskiego (*Byzantine Mirrors for Princes: An Overview*, s. 108-135). Autor rozpoczyna od określenia, co wg niego można rozumieć pod pojęciem tzw. „luster” i próby odpowiedzi na pytanie, czy ten gatunek w ogóle występował w literaturze bizantyńskiej. Następnie przechodzi do omówienia przykładów utworów parenetycznych w poszczególnych okresach istnienia cesarstwa. Należy tu dodać, że badacz stosuje w swoich rozważaniach rozszerzoną definicję „zwierciadła”, skupiając się przede wszystkim na funkcji tego tekstu, nie zaś jego formie, dlatego wśród około dwudziestu omówionych w artykule co najmniej połowa to teksty stanowiące integralną część innych utworów, np. historycznych dzieł Teofilakta Symokatty<sup>15</sup>. Potraktowanie tematyki w ten

---

<sup>13</sup> W ten sam sposób interpretowano również niekiedy władzę biskupią: P. Nowak, *Władza sądownicza biskupa galijskiego według Grzegorza z Tours*, „Vox Patrum” 2014, t. 34, s. 365-381.

<sup>14</sup> Ze względu na powyższe, mimo istotnej wartości informacyjnej, należy z rezerwą podchodzić do prób podsumowania „myśli średniowiecznej” na ten (i inne) tematy, por. np. J. Nikodem, *Władca idealny i tyran w myśli politycznej średniowiecza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, t. 71, s. 11-42; M. Łuszczynska, *Pojęcie tyranii w myśli średniowiecza*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2014, t. 36, s. 7-22.

<sup>15</sup> Takie rozumienie literatury parenetycznej, w istocie sprowadzającej się do wskazywania dobrych i złych praktyk rządzenia na podstawie doświadczeń historycznych pozwala przywołać np. ostatnio opublikowaną monografię Kazimierza Gintera pt. *Wizerunek władców bizantyńskich w Historii kościelnej Ewagriusza Scholastyka*, Byzantina Lodziensia 35, Łódź 2018. Warto również przypomnieć opracowania Mirosława J. Leszki, nie tylko te dotyczące władców bizantyńskich (np. *Zbrodnie cesarza Fokasa*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2000, t. 67, s. 45-58), ale też te, w których przeanalizował bizantyńskie przemyślenia na temat chanów i carów bułgarskich: *Wizerunek władców pierwszego państwa bułgarskiego w bizantyńskich źródłach pisanych (VIII - pierwsza połowa XII wieku)*, Łódź 2003. Także korespondencja kierowana do władców zagranicznych, biorąc pod uwagę zawarty w niej przekaz ideowy czy filozoficzny, może być traktowana jako element literatury parenetycznej dotyczącej się zasad do-

sposób pozwala na sformułowanie domniemania, że podobnych fragmentów parenetycznych będziemy mogli zapewne znaleźć nieco więcej, jeżeli podejmiemy do analizy np. pomników bizantyńskiej historiografii pod tym kątem<sup>16</sup>. Podobna sugestia pojawiła się zresztą w omawianym artykule, gdzie autor napisał m.in. na stronie 124: *this could perhaps be further enlarged by the inclusion of texts previously known, but not yet considered (also for instance by newly discovered or hitherto overlooked texts)*.

Jeden tekst poświęcony został wybranym (w tym przypadku związanym z Persją<sup>17</sup>) aspektom użytkowania literatury parenetycznej w średniowiecznej kulturze muzułmańskiej. Jest to rozdział piąty autorstwa Denise Aigle pt. *The Conception of Power in Islam: Persian Mirrors of Princes and Sunni Theories (11th–14th Centuries)* (s. 136-159). Autorka omówiła po pierwsze, jaki wpływ na ukształtowanie się perskich podręczników dobrych rządów miały tradycje sasanidzkie<sup>18</sup>, w jakim zaś stopniu istotne były wskazówki pochodzące bezpośrednio z islamu – Koranu i hadisów, a także powstałych na ich podstawie dzieł różnych szkół muzułmańskiego prawa<sup>19</sup>. Następnie omówiła dokładniej filozofię władzy reprezentowaną przez niektórych, najbardziej znanych twórców żyjących w epoce pomiędzy ostatecznym rozpadem kalifatu abbasydzkiego

---

brego rządzenia, por. np.: M.J. Leszka, *Bizantyńscy intelektualisci o wojnie i pokoju (Mikołaj Mistryk i Teodor Dafnopates)*, „Vox Patrum” 2021, t. 77, s. 35-50.

<sup>16</sup> Należy w tym miejscu przypomnieć o zagadnieniu badania wpływu myśli bizantyńskiej na zachodnią, łacińską we wczesnym średniowieczu, przywołując chociażby przykład Grzegorza Wielkiego: Ł. Szymański, *Strażnik Ładu, arbiter, vicarius Christi – ustroj monarchiczny w myśli politycznej średniowiecza*, „Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego” 2012, t. 20, s. 77-84.

<sup>17</sup> Rola „perskości” w kształtowaniu się muzułmańskiej tożsamości wydaje się być coraz częściej doceniana, także w polskiej literaturze naukowej: D. Konik, *Kształtowanie się persko-muzułmańskiej tożsamości i pamięci historycznej w świetle historii relacji persko-muzułmańskich w „Kronice Proroków i Królów” At-Tabariego*, „Samai” 2022, t. 7, s. 64-84.

<sup>18</sup> Warto zadać sobie pytanie o kontynuację pewnych wzorców pochodzących z jeszcze wcześniejszych czasów: P. Szustakiewicz, *Jam jest Dariusz, Wielki Król, Król Królów, Achemenida. Legitymizacja władzy w okresie Achemenidów*, „Studia Orientalne” 2022, t. 11, s. 73-84. Istnieje też dość istotny niekiedy problem rozdźwięku pomiędzy wyobrażeniami, niekiedy zaczerpniętymi z literatury powstałej w okresach późniejszych, a rzeczywistymi dowodami na zaistnienie niektórych zjawisk związanych z ceremoniałem i wizerunkiem władcy: B. Kaim, *Koronacja sasanidzkiego „króla królów”*, „Światowit” 1998, t. 41, s. 115-120.

<sup>19</sup> Fundamentalne wątki wczesnoislamskiej sunnickiej myśli politycznej omówiła: K. Pachniak, *Filozofia polityki muzułmańskiej na podstawie dzieł Abu Hamida al-Gazalego*, Warszawa 2001, s. 55-84.

a przybyciem na ziemię Bliskiego Wschodu Mongołów, takich jak Ferdousi<sup>20</sup>, Nizam al-Mulk, al-Ghazali<sup>21</sup> czy Ibn Tajmijja, zauważając w tychże dziełach odwołania do wzorców przedislamskich, m.in. dotyczących istotnej roli mądrości i posługiwania się pouczeniami charakteryzujących się tym przymiotem doradców w sprawowaniu realnej władzy.

W kolejnym rozdziale za sprawą Charlesa F. Briggsa i Cary J. Nederman i ich omówienia zachodniej literatury parenetycznej ze środkowego i późnego średniowiecza powracamy na zachód Europy (*Western Medieval Specula*, c. 1150-c. 1450, s. 160-196). Szczerze powiedziawszy, trudno zrozumieć podobne uporządkowanie treści. Wydaje się, że informacje dotyczące Karolingów należałoby uznać mimo wszystko za ściślej związane z wymienionym tu tematem, natomiast kwestie wschodnich, perskich i muzułmańskich przewodników, za geograficznie łatwiej łączące się z tematyką bizantyńską (szczególnie, że literaturę cesarstwa w wielu aspektach należałoby uznać za kontynuację poszukiwań greckich czy rzymskich, przedstawionych w dwóch pierwszych rozdziałach). Przechodząc jednak nad tą kwestią do porządku, w rozdziale poświęconym myśli zachodnioeuropejskiej najpierw zaprezentowano wstęp historiograficzny dotyczący dotychczasowego podejścia interpretacyjnego do zagadnienia definicji samego pojęcia – czym jest „lustro” lub „zwierciadło” władcy.

Autorzy zaproponowali jednocześnie własną metodę interpretacyjną, różną od podejścia analitycznego zaprezentowanego w poprzednich tekstach, a także we wstępie do książki. Mimo interesującej idei zastosowania tu przemyśleń Ludwiga Wittgensteina odnoszących się do wyjaśnienia, czym jest gra, a także wskazania, że owocne może być jedynie poszukiwanie podobieństw tematycznych i gatunkowych, skazaną na porażkę będzie zaś próba odnalezienia jednego archetypu dla wszystkich gier (w interesującym nas przypadku – rodzajów literatury parenetycznej), należy zauważyć, że prezentacja tych przemyśleń w środkowej części książki wprowadza pewną dozę niepotrzebnego zamieszania – jeżeli monografia była przygotowywana w zespole, to można było odnieść się do tego istotnego, teoretycznego zagadnienia we wstępie publikacji. Po przedstawieniu wyżej wymienionych założeń autorzy przeszli

---

<sup>20</sup> Elementy przemyśleń tego perskiego autora na temat wzorowego władcy odnajdzie czytelnik np. w: J. Szklarz, *Wyprawa Kej Kausa na Mazanderan – szlachetna wojna przeciw demonom czy przerost królewskiej ambicji? Rozważania na podstawie Księgi królewskiej*, [w:] *Człowiek a historia. Ludzie i wydarzenia*, red. B. Cecota, P. Jasiński, A. Sęderecka, t. VIII, Piotrków Trybunalski 2022, s. 9-25.

<sup>21</sup> Zob. wymienioną już wyżej pracę Katarzyny Pachniak: *Filozofia polityki muzułmańskiej*, s. 86-115.

do omówienia przykładów utworów parenetycznych stworzonych przez m.in. przez Bernarda z Clairvaux, Jana z Salisbry bądź Geralda z Walii, uznając je za niespełniające późnośredniowiecznych standardów „zwierciadeł”, ale za to będące niejako zapowiedziami późniejszego rozwoju utworów podejmujących podobną tematykę w Europie Zachodniej. Istotne jest, że w wymienionych dziełach dominuje wg autorów metoda odwoływania się do wzorów religijnych, wywodzących się z Pisma Świętego czy z literatury patrystycznej<sup>22</sup>.

Zmiana nastąpiła w wyniku tzw. renesansu XII w. (główne kwantyfikatory tego procesu zostały zresztą przedstawione w tekście), m.in. poprzez wprowadzenie do dyskursów parenetycznych przykładów wywodzących się z myśli antycznej. Wśród omówionych w tej części autorów można wymienić Wincen- tego z Beauvais, Gilberta z Tournai, Wilhelma Peralda bądź czerpiącego szcze- gólnie wiele od starożytnych Jana z Walii<sup>23</sup>. Istotną rolę w kontekście wprowa- dzenia wątków arystotelesowskich do dyskursów parenetycznych wg autorów mieli przede wszystkim Bartłomiej (Ptolemeusz) z Lukki oraz Idzi Rzymian<sup>24</sup>,

---

<sup>22</sup> Nie brakuje jednak prac, w których podkreśla się znaczenie racjonalności podejmowanych działań i wykształcenia, np. w pismach Jana z Salisbry: L. Dubel, *Princeps educatus in the Thought of John of Salisbury*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2018, t. 65, s. 7-23. Jan z Salisbry dość jasno też oddzielał władzę świecką od duchowej: M. Matuszewski, *Monarchia i monarcha w systemie filozoficzno-politycznym Jana z Salisbry*, „Political Dialogues” 2020, t. 28, s. 231-249; P. Goltz, *Zagadnienia wojny i pokoju w dziele „Policratius” Jana z Salisbry*, [w:] *Ecclesia et Bellum. Kościół wobec wojny i zaangażowania militarnego duchowieństwa w wiekach średnich*, red. R. Kotecki, J. Maciejewski, Bydgoszcz 2016, s. 42-63. Por.: B. Szlachta, *Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów*, Kraków 2001, s. 81-132.

<sup>23</sup> Zwłaszcza myśl pedagogiczna pierwszego z wymienionych znalazła wielu polskich interpretatorów: W. Brzeziński, *Obraz postaw i powinności dzieci wobec rodziców w pełnym średnio-wieczu (w świetle De regimine filiorum nobilium Wincen- tego z Beauvais i De regimine principum Idziego Rzymianina)*, „Wychowanie w Rodzinie” 2013, t. 7, s. 33-47; A. Fijałkowski, *Puer eruditus. Idee edukacyjne Wincen- tego z Beauvais (ok. 1194-1264)*, Warszawa 2001; idem, *Ocena wartości i przydatności pracy intelektualnej w połowie XIII wieku – na podstawie pism Wincen- tego z Beauvais OP (zm. 1264)*, „Studia Warmińskie” 2000, t. 37, s. 27-47; idem, *Wincen- ty z Beau- vais OP (ok. 1194-1264) o wychowaniu*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1997, t. 38, s. 11-26. O Wilhelmie Peraldzie także w: W. Brzeziński, *Odpowiedzialność ojcowska za wychowanie po- tomstwa w świetle piśmiennictwa moralizatorsko-dydaktycznego okresu pełnego średniowiecza*, „Wychowanie w Rodzinie” 2015, t. 12, s. 297-308. Znaczenie Bożej hierarchii na ziemi w pi- smach Gilberta z Tournai omówił m.in.: W. Block, *Pokój i harmonia w Traktacie o pokoju Gil- berta z Tournai (1200-1284)*, „Roczniki Teologiczne” 2022, t. 69, s. 89-105.

<sup>24</sup> Zwłaszcza dzieło Idziego *De regimine principum*, które w niniejszym tomie zosta- ło gruntownie omówione z perspektywy wzorów idealnego władcy, powinno częściej gościć

związani z Tomaszem z Akwinu. Badacze przedstawili również w tekście kilka wyjątkowych „zwierciadeł”, których głównym celem było nie tyle doradztwo królowi czy wychowanie ewentualnych następców, ale krytyka władcy i jego działań. Dość istotną część artykułu zajęło omówienie twórczości Krystyny de Pizan, wyjątkowej ze względu na podniesienie roli kobiet w kontekście sprawowania władzy przez mężczyzn<sup>25</sup>. Wydaje się, że autorzy wywiązali się sprawnie z zamierzonego przez siebie zadania i w stosunkowo krótkim tekście potrafili zarysować główne wątki literatury parenetycznej funkcjonującej w Europie Zachodniej w środkowym i późnym średniowieczu.

Uwagi te uzupełnione zostały przez tekst Volkera Reinhardta na temat idei podważania sensu przygotowywania podręczników typu „zwierciadła władców” na początku epoki, którą zwykliśmy nazywać renesansem (*Refutation, Parody, Annihilation: The End of the Mirror for Princes in Machiavelli, Vettori and Guicciardini*, s. 197-226). Swoją tekst autor rozpoczął od omówienia procesu wprowadzenia dychotomii pomiędzy obowiązkami wywodzącymi się z religii a tymi dotyczącymi „tego świata”, które realizowane były *de facto* bez uwzględniania tych pierwszych. Badacz wskazuje jednocześnie na zmianę rozumienia pewnych pojęć – np. pojawiające się jeszcze w tekstach antycznych, ale potem wykorzystane przez chrześcijańskich twórców literatury parenetycznej pojęcie *clementia* – łaskawość czy pobłażanie u Machiavellego jest nieskuteczne także w sensie moralnym.

---

w polskim dyskursie naukowym na ten temat. Z perspektywy wskazówek odnośnie życia rodzinnego czy roli kobiet spuściznę Idziego Rzymianina badał Witold Grzegorz Brzeziński, zob. np.: *Wizerunek kobiety w „De regimine principum” Idziego Rzymianina (ok. 1243-1316). Przyczynek do dziejów refleksji nad płcią żeńską w piśmiennictwie o wychowaniu okresu pełnego średniowiecza*, [w:] *Kądział – Kobyska – Łoże. Atrybuty kobiecości na przestrzeni dziejów*, red. A. Głowacka-Penczyńska, K. Grysińska-Jarmuła, M. Opiola-Cegielka, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2017, s. 33-47; *Idzi Rzymianin o wspólnocie domowej jako grupie społecznej i środowisku wychowawczym*, „Horyzonty Wychowania” 2019, t. 46, s. 31-40; *Wizerunek relacji między mężem a żoną w społeczno-filozoficznej refleksji nad wychowaniem okresu pełnego średniowiecza (na przykładzie De regimine principum Idziego Rzymianina)*, „Wychowanie w Rodzinie” 2016, t. 14, s. 17-27.

<sup>25</sup> W perspektywie feministycznej zob. np.: M. Wrześniak, *Miasto Dam – Christine de Pizan*, „Saeculum Christianum” 2009, t. 16, s. 33-50. O myśli Krystyny de Pizan na temat roli władcy pisał m.in.: A. Niewiński, *Wskazania Christine de Pizan „O czynach zbrojnych i rycerstwie”*, „Teki Komisji Historycznej OL PAN”, 2016, t. 13, s. 19-40. W ostatnim okresie temat zagadnień parenetycznych w spuściznie Krystyny de Pizan został podjęty przez Annę Loba w obszernym wstępie do tłumaczenia sztandarowego dzieła średniowiecznej pisarki: Krystyna de Pizan, *Księga o Mieście Pań*, przekł., wprowadzenie i opracowanie A. Loba, wstęp J. Strzelczyk, Poznań 2022, s. XXX-XXXII.



Pobłażanie władcy może wywołać wśród ludu poczucie bezkarności, a to prowadzi do większej liczby wykroczeń, czyli moralnego upadku. Autor artykułu zwrócił też uwagę na fakt, że u włoskiego myśliciela pojawia się zaprzeczenie zasadności pojęcia wojny sprawiedliwej, którą można prowadzić jedynie z uzasadnionych pobudek, konflikt zaś staje się elementem praktyki rządzenia. Autor zauważa też, że w pismach Machiavellego możemy znaleźć *de facto* krytykę humanizmu, prowadzenia studiów i zajęć artystycznych zamiast politycznych i wojennych, co miało doprowadzić jakoby do zmiękczenia społeczeństwa, jak podkreślił badacz: *it is difficult to find a more blatant counterposition to the credo of the humanistic mirror for princes* (s. 207).

Kwestie te zostały dopełnione przez analizę twórczości dwóch innych związanych z Florencją włoskich myślicieli – Francesco Vettoriego oraz Francesco Guicciardiniego. Obydwu pisarzy politycznych autor uznaje za wzór rozczarowania głoszonymi do tej pory zasadami moralnymi w sprawowaniu władzy. Posługując się m.in. przykładem losu Klemensa VII, surowego moralnie, nieprzekupnego, o dużym doświadczeniu, jednak ponoszącego wielokrotnie porażki w swojej polityce zagranicznej prowadzonej pomiędzy Franciszkiem I a Karolem V, dochodzą według Volkera Reinhardta do wniosków podważających dotychczasowe idee głoszące możliwość osiągnięcia sukcesu przez dobrze przygotowanego moralnie władcę, niezależnie czy przyczyn tego stanu rzeczy upatrują w niedomaganiach rodzaju ludzkiego i jego skłonności do zła (co prowadzi rządzących do łagodnej lub surowej tyranii), czy też samego ustroju monarchicznego. Według autora wnioski prezentowane przez powyższych filozofów były wstępem do powstania absolutyzmu<sup>26</sup> i ostatecznego zarzucenia ideałów wynikających ze średniowiecznych podręczników parenetycznych<sup>27</sup>.

Nieco bardziej wyważony pogład<sup>28</sup> na zaprezentowane powyżej kwestie wyraziła w swoim tekście Sylvène Édouard (*Specula Principum and the Wise*

---

<sup>26</sup> Istnieją jednakowoż interpretacje wskazujące na źródła absolutyzmu pochodzące z myśli takich autorów, jak Tomasz z Akwinu czy Idzi Rzymianin, więc mocno osadzonych w *spectrum* religijnym: T. Tulejski, *John Fortescue – koncepcja monarchii absolutnej i autorytet władz*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2020, t. 42, s. 251-279.

<sup>27</sup> Por. Ł. Szymański, *Desakralizacja myśli politycznej w czasach nowożytnych*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska” 2018, t. 65, s. 235-246.

<sup>28</sup> Trudno bowiem opierać się tu na prostych podziałach chronologicznych czy epokowych, wystarczy przypomnieć niektóre interpretacje myśli politycznej Dantego, zwracające uwagę na obecne w jego pismach idee, takie jak wyraźny podział władz świeckiej i duchowej bądź akceptacja faktu możliwości istnienia społeczeństwa wielowyznaniowego, świeckiego: M. Konik, *Filozofia polityczna Dantego w świetle traktatu De Monarchia*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, t. 8, s. 209-224.

*Governor in the Renaissance*, s. 227-259). Uczona ta, wychodząc od wspólnoty wierzeń różnych denominacji chrześcijańskich (choćby podzielonych pomiędzy zwalczające się obozy ze względu na postulaty Marcina Lutra czy Jana Kalwina), a także wykształcenia (poprzez wywodzące się ze wspólnego chrześcijańskiego korzenia uniwersytety oraz lektury nawiązujące m.in. do parenetycznych klasyków antycznych, tak pogańskich, jak i patrystycznych), wskazała na fakt występowania w epoce renesansu licznych przykładów literatury poradnikowej nawiązującej do związanych z religią ideałów, uzupełnionych o koncepcje humanistyczne, tworzonej przez takich autorów, jak Erazm z Rotterdamu, Guillaume Budé, Juan Luis Vives, Jean Brèche, Francisco de Monzón, Thomas Elyot, Roger Asham, Konrad Heresbach, Johann Sturm czy Georg Spalatin<sup>29</sup>. Jak podsumowuje autorka: *still, the instructional quality of humanistic education lied in the real coherence of the curriculum, which was based on a new, groundbreaking openness in the field of classical and Christian texts* (s. 230).

Dużą część artykułu zajmuje próba rekonstrukcji poszczególnych etapów edukacji osoby przygotowywanej do roli władcy, co pozwala m.in. zapoznać się z wieloma informacjami dotyczącymi procesu rozprzestrzeniania się i wpływu niektórych, istotnych dzieł antycznych, jak np. tłumaczenia *Cyropedii* Ksenofonta na języki nowożytne. Główną myślą wyrażoną w zakończeniu artykułu, przeczącą natomiast założeniom rozdziału poprzedzającego te rozważania, jest zdanie: *despite great internal discord, Erasmus's Christian humanism still aroused emulation, thereby making new disciples* (s. 255). Zważywszy na dwa powyższe teksty wywnioskować można, że rozwój literatury parenetycznej rozdzielił się w renesansie na dwie linie, jednakże nie zostało to wyraźnie wyrażone w samej książce – pozostajemy z dwoma artykułami, które w pewnej mierze zaprzeczają sobie nawzajem.

W drugiej części książki znalazły się materiały, których autorzy mieli za zadanie przedstawić, w jaki sposób wyglądał proces zapożyczeń antycznych i wzajemnych wpływów interkulturowych (oraz akulturacji wybranych modeli) na przestrzeni średniowiecza.

---

<sup>29</sup> Por. też na gruncie polskim np.: A. Brzozowska, *Humanistyczna ideologia władzy w mowach politycznych i dekoracji malarskiej Pontyfikatu biskupa płockiego Erazma Ciołka (Ms. Czart. 1212 IV)*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie. Seria Nowa” 2012, t. 5, s. 27-56. Należałoby również przypomnieć książkę: B. Pfeiffer, *Caelum et Regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002, s. 12-35.

W rozdziale dziewiątym (zachowano ciągłą numerację mimo podziału na dwie części) Makram Abbès rozważa zagadnienie wykorzystania twierdzeń Arystotelesa w muzułmańskiej myśli politycznej (*The Influence of Aristotle's Thought on Arab Political-Philosophical Ideas*, s. 263-313), co po bliższym przyjrzeniu się zagadnieniu nie wydaje się tak proste i oczywiste, jak to można zakładać na podstawie ogólnej wiedzy na temat korzystania przez muzułmanów z greckiego dorobku filozoficznego. Badacz zauważył tu kilka problemów interpretacyjnych, wśród których wymienić należy odpowiednie rozumienie relacji pomiędzy Arystotelesem a Platonem, korzystanie z tekstów przypisywanych Arystotelesowi, lecz przez niego nie stworzonych czy wreszcie brak odwołania do arystotelesowskiej fundamentalnej przeciw *Polityki* w muzułmańskich koncepcjach politycznych doby średniowiecza. Omawiając dość szczegółowo myśl takich autorów, jak Al-Farabi<sup>30</sup>, Miskawejh, Awerroes, Ibn Badżdża (Awempace), próbuje wskazać na elementy bezpośrednio zaczerpnięte z poglądów głoszonych przez greckiego filozofa, oraz te, które stały się ich twórczym rozwinięciem, m.in. w kontekście środowiska kulturowo-religijnego, w jakim działali. Tekst ten jednak jest raczej omówieniem roli władcy w kształtowaniu polityki (oczywiście także w kontekście przymiotów, jakimi musiałby się wykazać, m.in. istotnym elementem omówienia jest to, jak arabscy perypatetycy zapatrywali się na korelację etyki i polityki), nie zaś analizą muzułmańskiej literatury parentetycznej, nad którą badania miały być głównym celem książki.

To nieporozumienie naprawione zostaje przez tego samego autora w przygotowanym przez niego drugim artykule, dziesiątym rozdziale książki, pt. *The Arabic Mirrors for Princes as Witnesses to the Evolution of Political Thought* (s. 314-342), gdzie otrzymujemy podstawowe opracowanie głównych dzieł i autorów zajmujących się tworzeniem podobnych podręczników w świecie muzułmańskim, określanych często jako *adab sultaniyya*, będących nie tyle traktatami o polityce i ustrojach (zawartych m.in. w księgach *aḥkam*, dotyczących zasad prawa), ale o tym, jak faktycznie sprawować władzę poprzez *sijasa*, czyli zbiór technik prowadzących władcę do sprawowania władzy w zgodzie z prawością (*as-ṣalah*), cnotą (*al-faḍīla*), dobrem (*al-ḥajr*), dobrobytem (*al-'umran*) lub sprawiedliwością (*al-'adl*), zorientowanych nie tyle na korzyść rządzącego,

---

<sup>30</sup> Szczęśliwie główne prace dotyczące analizowanego tematu, przynajmniej względem pierwszego z autorów, zostały wydane w j. polskim: Al-Farabi, *Państwo doskonałe. Polityka*, tłum. J. Bielawski, Warszawa 1967. Omówienie myśli Al-Farabiego na temat przymiotów, które powinien posiadać władca por.: A. Burak, Ł. Perlikowski, *Monarchia islamska według Al-Farabiego*, „Political Dialogues” 2020, t. 28, s. 181-195.

ale rządzonych<sup>31</sup>. Autor podejmuje też kwestie m.in. znaczenia badania historii dla podejmowania bieżących decyzji politycznych (poprzez przykłady wielkich władców, czy cytatów pochodzących z ich wypowiedzi), roli przemocy i siły (militarnej) w realizacji celów politycznych (gdzie pojawiają się wątki wzywające do jej ograniczenia w imię dobra ogółu), a także odpowiedzi na pytanie, czy sprawowanie władzy jest wiedzą praktyczną, może jednak sztuką (porównania do medycyny i praktyki lekarskiej). Nasuwa się jednak wątpliwość o zasadność umieszczenia tego tekstu w tej części książki, zdecydowanie należy on do pierwszej, gdzie mamy do czynienia z podręcznikowymi podsumowaniami dotychczasowej wiedzy na temat literatury parenetycznej – greckiej, rzymskiej, zachodnioeuropejskiej, perskiej itd. Powyższe rozważania zostały uzupełnione przez Louise Marlow w jedenastym rozdziale monografii pt. *Royal Power and Its Regulations: Narratives of Hārūn al-Rashīd in Three Mirrors for Princes* (s. 343-375), w którym omówione zostały trzy dzieła typu *adab* czy też *sijasa* – Pseudo-Mawardiego, Al-Sa'alibiego oraz Al-Ghazalego w kontekście wykorzystania przez nich pouczających odniesień na temat czynów kalifa Haruna ar-Raszyda. Wśród tych ostatnich wymienić można trzy najczęściej powtarzające się motywy: uczestnictwo w *dżihadzie* i *hadżu*, szukanie nauki i reagowanie na napomnienia oraz odsunięcie od władzy rodu Barmakidów. Poprzez analizę tych trzech toposów Louise Marlow próbuje wskazać zarówno kontekst, w którym tworzyli trzej autorzy, jak i wyodrębnić cechy, jakimi powinien charakteryzować się kalif.

W rozdziale dwunastym Steven J. Williams przedstawił analizę *Secreta Secretorum*, inaczej *Sirr al-Asrar*, czyli przypisywanego Arystotelesowi traktatu w formie listów przygotowanych rzekomo dla Aleksandra Wielkiego (*The Pseudo-Aristotelian Secret of Secrets as a Mirror of Princes: A Cautionary Tale*, s. 376-402). W pierwszej części autor postanowił przedstawić jeszcze raz rozważania na temat rozumienia, czym były „zwierciadła książąt”, dochodząc zresztą do tych samych wniosków co redaktorzy tomu – w przypadku dzieł dydaktycznych lub parenetycznych istotniejsza jest podejmowana w nich tematyka niż sam gatunek literacki, jaki reprezentują. Nie trudno domyślić się, dlaczego takie powtórzenie znajdujemy praktycznie na końcu omawianej książki. Najwyraźniej zespół nie kontaktował się ze sobą wystarczająco często, natomiast redaktorzy oraz korektorzy publikacji uznali, że tego typu praktyki nie stanowią problemu.

---

<sup>31</sup> Por. np.: B. Ostafin, *Władca idealny według „Księgi o władzy”, pierwszej części Kitab al-iqīd al-farīd Ibn 'Abd Rabbīha*, „Studia Litteraria Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” 2021, t. 16, s. 13-28.

W drugiej części autor przybliży historię tekstu, przedstawiając analizę jego treści pod kątem uwypuklenia tych wątków, które pozwalają przypisać część traktatu do literatury parenetycznej. Następnie przedstawia w jaki sposób tekst trafił do zachodniej Europy i jaki miał wpływ na powstawanie podręczników dla władców. W podsumowaniu stara się odpowiedzieć na pytanie, na ile wykorzystywano go jako „zwierciadło”, na ile zaś był uznawany za dzieło filozoficzne, alchemiczne, przyczynek do badań nad myślą Arystotelesa itp.

Za uzupełnienie powyższych rozważań należy uznać trzynasty rozdział książki, autorstwa Hugo O. Bizzariego i Noëlle-Laetitia Perret, którzy dokonali analizy porównawczej zasięgu recepcji kastylijskiej wersji *Secreta Secretorum* i będącego punktem odniesienia także w poprzednim rozdziale (jako najbardziej rozpowszechniony przykład „zwierciadła”) *De regimine principum* Idziego Rzymianina, w wersji francuskiej (*The Castilian Versions of the Pseudo-Aristotle's Secretum secretorum and French Versions of Giles of Rome's De regimine principum (13th–16th centuries): A Comparative Perspective*, s. 403-434). Przedstawiając dzieje poszczególnych rękopisów i wersji obydwu dzieł, autorzy ukazują, w jaki sposób rozprzestrzeniały się one w najbogatszych domach Kastylii i Francji, wskazując zarówno na tendencję do tworzenia bardziej unikalnych, bogato ilustrowanych wersji, jak i pracy nad bardziej wiernymi (lub adekwatnymi do potrzeb) tłumaczeniami oryginału. Dzięki temu mogli zaprezentować jak żywa była tradycja korzystania z tychże wśród kastylijskich i francuskich intelektualnych elit władzy.

Charakter porównawczy ma również kolejny, czternasty rozdział monografii, w którym Olivier Biaggini i Corinne Péneau starali się przedstawić wpływ literatury parenetycznej na rozwój myśli państwowej w oddalonych z pozoru od siebie kręgach cywilizacyjnych – skandynawskim i iberyjskim (*The Relation between Wisdom Literature, Law, and the Mirrors of Princes: Castile and Sweden*, s. 435-472). W pierwszej części tekstu omówiono rolę, jaką w ramach obydwu systemów wyznaczano królowi, co znalazło swoje odzwierciedlenie w interesującej nas w publikacji literaturze. W części drugiej skonfrontowano powyższe stanowisko, stawiające mimo różnych tradycji władcę w centrum systemu politycznego, z myślą głoszoną przez wpływowe środowiska klas wyższych w królestwach Kastylii i Szwecji, których reprezentantami byli Juan Manuel oraz św. Brygida, gdzie pojawiają się wątki dążące do ograniczenia władzy królewskiej, jeżeli pozostaje ona w niezgodzie z porządkiem prawnym, pochodzącym przecież od Boga.

W rozdziale piętnastym Hans-Joachim Schmidt zmierzył się z tematem funkcji nadawanych literaturze parenetycznej (s. 473-513). *De facto* powinien

być to jeden z tekstów programowych tomu i znajdować się we wstępie. Autor stara się zdefiniować bowiem, z czym mamy właściwie do czynienia, kiedy wspominamy „zwierciadła książąt”. Na podstawie bardzo licznych przykładów udowadnia, jak obszerny jest zakres pojęciowy literatury parenetycznej. Omawia na przykład traktaty rządu, w których za punkt odniesienia przyjęto cnoty i moralność wynikające z chrześcijaństwa (m.in. Izydora z Sewilli, Jonasza z Orleanu, Szmaragda z Saint-Mihiel, Seduliusza Szkota czy Hinkmara z Reims), zastanawiając się szerzej nad formułą *terror, amor et ordinatio* i implikacjami jej zastosowania w sprawowaniu rządów, gdzie środki przymusu są interpretowane jako czyny miłosierne (w kontekście obrony moralności poddanych).

W rozdziale znajdziemy również krótkie analizy myśli takich autorów, jak Hugon ze św. Wiktora, Jan z Salisburys, Gerard z Walii czy Gerwazy z Tilbury, przede wszystkim w kontekście środków podejmowanych w celu ukształtowania odpowiedniego władcy, wskazując na nacisk, jaki wymienieni pisarze kładli m.in. na pozyskiwanie przez rządzących odpowiedniej wiedzy, zamiast oddawania się rozrywkom. Wychodząc od tych założeń: cnoty pochodzącej z wiedzy, badacz przeszedł z kolei do omówienia wpływu, jaki na średniowieczną literaturę parenetyczną miał renesans arystotelesowski, zauważając tu zmianę sposobu postrzegania celu rządu – z zapewnienia poddanym zbawienia do rządów zgodnych z pewnymi ogólnymi założeniami dotyczącymi dobrego i cnotliwego życia prowadzonego dla niego samego, nie natomiast dla nagrody. Badacz konfrontuje te założenia z dziełami takich teoretyków, jak Tomasz z Akwinu, Ptolemeusz z Lukki czy Wincenty z Beauvais, wśród których pojawiła się idea, że władzę oceniać powinno się po skutkach, nie legitymizacji, a jednym z najważniejszych kryteriów tejże oceny było zapewnienie *bonum commune* poddanych i rządzących, m.in. poprzez wprowadzenie instytucji hamujących ewentualną skłonność do tyranii wśród władców.

Jedną z nich, jak można zrozumieć wywód autora, była również edukacja następców w monarchiach dziedzicznych, zaszczepienie w nich ideałów *bene et virtuose vivere*. W tym kontekście omówione zostały prace takich pisarzy, jak Gilbert z Tournai oraz Idzi Rzymianin. Zwłaszcza poglądy tego ostatniego poddano kompleksowej analizie, badając m.in. sposób, w jaki jego idee rozprzestrzeniły się w średniowiecznej Europie, pokonując nawet bariery religijne, skoro dokonano m.in. tłumaczenia jego traktatu *De regimine principum* na język hebrajski. Ta gloryfikacja wiedzy zaowocowała m.in. tendencją do eksponowania zbiorów bibliotecznych poszczególnych władców, co zostało zauważone w ostatniej części tekstu. Reasumując, autor stwierdza, że dzieła okre-

ślane mianem „zwierciadła książąt” *de facto* reprezentowały różnego rodzaju traktaty obejmujące obok wychowania władców także ich krytykę, obok teorii politycznych koncepcje pedagogiczne, instrukcje na temat życia małżeńskiego, higieny, żywienia, wiedzę powszechną (do podręczników dołączane były często wyimki z traktatów przyrodniczych, historycznych itd.). Dlatego też autor proponuje, by „zwierciadła” definiować jako teksty zawierające wiedzę przydatną w uprawianiu polityki, która w praktycznym wymiarze obejmuje również zagadnienia dnia codziennego, o ile realizowane są one przez osoby działające politycznie. Obejmując tak szeroki wachlarz problemów, „zwierciadła” powinno się zakwalifikować właściwie do jednego gatunku wraz z encyklopediami bądź leksykonami obejmującymi pewien zakres konkretnej wiedzy „o wszystkim”. Z powyższego przedstawienia treści zawartych w tym czterdziestostronicowym tekście (z obszerną bibliografią) jasno wynika, mam nadzieję, że niezrozumiałe jest dlaczego znalazł się on na końcu przedstawianej monografii.

W obszernym zakończeniu Jean-Philippe Genet (s. 514-542) dokonał streszczenia treści zaprezentowanych w całym tomie. Nie jest to jednak rodzaj wprowadzenia w kontekst każdego z rozdziałów (co powinno znaleźć się raczej we wstępie do książki, nie zaś w podsumowaniu), ale autonomiczny artykuł przedstawiający główny zarys dziejów literatury parenetycznej od jej starożytnych korzeni, poprzez cesarstwo bizantyńskie, do zastosowania w krajach cywilizacji łacińskiej i islamskiej, wraz z odwołaniem się w niektórych miejscach do wybranych też autorów poszczególnych artykułów monografii. Te ostatnie mają charakter dyskusji, nie streszczeń rozdziałów (np. dopiero tutaj omówiono dokładniej treść istotnego traktatu Idziego Rzymianina, nie tylko wpływu, jaki miał na tworzenie podobnych dzieł). Interesujące, że dopiero w podsumowaniu wyartykułowano ogólną ideę, jaka przyświecała redaktorom tomu – omówienia zagadnienia od antycznych początków, poprzez spuściznę trzech kręgów cywilizacyjnych (łacińskiego, greckiego i arabskiego) i korzeni czasów współczesnych w XII-XIII w., m.in. definiowanych eksplozją zainteresowania ideami Arystotelesa po podważeniu dotychczas dominującego przekonania o możliwości wykształcenia doskonałego władcy w okresie renesansu.

Kończąc powyższe omówienie, należy podkreślić, że podobnie, jak w przypadku innych wydawnictw zbiorowych, mamy do czynienia z artykułami (rozdziałami) lepszymi i gorszymi. Na plus publikacji należy wskazać, że mimo pewnych ograniczeń związanych z przygotowaniem w istocie zbioru niezależnych publikacji, redaktorom monografii udało się zachować spójność tematyczną, a także odpowiednią (za nielicznymi wyjątkami) strukturę, która pozwala

zapoznać się z poszczególnymi zagadnieniami w układzie chronologicznym i problemowym. Dobrym pomysłem było również dodanie podsumowania, w którym zebrano wiele istotnych wątków i dokonano raz jeszcze ich wyraźnej systematyzacji. Dzięki temu omawiana książka, mimo wieloautorstwa, zachowała charakter dość spójnej monografii problemu.

**Słowa kluczowe:** Zwierciadła książąt, literatura dydaktyczna, średniowiecze, islam, cesarstwo bizantyńskie

**Keywords:** Mirrors for Princes, Didactic Literature, Medieval Times, Islam, Byzantine Empire

### Bibliografia

Al-Farabi, *Państwo doskonałe. Polityka*, tłum. J. Bielawski, Warszawa 1967.

Block W., *Pokój i harmonia w Traktacie o pokoju Gilberta z Tournai (1200-1284)*, „Roczniki Teologiczne” 2022, t. 69.

Brzeziński W., *Idzi Rzymianin o wspólnocie domowej jako grupie społecznej i środowisku wychowawczym*, „Horyzonty Wychowania” 2019, t. 46.

Brzeziński W., *Odpowiedzialność ojcowska za wychowanie potomstwa w świetle piśmiennictwa moralizatorsko-dydaktycznego okresu pełnego średniowiecza*, „Wychowanie w Rodzinie” 2015, t. 12.

Brzeziński W., *Wizerunek kobiety w „De regimine principum” Idziego Rzymianina (ok. 1243-1316). Przyczynek do dziejów refleksji nad płcią żeńską w piśmiennictwie o wychowaniu okresu pełnego średniowiecza*, [w:] *Kądziel – Kołyska – Łoże. Atrybuty kobiecości na przestrzeni dziejów*, red. A. Głowacka-Penczyńska, K. Grysińska-Jarmuła, M. Opióła-Cegielka, Bydgoszcz 2017.

Brzeziński W., *Wizerunek relacji między mężem a żoną w społeczno-filozoficznej refleksji nad wychowaniem okresu pełnego średniowiecza (na przykładzie De regimine principum Idziego Rzymianina)*, „Wychowanie w Rodzinie” 2016, t. 14.

Brzeziński W., *Obraz postaw i powinności dzieci wobec rodziców w pełnym średniowieczu (w świetle De regimine filiorum nobilium Wincentego z Beauvais i De regimine principum Idziego Rzymianina)*, „Wychowanie w Rodzinie” 2013, t. 7.

Brzozowska A., *Humanistyczna ideologia władzy w mowach politycznych i dekoracji malarskiej Pontyfikatu biskupa płockiego Erazma Ciołka (Ms. Czart. 1212 IV)*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie. Seria Nowa” 2012, t. 5.

Buchner W., *Władza autorytarna w Grecji i w Rzymie*, „Horyzonty Polityki” 2019, t. 10.



Budzanowska D., *O władcy i jego poddanych, czyli Gorgiasz 469C według Seneki Młodsze*, „Civitas. Studia z filozofii polityki” 2011, t. 13.

Budzanowska D., *Sprawiedliwość a władca w pismach filozoficznych Seneki*, „Vox Patrum” 2000, t. 20.

Burak A., Perlikowski Ł., *Monarchia islamska według Al-Farabiego*, „Political Dialogues” 2020, t. 28.

Ceglarska A., *Polityka i sprawiedliwość w Grecji przedsokratejskiej*, Warszawa 2019.

Ceglarska A., *Polibiusz i Cynceron wobec kryzysu Republiki Rzymskiej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2016, t. 9.

Ceglarska A., *Wpływy orientalne na myśl polityczną starożytnej Grecji*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2016, t. 15.

Ceglarska A., *Wierność i władza, czyli polityka według Penelopy*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2015, t. 9.

Czerwińska J., *Retoryczny aspekt prozy historycznej Tukidydesa*, „Collectanea Philologica” 2002, t. 4.

Danek Z., *Lider o słabym głosie, czyli wizerunek własny Izokratesa*, „Meander” 2020, t. 75.

Dubel L., *Princeps educatus in the Thought of John of Salisbury*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2018, t. 65.

Dudziński A., *Dionizjusz I i Ateńczycy. Ludzie kultury w służbie dyplomacji*, [w:] *Człowiek w antycznym świecie*, red. S. Sprawski, Kraków 2012.

Fijałkowski A., *Puer eruditus. Idee edukacyjne Wincentego z Beauvais (ok. 1194-1264)*, Warszawa 2001.

Fijałkowski A., *Ocena wartości i przydatności pracy intelektualnej w połowie XIII wieku – na podstawie pism Wincentego z Beauvais OP. (zm. 1264)*, „Studia Warmińskie” 2000, t. 37.

Fijałkowski A., *Wincenty z Beauvais OP (ok. 1194-1264) o wychowaniu*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1997, t. 38.

Fulińska A., *Atrybuty królewskie władców hellenistycznych – studium wizerunku publicznego*, praca doktorska, Wydział Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.

Goltz P., *Zagadnienia wojny i pokoju w dziele „Policratius” Jana z Salisbury*, [w:] *Ecclesia et Bellum. Kościół wobec wojny i zaangażowania militarne*go duchowieństwa w wiekach średnich, red. R. Kotecki, J. Maciejewski, Bydgoszcz 2016.

Ginter K., *Wizerunek władców bizantyńskich w Historii kościelnej Ewagriusza Scholastyka*, Byzantina Lodziensia 35, Łódź 2018.

Kaim B., *Koronacja sasanidzkiego „króla królów”*, „Światowit” 1998, t. 41.

Karłowicz D., *De Re Publica Marka Tuliusza Cyncerona*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 1992, t. 1.

Kimla P., *Historycy-politycy jako źródło realizmu politycznego. Tukidydes-Polibiusz-Machiavelli*, Kraków 2009.

Konderak A., *Wanax i jego rola w państwie mykeńskim*, „Roczniki Humanistyczne” 1981, t. 29.

Konik D., *Kształtowanie się persko-muzułmańskiej tożsamości i pamięci historycznej w świetle historii relacji persko-muzułmańskich w „Kronice Proroków i Królów” At-Tabariego*, „Samai” 2022, t. 7.

Konik M., *Filozofia polityczna Dantego w świetle traktatu De Monarchia*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, t. 8.

Krystyna de Pizan, *Księga o Mieście Pań*, przekł., wprowadzenie i opracowanie A. Loba, wstęp J. Strzelczyk, Poznań 2022.

Kuciak J., *Logoi samijskie w kontekście koncepcji dziejów i poglądów politycznych Herodota*, praca doktorska, Wydział Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020.

Kuźma A., *Quo modo pronomination in Plinii Minoris „Panegyrico in Traianum” adhibita sit*, „Iuvenilia Philologorum Cracoviensium” 2013, t. 6.

Lengauer W., *Militaryzm i tyrania. Z dziejów greckiej myśli politycznej IV w. p.n.e.* „Kwartalnik Historyczny” 1977, t. 84.

Leszka M.J., *Bizantyńscy intelektualiści o wojnie i pokoju (Mikołaj Mistyk i Teodor Dafnopates)*, „Vox Patrum” 2021, t. 77.

Leszka M.J., *Wizerunek władców pierwszego państwa bułgarskiego w bizantyńskich źródłach pisanych (VIII - pierwsza połowa XII wieku)*, Łódź 2003.

Leszka M.J., *Zbrodnie cesarza Fokasa*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2000, t. 67.

Lewicki P.A., *Filozofia polityczna Cyropedii Ksenofonta*, „Political Dialogues” 2020, t. 28.

Łuszczynska M., *Pojęcie tyranii w myśli średniowiecza*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2014, t. 36.

Machowski A., *Królestwo jako alternatywna forma rządów politycznych. Idea rządów królewskich u Arystotelesa*, „Political Dialogues” 2020, t. 28.

Marchewska A., *Król gniewny czy król szalony? Herodotowy portret Kambizesa*, „Meander” 2008, t. 1-4.

Matuszewski M., *Monarchia i monarcha w systemie filozoficzno-politycznym Jana z Salisbury*, „Political Dialogues” 2020, t. 28.

Nawrot M., *Strategia Dionizjusza Starszego w latach 405-396 p.n.e. a zarzuty stawiane mu w „Bibliotece historycznej” Diodora Sycylijskiego*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, t. 5.

Nieć M., *Cycon o polityku, filozofie i polityce*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2011, t. 11.

Niewiński A., *Wskazania Christine de Pizan „O czynach zbrojnych i rycerstwie”*, „Teki Komisji Historycznej OL PAN” 2016, t. 13.

Nikodem J., *Władca idealny i tyran w myśli politycznej średniowiecza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, t. 71.

Nowak P., *Władza sądownicza biskupa galijskiego według Grzegorza z Tours*, „Vox Patrum” 2014, t. 34.

Osek E., *Starzec w polityce. Zmienne poglądy Plutarcha z Cheronei*, „Vox Patrum” 2011, t. 31.

Ostafin B., *Władca idealny według „Księgi o władzy”, pierwszej części Kitab al-‘iqid al-farid Ibn ‘Abd Rabiha*, „Studia Litteraria Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” 2021, t. 16.

Pachniak K., *Filozofia polityki muzułmańskiej na podstawie dzieł Abu Hamida al-Gazalego*, Warszawa 2001.

Petry M., *Czy autorytet może być oparty na strachu? Neron jako tyran na podstawie tragedii Oktawia Pseudo-Seneki*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ” 2016, t. 13.

Pfeiffer B., *Caelum et Regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002.

Ryś A., *Wizerunek wybawcy Hellady u Isokratesa*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2009, t. 19.

Scheffer T., *Z badań nad starogrecką refleksją nad człowiekiem, władzą, prawem i sprawiedliwością: Homer*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2012, t. 6.

Szklarz J., *Wyprawa Kej Kausa na Mazanderan – szlachetna wojna przeciw demonom czy przerost królewskiej ambicji? Rozważania na podstawie Księgi królewskiej*, [w:] *Człowiek a historia. Ludzie i wydarzenia*, red. B. Cecota, P. Jasiński, A. Sędrecka, t. VIII, Piotrków Trybunalski 2022.

Szlachta B., *Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów*, Kraków 2001.

Szustakiewicz P., *Jam jest Dariusz, Wielki Król, Król Królów, Achemenida. Legitymizacja władzy w okresie Achemenidów*, „Studia Orientalne” 2022, t. 11

Szymański Ł., *Desakralizacja myśli politycznej w czasach nowożytnych*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska” 2018, t. 65.

Szymański Ł., *Strażnik Ładu, arbiter, vicarius Christi – ustrój monarchiczny w myśli politycznej średniowiecza*, „Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego” 2012, t. 20.

Świercz P., *Jedność wielości. Świat, człowiek, państwo w refleksji nurtu orficko-pitagorejskiego*, Katowice 2008.

Tulejski T., *John Fortescue – koncepcja monarchii absolutnej i autorytet władz*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2020, t. 42.

Wrześniak M., *Miasto Dam – Christine de Pizan*, „Saeculum Christianum” 2009, t. 16.

Ziarek P., *Platon – ojciec totalitaryzmu?*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2004, t. 8.

Błażej Cecota  
ORCID: 0000-0002-4746-0325  
Akademia Piotrkowska  
e-mail: blazej.cecota@apt.edu.pl

*A vida quotidiana da cidade na Europa medieval. Everyday Life in Medieval Urban Europe*, eds A. Aguiar Andrade, G. Melo da Silva, Instituto de Estudos Medievais, Coleção Estudos 26, Lisboa 2022, ss. 579

W 2022 r. w ramach wydawnictwa Instituto de Estudos Medievais uniwersytetu Nova z Lizbony opublikowany został kolejny, szósty już tom studiów miejskich, będący efektem odbywających się od 2016 r. Międzynarodowych Dni Średniowiecza w Notável Vila de Castelo de Vide, gromadzących badaczy historii miast w średniowieczu z Półwyspu Iberyjskiego, krajów latynoamerykańskich, a także innych europejskich państw (Niemcy, Włochy, Holandia, Turcja)<sup>1</sup>. Tym razem naukowcy przedstawili prace z zakresu tematyki życia codziennego w miastach średniowiecznych. Redakcją tomu, podobnie jak wielokrotnie w latach wcześniejszych<sup>2</sup> zajęli się reprezentujący

<sup>1</sup> Obradom towarzyszy rokrocznie tzw. Jesienna Szkoła Studiów Średniowiecznych (*A Escola de Outono de Estudos Medievais*), podczas której studenci (studiów magisterskich oraz doktoranckich) mają okazję wymienić doświadczenia z utytułowanymi badaczami, przedstawiając tezy swoich prac dyplomowych, które podlegają ocenie i omówieniu. Najlepsze prace publikowane są w kolejnych tomach, z których szósty jest przedmiotem niniejszej recenzji.

<sup>2</sup> We wcześniejszych latach ukazały się m.in.: *Governar a cidade na Europa medieval. The Governance of Medieval European Town*, eds A. Aguiar Andrade, G. Melo da Silva, Coleção Estudos 24, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2021, ss. 382 (studia dotyczące różnorodnych aspektów funkcjonowania elit miejskich i ich relacji z czynnikami zewnętrznymi, tak władzą książęcą i królewską, jak i kościelną, zarządzania w momentach kryzysów wojennych, warunkach, w jakich tworzyły się miejskie oligarchie itd.); *Pequenas cidades no tempo. O ambiente e outros temas*, eds A. Milán da Costa, S. Prata, Coleção Estudos 23, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2021, ss. 598 (poświęcone różnym zagadnieniom funkcjonowania mniejszych i peryferyjnych miast w średniowieczu, *de facto* kontynuacja wcześniejszego tomu serii pt.: *O papel das pequenas cidades na construção da Europa medieval*, eds A. Millán da Costa, A. Aguiar Andrade, C. Tente, Coleção Estudos 17, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2017, ss. 592), *Abastecer a cidade na Europa medieval. Provisioning Medieval European Towns*, eds A. Aguiar Andrade, G. Melo da Silva, Coleção Estudos 22, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2020, ss. 621 (na temat szeroko pojętych zagadnień zaopatrzenia miast w towary pierwszej potrzeby, jak żywność czy woda, zagadnień powstawania konfliktów i konkurencji w tym

lizboński ośrodek naukowy Amélia Aguiar Andrade oraz Gonçalo Melo da Silva.

Część pierwsza tomu poświęcona została instytucjonalnym formom życia religijnego w miastach średniowiecznych, gdzie zawarto pięć studiów szczegółowych. Gregoria Cavero Domínguez w artykule pt. *La Justicia y su control desde la iglesia de León en el siglo XIII* (s. 23-41) zajęła się zagadnieniem sporów jurydycznych pomiędzy instytucjami kościelnymi a władzami lokalnymi, przede wszystkim miejskimi, m.in. na przykładzie działań biskupa Martína Fernández, związanego z trzynastowiecznym dworem królewskim władców Leonu i Kastylii Alfonsa X Mądrego i Sancho IV Odważnego. José Alberto Moráis Morán w pracy pt. *Del comer y los cinco sesos en las catedrales de la Castilla bajomedieval: una investigación incipiente* (s. 43-61) przeanalizował (prezentując również bogaty materiał ikonograficzny) elementy programu rzeźbiarskiego z wybranych kościołów kastylijskich, nawiązującego m.in. do pomocy ofiarowywanej biednym członkom wspólnot miejskich. María Concepción Cosmen Alonso w studium prozopograficznym pt. *Entre lo urbano y lo rural: Otium cum dignitate de un obispo castellano del siglo XV* (s. 63-76) podjęła temat życia codziennego prowadzonego przez przykładowego prałata kościoła kastylijskiego w XV w., wypełnionego m.in. rozrywkami typowymi dla klas wyższych, takimi jak jazda konna czy myślistwo. W tekście pt. *Las prácticas performativas del Monasterio de Santa María de Junqueras de Barcelona* (s. 79-94) Begoña Pons Seguí nakreśliła historię żeńskiego odłamu zakonu św. Jakuba, powstałego dla ochrony szlaków pątniczych do Santiago de Compostela, o dość specyficznym charakterze, dopuszczającym w swoje szeregi zarówno żonatych mężczyzn, jak i zamężne kobiety, skupiając się zwłaszcza na przejawach oporu członkiń zakonu wobec procesów unifikacyjnych tej reguły do ogólnie przyjętych w żeńskich zgromadzeniach monastycznych. Pewne uzupełnienie powyżej zarysowanych

---

zakresie, logistyki placów budowy w średniowiecznych miastach, rozwoju instytucji jarmarków regionalnych itp.); *Inclusão e exclusão na Europa urbana medieval. Inclusion and Exclusion in Medieval Urban Europe*, eds A. Aguiar Andrade, C. Tente, G. Melo da Silva, S. Prata, Coleção Estudos 19, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2019, ss.552 (w większości artykułów poruszono tematykę statusu społeczności żydowskich w miastach, znalazły się tu jednak również wątki wykluczonych z przyczyn materialnych oraz pomocy organizowanej dla tego typu grup); *Espaços e poderes na Europa urbana medieval*, eds A. Aguiar Andrade, C. Tente, G. Melo da Silva, S. Prata, Coleção Estudos 18, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2018, ss. 640 (dotyczący kształtowania przestrzeni miejskiej, jej oznaczenia i posługiwania się odpowiednią symboliką w mieście przez lokalne władze i elity, a także sposobem umiejscowienia i użytkowania konkretnych obiektów użyteczności publicznej, w wymiarze cywilnym i religijnym).

problemów, przede wszystkim braku zinstytucjonalizowania konkretnych praktyk religijnych, odnajdziemy w opracowaniu autorstwa João Luís Inglês Fontes pt. *Os quotidianos que nos escapam: reclusas e mulheres da pobre vida nos núcleos urbanos do sul de Portugal nos finais da Idade Média* (s. 97-121), w którym autor zarysował perspektywę badawczą różnego rodzaju powstałych oddolnie w południowej części królestwa portugalskiego ruchów pustelniczych czy wspólnot biednych i żebraczych, datowanych na koniec średniowiecza.

Część druga interesującej nas książki dotyczy codzienności miejskich instytucji świeckich. Pierwszy artykuł tego działu autorstwa Eloísy Ramírez Vaquero pt. *Vivir entre las élites burguesas navarras, según inventarios y testamentos del siglo XIV* (s. 125-154) to analiza wartości dokumentacyjnej testamentów i inwentarzy sporządzanych przez przedstawicieli wyższych klas miejskich Nawarry w XIV w. Na ich podstawie autorka stara się wyciągnąć wnioski nie tylko na temat kondycji majątkowej poszczególnych mieszczan, ale także relacji rodzinnych i osobistych, form życia prowadzonych m.in. na wsi, co zbliżało niektórych spośród przedstawicieli mieszczaństwa do środowiska szlacheckiego (i imitacji przejawów statusu tego ostatniego), polityki charytatywnej prowadzonej przez mieszczan itp. Laura Miquel Milian w *El día a día del Consell municipal de Barcelona: las reuniones entre 1433 y 1479* (s. 157-171) pochyliła się nad zagadnieniem wpływu wyjątkowych wydarzeń, takich jak zarazy, głód czy wojny na częstotliwość spotkań funkcjonującej od trzynastego wieku barcelońskiej Rady Stu, a także systemu zwoływania zgromadzenia oraz jego stratyfikacji społecznej i pozycji ekonomicznej poszczególnych członków w kontekście ich życia codziennego i wpływu tegoż na samorząd miejski. Badania te ukazują, jak początkowo wysoce zrytualizowaną instytucję dostosowywano do warunków codzienności, np. zmieniając kalendarz letnich spotkań tak, by był zgodny z planem wyjazdów znaczniejszych członków rady, zajmujących w mieście istotniejsze stanowiska, niepozwalające na częste uczestnictwo w zgromadzeniu. Daniel Piñol-Alabart opublikował w interesującym nas tomie (w tekście pt. *El notariado en las ciudades catalanas en la Edad Media: mercado y actividad notarial*, s. 173-189) wyniki swoich badań dotyczących funkcjonowania notariuszy w mniejszych miastach katalońskich, których to działalność okazała się bardzo mocno związana z lokalnym rynkiem wymiany handlowej i miała duży wpływ na rozwój związków ekonomicznych pomiędzy regionalnymi kontrahentami. Juan Marín Bueno na podstawie analiz prozopograficznych dotyczących dwóch specjalnych urzędników królewskich przełomu XV-XVI w., tzw. *continós* (*Una aproximación a la actuación de los continós reales en Sevilla y Jerez de la Frontera a finales de la Edad Media. El caso de Francisco Pineloy Alonso*

*de Suazo*, s. 191-207) starał się ukazać proces poszerzania kontroli organów centralnych nad samorządami poszczególnych miast czy zarządami regionalnymi w poszczególnych prowincjach królestwa, w tym konkretnym przypadku – Andaluzji. Autor udowadnia, że badania dotyczące powiązań społecznych poszczególnych przedstawicieli królewskich w regionie pozwalają lepiej zrozumieć, czym kierowali się przedstawiciele rządu królewskiego, wykorzystując tradycyjne związki lokalne w imię *de facto* poszerzania władzy i centralizacji.

Część trzecią książki, dotyczącą kupców oraz obcych w miastach, otwiera artykuł autorstwa Davida Igual Luisa pt. *El comercio urbano en la Baja Edad Media: su cotidianidad y sus agentes sociales* (s. 211-236), będący swego rodzaju wprowadzeniem do zagadnień przygotowania i realizacji obowiązków agenta handlowego i kupca w północnych miastach Półwyspu Iberyjskiego w XIV-XVI w. (na przykładzie handlarzy wełną z Burgos, gdzie wyróżnić można było cztery etapy edukacji przyszłego kupca, obejmujące m.in. praktykę u doświadczonych handlarzy, podróże studyjne do ośrodków produkcji czy wyprawę na placówkę handlową do innych miast półwyspu), opatrzonym dodatkowo materiałem porównawczym dotyczącym tych samych zagadnień w ośrodkach miejskich Italii, szczególnie Toskanii. Louis Sicking z kolei (w tekście pt. *The elusive Hanse. History and current debates of a commercial network: conflict management, europeanization, globalization*, s. 239-259) zasygnalizował potrzebę zmiany perspektywy badawczej dotyczącej Hanzy tak, by zwrócić większą uwagę na procesy rozwijania sieci handlowych Europy (uwzględniając podobne przykłady z innych obszarów kulturowych, m.in. Bliskiego Wschodu) w opozycji do dominującego dotychczas spojrzenia historiografii niemieckiej, podkreślającej przede wszystkim narodowy charakter tego związku handlowego. Rozwojem sieci wymiany, a przy tym zaistniałym procesom interkulturowym pomiędzy miejską społecznością flamandzkiego miasta Brugii a portugalskimi agentami kupieckimi zajął się natomiast Flávio Miranda w pracy pt. *Quotidiano dos mercadores portugueses em Bruges no século XV*, s. 261-278. Podobne w istocie zagadnienie zaprezentował Filip Vukuša (*Networks of newcomers from the Apennine Peninsula in late 14th century Zadar*, s. 281-300), analizując losy przybyszy z Italii (kupców i mistrzów cechowych) w dalmatyńskim mieście Zadar, włączając w to analizę procesu ich asymilacji i przyznania obywatelstwa.

Część czwarta publikacji poświęcona została losom rzemieślników. Rozpoczyna ją artykuł badaczki stambulskiego uniwersytetu Sabahattin Zaim Nuray Ocakli (pt. *Daily life, craftswomen, and the traditional industries of the Late Medieval Kastoria: furriers, textile weavers, tailors, merchants and more*, s. 305-318), dotyczący statusu żon i wdów zajmujących się różnego rodzaju dzia-



łałnością wytwórczą (m.in. kuśnierstwo, tkactwo, kowalstwo czy garncarstwo) w późnośredniowiecznej macedońskiej Kastorii (na podstawie osmańskich źródeł katastralnych z poł. XV w.), wskazując na zjawisko kontynuacji określonych przedsięwzięć mimo śmierci ojca rodziny, zastępowanego skutecznie (bez względu na złożoność niektórych z zawodów, wymagających zarówno szerokiej wiedzy nabywanej wraz z doświadczeniem, jak i odpowiedniego przygotowania fizycznego) przez żony i matki. Angelo Passuello na podstawie źródeł epigraficznych, fresków i rzeźb dokonał analizy dostępnej wiedzy na temat robotników średniego szczebla zajmujących się budową i dekoracją kościołów romańskich powstałych w regionie miasta Werony w XI-XII w. (*Everyday men in the building site of medieval churches. Some examples from the 12th century (Verona, northern Italy)*, s. 321-346). Autor wykazał, że wielu spośród niżej sytuowanych mistrzów wykazywało ambicje, by ich imię zostało odwzorowane na wykonanych przez nich pracach, co przeczy pokutującemu do dzisiaj mitowi o rzekomym dążeniu do anonimowości średniowiecznych wytwórców, dyktowanym jakoby przekonaniem wynikającym z wierzeń religijnych. Dodac wypada, że tekst jest bogato ilustrowany, dzięki czemu można na bieżąco weryfikować ustalenia badacza. Kolejna praca znajdująca się w czwartej części książki, autorstwa Miguela Nunesa (pt. *As ollas do bairro: A produção e venda de cerâmica no bairro das olarias e o seu papel no quotidiano de Lisboa entre os séculos XIV e XV*, s. 349-368) dotyczy zagadnienia procesu tworzenia się niewielkich ośrodków wytwórczych wokół dużych centrów polityczno-gospodarczych, na przykładzie produkcji ceramiki dostarczanej w późnym średniowieczu do Lizbony. Badacz przekazał wiele informacji na temat typów naczyń używanych przez późnośredniowiecznych mieszkańców stolicy Portugalii, zwracając uwagę na przetrwanie wielu islamskich wzorów. Prezentowany tekst miał być również w założeniu próbą ukazania istotności archeologicznych prac interwencyjnych, prowadzonych w różnych regionach dzisiejszej aglomeracji lizbońskiej, dla zrozumienia życia codziennego przeszłych wieków.

Jednocześnie wspomniana praca otwiera niejako część piątą książki, poświęconą relacjom pomiędzy ośrodkami miejskimi a wiejskimi. Rúben Filipe Teixeira da Conceição w pierwszym artykule zajął się udziałem samorządów miejskich w procesie naprawy i kontroli zdatności portugalskich dróg i szlaków komunikacyjnych późnego średniowiecza (*O papel das instituições concelhias na gestão quotidiana da rede viária em Portugal na Baixa Idade Média*, s. 373-391). Dokonując szerokiej analizy porównawczej z systemami obecnymi w Kastylii, Anglii czy też państwach Italii, zauważył, że sposób zarządzania drogami *de facto* najlepiej funkcjonował w tych ostatnich, przede wszystkim ze względu na dość

szeroką autonomię wewnętrzną poszczególnych gmin miejskich. Dzięki analizie dostępnych źródeł autor wskazał też na sposoby, jakie stosowali przedstawiciele samorządów miejskich, by uniknąć pewnych obowiązków związanych z utrzymaniem sieci drogowych oraz jak władze centralne, królewskie, próbowały wykorzystać te zadania do poszerzenia swojej kontroli nad miastami. Jorge Branco i Rodrigo Banha da Silva przedstawili wyniki cząstkowych badań archeologicznych (z wykopalisk w Praça da Figueira) dotyczących poziomu życia mieszkańców Taa'ifatu al-Ushbunah, muzułmańskiego państwa funkcjonującego w regionie Lizbony w XII w. (*Espaços Domésticos e Mundo Objetal nos Subúrbios de al-Ushbuna no Século XII*, s. 393-420). Wskazując na pewne charakterystyczne elementy badanych domostw, badacze próbują zasugerować, skąd pochodzili ich użytkownicy (ze wskazaniem na prawdopodobne uchodźstwo z położonych na północ od Lizbony terenów wiejskich), a także umiejscowić ich codzienną egzystencję w kontekście przemian ośrodka z częściowo muzułmańskiego w chrześcijański. Kolejną pracą *stricte* archeologiczną jest artykuł pt. *Fragments de um quotidiano rural no termo de Lisboa: a Rua do Lumiar nos séculos XIII a XVI* (s. 423-437) autorstwa Sílvii Casimiro, Alexandra Kruśsa oraz André Bargão, traktujący o odkryciach w jednej z dzielnic Lizbony pewnych form magazynowania żywności oraz wysypisk śmieci, świadczących o rolniczym charakterze tego miejsca pomiędzy XIII a XVI w., stanowiącego część zaplecza żywnościowego dla miasta. Wspomniane artykuły archeologiczne zostały opatrzone bogatym materiałem ilustracyjnym z przeprowadzonych wykopalisk.

Część szósta omawianej monografii dotyczy sytuacji wyjątkowych w średniowiecznej codzienności, mianowicie wydarzeń, takich jak bunty czy wojny. W eseju wprowadzającym Carlos Afonso („*Qui dixerit – a las armas*”: *indícios de atividade militar no quotidiano urbano na Reconquista*, s. 441-452) starał się wskazać główne problemy codzienności w warunkach ciągłego zagrożenia podczas prowadzenia rekonkwisty na terenach dzisiejszej Portugalii, podkreślając labilność zasad rządzących społeczeństwem żyjącym w podobnych okolicznościach, jednocześnie zaś jego bardzo dużą elastyczność i zdolność dostosowania. Bardziej szczegółowym uzupełnieniem powyższych uwag są spostrzeżenia João Nisa („*Com os cavalos de noyte e de dia sellados e nós armados*”: *a vivência da guerra no Alentejo na Baixa Idade Média*, s. 455-472), który zajął się systemem obrony stworzonym w portugalskim regionie Alentejo (na południu kraju), gdzie doszło do powstania pewnych form milicji ludowych (także konnych), organizowanych w większości przez lokalne gminy miejskie. Głównym

tematem artykułu jest sposób stabilnego zarządzania tymi siłami, z jednej strony biorąc pod uwagę konieczność prowadzenia operacji militarnych, z drugiej zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego prowincji, co prowadziło niekiedy do pozornych sprzeczności, takich jak specjalne przywileje i zwolnienia ze służby wojskowej dla ludzi, którzy zdecydowali się ponownie zasiedlić którąś ze zniszczonych najazdami miejscowości regionu, znajdującą się nadal w bezpośrednim zagrożeniu ze strony wroga. Uzupełniającą dla powyższych rozważań jest analiza Luísa Miguela Rêpasa dotycząca wpływu działań militarnych czy rebelii na życie cysterskiego zgromadzenia żeńskiego São Bento de Cástris (*Os efeitos das guerras e da revolta popular de Évora no quotidiano das monjas de São Bento de Cástris, durante o último quartel do século XIV*, s. 475-496). Autor opisał nie tylko w jaki sposób przeprowadzano ewakuację w przypadku zagrożenia do miasta Évora, ale też cały system zabezpieczenia na wypadek konieczności ucieczki, co objawiało się m.in. w podpisywaniu odpowiednich umów dotyczących wynajęcia koniecznych pomieszczeń i wysokości opłat, uzależnionych od faktu, czy ich uiszczanie miało miejsce w czasie pokoju bądź też wojny. W kolejnym tekście Lisa Walleit (*El impacto de las luchas de poder en Toledo en la vida cotidiana de la población durante el reinado de Enrique IV (1454-1474)*, s. 499-514) przedstawiła dane dotyczące życia mieszkańców Toledo m.in. podczas wojny o sukcesję kastylijską w latach 1475-1479, skupiając się nie tylko na typowych dla tego rodzaju zagrożeniach zachowaniach ludzkich, jak wybuchy paniki czy emigracja z miejsc zagrożonych działaniami militarnymi (więc pojawienia się w większych ośrodkach dużej liczby uchodźców), ale zwracając też uwagę na wpływ tego typu wydarzeń na reorganizację życia ekonomicznego, w kontekście narzucanych przedsiębiorcom nowych ram prawnych prowadzenia działalności, a także wahań kursów i cen oraz pojawienia się sporej liczby fałszywych monet.

W części siódmej monografii znalazły się dodatkowe materiały, traktujące o codziennych wydarzeniach, mających jednakże wyjątkowy charakter indywidualny. Pierwszy tekst, autorstwa Rui M. Rocha (*O Dia do Juízo Final. Uma reconstituição das cerimónias de graduação na universidade portuguesa durante a Baixa Idade Média*, s. 519-537) dotyczy np. przeprowadzenia uroczystości ukończenia danego etapu studiów i uzyskania stopnia naukowego na portugalskich uniwersytetach. Zwrócono uwagę m.in. na zagadnienie uniwersalizmu podobnych uroczystości w całej średniowiecznej Europie Zachodniej, charakteru religijnego tego wydarzenia, a także kwestię kosztów ponoszonych przez zainteresowanego, na które nie każdy i nie zawsze mógł sobie pozwolić. Autor

skupił się przy tym na aktach normatywnych, królewskich statutach uniwersyteckich, sygnalizując potrzebę skonfrontowania tychże zapisów z rzeczywistym przebiegiem podobnych wydarzeń, które można odtworzyć m.in. na podstawie zachowanych protokołów obrad rad uniwersyteckich (*Auctarium Chartularii Universitatis Portugalensis*). Rodolfo Petronilho Feio w tekście pt. *Porque é o que mais a festa faz: legislação das festas cívico-religiosas, em Coimbra, nos inícios do século XVI* (s. 539-557) zajął się natomiast omówieniem przebiegu różnego rodzaju uroczystości w mieście Coimbra, zwracając uwagę na ich podwójny, ale uzupełniający się wzajemnie charakter – publiczny i obywatelski oraz religijny. Większość wydarzeń o charakterze stałym, w których brała udział społeczność miejska, to święta katolickie, takie jak procesje Bożego Ciała, wielkopostne marsze pokutne czy specjalne obchody święta Nawiedzenia Matki Bożej. Jednocześnie jednak trudno zakwestionować ich wymiar miejski czy obywatelski, bowiem religijnym procesjom towarzyszyło wiele elementów wskazujących na fakt, że mieszkańcy traktowali je jako święto swojej małej wspólnoty, np. poprzez eksponowanie flag danego ośrodka bądź organizacji kupieckich lub rzemieślniczych, zaangażowanie formalne (poprzez udział przedstawicieli władz), jak i logistyczne (urzędników) w organizację uroczystości. W artykule znalazły się również klarowne diagramy ukazujące przewidywany rozkład poszczególnych cechów i stowarzyszeń w każdej z procesji. W kończącym tom studium María Belén Randazzo (*Imágenes de la vida cotidiana de la Segovia bajomedieval en Seniloquium*, s. 559-579) zaprezentował interesujący pomysł analizy *Seniloquium*, pierwszego kastylijskiego zbioru przysłów, w kontekście zawartych tam informacji dotyczących życia codziennego mieszkańców Segowii w środkowej Hiszpanii, zwłaszcza zagadnień przestrzegania określonych wzorców moralnych. Kompilacja została stworzona przez duchownego na zlecenie biskupa miejsca, pozwala więc przy odpowiedniej interpretacji zapoznać się z niektórymi problemami, jakie napotykali podczas swojej pracy duszpasterskiej w kontekście grzechów popełnianych przez członków wspólnoty religijnej w Segowii. Warto jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, że nie brakuje w niej wzmianek dotyczących życia przedstawicieli kleru. Główną myślą, która przyświeca dziełu jest zaś prowadzenie życia umiarkowanego, nastawionego na oszczędność także w sensie materialnym.

Reasumując, przedstawione powyżej teksty dotyczą przede wszystkim późnego średniowiecza, autorzy większości z nich zajęli się też konkretnym regionem geograficznym średniowiecznej Europy – królestwami iberyjskimi, chociaż można znaleźć w tomie artykuły poświęcone Italii, Półwypowi Bałkańskiemu czy regionom północnym – Skandynawii i Flandrii. Uporządkowanie

tekstów w bloki tematyczne (dotyczące form religijnych, instytucji świeckich, życia codziennego poszczególnych grup zawodowych, jak kupcy i rzemieślnicy, działy poświęcone wydarzeniom wyjątkowym w strukturze codzienności itd.) wydaje się jak najbardziej zasadne. Mimo obszerności podjętych tematów w pracy brakuje jednak tak istotnych (jak się wydaje) zagadnień, jak szersze omówienie (w oddzielnym dziale) wpływu władz centralnych, króla i dworu królewskiego na życie codzienne miast, w których czasowo przebywali. W dziale dotyczącym wyjątkowych wydarzeń nie podjęto zaś tematyki związanej z klęskami żywiołowymi, jak pożary czy epidemie, które to wydają się znacznie częściej spotykanym zagrożeniem niż konflikty wojenne (patrząc oczywiście całościowo na omawiany głównie region Półwyspu Iberyjskiego, a nie tylko strefy, gdzie zwyczajowo prowadzono działania militarne). Gwoli ścisłości należy podkreślić, że ww. braki zauważyli również redaktorzy tomu, w swoim słowie wstępnym (s. 13-19). Niemniej jednak zaprezentowane problemy pozwalają na zapoznanie się z perspektywą zachodnich badaczy zjawisk, z którymi możemy spotkać się wielokrotnie także we współczesnej polskiej mediewistyce (jak np. roli cechów rzemieślniczych w organizacji wyjątkowych wydarzeń w życiu codziennym miast), a taka perspektywa porównawcza może pozwolić nam na lepsze i głębsze zrozumienie procesów społecznych w średniowiecznej Polsce.

**Słowa kluczowe:** Historia miast, średniowiecze, miasto średniowieczne, Kastylia, Aragonia, Leon, Portugalia

**Keywords:** City history, Town history, Medieval Times, Medieval City, Medieval Town, Castile, Aragon, Leon, Portugal

### Bibliografia

*Abastecer a cidade na Europa medieval. Provisioning Medieval European Towns*, eds A. Aguiar Andrade, G. Melo da Silva, Coleção Estudos 22, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2020.

*Espaços e poderes na Europa urbana medieval*, eds A. Aguiar Andrade, C. Tente, G. Melo da Silva, S. Prata, Coleção Estudos 18, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2018.

*Governar a cidade na Europa medieval. The Governance of Medieval European Town*, eds A. Aguiar Andrade, G. Melo da Silva, Coleção Estudos 24, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2021.

*Inclusão e exclusão na Europa. urbana medieval. Inclusion and Exclusion in Medieval Urban Europe*, eds A. Aguiar Andrade, C. Tente, G. Melo da Silva, S. Prata, Coleção Estudos 19, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2019.

*O papel das pequenas cidades na construção da Europa medieval*, eds A. Millán da Costa, A. Aguiar Andrade, C. Tente, Coleção Estudos 17, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2017.

*Pequenas cidades no tempo. O ambiente e outros temas*, eds A. Milán da Costa, S. Prata, Coleção Estudos 23, Instituto de Estudos Medievais, Lisboa 2021.

Błażej Cecota  
ORCID: 0000-0002-4746-0325  
Akademia Piotrkowska  
e-mail: blazej.cecota@apt.edu.pl

Eugene Y. Park, *Korea. A History*, Stanford University Press, Stanford 2022, pp. XIV, 414

There is no ambiguity that after Russia's aggression against Ukraine, the citizens of Poland have become more educated about international affairs than ever before in the 21st century. What is truly puzzling, however, is the fact that these days Polish politicians and journalists have been frequently bringing up the subject of South Korea, as this distant Asian country is about to turn into a crucial supplier of military equipment and nuclear technology for Warsaw, which seems to be a bolt from the blue for global opinion.

Meanwhile, the expansion of Hallyu products such as TV dramas, movies or pop music has continued across Europe, thanks to which Poles can be already called quite familiar with some basic information on Korean society and culture. Moreover, they have the opportunity to deepen their knowledge in this area through the increasing number of commercially available books translated from English<sup>1</sup> or written by domestic authors<sup>2</sup>. Unfortunately, the history of the Korean Peninsula has not yet grown into an authentic object of interest in Poland.

Suffice it to say that so far only one decent Polish-language work discussing Korea's entire past has been published<sup>3</sup>. I do not deny that *Historia Korei* by Joanna P. Rurarz was indeed a groundbreaking monograph back in the day, but nearly twenty years have passed since its first release. And worse still, its author made a lot of blunders that still exert a disastrous influence on Polish

---

<sup>1</sup> E. Hong, *Cool po koreańsku. Narodziny fenomenu. Jak jeden naród podbił świat za pomocą popkultury*, transl. J. Maksymowicz-Hamann, M. Suwińska, Warszawa 2020.

<sup>2</sup> R. Husarski, *Kraj niespokojnego poranka. Pamięć i bunt w Korei Południowej*, Wołowiec 2021.

<sup>3</sup> Korea was not even incorporated into the Ossolineum publishing series, despite it having included such states like Vietnam; W. Olszewski, *Historia Wietnamu*, Wrocław 1991.

humanities<sup>4</sup>. Comparable publications, in turn, do not meet the criteria for historical research<sup>5</sup>, while others prefer to concentrate on different issues in the field of Korean studies<sup>6</sup>. In addition, peculiarly, to this day, no single book on the subject (e.g. Ki-baik Lee's *A New History of Korea*<sup>7</sup>) has been translated into Polish.

For this reason, I deem it beneficial to analyse the newest work synthesising the current state of knowledge about the centuries-old Korean history written by Eugen Y. Park, an American historian, alumnus of UCLA, Harvard, and Yale, former lecturer at Seoul National and Yonsei, who is now a staff member of the University of Nevada in Reno.

As soon as one starts reading *Korea. A History*, what attracts one's attention is the table of contents, unusual due to the author's periodisation that distinguishes four main historical epochs (classical, post-classical, early modern, late modern) that are interchangeable with four parts of the monograph. This distinction is indisputably reasonable and advantageous to readers, yet remains excessively American/West-centric (in Poland, for instance, there is a tendency to avoid terms such as "modern history"). The problem is more pronounced, as the book in question is told to *seek a balanced overview, [...] rather than highlighting East Asia's relevance to America* (p. XI). We will see later that this intention has partially failed.

The table of contents is followed by a list consisting of figures, table, and maps. The only table's message is comparatively understandable, but it is based on some dubious sources<sup>8</sup>. On the other hand, all the selected figures are generally adequate (except maybe the last two), the most valuable elements though, are the very detailed maps that show administrative and border changes on the Korean Peninsula and its vicinity throughout the ages. As far as I am concerned,

<sup>4</sup> One example is a sentence stating that Jurchens failed to conquer Kaifeng in 1126. This sentence is, of course, true, albeit Rurarz forgets to mention that they did it the following year, which completely changes the picture of these events; J.P. Rurarz, *Historia Korei*, Warszawa 2009, p. 167.

<sup>5</sup> T. Goban-Klas, *Historia i współczesność Korei. Od pustelniczego królestwa do azjatyckiego tygrysa*, Toruń 2006.

<sup>6</sup> O. Pietrewicz, *Krewetka między wielorybami. Półwysep Koreański w polityce mocarstw*, Warszawa 2020.

<sup>7</sup> K.B. Lee, *A New History of Korea*, transl. E.J. Shultz, E.W. Wagner, Seoul 1984.

<sup>8</sup> Particularly controversial is the reference to the *Global Firepower* ranking, which experts often criticise.



there could be even more of them, chiefly to illustrate the excerpts about Late Goryeo, Japanese Occupation and recent times.

Subsequently, after the short preface, Park explains which convention of romanising he chose for the needs of his work. Regrettably, he does not explain why, like countless Anglocentric scholars, he prefers to use the American McCune-Reischauer Romanisation, seeing that almost a quarter of a century ago the South Korean government authorised the native Revised Romanisation of Korean<sup>9</sup>. Under these circumstances, this type of attitude may be seen as a manifestation of colonialism, officially condemned in the US and by Park himself.

The narrative segment of the monograph begins with the introduction, in which one learns a little about selected topics connected with Korean historiography, archaeology, genetics, and linguistics. The author seems to know them back to front, thus he can discuss even complex problems with zest in a fairly accessible way. Concurrently, a brief presentation of them allows us to focus on further aspects, more significant from a historian's perspective, to which the next four parts of the book are dedicated.

Each of these parts is divided into several chapters ranging from two to six. Then, every chapter is preceded by a concise prologue of a kind, but in fact it is composed like an abstract of a scientific paper, thereby disrupting Park's narrative, which is usually considerably smooth and engaging. Nevertheless, I have to admit that the chapters are built in a logical manner, deliberating sequential developments in political, economic, social, and cultural history, consequently combining synchronic and diachronic descriptions.

Inevitably, the way of presenting policy-related information is rather foreseeable. Even so, the author effectively puts the emphasis differently from other writers. For this purpose, for example, he minimises the number of biographical plots of far-famed people like Admiral Yi Sunsin, instead highlighting the importance of state offices and their role in the functioning of the country. The most paramount drawback in this case is that without any list of Korean kings and their years of reign, a less experienced reader may struggle with comprehending the timeline of various situations.

---

<sup>9</sup> Thanks to Ruraz in Polish historiography in use are almost only the recommendations from 2000, therefore I also obey them. However, the system developed in Warsaw by Halina Ogarek-Czój was prominent at one time. Some traditional names (Seul/Seoul, Phenian/Pyongyang) are a separate issue; H. Ogarek-Czój, *Klasyczna literatura koreańska. Zarys*, Warszawa 2003, p. 10.

Economics is not exactly a many historians' cup of tea, so it should be appreciated that Park tries to trace the sundry transformations of local agriculture and craftsmanship in order to coherently prove their importance in shaping history. The only areas where some adjustments would have been beneficial are limiting unnecessary generalisations (e.g. the depiction of the Three Kingdoms period) and overreliance on statistics, most notably when it comes to North Korea.

According to the logic of said book, all these economic changes have had a clear impact on the shape of society. Although I have nothing against this sort of assumption, I am afraid it allows for an exaggerated Marxist-like opposition of the elite to the commoners that such cliché sentences like *aristocrats [...] enjoyed a luxurious life* (p. 52) strengthen. On the other hand, this picture is not so one-sided, as it includes some manifestations of social mobility, et cetera.

Finally, cultural history is not equated exclusively with art history. Alternatively, one gets acquainted with the advancements of philosophy and science<sup>10</sup>. Other topics are not so apparent because one finds relatively many facts in the fields of diet, housing, and clothing, but Park is not always consistent in exploring these issues. His approach to religion (whether it be Buddhism or Christianity), however, is absolutely astonishing. Not only does he look upon it merely as a source of consolation for people, but also seems to disregard the persecutions of Christians in the 18th–20th centuries. That is astounding because as he claims he *attempts to give more attention to Korea's less-known historical groups* (p. XII). The palpable bias can be noticed in this line of reasoning, since he mentions LGBT groups whenever possible and people of faith barely when it is unavoidable. It is debatable whether this historical licence does not distort the image of the past.

Given these points, let us have a look at some specific cases from the book. The part devoted to antiquity is quite comprehensive. The author almost effortlessly analyses the formation of the oldest Korean states as well as Buyeo, Gaya, Goguryeo, Baekje, and Silla. Subsequently, he spends a lot of time presenting still unsatisfactorily known Balhae with its southern neighbour that, for reasons not entirely recognised by me, is not named “Unified Silla” (p. 312) but just “Silla” (p. 62)<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> Koreans are extremely proud of developing their own alphabet or constructing the rain gauge; Y.D. Kim, *Korea w polskich podręcznikach uniwersyteckich do historii*, [in:] *Korea w oczach Polaków. Państwo, społeczeństwo, kultura*, ed. M. Burdelski, J. Włodarski, K. Zeidler, Gdańsk 2013, p. 542.

<sup>11</sup> In Poland, the term “Zjednoczone Silla” is commonly used as a practical differentiator;

By contrast, the description of Goryeo is rather laconic, as evidenced by decades of Mongol invasions summarised on one page (p. 115), and predictable because the shown views cannot be deemed original (e.g. the clearly negative attitude towards the Yuan dynasty). It is undeniable that Park specialises in modern history, therefore his book centres around the Korean Peninsula after the 14th century.

In terms of Joseon, I have doubts about the adopted time frames. The years 1567 and 1724 do not give the impression of being momentous, at the same time making the Late Joseon period seem simply uneventful. Nonetheless, I think highly of the author's ability to talk succinctly about the occasionally tedious feuds between various court factions and not ignore the significance of the 18th century<sup>12</sup>.

Looking at the next period, it would be an understatement to say that Park is overly optimistic about Daewongun and Gojong's reforms after 1864. Since at every opportunity he blames the so-called imperialists (for him, everyone seems to have been an imperialist at that point), among whom he dislikes the Japanese the most, the Koreans' faults for the decline of their state are being diminished. In Poland, even the Warsaw School of History did not absolve Poles to such an extent.

Dealing with the subject of colonialism, it is worth pointing out the author's discrepancy when he depicts Korea in 1910-1945. Sometimes he claims it was under Tokyo occupation (p. 242) and other times he suggests it was a Japanese colony (p. 226). From my perspective, these are two conflicting interpretations. To illustrate, Polish lands were somewhat partially colonised by Germans and Russians before 1918, but during World War II (according to Park, there was no such thing in Asia, as he calls it only "the Pacific War") Berlin with Moscow occupied Poland. The author's strong attachment to the concept of colonialism is evidenced by, for example, the following phrase: *decentering the West in the South Korean weltanschauung* (p. 310). However, to do him justice, he simultaneously recognises the painful problem of collaboration.

In turn, he has absolutely no interest in the Korean War. He does not even mention where the armistice was signed and what its terms were<sup>13</sup>, despite it

---

M. Kula, *Funkcjonowanie Silla w okresie Trzech Królestw. Wybrane aspekty zainspirowane seriale „Hwarang”* (2016), "Studia Antiquitatis et Medii Aevi Incohantis" 2023, no. 8, p. 126.

<sup>12</sup> Rurarz encloses this period in one paragraph; J.P. Rurarz, *Historia Korei*, p. 272.

<sup>13</sup> It is especially important for Poles because then they became members of the Neutral Nations Supervisory Commission; M. Hańderek, *PRL na straży pokoju w Korei*, "Biuletyn IPN" 2018, no. 10, pp. 136-137.

being formally valid to this day. Furthermore, he neglects the case of the Second Korean War yet finds it appropriate to describe in detail the Gwangju Massacre along with the story of the first Korean transgender person.

The major flaw of the last few chapters is the lack of a deeper exploration of North Korea's past. As a result, the history of the South is coherent and convincing for us, while the developments in Pyongyang are reduced to some statistics and platitudes. Perhaps this is the reason why Park Chung-hee's regime is judged harsher than Kim Il Sung's. Even more unexpected is the blind faith in the Sunshine Policy that was allegedly undermined by the Japanese and evidently almighty Americans that purportedly forced Seoul to intervene in Afghanistan (the long-winded passage on the September 11 attacks indicates the narrator's citizenship). The possible malice of Kim Jong Il, whom President Kim Dae-jung tried to bribe with Hyundai money, is not considered at all.

The monograph ends with a selective listing of books in English that can be certainly helpful, but as some of them were published decades ago, they can be difficult to obtain by non-scholars from outside America. The consecutive index, in turn, is largely pointless because it contains arbitrary keywords such as "Chinggis Khan", "Buddhism", "Silla", "baseball", "butchers", "prostitutes" or "Gangnam Style".

Obvious errors are rare for Park, but a few of his wordings may raise doubts. In one place, he suggests that boys attended the girls' school (pp. 232-233), and in another, that since the time of the Tangs *no China proper-based state would ever attempt to invade Korea* (p. 65), which is a bit of a simplification. Finally, his spelling of Korean names is not homogeneous, as he writes, for instance, about *island Chejudo* (p. 29) as well as *Ch'öin fortress* (p. 115). In my opinion, it should be "island Cheju" and "Ch'öin fortress" or "Chejudo" and "Ch'öinsöng".

To conclude, *Korea. A History* is not a flawless book, and I cannot say that I fully agree with its author. Howbeit, Eugene Y. Park definitely did a tremendous job trying to retell the history of this inconspicuous far-eastern country, its people, culture, and economy, due to which maybe more English-speaking readers will become fascinated by Korea. I wish that Poles also had a chance to see a similar monograph.

### Bibliografia

Goban-Klas T., *Historia i współczesność Korei. Od pustelniczego królestwa do azjatyckiego tygrysa*, Toruń 2006.

Hańderek M., *PRL na straży pokoju w Korei*, "Biuletyn IPN" 2018, no. 10.

Hong E., *Cool po koreańsku. Narodziny fenomenu. Jak jeden naród podbił świat za pomocą popkultury*, transl. J. Maksymowicz-Hamann, M. Suwińska, Warszawa 2020.

Husarski R., *Kraj niespokojnego poranka. Pamięć i bunt w Korei Południowej*, Wołowiec 2021.

Kim Y.D., *Korea w polskich podręcznikach uniwersyteckich do historii*, [in:] *Korea w oczach Polaków. Państwo, społeczeństwo, kultura*, ed. M. Burdelski, J. Włodarski, K. Zeidler, Gdańsk 2013.

Kula M., *Funkcjonowanie Silla w okresie Trzech Królestw. Wybrane aspekty zainspirowane serialem „Hwarang” (2016)*, “*Studia Antiquitatis et Medii Aevi Incohantis*” 2023, no. 8.

Lee K.B., *A New History of Korea*, transl. E.J. Shultz, E.W. Wagner, Seoul 1984.

Ogarek-Czój H., *Klasyczna literatura koreańska. Zarys*, Warszawa 2003.

Olszewski W., *Historia Wietnamu*, Wrocław 1991.

Pietrewicz O., *Krewetka między wielorybami. Półwysep Koreański w polityce mocarstw*, Warszawa 2020.

Rurarz J.P., *Historia Korei*, Warszawa 2009.

Marcin Kula

<https://orcid.org/0000-0001-5900-7918>

badacz niezależny

e-mail: [m.kula@student.uj.edu.pl](mailto:m.kula@student.uj.edu.pl)

